Cena numeru 25 groszy

Dziś 32 strony: 16 str. „Republiki", 8 str. Dodatku Literacko-Naukowego i 8 str. dodatku p. t. „Panorama"

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok XV. | ŁÓDŹ. NIEDZIELA, 25-GO LIPCA 1937 ROKU. | CENA NUMERU 25 GROSZY | № 202

Zamach na płk. Koca był dziełem spiskowców

Akcja pościgowa za wspólnikami zamachowca jest już na ukończeniu. — Śledztwo przeniesione zostało na prowincję

WARSZAWA, 24 lipca.

Śledztwo w sprawie zamachu na płk. Koca prowadzone jest nadal z niesłabnącą energią. Na terenie Warszawy zostało ono już narazie ukończone, a obecnie

PRZENIESIONO JE NA PROWINCJĘ.

Udział w akcji śledczej i pościgowej bierze ponad 100 osób, przyczym kierownictwo tej akcji mieści się w warszawskim urzędzie śledczym przy ulicy Daniłowiczowskiej.

Władze posiadają już w tej chwili w ręku

WSZYSTKIE NICI ZORGANIZOWANEGO SPISKU.

Nazwiska aresztowanych muszą być jeszcze osłonięte tajemnicą aż do wydania komunikatu oficjalnego, co najprawdopodobniej nastąpi dopiero po całkowitym ukńczeniu śledztwa.

Nie wykluczone są ewentualne dalsze aresztowania. Dziś przedłożono dotychczasowe wyniki śledztwa p. ministrowi sprawiedliwości Grabowskiemu.

Prasa warszawska donosi, że główny ciężar śledztwa przeniósł się obecnie na prowincję. Sędzia śledczy do spraw wyjątkowego znaczenia p. Skorzyński opuścił Warszawę i wyjechał na prowincję.

Rola zamachowca — jak donosi „Kurjer Czerwony" była dość ograniczona, był on bowiem jedynie ostatnim ogniwem spisku —

NARZĘDZIEM W RĘKACH JEGO ORGANIZATORÓW.

Ostatnie przygotowania do zamachu wykonane zostały przez spiskowców

BEZ UDZIAŁU ZAMACHOWCA,

który przybył do Warszawy w ostatniej chwili, aby podłożyć bombę. Po przybyciu do stolicy zbrodniarz prawdopodobnie w towarzystwie jednego z uczestników spisku wyjechał do Swidrów Małych.

Tu dopiero towarzysz jego zaprowadził go na miejsce, zapoznał z terenem zbrodni i udzielił szeregu informacyj ustalonych już poprzednio.

Japonia grozi Chinom drakońskimi represjami

Jeżeli warunki zawartego układu nie będą wykonane. — Wojska chińskie nie chcą opuścić Lukucziao i Pekinu. — Sytuacja jest nadal groźna

„Ekspedycja karna" kosztuje już Japonię 70 milionów yen

Tokio, 24 lipca

Według agencji „Domei", sytuacja w Chinach północnych ponownie się pogorszyła z powodu pozostawania nadal wojsk chińskich na obszarach, z których miały się wycofać. Odmaszerował jedynie z Pekinu 218 pułk pod dowództwem płk. Sun-Czang-Po. **Wojska chińskie w Pekinie są o jeden pułk liczniejsze, niż w chwili wydarzenia się incydentu w Lukucziao.**

Według otrzymanych infomacyj, główna kwatera 37-ej dywizji pozostaje nadal w Siyuan, przy czym nie widać żadnych przygotowań do wymarszu z Pekinu 25 niezależnej brygady gen. Czang-Ling-Yuana i 111 dywizji Lin-Tsu-Czena.

Chińska 110 brygada w Papaosza umacnia swe pozycje. Okopy są również budowane w Czang-Hsin-Tien. Dwa pułki 32 dywizji pod dowództwem Czao-Ten-Gyn wkroczyły do Pekinu wbrew zawartym układom.

(PAT) Ag. „Domei" Tokio, 24 lipca w depeszy z Pekinu donosi, że 219 pułk 37-ej dywizji odmawia wycofania się z Lukucziao, zajmując pozycje na lewym brzegu rzeki Yung-Ting.

Tokio, 24 lipca

(PAT) Koła, zbliżone do japońskiego ministerstwa wojny oświadczają, że Japonia gotowa jest przedsięwziąć w razie konieczności drakońskie środki.

Odmowa wycofania sie ze strony wojsk chińskich w Chinach Północnych przypisywana jest zmianie stanowiska władz lokalnych, którą łączą z przybyciem do Pekinu z ramienia marsz. Czang-Kai-Szeka — gen. Siung Pina.

Rząd japoński ma zamiar wypuścić specjalne bony na pokrycie wydatków nadzwyczajnych, związanych z sytuacją w Chinach północnych. Wydatki te osiągnęły dotychczas cyfrę 70 milionów yen.

Według informacji agencji „Domei", otrzymanych z Szanghaju, siły rządu nankińskiego, znajdujące się w południowej części prowincji Hopei, przewyższają 150 tysięcy żołnierzy i 30 samolotów wojskowych.

Panika w Szanghaju

Ludność chroni się na terenie koncesji międzynarodowej

Szanghaj, 24 lipca.

(PAT) **Panuje tu wielkie podniecenie z powodu porwania na samochodzie japońskiego marynarza, który był jednym z trzech marynarzy, uczestników starcia z Chińczykami.**

Marynarze japońscy rozpoczeli w nocy poszukiwania zaginionego marynarza na przedmieściu Czapei. W Szanghaju widać usilne przygotowania wojskowe. Po ulicach krążą czołgi i samochody pancerne.

W dzielnicy chińskiej panuje popłoch. Ludność szuka schronienia na terenie koncesji międzynarodowej.

Sowiety przyrzekły Chinom pomoc

na wypadek konfliktu zbrojnego z Japonią

Szanghaj, 24 lipca.

(PAT) **Wedle doniesień ze źródeł japońskich, Sowiety przyrzekły Chinom w razie działań wojennych z Japonią, pomoc w formie przysłania samolotów i floty wojennej.**

Wedle tychże doniesień, sowiecki attache wojskowy przy rządzie chińskim Lepin, wyjechał do Moskwy celem zorganizowania tej pomocy.

***

Tokio, 24 lipca.

(PAT) Agencja „Domei" donosi z Hsin-King: Mandżurskie władze konsularne w Czycu i Błagowieszczeńsku nie pokojone są stale przez miejscowe władze sowieckie.

Według informacyj urzędowych, funkcjonariusze konsulatów mandżurskich w tych miastach nie mogą pełnić swych funkcyj. Władze sowieckie w Czycu opasały konsulat mandżurski drutem kolczastym. Rząd mandżurski wystosował w związku z tym protest do rządu sowieckiego.

Tokio, 24 lipca.

(PAT) Agencja „Domei" donosi: W pobliżu Karlingszau na południe od Heiho (w Mandżukuo) statek japoński był ostrzeliwany i zatrzymany przez oddział sowiecki, który przekroczył granicę Mandżukuo.

Syn Alfonsa XIII płacić będzie alimenty

Hawana, 24 lipca.

(PAT) Trybunał, który orzekł niedawno rozwód p. Sam Pedro Ocejo, b. żony hr. Covadonge, wydał postanowienie przyznające jej tytułem alimentów jedną trzecią część dochodów hr. Covadongi.

Dwie egzekucje w Berlinie

Berlin, 24 lipca.

(PAT) Dziś rano straceni zostali skazani w dn. 17 lutego za zdradę kraju na karę śmierci Józef Uchnia, lat 28 i Paweł Matischen, lat 27.

Katastrofa samochodowa ks. Windsoru

Auto zderzyło się z tramwajem.—Książę i jego małżonka nie odnieśli szwanku

Wiedeń, 24 lipca

(PAT) Ks. Windsor z małżonką przybył dziś do Salzburga.

Przy wjeździe do miasta samochód księstwa zderzył się z tramwajem, przyczym chłodnica samochodu uległa uszkodzeniu. Księstwo Windsoru nie doznali żadnego szwanku.

Do Salzburga w tych dniach przybył szereg wybitnych członków arystokracji angielskiej.

Nacjonalizacja przemysłu metalowego w Niemczech

Bogactwa naturalne, z wyjątkiem węgla i soli, mogą być wykorzystywane tylko w ramach dyrektyw rządowych

Berlin, 24 lipca.

(PAT) Ogłoszono dziś wieczorem rozporządzenie premiera Goeringa jako pełnomocnika **do wykonania planu czteroletniego w sprawie eksploatacji bogactw kopalnych, które niewątpliwie** stanowi najradykalniejszę **posunięcie od** czasu uchwalenia **planu. Zapewnia ono bezwzględnie wykorzystanie wielkiej gałęzi gospodarstwa narodowego — metalurgii — ściśle w ramach dyrektyw rządu i równa się faktycznej nacjonalizacji.**

Krok ten wywołał zrozumiałe zainteresowanie i poruszenie w tutejszych kołach politycznych, zarówno niemieckich, jak i zagranicznych.

Podkreślają m. in., iż dekret ten zarówno zapewnia skoordynowanie ogólnych wymagań gospodarki niemieckiej w kierunku uniezależnienia się od zagranicy jak jeszcze sprawniejsze zabezpieczenie potrzeb obronnych Rzeszy.

Dokładna treść rozporządzenia jest następująca:

Na wstępie przewiduje ona zasadniczą możność jednoczenia koncesjonariuszy górniczych w celach wydobywania i eksploatacji minerałów. Zjednoczenie to może nastąpić w formie zapewnienia koncesjonariuszom górniczym udziału w towarzystwie, podejmującym się wydobycia i eksploatacji minerałów **w zamian za scedowanie koncesji.** Zarówno koncesja, jak i wyposażenia techniczne danego zakładu górniczego przechodzą przytym na towarzystwo. **Rząd Rzeszy może być udziełowcem tego towarzystwa bez wnoszenia świadczeń wzajemnych. Udział państwa nastąpić może również przez pośrednictwo towarzystwa już przezeń opanowanego.**

Forma prawna tych zmian i dyrektyw w sprawach statutowych ustalana będzie przez pełnomocnika do spraw planu 4-roletniego, którego decyzja jest obowiązująca w wypadkach niezgodności członków co do wysokości udziału.

Do minerałów w sensie niniejszego dekretu należą wszelkie bogactwa kopalniane, **z wyjątkiem węgla kamiennego i brunatnego, soli kamiennej oraz soli potasowo-magnezjowej i bornej, z czego wynika, że dekret ma być zastosowany przede wszystkim do żelaza i innych metali.**

Towarzystwo mające skoncentrować różne zakłady górnicze może przełać swe uprawnienia w zakresie wznoszenia i obsługi niektórych warsztatów na inne korporacje.

Jednocześnie z ogłoszonym powyżej dekretem zawiadomiono opinię publiczną o **praktycznym jego zastosowaniu.** W sprawie tej premier Goering udzielił osobiście wyjaśnień przedstawicielom przemysłu metalurgicznego i handlu żelaznego, gospodarki budowlanej i t. d. **Omówił on zadania ciążące w przyszłości na nowym przemyśle metalurgicznym i zakomunikował że powołano już do życia towarzystwo, które pod kierownictwem rządu Rzeszy ma wydobywać i eksploatować zapasy rudy żelaznej w Niemczech w rozmiarach nakazanych potrzebami gospodarstwa narodowego. Towarzystwo nosi nazwę „Reichswerke Aktiengeselschaft für Erzbergbau und Eisenhuetten Herman Goering". Siedziba towarzystwa mieści się w Berlinie.**

Na czele rady nadzorczej złożonej z kilku wybitnych przedstawicieli kół rządowych partyjnych i fachowych, stoi sekretarz stanu Koerner. Nowe towarzystwo zaleciło rozbudowę hut spółce komandytowej „Brassert" w Berlinie. Z zamienia towarzystwa pracować zaczyna w pierwszym etapie realizacji dekretu szereg warsztatów w Badenii i we Frankonii.

Krwawe starcie między czerwoną armią a GPU

Ofiarą krwawej „czystki" padło już 700 tysięcy członków partii komunistycznej

Tokio, 24 lipca

W dniach ostatnich w Władywostoku wynikło krwawe starcie pomiędzy żołnierzami armii czerwonej a ajentami GPU.

Podczas tego zajścia zostało zabitych kilakdziesiąt osób z obu stron.

Przyczyną starcia było to, że GPU kontroluje na każdym kroku, a to na rozkaz z Moskwy, szeregowców armii czerwonej.

Poza tym w armii czerwonej dokonano licznych zmian personalnych na stanowiskach dowódców rogą obsadzenia tych stanowisk przez zaufanych Stalina.

Analogicznych zmian dokonano również i w marynarce i nie tylko we flocie wojennej, lecz i w marynarce handlowej.

***

Tokio, 24 lipca

Jak donoszą z Charbinu, ostatnimi czasy zauważono masową ucieczkę do Mandżurii żołnerzy i oficerów dalekowschodniej armii czerwonej. Główną przyczynę stanowią liczne aresztowania i rozstrzeliwania szeregowych i dowódców tej armii. Ucieka również ludność, robotnicy i urzędnicy, a to w obawie oskarżenia ich o uprawianie szpiegostwa i sabotażu.

Aby zwalczać ucieczkę władze sowieckie wzmocniły ochronę granic oraz propagandę, twierdząc, że Mandżuria nie przyjmuje emigrantów i wydaje ich z powrotem, że ucieczka jest karana śmiercią jako zdrada stanu i że krewni uciekinierów podlegają,. według ustawy, pozbawieniu praw i zesłaniu.

Mimo wszystko jednak ucieczka trwa bez przerwy.

700.000 KOMUNISTÓW OFIARĄ „CZYSTKI".

***

Paryż, 25 lipca

Prasa paryska donosi z Moskwy, że w wyniku ostatniej „czystki" wydalono ze stronnictwa komunistycznego, rozstrzelano, aresztowano i zesłano przynajmniej 700.000 komunistów, czyli poszło trzecią część wszystkich członków stronnictwa.

Stalin ma nadzieję, że udało mu się zniszczyć ostatecznie tak zwaną opozycję trockistowską.

Należy jednak zaznaczyć, że represje w stosunku do opornych komunistów trwają w dalszym ciągu.

Komisarz finansów Ukrainy Sow. aresztowany

Co łączyło wysokiego dygnitarza z wdową po straconym Piatakowie?

Paryż, 24 lipca.

(PAT) Korespondent moskiewski „Temps" donosi, że **w Charkowie aresztowany został komisarz finansów Ukrainy Sowieckiej Rekis oraz jego zastępca Kosior, a także cały szereg wyższych urzędników komisariatu finansów oskarżonych o „trockizm".**

Prasa sowiecka przynosi w związku z tym aresztowaniem, **że wicekomisarza Kosiora łączyły przyjazne stosunki z panią Piatakową, wdową po rozstrzelanym wicekomisarzu ciężkiego przemysłu rządu centralnego.**

Jednocześnie, jak donosi „Temps", „czystka" dotknęła bardzo poważnie związek młodzieży komunistycznej, **którego sekretarze Pankrajew, Klinkow i Żeleznyj zostali aresztowani jako „wrogowie ludu".**

Wielka Wyprzedaż
Konfekcji damskiej i męskiej oraz Galanterii
W MAGAZYNIE JAROSŁAWSKI
19 PIOTRKOWSKA 19

Zdarzenia i ludzie

W pogoni za górami lodowymi

Przygody „policjanta" morskiego

Montreal, w lipcu.

„Policja regulująca ruch na Oceanie" — oto jak ludzie żartobliwie nazywają policję morską. Nie ma w tym jednak żadnej przesady, gdyż policja ta istotnie reguluje ruch okrętowy na Atlantyku i ostrzega statki przed zbliżającymi się górami lodowymi.

Praca policji morskiej rozpoczyna się w połowie lutego, gdy cieplejsza pora roku rozsadza masy lodów na północy i gna je na południe. Teoretycy mówią, że zbliżającą się górę lodowatą poznaje się po tym, gdy temperatura wody szybko spada, a nad powierzchnią wody ukazuje się lekka mgła. Tak jednak nie jest. Nawet przy pomocy echa nie można się zorjentować, skąd taka góra nadchodzi. Można ją znaleźć jedynie w ten sam sposób, w jaki myśliwy znajduje zająca. Wiadomo jest, w jakim miejscu mniej więcej opuści ona morze Beringa i tam trzeba na nią czatować. Łodzie policyjne nie są wielkie, mają natomiast silną załogę: w każdej takiej łodzi jest 8 oficerów i 44-ch ludzi, którzy atakują każdą górę lodowatą, jaka wyrusza w kierunku południowym. Mniejsze góry wysadza się w powietrze za pomocą dwóch granatów wybuchowych, średnie za pomocą torpedy, a bardzo wielkie — dynamitem.

Kiedyś jedna z naszych łodzi sygnalizowała nam, że zbliża się góra gigantycznych rozmiarów. Osiągnęliśmy ją na 54 stopniu szerokości północnej. Miała 30 metrów wysokości, a dwa kilometry długości. Blok ten musiał conajmniej leżeć do dwustu metrów pod powierzchnią wody. Dwie łodzie musiały się zbliżyć, załogi weszły na szczyt gigantycznej góry i wywierciły przede wszystkim cztery głębokie dziury. Wypełniono je ekrazytem, położono lonty i zapalono, poczym załogi szybko wróciły na swoje łodzie. Po trzydziestu minutach nastąpił wybuch — było to wspaniałe widowiski. Góra się rozpadła i znikła. Później, gdy wszystko się uspokoiło i gdy przystąpiliśmy, jako fachowcy, do badania poszczególnych części góry lodowatej, zauważyliśmy, że olbrzymia część brakuje. Natychmiast wyruszyliśmy na poszukiwanie i znaleźliśmy ją późnym wieczorem daleko na południu. Wyślizgnęła nam się widocznie, gdyż tylko bardzo mała część sterczała nad powierzchnią wody, a góra lodowa była zatym bardzo niebezpieczna. Wyruszyliśmy w pogoń za tym olbrzymim odłamkiem góry lodowej, nagle jednak zaczął padać śnieg i wiatr wzburzył wodę. Reflektory nie przebijały przez masę śniegu, tak że nad ranem, po nieprzespanej nocy, musieliśmy skonstantować, że góra nam uciekła.

Dwaj ludzie, obsługujący radio, zaczęli sygnalizować i wkrótce wszystkie okręty na drodze do Nowej Fundlandii wiedziały, że są w niebezpieczeństwie, gdyż mało widoczna góra lodowata z wielką szybkością posuwa się na południe. Oczywiście, że nadchodziło mnóstwo zapytań, gdyż każdy chciał wiedzieć, czy góra znajduje się blisko niego. Na te pytania trudno nam było odpowiedzieć, tak że przez dwa dni na oceanie panowało wielkie zdenerwowanie. Potym na szczęście inna łódź policyjna znalazła uciekiniera i unieszkodliwiła go.

Takie przygody zdarzają się policji morskiej raz albo dwa razy w tygodniu. Naogół jednak nie jest to niebezpieczne. Zdarzają się o wiele gorsze rzeczy.

Pewnego dnia, w lutym, znaleźliśmy się np. przed olbrzymią barierą lodowata, która posuwała się na południe z prądem Labradoru. Szerokość tej masy wynosiła dobre 40 kilometrów, wysokość zaś miejscami sięgała do 60 metrów. Byliśmy bezradni i można było tylko obserwować. Na mnie właśnie przypadła warta. Przede mną o 150 kroków stała masa lodowata, zimna, groźna i niebezpieczna. Nagle usłyszałem jak gdyby głośne skomlenia i jęki. Myślałem, że jakieś zwierzę znajduje się w niebezpieczeństwie, zanim jednak osiągnąłem burtę, pierwszy sternik był już przy mnie. Krzyknął drugiemu sternikowi rozkaz, dał sygnał do kotłowni:

— Pełną parą naprzód!

Po chwili okręt już pędził w kierunku południowym. I teraz znów słychać straszne jęki, potem zaś zdawało mi się, że widzę... fatę morganę. Cała olbrzymia ściana lodu rozpadła się w moich oczach. Rozłamywała się na drobne części ze straszliwym trzaskiem, wyrzucając w powietrze bryły lodu wielkości domów. Było to widowisko wspaniałe. Woda była wzburzona i rzucała naszym statkiem jak piłką.

Potem dopiero wyjaśnił mi sternik, co zaszło. Skomlące jakgdyby tony, spowodowane przez obsuwający się lód, wydaje góra lodowata przed samym rozpadnięciem się. Jest wtedy tylko jedna rada — uciekać, gdyż w innym wypadku ginie się. Jest to właściwie bardzo ...szlachetne ze strony góry, że jeszcze niem daje sygnał do ucieczki.

Góry lodowe są zupełnie nieobliczalne. Niekiedy płyną spokojnie, czasami jednak, bez widocznego powodu, zaczynają się chwiać i przewracać. Okręt, który wtedy znajduje się w pobliżu takiej góry, jest stracony. Zeszłego roku płynęliśmy w gęstej mgle na północ, gdyż zameldowano nam kilka gór lodowych, które się zbliżały. Minęliśmy północne koło polarne i dotarliśmy do cieśniny Davisa. Nagle człowiek na punkcie obserwacyjnym krzyknął:

— Góra lodowata!

W następnej chwili ujrzeliśmy naprzeciw padniętą, płaską, długą bryłę lodu. Przepłynęła o zaledwie 40 metrów od nas cicho, jak biało-zielony cień. Przyglądaliśmy się jej i nagle przykry widok przedstawił się naszym oczom. W widocznym z pęknięć góry tkwił statek—trzymasztowiec z opuszczonymi żaglami i smutno powiewającą chorągwią norweską, bez załogi. Po kilku dniach udało nam się dostać na ten okręt. Z notatek wynikało, że znalazł on się w pobliżu dość niewinnie wyglądającej góry lodowej, która się nagle przewróciła i pociągnęła ze sobą statek. Załogę na szczęście uratował przepływający przypadkowo łowca wielorybów.

Policjanci morscy oceanu Atlantyckiego, żyjąc w najniebezpieczniejszych okolicach świata, miewają najfantastyczniejsze przygody i czuwają nad okrętami, które kursują po Atlantyku.

Leonhard Stiff,
kapitan wielkiej żeglugi.

Uczeń gimnazjalny rzucał petardy

na sklepy żydowskie w Warszawie

Warszawa, 24 lipca

Dziś zwolniono z aresztu centralnego ucznia 5-ej klasy szkoły średniej w Warszawie, 16-letniego Włodzimierza Nowickiego, który został aresztowany 21 kwietnia pod zarzutem udziału w zamachu petardowym na sklepy żydowskie.

Nowicki zwolniony został za kaucją 500 zł. Jesienią r. b. stanie on przed sądem wraz z 3 towarzyszami rozwiązanego ONR pod zarzutem niszczenia cudzego mienia i wprowadzenia powszechnego niebezpieczeństwa.

Król Kwiek chce wysłać ekspedycję karną

przeciw cyganom, którzy skradli wieprza

Warszawa, 24 lipca.

Do władz administracyjnych zwrócił się z oryginalnym podaniem nowoobrany król cyganów Janusz Kwiek.

Prosi on, aby mu pozwolono wysłać ekspedycję karną do Zambrowa w celu ukarania chłostą kilku cyganów, którzy skradli wieprze.

Król Kwiek twierdzi, że podobny czyn pozostaje w kolizji z tradycją i etyką cygańską.

Rozkaz aresztowania muftiego Jerozolimy

wydały władze angielskie. — Mufti zbiegł i ukrył się w świątyni, do której Anglicy nie mają wstępu

Jerozolima, 24 lipca

Angielskie władze mandatowe w Palestynie wydały — według wiadomości podanej przez „Evening Standard" — rozkaz aresztowania wielkiego muftiego Jerozolimy.

Mufti skrył się przed aresztowaniem w świątyni, która jest uważana za największą świętość w świecie muzułmańskim i do której Anglicy nie mają wstępu.

Świątynia ta prawdopodobnie służyć będzie muftiemu za azylum.

Naczelny komitet arabski wystosował do komisji mandatowej Ligi Narodów, do Wysokiego Komisarza Ligi oraz do brytyjskiego ministra kolonii memorjał, zawierający sprzeciw przeciwko projektowi podziału Palestyny i głoszący, że jedynym słusznym rozwiązaniem byłoby uznanie prawa Arabów do całkowitej niepodległości całego kraju.

Jerozolima, 24 lipca

Opozycja, która jest również związana ze zwolennikami muftiego w Palestynie, pragnie wykorzystać rozgoryczenie panujące śród chłopów na skutek posunięcia, aby pchnąć ich do akcji politycznej skierowanej przeciwko projektowi podziału Palestyny.

Strajk generalny w Transjordanii przeciw polityce emira

Kair, 24 lipca

(Pat) Milczenie rządu egipskiego w sprawie projektu podziału Palestyny wywołuje w społeczeństwie egipskiem gorące rozprawy, zastrzeżenia i domysły.

Stany Zjednoczone a mandat palestyński

Hull oświadczył, że jest to narazie „sprawa teoretyczna"

Waszyngton, 24 lipca

Przedstawiciel Żydowskiej Agencji Telegraficznej zwrócił się do sekretarza stanu Cordella Hulla z prośbą o wyjaśnienie jego stanowiska wobec interpelacji, którą poseł Geofrey Mander zamierza w najbliższy wtorek zgłosić w Izbie Gmin w sprawie zaofiarowania mandatu palestyńskiego Stanom Zjednoczonym Ameryki Północnej.

Cordell Hull odpowiedział, że Stany Zjednoczone mają obecnie do czynienia ze zbyt wielką liczbą problemów aktualnych, aby roztrząsać kwestię teoretyczną.

Jeden z wyższych urzędników prezydium rady ministrów oświadczył korespondentowi Pat., że premier Nahas Pasza dopiero wtedy wypowie swe zdanie względnie wniesie całą sprawę na radę gabinetową, gdy rząd angielski zajmie co do niej urzędowe stanowisko i ujawni swe zamiary.

Poza tym Nahas uważa siebie do pewnego stopnia za skrępowanego wystąpieniem regenta i następcy tronu, księcia Muchamada Ali, który parę tygodni temu przesłał do Londynu swój projekt konfederacji palestyńsko - syryjsko - transjordańskiej.

Ustawowej walki z nienawiścią rasową

domaga się od wszystkich rządów kongres żydowskich organizacyj byłych żołnierzy frontowych

Wiedeń, 24 lipca

Komitet kongresowy żydowskich organizacyj b. żołnierzy frontowych, zgodnie z uchwałami II Kongresu Światowego Kombatantów-Żydów rozesłał do wszystkich rządów memoriał z następującymi postulatami:

1) Zastosowanie kroków ustawowych przeciwko nienawiści rasowej i propagandzie antysemickiej w piśmie i słowie.

2) Uświadamianie, że ruch antysemicki jest antypaństwowy, jak się to stało w szeregu krajów.

3) Rozwiązanie organizacyj antysemickich, gdyż podburzają jedną część ludności przeciwko drugiej i zmierzają do ruiny gospodarczej lojalnych obywateli. W ten sposób szerokie rzesze są podniecone, co prowadzi do anarchizacji życia publicznego.

4) Popieranie na drodze ustawowej żydowskiej akcji obronnej, zezwolenie na wydawanie broszur, podręczników, pism, filmów propagandowych itd.

Komitet Światowego Kongresu Żydowskich Kombatantów spodziewa się po tych zarządzeniach stłumienia ruchu antysemickiego i tym samym wzmocnienia idei pokoju dla dobra całej cywilizowanej ludzkości.

Cierpiący! Nie upadajcie na duchu!

W chorobach wątroby, przy kamieniach żółciowych, zapaleniu woreczka żółciowego — stosujcie zioła Oskara WOJNOWSKIEGO „Chogal". — Cena zł. 4.75. Do nabycia w aptekach i składach aptecznych. — Adres dla bezpośrednich zamówień: Oskar Wojnowski, Warszawa, ul. Wojciecha Górskiego 3, m. 4.

Zapisy kandydatek na Kursy Pomocnic Pań Domu

(Gospodarstwa Domowego i Pielęgnowania Dzieci)

odbywać się będą od 26/7 br. między godz. 12—13.30 codziennie prócz soboty w lokalu Łódzk. Zrz. Tow. Ochrony Kobiet, ul. Cegielniana 21.

Pojednawczy ton Hitlera wobec Sowietów

wywołał zadowolenie na łamach urzędowego organu sowieckiego

Moskwa, 24 lipca

(Pat) „Izwiestia" komentują przemówienie wygłoszone przez kanclerza Hitlera podczas wręczenia listów uwierzytelniających przez nowego ambasadora sowieckiego Jureniewa.

„Z zadowoleniem należy zanotować fakt — piszą „Izwiestia" — że kanclerz Hitler uznał tak zwykłą prawdę, że utrzymanie normalnych stosunków między Rzeszą a Związkiem Sowieckim leży w interesie obu krajów.

Anormalność stosunków sowiecko-niemieckich polega właśnie na tym, że najbardziej banalne stwierdzenie, że stosunki wzajemne należy utrzymywać jest faktem, który już zasługuje na zanotowanie.

W rzeczywistości stosunki sowiecko niemieckie są normalne tylko pod względem formy. Wątpić należy, czy ktokolwiek obeznany z treścią antysowieckich wystąpień kanclerza Hitlera, min. Goebelsa i innych działaczy nar.-socjalistycznych, może uważać stosunki sowiecko - niemieckie za normalne. Nie uważają tych stosunków za normalne również ci, którzy wiedzą, iż kanclerz Hitler wygłasza wobec cudzoziemców, którzy go odwiedzają, przemówienia wojownicze i skierowane przeciwko Sowietom.

Śpiewacy podwórzowi przeciw... Żydom

Biorą datki i śpiewają na nutę „norymberską"

Warszawa, 24 lipca

W podwórzach domów, w różnych punktach Warszawy ukazali się antysemiccy śpiewacy podwórzowi, którzy śpiewają ohydne „piosenki" i wznoszą podburzające okrzyki.

Na ulicach zaś, głównie w okolicy ul. Jerozolimskiej i Marszałkowskiej stale pojawiają się kolporterzy antysemickie go pisemka „Falanga", którzy zachęcając do kupna, wznoszą równocześnie okrzyki przeciw Żydom.

W ogrodzie Saskim został napadnięty i poraniony pracownik handlowy Alter Zauberman.

56-letni Luza Abramowicz, w chwili, gdy wysiadał z tramwaju, z został zniewalony przez motorniczego, kopnięty i zepchnięty z wagonu.

Napadł na kobietę

za to, że kupowała w straganie żydowskim

Warszawa, 24 lipca

W Porębie nad Bugiem żona kierownika miejscowej szkoły powszechnej doszła do straganu żydowskiego i zamierzała coś kupić. Nagle zbliżył się do niej znany w okolicy awanturnik i działacz endecki, nazwiskiem Rydlik i przykleił jej na plecach kartkę z napisem „świnia".

Zauważył to mąż, i grożąc rewolwerem zażądał, aby napastnik przeprosił kobietę za łobuzerski wybryk.

Kierownik szkoły oświadczył przy tym głośno, że będzie kupować tam, gdzie mu się podoba. Szydlik rzucił się również na kierownika szkoły, tak, że ze ście zlikwidować musiała policja.

Organizacje robotnicze we Francji—II

Polityka w Gen. Konfederacji Pracy

(Od specjalnego korespondenta „Republiki" we Francji)

Paryż, w lipcu

Sytuacja, jaka się wytworzyła w Paryżu w lutym 1934 roku — groźba przewrotu faszystowskiego, zmusiła Generalną Konfederację Pracy do zmiany taktyki. Mimo więc uprzedzenia do polityki, przystąpiła ona do „frontu ludowego" i przyczyniła się do jego zwycięstwa wyborczego. Program, który przy tej okazji wypracowała dla siebie polega na utworzeniu obok izb ustawodawczych Komitetu gospodarczego na **upaństwowieniu banków, towarzystw ubezpieczeniowych, elektrowni, gazowni i przemysłu metalurgicznego. Drobne zakłady przemysłowe mają pozostać w posiadaniu prywatnym, tworząc jednak zrzeszenia.** Program ten przewiduje wreszcie obok już urzeczywistnionych reform socjalnych **uruchomienie robót publicznych** na szeroką skalę, celem zlikwidowania bezrobocia.

Dla Generalnej Konfederacji Pracy bezpośrednim wynikiem wyborów był wielki przypływ nowych członków oraz nieprzewidziany i trudny do ujęcia w karby organizacyjne ruch socjalny.

Psychologia mas jest nauką dotychczas mało opracowaną.

Odruchy i refleksy tłumów są czymś zupełnie niezbadanym, trudno je zgóry przewidzieć, gdyż nie harmonizują one ze zwykłą logiką. **Odgrywają rolę jakieś dziwne imponderabilia i porywy najbardziej nieprzewidziane naśladownictwa przypadkowych przykładów i podszeptów.**

W każdym razie ani stronnictwa polityczne ani C. G. T. nie kierowały ruchem robotniczym, który z tak żywiołową siłą wybuchnął we Francji w maju ub. r. Szukano winnych, starano się ustalić przyczyny i prowodyrów, coś mówiono o trockistach, ale nigdy chyba **nie uda się tych zagadkowych odruchów mas dokładnie wyjaśnić.** Sądzono początkowo, że nagły wzrost liczby członków syndykatów z miliona do 5 milionów należy pojmować, jako **dopływ elementów umiarkowanych, które dawniej od związków stroniły,** przewidywano przeto, że pod wpływem tych elementów będzie C. G. T. zmuszona do uprawiania polityki oględniejszej. Niebawem okazało się jednak coś zupełnie odmiennego: masy, które nagle napłynęły do związków, **składały się przeważnie z elementów mało społecznie wyrobionych, mało karnych, zdolnych do najbardziej nieoczekiwanych uniesień, podatnych raczej dla haseł krańcowych.** W innych warunkach mogły te masy stać się również dobrze **podporą reżymu faszystowskiego, nprz.** Jakże inaczej tłomaczyć sobie zmiany w nastrojach mas w Italii i Niemczech?

Nie będziemy się jednak dłużej zatrzymywali nad badaniem **zmienności nastrojów stada ludzkiego.** Postaramy się tylko w miarę możności ustalić oblicze **świadomych sił,** które usiłują temu rozkołysanemu morzu morzu ludzkiemu narzucić swe idee i swe przewodnictwo.

Jednostajności oczywiście nie ma. Poszczególne związki, wchodzące w skład Konfederacji Generalnej mają zabarwienie odmienne w zależności od rodzaju pracy; od większej lub mniejszej koncentracji robotniczej, od tego, w jakim stopniu dany zawód dotknięty jest kryzysem, w zależności wreszcie od charakteru i walorów działaczy, którzy przypadkowo na terenie danego związku operują. Uchodzi nprz. za **krańcowo lewicowy** związek pracowników budowlanych, jako najbardziej dotknięty bezrobociem. Nie bez znaczenia jest fakt, że na czele tego związku stoi skrajnym poglądom hołdujący, **Arrachart.** Niemniej lewicowy jest **związek zawodowy metalowców,** który dawniej w całości prawie należał do C. G. T. U.

Największy niepokój opinii publicznej, nawet radykalnej, budzi podejrzenie, że połączenie syndykatów komunistycznych z Generalną Konfederacją nastąpiło dlatego, że **komuniści pragnęli utworzyć swe sławetne komórki w łonie C. G. T.,** celem opanowania jej we właściwym momencie.

Dwie rzeczy w każdym razie są pewne:

Elementy komunistyczne w łonie syndykatów należą do najbardziej karnych i... rozmyślnie umiarkowanych. Otrzymuje się przeto wrażenie, że postawa **ta jest rezultatem wyraźnych dyspozycji z Moskwy.**

2) W sferach kierowniczych C. G. T. przypuszczalni zwolennicy Moskwy są w znacznej mniejszości, na 8 członków zarządu jest, zdaje się, dwóch komunistów. Jeden z tych dwóch, mianowicie **Frachon,** jest uważany za rodzaj **Talleyranda,** wyrafinowanego dyplomaty (oko Moskwy) zgóry przeznaczonego do **odegrania roli kierowniczej we właściwej chwili.**

Nurtują zresztą w łonie syndykatów inne jeszcze prądy, jednakże mniej liczne, nie reprezentowane, istnieją oprócz C. G. T. także inne związki zawodowe, o których przy następnej okazji pomówimy.

Edm. St.

We wtorek posiedzenie sejmu

Projekt uwłaszczenia drobnych dzierżawców rolnych na Śląsku

Warszawa, 24 lipca.

Na nadchodzący wtorek zwołano drugie z kolei w bieżącej sesji nadzwyczajnej plenarne posiedzeniea osejmu. Na porządku obrad znajduje się **sprawozdanie komisji prawniczej i rolniczej ze wszystkich czterech górnośląsakich projektów ustaw.**

Przy projekcie ustawy o rozszerzeniu reformy rolnej na teren Górnego Śląska — komisja zgłosiła na plenum dwa wnioski. Jeden z nich wzywa rząd do stosowania przy parcelacji na Śląsku niższych norm obszarowych dla stworzenia gospodarstw samodzielnych, **aby w ten sposób móc obdzielić ziemią jaknajwiększą liczbę ludności.**

Druga rezolucja wzywa rząd do przedłożenia na najbliższej sesji zwyczajnej projektu ustawy o **uwłaszczeniu drobnych dzierżawców rolnych na terenie Górnego Śląska, któraby uwzględniała zarówno specyficzne warunki dzierżawców w okręgu przemysłowym, jak i zapewniała zaliczenie na poczet ceny kupna ziemi nadebranych czynszów dzierżawców rolnych.**

Na wtorek również zwołane zostało posiedzenie senackiej komisji prawniczej i rolnej, które rozpatrywać będzie uchwalone przez sejm projekty ustaw górnośląskich.

Posiedzenie senatu nie zostało jeszcze wyznaczone, przypuszczalnie jednak odbędzie się w środę lub w czwartek. W ten sposób sesja górnośląska dobiegnie końca w połowie nadchodzącego tygodnia.

Zuchwały napad w Warszawie

Dwaj bandyci zrabowali inkasentce, w klatce schodowej, czeki na 30 tysięcy złotych

Warszawa, 24 lipca.

Dziś rano, w śródmieściu stolicy przy ul. Wareckiej 9 dokonano niezwykle zuchwałego napadu na 26-letnią Irenę Grabowską, urzędniczkę domu handlowego I. Grawermana.

Dwaj rabusie skrępowali p. Grabowską w klatce schodowej. Jeden z nich ogłuszył ją uderzeniem w głowę, gdy tymczasem drugi rabuś wyrwał jej teczkę zawierającą czeki P.K.O. na sumę ponad 30 tysięcy złotych.

Bandyci zbiegli, policja wdrożyła pościg. Rabusie nie zdołali jednak podobno pieniędzy, gdyż czeki natychmiast unieważniono.

Dowiadujemy się, że aresztowano żącą Grawermana jako podejrzaną kontakt z bandytami.

UROCZYSTOŚCI ŻAŁOBNE W AUSTRI

z okazji trzeciej rocznicy zamordowania Dolfussa

Wiedeń, 24 lipca.

(PAT). DDziś odbyły sie w całej Austrji **żałobne uroczystości z okazji trzeciej rocznicy zamordowania kanclerza Dolfussa.** W krypcie, gdzie spoczywają zwłoki kanclerza złożono olbrzymią ilość wieńców, a w katedrze św. Stefana odbyło się uroczyste nabożeństwo, w którym wziął udział cały rząd z pr zydentem Miklasem na czele.

Po raz pierwszy w czasie tych u czystości wystąpił nowoutworzony pus bezpieczeństwa frontu patriotyc nego" w czarnych mundurach.

Równocześnie odbyło sie w Wied poświęcenie i położonie kamienia wę gielnego pod budowę gmachu „fro patriotycznego", w którym złożono ne z ziemią z zagrody rodzinnej, k uprawiał ś. p. kanclerz Dolfuss.

Przy tej okazji kanclerz Schusch wygłosił przemówienie, w którym kreślił, iż Austria niezmiennie kro drogą wskazaną przez Dolfussa, na ływał do harmonii wewnętrznej i jeszcze podkreślił, że nie ma w Au mowy o jakiejkolwiek bądź partii „frontem ojczyźnianym".

Wieczorem w Wiedniu oraz wszystkich miastach austriackich i skach alpejskich zabłysły setki tysię iluminowanych okien. We wszystki miastach Austrji uderzono w dzwony.

Święto „czynu chłopskiego"

Przed uroczystościami w dniu 15 sierpnia

Warszawa, 24 lipca.

Władze Stron. Ludowego wydały okólnik do zarządów wojewódzkich i powiatowych Stronnictwa w sprawie obchodu święta Czynu Chłopskiego w dniu 15 sierpnia. W przeddzień uroczystości mają się odbyć capstrzyki przy ogniskach, podczas których uczczona będzie pamięć poległych.

Zarządy wojewódzkie wydać mają odezwy do chłopów o wzięcie gremialnego udziału w obchodach. Obchód święta Czynu Chłopskiego przewidziany jest w stu miejscowościach na terenie całego kraju.

Afera szpiegowska we Francji

U aresztowanego szpiega znaleziono fotografie lotnicze terenów granicznych

Paryż, 24 lipca.

(PAT) W Chaumont **aresztowano pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Niemiec niejakiego Jana Sellier.** Był on już raz aresztowany w r. 1934. **Jego częste podróże do Niemiec zwróciły uwagę władz wojskowych.** Zwolniono go jednak wówczas z powodu braku dowodów.

Rewizja, dokonana obecnie w mieszkaniu Selliera, doprowadziła do wykrycia licznych zdjęć lotniczych granic francuskich z adnotacjami, dokonanymi ręką aresztowanego, liczne adresy wyższych oficerów lotnictwa niemieckiego oraz list konsula niemieckiego w Brukseli.

Sellier przyznał się, **iż dostarczył kapitanowi lotnictwa niemieckiego Zitmeyerowi pewną liczbę fotografii lotniczych.**

Dwa szkielety ludzkie w zaroślach

odkryto dopiero po 25 latach

Warszawa, 24 lipca.

Centrala służby śledczej została zawiadomiona przez czeską straż graniczną o niesamowitym odkryciu. Mianowicie strażnicy w lesie, na terenie powiatu rachowskiego, tuż przy granicy polskiej, znaleźli w gąszczu dwa szkielety ludzkie, kobiety i mężczyzny. Szkielety były dobrze zakonserwowane.

Według orzeczenia lekarzy, znajdowały się one w lesie blisko 25 lat. Władze czeskie prowadzą dochodzenie w celu ustalenia tożsamości tajemniczo zmarłych i zwróciły się o pomoc do władz polskich.

Przy przewlekłym nieżycie woreczka żółciowego, przewodów żółciowych, piasku i kamieniach żółciowych, kuracja domowa naturalną gorzką wodą Franciszka Józefa jest bardzo skuteczna, jeżeli stosuje się ją zrana na czczo dodając nieco gorącej wody. Zalec. przy

Proces przeciw adw. Ripplowi

odbędzie się 28 b. m.

Warszawa, 24 lipca.

W sądzie grodzkim w Warszawie wyznaczono termin procesu przeciw adw. Ripplowi o znieważenie władz podczas rozpraszania uczestników marszu do Palestyny pod Pyrami.

Rozprawa odbędzie się 28 b. m. Rippel zatrzymany przed kilku dniami w innej sprawie został dziś zwolniony.

Z dziejów Łodzi

Dnia 25-go lipca 1914 r. Łódź przeżyła pierwsze drżenie wojny: w ogarnięte businessem społeczeństwo łódzkie padły pierwsze zwiastuny zbliżającej się wojny: oto nadzwyczajne dodatki gazet przyniosły wiadomość o nieuniknionej wojnie rosyjsko-austriackiej. Zapowiedź ta spełniła się za dwa dni. Ale nikt w Łodzi nie przypuszczał jaki będzie dalszy bieg wypadków i ich zakończenie.

Lipiec **25** Niedziela

Dziś Jakuba Apost.
Jutro Anny Matki NMP.

—:—

Wschód słońca	3.45
Zachód słońca	19.40
Wschód księżyca	20.24
Zachód księżyca	06.20
Długość dnia	14.23
Ubyło dnia	0.47

Krótkie wiadomości

LETNISKA PODMIEJSKIE muszą być oświetlone, ze względu na bezpieczeństwo publiczne. W przyszłym tygodniu ukaże się zarządzenie starostwa, w myśl którego właściciele will będą musieli zainstalować na swych posesjach światło. W miejscowościach, które są zelektryfikowane, ustawione będą przed willami lampy elektryczne, w innych — lampy naftowe.

***

PONOWNA KONTROLA CEN przeprowadzona została wczoraj w Łodzi w sklepach spożywczych i w halach targowych. Szczególną uwagę zwrócono na obowiązek ujawniania cen w wystawach sklepowych i na półkach z towarami. Kontrola dała pozytywne wyniki. Tylko w kilku sklepach w dzielnicy Bałuckiej stwierdzono uchybienia i ukarano właścicieli grzywnami.

***

WALKA Z DUREM BRZUSZNYM, podjęta przez władze sanitarne w Łodzi daje dodatnie wyniki. W bieżącym tygodniu nasilenie duru brzusznego zmniejszyło się. W dalszym ciągu jednak pamiętać należy, że niebezpieczeństwo nie zostało całkowicie opanowane, to też wskazana jest ostrożność i poddanie się szczepieniom przeciwtyfusowym.

***

LUSTRACJE PODWÓRZ domów łódzkich przeprowadzą miejskie władze budowlane. Wobec zbliżania się ku końcowi akcji remontowania fasad domowych, obecnie baczna uwaga zwrócona będzie na podwórza. Podwórza będą przebrukowane, ponieważ dotychczasowe bruki nie dają gwarancji utrzymania znośnych warunków sanitarnych.

***

WALKĘ ZE ZNACHORSTWEM podejmą władze administracyjne. Szczególnie baczna uwaga zwrócona będzie na sprzedawców wszelkiego rodzaju ziół leczniczych, uprawiających swój proceder przeważnie nielegalnie. W bieżącym tygodniu odbędą się kontrole w miejscach sprzedaży tych ziół przez niepowołane elementy.

***

DODATKOWA KOMISJA POBOROWA dla PRU Łódź - Miasto II urzędować będzie w zmienionym terminie, nie 28 lecz 30 b. m. w lokalu wydziału wojskowego zarządu miejskiego. Stawić się winni poborowi rocznika 1916 i starsi, którzy dotąd nie zgłaszali się do przeglądu, a mieszkają w obrębie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatów policji.

Aresztowania w Łodzi

Ubiegłej nocy policja łódzka dokonała licznych rewizyj i aresztowań w związku z przygotowaniami organizacyj antywojennych do obchodu t. zw. „dnia powrotowych do obchodu t. zw. „dnia antywojennego" w dniu 1 sierpnia. Ogółem aresztowano kilkadziesiąt osób. Znaleziono również obfity materjał obciążający. Aresztowanych przekazano władzom sądowo-prokuratorskim. (ig)

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: M. Duszkiewiczowa — Zgierska 87, J. Hartman — Przędzalniana 24, W. Rowińska — Plac Wolności 2, J. Perelman i S-ka — Cegielniana 32, J. Cymer — Wólczańska 37, H. Danielecki — Piotrkowska 247, Z. Wójcicki — Napiórkowskiego 27, K. Kemmel — Karolewska 48.

Kalendarz prac
tymczasowej rady miejskiej

W dniu wczorajszym ułożony został prowizoryczny kalendarzyk prac tymczasowej rady miejskiej.

Pierwsze posiedzenie komisji finansowo-budżetowej, jak już donosiliśmy, odbędzie się w nadchodzący wtorek, 27 bm. Prace komisji nad budżetem odbywać się będą dwa razy tygodniowo i ukończone zostaną do dnia 12 sierpnia. We wtorek, 17 sierpnia budżet wejdzie na plenum rady.

Pierwsze posiedzenie komisji do spraw ogólnych odbędzie się we wtorek, 3 sierpnia. Na posiedzeniu tym omówiony będzie dokładnie program robót inwestycyjnych w Łodzi. Następne posiedzenie tej komisji uzależnione jest od wniosków, jakie zostaną złożone na plenarnym posiedzeniu rady. — Przed sesją budżetową odbędzie się jeszcze jedno posiedzenie tymczasowej rady miejskiej, w czwartek, 5 sierpnia.

Nowe bloki mieszkaniowe
wybudować ma ZUS

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym bawił w Łodzi przedstawiciel dyrekcji głównej zakładu ubezpieczeń społecznych (ZUS) w Warszawie, p. Łęcki, w związku z projektowaną budową na terenie naszego miasta dalszych kolonii mieszkaniowych.

P. Łęcki zbadał tereny, nadające się na ten cel, m. in. na ul. Pabjanickiej, przy ul. Sienkiewicza i na Polesiu Konstantynowskim.

Jako najodpowiedniejsze uznane zostały tereny na ul. Pabjanickiej, ponieważ znajdują się w pobliżu dotychczasowej kolonii ZUS i będą mogły być łącznie administrowane.

Równocześnie przeprowadził on pertraktacje z cegielniami związkowymi „Praca" o dostawę 3 milionów cegieł.

Na wybranych terenach stanąć mają trzy bloki mieszkalne. (i)

Nie będzie strajku włókniarzy
przed ogłoszeniem decyzji komisji rozjemczej. — Związki zawodowe postanowiły wydelegować swych przedstawicieli do komisji

Dzień wczorajszy przyniósł niemal całkowite wyjaśnienie sytuacji w akcji włókniarzy o nową umowę zbiorową i podwyżkę płac. O godz. 2-e i po południu odbyła się w siedzibie „Domu Związkowego" przy ul. Wysokiej, konferencja przedstawicieli zarządów wszystkich związków zawodowych, wspólnie prowadzących akcję t. j. związku klasowego, „Praca", Z. Z. Z., Ch. Z. Z. oraz Z. Z. P., na której obszernie przedyskutowano sytuację, wytworzoną po powołaniu do życia nadzwyczajnej komisji rozjemczej.

Dyskusja była bardzo ożywiona obracała się ona głównie dokoła zagadnienia, czy pierwsza próba zastosowania przymusowego rozjemstwa wyda takie rezultaty, jakich spodziewają się, z jednej strony, czynniki rządowe, a z drugiej — rzesze robotnicze. I właśnie ta okoliczność, że rozstrzyganie zatargu pomiędzy organizacjami przemysłowymi a robotniczymi w drodze rozjemstwa państwowego jest bez precedensu dotąd, spowodowała, że

USTOSUNKOWANO SIE DO TEJ PRÓBY POZYTYWNIE.

Jako motyw wysunięto, że związki zawodowe, wypowiadając umowę zbiorową i wysuwając szereg postulatów, z góry postanowiły wyczerpać wszystkie środki polubownego zlikwidowania zatargu. Do strajku postanowiono uciec się

TYLKO W WYPADKU OSTATECZNYM,

gdyby okazało się, że przemysłowcy nie chcą podpisać nowej umowy w drodze ugodowej.

Z tego samego powodu związki nie proklamowały strajku, gdy konferencja w inspektoracie pracy nie dała pozytywnego rezultatu, lecz wiadome było, iż próby mediacji podejmie z kolei główny inspektor pracy.

To też obecnie, biorąc pod uwagę przyrzeczenie inspektora Klotta, że robotnicy podwyżkę uzyskają i wszystkie ich słuszne postulaty będą spełnione, związki nie chcą zgóry ustosunkować się negatywnie do poczynań rządowych, nie mogąc przewidzieć, jakie będzie orzeczenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej.

Wobec powyższego przedstawiciele zarządów wszystkich związków postanowili wyczerpać również ten środek ostateczny i podpisali następujący protokuł:

„KONFERENCJA PRZEDSTAWICIELI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH WŁÓKIENNICZYCH, ODBYTA 24 LIPCA B. R., PO OMÓWIENIU WYTWORZONEJ SYTUACJI W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM, W ZWIĄZKU Z POWOŁANIEM PRZEZ RZĄD NADZWYCZAJNEJ KOMISJI ROZJEMCZEJ I PRZEKAZANIEM JEJ WSZYSTKICH SPORNYCH KWESTYJ oraz PO ZAPOZNANIU SIĘ ZE STANOWISKIEM POSZCZEGÓLNYCH ORGANIZACYJ ZAWODOWYCH WYPOWIADA SIĘ ZA WSTRZYMANIEM OGŁASZANIA STRAJKU I UZALEŻNIENIA EW. PROKLAMOWANIE STRAJKU OD ORZECZENIA NADZWYCZAJNEJ KOMISJI ROZJEMCZEJ. PO ZA TYM KONFERENCJA, ZGODNIE Z PRZYJĘTYM PRZEZ ORGANIZACJE ZAWODOWE STANOWISKIEM, WYPOWIADA SIĘ ZA WZIĘCIEM UDZIAŁU W OBRADACH NADZWYCZAJNEJ KOMISJI ROZJEMCZEJ PRZEZ PRZEDSTAWICIELI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH".

W godzinach popołudniowych odbyło się walne zebranie delegatów fabrycznych klasowego związku włókniarzy. Na zebraniu zaakceptowano uchwały konferencji międzyzwiązkowej, z tym, że w dniu 4 sierpnia t. j. bezpośrednio po opublikowaniu orzeczenia komisji odbędą się ponownie zebrania delegatów fabrycznych, na których, w wypadku, gdyby komisja nie zdołała pozytywnie załatwić wszystkich postulatów robotniczych, zapadną uchwały o dalszej akcji. (i)

Nadużycia u „Scheiblera i Grohmana"
Aresztowanie urzędnika firmy oraz 2 krawców-chałupników

W dniu wczorajszym aresztowane zostały trzy osoby pod zarzutem dokonania nadużyć na szkodę Zjednoczonych Zakładów „Scheibler i Grohman".

Wśród aresztowanych znajduje się urzędnik firmy, niejaki Górecki oraz dwaj krawcy—chałupnicy.

Jak się dowiadujemy, Górecki był w kontakcie z krawcami, wyrabiającymi gotową konfekcję, którą eksportuje zagranicę firma „Scheibler i Grohman".

Oszustwo polegało na tym, że **urzędnik wystawiał firmie wyższe rachunki, wypłacał te sumy krawcom, a następnie dzielił się z nimi nadwyżką. W ten sposób firma poszkodowana została na kilkadziesiąt tysięcy złotych.**

Podobno w aferę wmieszanych jest jeszcze kilka osób, których nazwiska nie mogą być jeszcze ujawnione. — (gr)

Pełna tabela wygranych

5-go dnia ciągnienia II-ej klasy 39 Loterii Państwowej

(TABELA NIE URZĘDOWA BEZ GWARANCJI).

100.000 zł — 5545

15.000 zł — 8045 134012

5000 zł — 50553

2000 zł — 86063 131000

1000 zł — 15009 97565 129033 164723

500 zł — 30328 49862 61526 82384 98430

400 zł — 8126 38988 122601 144913 150384 172591 174699 182368 185768

250 zł — 19196 22725 24952 60929 68863 93518 102140 104184 129760 139319 150158 172633

200 zł — 5905 21827 28440 46283 60025 62998 63143 63202 63742 71325 72604 90483 91305 105997 112171 116110 119610 140054 141495 142084 154749 157684 176670 179639

Wygrane po zł. 50, z literą s — zł. 150.

78s 21s 84 385 442 97 889s 1046s 191s 55 525s 865s 2117s 391s 515s 600 50s 737s 850 58s 75 981s 3177 400s 29 636s 91 934s 4102 36s 270 533 617 827 5216 608 905s 6486 520 45s 635s 845 91s 950s 7545 69s 619 712s 8030 257s 306 506 698s 9037s 158s 232 345 499s 510 788s

10183 99s 315 646 843 11045s 53 108 297 335s 457s 771 73 12405 567 88 753 876 933s 13547s 805s 40 910 14071 129 644s 88 15208s 312 430 841s 16032s 886 17469 606s 17 18059s . 69 118 208s 95 19031s 156 287s 325 504s 81 992

20041s 165s 634 21903 22092 116s 345s 524 889 939s 23137s 398 592 706 54 855 24105s 221 373 438 616 25500s 77 81 847s 26957s 27342 72 559 826s 28049 98 876 29378s 723s 964s

30303s 585 604 87s 964 31168 370s 628 96 854s 32091 156s 310 71s 85s 33259s 846 34284 426 510 12 682 791s 92 35048 534 651s 796 944s 36006 57 64s 214 517s 87 603 70 812s 15s 928s 37011 77 195 242s 726s 75 877 908s 38043 454s 62s 692 715 39110s 66s 309 53 702s 803.

40127s 434 39 676s 41006 185s 700s 42180 517s 866 43378 762 88 44128s 57 207s 17 423s 531 895 45260 98s 884 97s 46257 319s 32 500 51 623 770s 837 48s 909 47057s 326 407 507 77 788 831 955s 48218 319 49423 599s 929.

50400 38 540s 42 51168 220 92s 354 409s 533 784s 52179 518 68 711 53038 341 405s 58s 736 54132 278 316 519 55110s 59 499s 558 948s 56015s 168 216 326s 47s 516s 57376s 408 44 58281 439s 543 966 59055s 170s 266 317 401 40s 627s 79 798s 934.

60025s 303s 404s 575s 744s 86s 815s 977s 61078s 155 504 91s 893 62064 174s 248s 516 923 63026s 40 64252s 306 71 423s 701 849 65323s 663 807 66462 919 67372s 712 933s 68127 268s 80s 493 533s 53s 633s 871s 74 90s 916 69422 835 49s

70063 826 35 71451s 595 804 72268 411 612 48 77 733 889 73624 63s 783 864s 67s 74209 579 615s 731 75498s 902s 76156 319 769 354s 77140s 304s 09 970s 78024s 259s 98s 311s 487s 508 633 975s 79014s 414s 784s 856s.

80232s 356 476 707s 69s 874 909s 81205 15 324s 43s 400s 13 40 620s 62 953 82281 567 629 58 809 24s 83843s 59 944 45 95 84240 52 89 874 85231 56 80 640s 959 86230 58s 721s 87588s 879s 81 931s 88246s 616s 89046 288 384s 569 641s 91.

90074 126 59s 238 508s 615s 91097 92154s 256s 464 653s 794s 93212 890s 94418s 87 883 953s 77 96337 482s 625 745 918s 04 97066 363 433s 688 908 98255s 342 99486 559 65 640

100083 269 645s 760 101010s 573s 831s 65 929 102052s 860 80 103155s 63 260s 84 313s 30 795 104373 404s 986s 105138s 347s 500s 751s 959 106017 40s 57 384 444 591s 744 872 926 107825 93 108127 202 449 882 969s 109541s 896.

110283s 394 435 855 111051s 118 352 565 606 48 746s 112176s 413 640 95 755 801 992 113195 524 78 114199 389 452 515 53 894s 115067s 180 470s 116631 117058s 280s 85 337s 41s 487s 558 77s 601s 826s 30 118019s 71s 980s 119096s 464 531 93 94 632 78 775 869s.

120070s 359 538 642 78 83s 947s 121089s 118s 31s 529 58 714s 25s 941s 122136 96 526 848s 123025 398s 566 718 28 60s 851s 124206s 381s 420 591s 965 125453s 81 510 40 742 76 920 126194 360 551s 753s 127295 469 891s 128272 342s 412s 517 24 699s 765 91 880s 959s 129217s 316s 688s 913s 59s.

130050 298s 464 512 131324s 534 866 132255 582 87 737s 133762 910 40s 134600s 894s 913 135010 94 144s 474s 767 136200s 370 90 699s 709s 839s 137086s 516s 949s 138266s 438s 47 641s 978s 98s 139009 111 74s 317 79s 772s 970s 140149s 292 796s 141182 414 787 851s 142341s 96 143406s 84s 144230s 374s 145840s 146264 311 464 549 147002 119 69 412 90 148706 149076s 134s 254 402 585s.

150153 241s 316s 446 648 712 151041 257 65s 627 152085s 359 521 721s 876 153021 324s 567s 629s 942s 154123 30s 301s 695 813s 904 155636 718 32 913s 156161s 383s 512 84s 93s 668 866s 93s 157050 209s 350s 638 73s 986s 159133 261s 396s 679 963.

160549 161002 72 391s 436 99 162117 200 335 463 87 619s 761 996s 163002s 386 501s 47 164205s 335 555 62 625 858 912s 165084 136 295 461 703 843s 994s 166118 290 347 591s 687 862 980 92 167097s 303s 698s 866s 972 168242 50 395s 99s 506s 898 935 169214 486 521.

170139 211s 344 421s 518 746 171155 831 65s 172070s 294 756s 904s 173376 412 526s 608 174261s 676s 998s 175249s 545s 652 806s 930s 67 176015s 372 424 601s 89s 919 177042s 59 302 428 555 178750 835s 179039s 268 81 535 749.

180085s 189s 227 322 459 684s 761 181094s 367 706 26s 59 182140 342s 813 48s 917 183140 342s 813 48s 917 183416s 501s 16 811 62 184147 277 594 669 83 837 185426 99 921 64 186213 409s 52s 714 20s 960 187159 403s 551 884 188449 189077 311 502s 12s 868

50519 51791 913s 52108s 403s 797 53758 54790 906s 55386s 426 886 56315 17 631 741 57046s 547 768 58153s 212 59290s 674

60061s 336 675s 770s 61230s 63358 753s 64304 65233 620s 66185 299 67198 584 689s 714 68010 543s 692s 69236 93s 399

70583 71980 72120 273 605s 73865s 909 74202s 741s 75026s 718 86 76152s 282 398 855s 77187s 672 855s 977 78469s 640 79540s 691s 794 909

80775 81052s 82002s 624 856 83010 378s 590s 882 84017 36 370s 678 708 85365 87841 965 88512s 19s 89177s 254 536 49 825

90376s 963 91858 92325 723 999 93732 62 852 961 90s 94244 443 98265 921 23s 99177 815s

100377 556s 73 97s 101176 384 695 102567 103085 947 104023 232 453s 914s 105453 106021 121 847 946 107277s 308 904 108221s 788s 865 109122 584 735 904s 21s

110012 111232s 308 430s 796 112029s 369 528 113124 441 628s 114251s 401s 649 792 115218 58 517 799 116208 117851 972 118284 792 119120 309 868s 71

RÓWNIEŻ WYGRANA

zł. 15.000 na Nr. 134012

padła wczoraj w

WOLANOWA

190158 243s 307s 38 402s 610 39s 37s 858 191050s 97s 154s 636s 44 899 957s 192248s 571 94 97s 913s 193302s 57 636 194015 149s 611 **21s 783.**

CIĄGNIENIE DRUGIE.

Wygrane po zł. 50, z lit. s — zł. 150.

108s 582s 76s 1448s 65 567s 690s 985 2407 579 3481s 791 801 904s 68 4265s 350 712s 5010 356s 886 6601 277s 546 7052 913s 8519 971 9069s

11194 627 790s 12134s 76 262s 502 607s 13312s 51s 831 14234s 15289 606 713s 915 16100s 267s 359s 974s 17833 19244s 619 871

20406 505 780 881 21613 989 98 22115 855s 934 23239 24081 167s 543 26047s 192s 27073 74 402 849 28844 29299s 343s 785 921

30125 326 74s 31159s 292s 388s 32056s 59s 112 215 318 506s 33157 531 678 721 34271s 891s 962s 35373 36691s 37376 482s 38048 249s 80s 369 39725

40181 441 843 41770 42059s 282 305 43438 950s 44027s 534s 795s 98 45216s 767 919 46261s 530 628 914 47328 92s 48066s 521s 69 49368s

50519 51791 913s 52108s 403s 797 53758 54790 906s 55386s 426 886 56315 17 631 741 57046s 547 768 58153s 212 59290s 674

60061s 336 675s 770s 61230s 63358 753s 64304 65233 620s 66185 299 67198 584 689s 714 68010 543s 692s 69236 93s 399

70583 71980 72120 273 605s 73865s 909 74202s 741s 75026s 718 86 76152s 282 398 855s 77187s 672 855s 977 78469s 640 79540s 691s 794 909

80775 81052s 82002s 624 856 83010 378s 590s 882 84017 36 370s 678 708 85365 87841 965 88512s 19s 89177s 254 536 49 825

90376s 963 91858 92325 723 999 93732 62 852 961 90s 94244 443 98265 921 23s 99177 815s

100377 556s 73 97s 101176 384 695 102567 103085 947 104023 232 453s 914s 105453 106021 121 847 946 107277s 308 904 108221s 788s 865 109122 584 735 904s 21s

110012 111232s 308 430s 796 112029s 369 528 113124 441 628s 114251s 401s 649 792 115218 58 517 799 116208 117851 972 118284 792 119120 309 868s 71

128060s 92 655 56s 735s 129285s 928

130112 39 326 681s 853s 131027 31 132009s 194 428s 918s 134072s 317s 135419s 136256 324s 786s 137614 837 138100 224s 139014s 108s 498s 508 795

140740 141449 549s 744 142348 571s 977s 143384 144068 470 587 773s 145002 26 314 639s 999 146002 230s 84s 462s 70 147172s 294 698 735s 148154s 492s 149094 868.

150306s 151191s 855 973s 152014 529 614s 153309 154187 337 920 155151 410s 600 156691s 158002s 862 159780.

161068 603 162695 163059 164643s 967 165058 83s 166826 167078s 90 614 916 168865s 970 169687s 783

170767s 171263s 953s 174304s 451 175130s 821s 176799s 177658 879s 178553 887 179455 552s

180110 634 801 07 181128s 470 182855s 183306 184497 185348 187706s 811 34s 188018s 184 337 607s 189401 80s 977s.

190140 768 191279 521s 35 888 192324 44 193062.

120545 121879 122035 351s 543 123353s 762 125296 126305s 838 127071s 852s 80

CIĄGNIENIE TRZECIE.

20.000 zł. — 154467.

10.000 zł. — 24872, 111759. 120487, 153310.

5.000 zł. — 24833, 110956.

2.000 zł. — 107211, 35495, 87909.

1.000 zł. — 3815, 70002, 13762, 111106 133639, 53121, 159510, 193332, 80742.

500 zł. — 76323, 98501, 96706, 122213, 177643, 168022.

400 zł. — 7577, 40185, 43270, 60722, 89629, 9483, 103075, 122138, 135793, 136459, 140585, 160793, 173261, 185621.

250 zł. — 11, 1583, 27056, 37650, 33257 41910, 57231, 65268, 77149, 88652, 89451, 99447, 98272, 106275, 116640, 112064 119727, 117847, 121181, 155051, 16230 186550, 183668.

200 zł. — 8577, 11071, 17014, 34150 44660, 46088, 45460, 72079, 70819, 76120 80720, 84620, 85019, 102914, 12357 125691, 136908, 154152, 161621, 16814 170238, 178737, 187944, 193707, 13155

Wygrane po zł. 50, z litera s — zł. 150.

88 693s 1163 515s 783 2186s 93 3555s 4405 91s 5384s 6360 86 487s 87s 8054 64s 489s 770 9042s 149s 443 760 10091 383 649 63s 752s 11 404s 12335 479 964 13128s 434 14823s 15155 506 16127 394s 481s 673 966s 17412 996 97 447 579s 604 19042s 384s 980s.

20434 21234s 830s 22473 894 918 23359 24060 886 26210 569 718s 27787 29257.

30045 31793 892s 32571 921s 33892 35023 36258 37959 38551 631 85 39182s 260.

40564 661s 751 998s 41157 42662s 702 91 43396 44347 45161 237 496 47382 627 437s 49694.

50455s 51256 515 52157 332s 623s 53335 54722s 55428s 55428s 751 58 56066s 57281 393s 58731 59947 74.

60556 62376s 63302 410s 740 988 64099 762 65 872s 65787s 66552s 707 37 895s 67295 592 758 68992 69310 493s 560 610s.

70176 440s 782s 71403 72061s 98s 119 873 73215s 539s 735s 74438s 855 76572 703s 370s 580 656 764 78491s 985 79007s 32 313 672.

80140s 82 332s 833 931 81087 240s 691 82539s 83716 84123 676s 883 85987 86022 87550s 652 57 88306s 832s 89276 894.

9011s 91146 520 92427s 579s 79 93124 94054 778 95842 96087s 97002s 533s 59 72s 12 812 26 99633s 34 841s 952s 49.

100582s 101402 75 526 41 931s 55s 72s 225 30 596s 824 103989 104409s 105031s 82 10623 107372 748 108013 476 519s

110073s 97 609s 961s 111585 762s 114807s 942 75 115170s 660 803 536 968 117089 294 697s 821 118854 295.

121027s 365 122011s 653s 68s 123004 124919 125289 569 883s 92 126739s 128070s 183s 379 441 66s 778s 129273 130148s 70 591 866 131077 132122 950s 133073 134288s 651s 815 955s 135132 136527s 137472 556 138236 880.

140047 90 470s 141061 142470 144493s 145265s 473 870 146544 795s 149234s 582s 907s.

150184s 92s 418 151046 130s 455s 152031 645 756s 880 986s 153245s 939s 741s 995s 155954 156293 729s 49s 956s 158049s 726s 904 939s 159465 160053 484 161335s 738s 162100s 650s 164114 493 165273 736 168267 308s 554 803 169801 44

170068s 275 930 171213s 173346 691 971 175297 177851s 178041 206s 69 368s

182930s 184736 186669 881 188242s 95 189546 612s

190096s 174s 191073 83s 139 832 58s 580 193061s 230 568s 762 194766

Konkurs śpiewaków

Z inicjatywy Towarzystwa Muzyczne go „Hazomir" organizuje się w Lidzie konkurs śpiewaków-solistów, którego celem będzie wykrycie w naszym mieście nowych talentów muzycznych. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w końcu sierpnia r. b. w Helenowie, przy czym jury stanowić będzie zgromadzona publiczność. Kandydaci odśpiewają jeden utwór dowolny i 1 utwór obowiązkowy wyznaczony przez T-wo „Hazomir" przeznacza dla zwycięzców konkursu kilka nagród. Listy zgłoszeń zostanie zamknięta w dniu 31 sierpnia r. b. Informacje udziela T-wo „Hazomir", Al. Kościuszki 21.

Ukarani handlarze uliczni

Onegdaj na ulicach Zgierskiej, Nowomiejskiej i Podrzecznej policja przeprowadziła obławę handlarzy ulicznych, zatrzymując wszystkich, którzy nie mieli licencji.

Wczoraj stanęli oni przed sądem starozakonnym, który skazał:

Hersza Jasiewicza (Południowa 2) za handel obwarzankami na 3 dni aresztu;

Moszka Rydzyńskiego (Ceglana 4) za handel starą odzieżą na 6 dni aresztu;

Szmula Stejnberga (Kamienna 15) za handel owocami na 4 dni aresztu;

Pinkusa Lejmana (Ogrodowa 3) za handel ciastkami na 6 dni aresztu;

Mendla Katza (Piłsudskiego 21) za handel spinkami na 5 dni aresztu;

Jonasa Klingbeila (Bałucki Rynek6) za handel starzyzną na 6 dni aresztu;

Szulima Ostrowieckiego (Krótka 10) za handel starzyzną na 6 dni aresztu.

Zabójcy Gewircowej schwytani

Są nimi bracia Kawałkowie, właściciele kilkunastomorgowego gospodarstwa

Przed kilku dniami w osadzie Ujazd pod Tomaszowem nieznani sprawcy dokonali morderstwa i rabunku w sklepie Sziwy Gewirc przy ul. Wolborskiej 1.

Zbrodniarze przybyli do sklepu późnym wieczorem i zażądali papierosów. Gdy Gewircowa odwróciła się do półki, **jeden z napastników potężnym ciosem siekiery w głowę powalił ją na ziemię, a leżącą już zmasakrował siekierą drugi.** Następnie zbrodniarze splądrowali mieszkanie i sklep, zrabowali 800 zł. gotówką i zbiegli.

Energiczne dochodzenie, prowadzone przez policję, doprowadziło wreszcie **do ujęcia sprawców mordu i grabieży.** Byli to Józef i Klemens, **bracia Kawałkowie,** zamieszkali w Ujeździe. Są oni **właścicielami kilkunastomorgowego gospodarstwa.**

Przyznali się oni do zbrodni. Wyjaśnili, że **mieli długi,** a ponieważ dowiedzieli się, iż Gewircowa posiada kilkatysięcy złotych, postanowili ją zgładzić. Nie wiedzieli, iż poprzedniego dnia sklepikarka złożyła pieniądze w banku.

Zbrodniarzy osadzono w więzieniu. (i)

Nasz reporter zanotował...

W parku Ludowy na Polesiu Konstantynowskim targnął się na życie Antoni Grabowski, nigdzie nie meldowany, wypijając sublimat. Ponieważ znaleziono go dość późno, lekarz pogotowia stwierdził już agonię. Odwieziono go do szpitala w Radogoszczu.

* * *

Roman Sieczkowski, zam. w Nowych Chojnach, napił się w celu samobójczym esencji octowej. Pomocy udzielił mu lekarz pogotowia.

* * *

Trzeci zamach samobójczy zanotowano na ulicy Głowackiego Nr. 1, gdzie wypiła nieznaną truciznę 18-letnia Zofia Kurzanowska. W groźnym stanie odwiozło ją pogotowie do szpitala. Przyczyną desperackiego kroku był zawód miłosny.

* * *

W domu przy ulicy Składowej Nr. 54 wynikła bójka między lokatorami, podczas której Janina Kudaś zadała Antoniemu Mikołajczykowi 5 ran nożem. Mikołajczyka opatrzył lekarz pogotowia. Kudasiową policja pociągnęła do odpowiedzialności.

* * *

Julian Rokuszewski, zam. przy ul. Grunwaldzkiej Nr. 14, wracając do domu w stanie nietrzeźwym, wszczął na ulicy awanturę, w której wyniku został dotkliwie poturbowany przez przechodniów. Pomocy udzielił mu lekarz pogotowia.

W fabryce nici B. Frenkla przy ul. Skorupki Nr. 19, w czasie pracy robotnik Ryszard Bethar nadepnął na szkło, które przecięło mu stopę. Pomocy udzieliło mu pogotowie P.C.K.

* * *

W domu przy ul. Czarneckiej Nr. 28 11-letni syn lokatora Stefan Włodek, uderzony został rozpędowym kołem studni tak nieszczęśliwie, że odniósł uszkodzenie czaszki i wstrząs mózgu. W groźnym stanie odwieziono go do szpitala.

* * *

Przy zbiegu ulic Rzgowskiej i Dąbrowskiej samochód ciężarowy przejechał 28-letniego Ludwika Waljckiego. Poszwankowanemu udzielono pomocy na miejscu.

* * *

Woźnica Józef Rakowski, Skierniewicka 15 przygnieciony został wozem do muru, odnosząc ciężkie uszkodzenia ciała.

W podwórzu domu przy ul. Hrabiowskiej 28 spadł z wozu i dostał się pod koła woźnica Abe Romaszkin, Sokola 27. Koła złamały mu obie nogi.

* * *

Do mieszkania Jadwigi Ziółkiewicz, Lubelska 23 dostali się złodzieje przez otwarte okno i skradli garderobę, wartości kilkuset złotych.

Z mieszkania Hany Tuszyńskiej przy ulicy Wolborskiej Nr. 21 złodzieje skradli bieliznę, wartości 400 złotych.

RIALTO
Największy sukces uroczej
MARTY EGGERTH
w najnowszej i najweselszej komedii muzycznej p. t. „DZIEWCZĘ z PRATERU"
Dziś o g. 12 i 2-ej 2 PORANKI
Ceny od 85 gr.

KINO EUROPA
Pocz. o g. 12 w poł.
Ost. s. 10 w.
DZIŚ 2 PORANKI ULGOWE
AL JOLSON
w swoim najnowszym filmie pt.
Przerwana Pieśń
Poprzedni „MAŁŻEŃSTWO Z POZORU"
Ceny miejsc na poranki i na wszystkie pozost. seanse od 80 gr.

Gigantyczny świat podziemny

Głęboko pod skorupą ziemską istnieje życie, badane przez uczonych speleologów. — Podziemne lodowce, wodospady, korytarze i sale, a nawet posągi i kwiaty

Podczas gdy na powierzchni ziemi nasi inżynierowie budowniczowie i architekci przerzucają nad rzekami mosty drążą w skałach tunele i wznoszą wspaniałe gmachy, katedry i pałace z wielkimi salami, krużgankami i posągami, — pod powierzchnią ziemi pracuje inny, wszechpotężny, arcygenialny i niewyczerpany w pomysłowości **inżynier, budowniczy i architekt:—woda.**

Podziemna woda, podskórne strumienie i rzeki od setek tysięcy lat budują pod powierzchnią ziemi **gigantyczny świat podziemny** z cudownymi krużgankami, nawami, halami, salonami i.... posągami. Niczego nie brak w tym świecie, prócz mieszkańców, prócz ludzi, którzyby ożywili go swym... **niepokojem, niesprawiedliwością i bratobójczą walką o chleb i o władzę.**

Istnieje specjalna nauka: **speleologia** i istnieją specjalni uczeni i badacze, poświęcający się wyłącznie studiowaniem **czarodziejskiego świata podziemnego;** istnieją również specjalni turyści, ‚alpiniści' lub taternicy w przeciwnym kierunku", podbijający rekordy odwagi w zjeżdżaniu w tajemnicze czeluście i wytyczania dróg w kierunku **jądra ziemskiego globu.**

Polska jest krajem ubogim pod względem speleologicznym ze względu na swój równinny charakter i miękkie podłoże geologiczne. Bardzo ciekawie natomiast pod względem speleologicznym przedstawiają się **Stany Zjednoczone, Italia i pogranicze hiszpańsko-francuskie a więc: Pireneje.**

Mapa podziemnego świata stale się rozrasta dzięki nowym odkryciom. Ostatnie z tych odkryć dokonane zostało w Stanach Zjednoczonych zupełnie przypadkowo. Pewien młody cow-boy, jadąc wieczorem przez zbocza gór Guadelupa w stanie New-Mexico, zauważył nagle jakąś **czarną chmurę, wznoszącą się ze szczeliny skalnej.** Przypuszczając, że jest to dym, zwiastujący bliski wybuch wulkaniczny, cow-boy szybko zawrócił konia i uciekł, ale nazajutrz powrócił za dnia i stwierdził, że chmurą, wydobywającą się ze szczeliny skalnej, było stado nietoperzy, wylatujących na powierzchnię i znowu skrywających się pod ziemię. Wypadkiem tym zainteresował się dziennik „New-York Times" i zorganizował ekspedycję, składającą się z **piętnastu badaczy i mającą za zadanie zbadanie tajemniczej szczeliny.** Ekspedycja ta, zjechawszy na linach pod ziemię i utrzymując kontakt z powierzchnią drogą radiotelegraficzną, odkryła korytarze podziemne **długości 51 kilometrów, z salami, liczącymi po 400 metrów długości, 130 metrów szerokości i 70 metrów wysokości.**

Ten ostatnio odkryty odcinek świata podziemnego nie jest jednak odcinkiem rekordowym pod względem rozmiarów. Rekord należy dotychczas do słynnych amerykańskich grot **Mammoth Cave, liczących około 100 kilometrów korytarzy podziemnych.**

W Italii istnieje **ponad 3.000 podziemnych grot, przepaści i korytarzy** zbadanych i zarejestrowanych. Na liście ofiar włoskiej speleologii przybyły niedawno dwa nowe nazwiska śmiałych badaczy, którzy, spuściwszy się na linach do przepaści Bertarelli, **zostali porwani przez podziemny wodospad.**

W Pirenejach szczególną uwagę speleologów zwracają **korytarze podziemne, wypełnione nietopniejącymi lodowcami,** które piłowują góry i z biegiem stuleci **mogą zacząć przenosić góry z miejsca na miejsce.**

Jednakże cudowny budowniczy: — **woda** — nie ogranicza się wyłącznie do drążenia gigantycznych sal i korytarzy, ale zajmuje się również **subtelną architekturą wnętrz i artystycznym zdobnictwem.** Kapiąca przez stulecie z sufitów na podłogi grot woda tworzy **czarodziejskie stalaktytowe sklepienia** i stalagmitowe **świece, posągi i kwiaty.** Stojące na dnie grot świece te i posągi mają niekiedy **do 15 — 20 metrów wysokości, ponieważ zaś wzrastają one zaledwie o 1 centymetr w ciągu stulecia, mistrzyni —woda i mistrz — czas tworzyły je przez 150.000 — 200.000 lat.**

Ale oprócz korytarzy, sal i grot, oprócz stalaktytów, świec i posągów, świat podziemny zawiera coś więcej jeszcze. Oto na dnie przedhistorycznych grot badacze znajdują niekiedy **pamiętniki po przedhistorycznych ludziach: szkielety, kamienne narzędzia i... prymitywne rzeźby, świadczące, że sztuka jest stara jak ludzkość, że sztuka istnieje na świecie setki tysięcy lat** i że — być może — **praojciec nasz Adam w księdze meldunkowej w rubryce: zawód miał wpisane: rolnik i... artysta.**

Radio nie ściąga piorunów

lecz chroni przed nimi, o ile antena jest prawidłowo zainstalowana i uziemiona

Każdego posiadacza radia nurtuje w lecie obawa, że **piorun uderzy w antenę, zniszczy kosztowny odbiornik, albo, co gorsza, wyrządzi krzywdę domownikom.**

Postaramy się wykazać w krótkości, że **obawa ta jest bezzasadna.** Statystyka wykazuje, że na sto uderzeń pioruna zaledwie cztery w r. 1936 uderzyły w antenę **i to w antenę nie uziemnioną.**

Natomiast nie zanotowano ani jednego wypadku uderzenia pioruna w antenę uziemnioną prawidłowo w czasie burzy. Piorun jest to wyładowanie elektryczne, zachodzące wtedy, kiedy między ziemią, posiadającą zawsze pewien olbrzymi ładunek elektryczny, a chmurą, zawierającą cząstki gazów lub wody silnie naładowane elektrycznością — **napięcie przekracza najwyższe wartości i elektryczność szuka sobie w sposób gwałtowny najkrótszej drogi z chmur do ziemi,** aby ładunki zneutralizować, czyli jak to się mówi potocznie, **rozładować chmurę z zawartej w niej elektryczności.** Przestrzeń powietrza pomiędzy chmurą a ziemią jest izolacją, która zostaje w momencie uderzenia pioruna przebita, przy czym olbrzymia iskra elektryczna — piorun — przebiega zwykle od chmury przez zakurzone, zadymione, zwilgocone sfery powietrza lub strumienie nagrzanych gazów — do najwyższego punku w terenie (w myśl prawa o najkrótszej drodze elektryczności).

Dlatego to piorun uderza zwykle w **samotne, wysokie drzewa, wieże, budynki, stojące na zwniesieniu, kominy fabryczne i t. d. Kiedy nad domem, stojącym samotnie rozwieszona jest antena,** to jest przewodnik metalowy, odizolowany od ziemi, **stanowi ona most po którym wyładowanie elektryczne może przebiec.** Wtedy jednak, gdy antena jest uziemniona, to jest gdy przewodnik zostaje połączony z ziemią w sposób mniej lub więcej trwały antena staje się przedmiotem uziemnionym tak samo jak dom, drzewo czy inny przedmiot w terenie, z tą jedynie różnicą, że **uziemienie anteny jest lepsze niż uziemienie domu, wskutek tego droga elektryczności do ziemi jest ułatwiona.**

Piorunochron, wynaleziony przez Franklina jest takim właśnie jak antena uziemiona przewodnikiem wysuniętym w górę ponad najwyższy punkt terenu, który ma chronić, zaopatrzonym w ostrze metalowe zbierające lub wyziewające elektryczność i połączone z ziemią. Antena dzięki swojej większej pojemności obdarzona jest w większym jeszcze stopniu **zdolnością zbierania ładunków elektrycznych.** Stanowi ona zatym **piorunochron o dużej zdolności pod warunkiem, że uziemienie będzie w stanie owe wielkie ładunki swobodnie odprowadzić do ziemi.** W przeciwnym razie wielkie ilości elektryczności, zebrane w antenie wyładowują się w sposób gwałtowny.

Wyżej wspomniane wielkie zdolności gromadzenia elektryczności, jakie posiada antena zdecydowały o tym, że **prawodawcy, układający przepisy o bezpieczeństwie i o zakładaniu anten — zdecydowali, iż antena piorunochronu zastąpić nie może i że oprócz anteny powinien być na dachu domu (zwłaszcza stojącego samotnie) również piorunochron.** Nie zmienia to jednak faktu. że antena uziemiona w sposób prawidłowy chroni przed uderzeniem pioruna. Zbierając bowiem ładunki elektryczne z otaczającej atmosfery antena uziemiona sprowadza te ładunki do ziemi, zmniejszając w ten sposób znakomicie niebezpieczeństwo gwałtownego wyładowania.

Należy jedynie pamiętać o tym, że **antena musi być zainstalowana i uziemiona prawidłowo,** to znaczy, że linka antenowa powinna być dostatecznie gruba (zwykle antena składa się z 49 drucików o średnicy od 0,15 do 0,30 mm.) o od podpór, na których jest rozwieszona — należycie odizolowana (przy pomocy przynajmniej trzech izolatorów t. zw. jajowych, przewiązanych sznurkiem konopnym, napojonym olejem lnianym, albo parafiną). Uziemienie powinno być wykonane w sposób następujący: Blacha żelazna cynkowana **o powierzchni conajmniej 1 mtr. kw. powinna być zakopana na poziomie wody podskórnej, aby była stale wilgotna, przewodnik prowadzący owej blachy do anteny powinien być przynajmniej podwójnej grubości w stosunku do linki antenowej.** Prowadzenie tego przewodnika powinno być wykonane najkrótszą drogą, bez nagłych skrętów i załamań. Przełącznik uziemiający powinien być kontrolowany, czyszczony, aby wszystkie kontakty miały zawsze połysk metaliczny.

W tym przypadku antena pioruna nigdy nie sprowadzi.

KREM SZAMPON w TUBIE
SORELA
BEZ MYDŁA i ALKALII, PIELĘGNUJE WŁOSY, WSTRZYMUJE ICH WYPADANIE i USUWA ŁUPIEŻ

Okradzenie dr. Krausza

Złodzieje splądrowali mieszkanie nieobecnego lekarza

W dniu wczorajszym policja zaalarmowana została wieścią o kradzieży, dokonanej w mieszkaniu lekarz łódzkiego dr. Gyuli Krausza.

Dr. Krausz bawi obecnie na urlopie. Jego rodzina również mieszka po za Łodzią. Przed kilku dniami, najprawdopodobniej w porze nocnej, złodzieje przy pomocy podrobionych kluczy dostali się do mieszkania i splądrowali je niemal całkowicie. Łupem ich padły instrumenty lekarskie, garderoba, srebro, platery i t. d. wartości ponad 10 tysięcy złotych.

Dopiero wczoraj lokatorzy zauważyli że drzwi wejściowe nie są szczelnie zamknięte. Powiadomili więc krewnych, którzy z kolei wezwali p. Krauszową do Łodzi. W ten sposób dopiero po kilku dniach kradzież została wykryta. (ig)

Wydawnictwo „REPUBLIKA" Sp. z ogr. odp.
Administracja w Warszawie
ul. Wierzbowa 11. tel. 310-18

O publiczną pochwałę zbrodni

oskarżeni są b. radni, adw. Kowalski i Czernik

W nadchodzący piątek, 30 bm. odbędzie się sensacyjny proces dwóch przywódców Stronnictwa Narodowego w Łodzi, adw. Kowalskiego oraz b. radnego Czernika, oskarżonych **o publiczną pochwałę zbrodni.**

Proces ten wynikł na tle znanego incydentu na jednym z posiedzeń rady miejskiej, bezpośrednio po zamordowaniu b. p. Chelemnera przez członka bojówki Stronnictwa Narodowego Antczaka. Wówczas to, gdy jeden z radnych żydowskich przemawiał na temat tej zbrodni, adw. Kowalski zawołał dwukrotnie:

— **Żyda zabili? Brawo, brawo.**

Zaś r. Czernik, sekundując swemu prezesowi dodał:

— **Jednego Żyda zabili? To mało. Jabym ich setkami na godzinę mordował.**

Stenogram tego posiedzenia został złożony w urzędzie prokuratorskim. Po przeprowadzonym dochodzeniu i przesłuchaniu licznych świadków, urząd prokuratorski przygotował akt oskarżenia, pociągając obu radnych do odpowiedzialności karnej.

Zbliżający się proces budzi duże zainteresowanie w Łodzi. (i)

Pełny sezon urlopowy

Otwarte „okno na świat".—Możemy jechać do 12-tu kra'ów.

Ożywiony ruch turystyczny do Francji i Włoch

W lipcu, okresie najpełniejszego sezonu letniego, wyludniły się wielkie miasta, liczni „urlopowicze" podążyli nad morze, w góry, do uzdrowisk, na letniska, w miastach pozostali tylko ci, którzy korzystali już z odpoczynku letniego wcześniej, lub wybierają się na urlop w okresie późniejszym, no i ci, którym brak środków materialnych nie pozwala na wyjazd w najskromniejszych nawet ramach.

Bo trzeba stwierdzić, że w tym roku możliwości spędzenia odpoczynku letnie go są doprawdy szerokie, obejmują rozległą skalę i wymagań i uwzględniają najróżniejsze warunki finansowe.

Osoby, pragnące „opędzić" urlop jak najmniejszym wydatkiem korzystają z inicjatywy organizacyj turystycznych i społecznych, prowadzących w roku bieżącym na szeroką skalę zakrojoną akcję

„tanich urlopów pracowniczych",

bądź też udają się do dworów na Ziemie Wschodnie, gdzie naprawdę niskie koszty utrzymania jak i wydatne zniżki kolejowe pozwalają na korzystanie z odpoczynku przy minimalnych kosztach.

Jeśli idzie o szerokie rzesze średnio i lepiej sytuowanej inteligencji pracującej, to dla tej kategorii możliwości urlopowe są już w tym roku bardzo rozległe i w przeciwieństwie do lat ubiegłych wielka liczba osób spędza okres odpoczynku letniego

poza granicami kraju.

Podczas gdy w latach ubiegłych wyjazdy urlopowe za granicę były rzadkością, wobec obowiązujących przepisów paszportowych i walutowych, a jedyną prawie formę odpoczynku poza granicami kraju stanowiły wycieczki na naszych statkach, to zawarte ostatnio umowy turystyczne i układy kompensacyjne **otworzyły w tym roku szeroko dla obywateli polskich granice dwunastu państw**, a mianowicie: Włoch, Francji, Jugosławii, Bułgarii, Rumunii, Węgier, Czechosłowacji, Austrii, Łotwy, Estonii, Finlandii i Szwecji. Niektóre z tych krajów (jak np. Jugosławia i Bułgaria) dostępne były dla turystów z Polski w latach ubiegłych, nie stanowiły on jednak większej pozycji w ogólnym ruchu urlopowym. Wprowadzenie ulg paszportowych i złagodzenie przepisów walutowych stworzyły obecnie **możliwości** wyjazdów za granicę, z drugiej zaś strony niskie stosunkowo koszty pobytu jak i wydatne zniżki kolejowe w szeregu krajów zachęciły szerokie rzesze do wyjazdów w świat i spędzenia urlopu poza granicami kraju.

W pierwszym rzędzie więc ruch turystyczny z Polski skierował się

do Francji i Włoch.

Mimo, że wystawa paryska otwarta jest dotychczas zaledwie w nieznacznej swej części, mimo, że wyjazd do Francji możliwy jest tylko na okres dwóch względnie trzech tygodni (drogą morską) — pragnienie ujrzenia stolicy świata jest widocznie bardzo silne, gdyż w biurach podróży (mimo zaniechania prawie całkowicie akcji reklamowej na rzecz wyjazdów do Francji) **liczba zgłoszeń przewyższa znacznie kontyngenty wyjazdowe.** Jeśli idzie o Włochy, już w pierwszych dniach po wejściu w życie umowy turystycznej polsko-włoskiej, wyjechała do Italii tak wielka liczba osób, że w wielu bankach dewizowych wyczerpane zostały czeki turystyczne na kilkutygodniowy okres czasu.

Możliwość wyjazdu do Włoch, które dla turystów z Polski są krajem nie tylko stosunkowo dostępnym, ale i wzgląd nie tanim, stworzyła dużą konkurencję dla innych krajów południowych, jak Jugosławia, Bułgaria i Rumunia; liczba wyjeżdżających do tych krajów zmniejszyła się znacznie. Również mniejsze zainteresowanie budzą, pomimo swych bardzo niskich cen, kraje bałtyckie, które dla turystów polskich posiadają widocznie zbyt mało momentów atrakcyjnych. Większy natomiast ruch obserwuje się przy wyjazdach do Czechosłowacji, lecz są to wyłącznie wyjazdy w celach kuracyjnych do kilku uzdrowisk czechosłowackich.

Tak więc cały niemal zagraniczny ruch turystyczny z Polski pochłaniają obecnie **Włochy i Francja.** Ruch ten pogłębił się i niewątpliwie odbił się na frekwencji w krajowych miejscowościach turystycznych i uzdrowiskowych. Z drugiej strony uzdrowiska nasze dzięki swym wielkim walorom leczniczym zawsze będą miały swych kuracjuszy, nasze plaże nad Bałtykiem zawsze ściągać będą tłumy, nasze Tatry znajdą zawsze swych miłośników, ale.... należy się spodziewać, iż uzdrowiska i letniska nasze, dla rozwoju których tak szerokie otwarcie granic i odpływ sporych rzesz zagranicę nie są pożądane, **poczynią odpowiednie kroki, aby momentom konkurencyjnym w wyjazdach do obcych krajów stępić ostrze przez doprowadzenie wszystkich warunków pobytu i kuracji do stopnia doskonałości.** Bo że leczyć się i odpoczywać w krajowych uzdrowiskach można równie dobrze, albo i lepiej niż zagranicą — to fakt niezaprzeczalny.

St.

Przy wyjeździe do Francji

starostwa grodzkie przyznają 3 dni na załatwienie formalności dewizowych

Starostwa grodzkie przyznają osobom wyjeżdżającym do Francji 3 dni na załatwienie formalności dewizowych i t. p. Tak więc turysta, który np. wyjechać chce do Francji 31 lipca, otrzymać może paszport zagraniczny już 28 lipca z ważnością od 31 lipca.

Byłoby pożądane, ażeby taka procedura wprowadzona została również w stosunku do osób wyjeżdżających do innych państw, jak np. do Bułgarii, Rumunii, Czechosłowacji, Jugosławii, Włoch etc, gdyż przy wyjeździe do tych państw formalności walutowe, jak załatwianie akredytywy, kupno gotówki (lei, lewów, dinarów) i t. d. trwają również długo.

Niejednokrotnie wskutek tych formalności turyści udający się do wspomnianych wyżej państw opóźnić muszą swój wyjazd.

W dniu 22 bm. zmarł w Katowicach po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach w wieku lat 68

B. P.

ADOLF KON

Pogrzeb odbył się w dniu 23 bm. w Katowicach.

O ciężkiej tej stracie zawiadamia przyjaciół i znajomych Zmarłego, pozostała w nieutulonym żalu

RODZINA

Przemocą wyegzekwował dług

Sąd uznał to za bezprawie i skazał Zawadzkiego na 6 miesięcy więzienia

Jan Zawadzki, zam. w Konstantynowie przy ul. Nadrzecznej 31 w grudniu 1935 r. pożyczył krawcowi Stanisławowi Pigułowskiemu zam. przy ul. Brzezińskiej 33 kwotę 300 złotych. Przez jakiś czas czekał cierpliwie na zwrot długu, widząc jednak, że Pigłowski zwleka, postanowił **doraźnie wyegzekwować swą należność.**

26 maja r. b. w towarzystwie krewnych, Józefa Zawadzkiego i Romana Pokorowskiego przybył on do mieszkania dłużnika. **Sterroryzował go i zabrał kilka sztuk towaru, wartości 400 złotych.**

Pigułowski złożył meldunek w policji i oto wczoraj Zawadzcy i Pokorowski zasiedli na ławie oskarżonych.

Tłumaczenie Zawadzkiego, że **odebrał tylko swoją należność, nie przekonało sądu, który orzekł, iż samowolna egzekucja jest wzbroniona i skazał Jana Zawadzkiego na 6 miesięcy więzienia, Józef Zawadzki i Pokorowski zostali uniewinnieni, ponieważ nie stwierdzono, by użyli oni przemocy wobec Pigułowskiego.** (t)

Włamanie do willi w Radogoszczu

Złodzieje dostali się do pokoju przez okno

Do willi w Radogoszczu, należącej do byłego wyższego urzędnika administracji państwowej, dokonało kilku nieujętych dotąd sprawców zuchwałego włamania.

W godzinach nocnych kiedy domownicy pogrążeni byli we śnie, za pomocą przystawionej drabiny weszło przez okno do pokoju jadalnego 2 osobników, którzy zabrali szereg cennych przedmiotów, poczym zbiegli.

Za złodziejami wszczęto natychmiast poszukiwania, jednak bezskutecznie. Ze względu na toczące się dochodzenie policyjne — szczegóły trzymane są w tajemnicy. (g:)

KURSY GOSPODARSTWA DOMOWEGO.

Dziedzina przez działaczy społecznych dotychczas prawie zupełnie zaniedbaną jest stworzenie placówki dla wyszkolenia pracownic domowych. A przecież stanowi ona niezmiernie ważną podstawową komórkę życia społecznego. Dobrze zorganizowane i racjonalnie prowadzone gospodarstwo domwe zapobiega niepotrzebnym wydatkom, zabezpiecza dobrobyt, przyczynia się do wzrostu oszczędności, zmniejsza troski rodziny.

By sprostać swemu zadaniu musi kierowniczka gospodarstwa domowego posiadać fachowe wiadomości, dpwiednie przygtowanie i stsowną praktykę tudzież walory psychiczne: pracowitość, sumienność i wytrwałość.

Dlatego zarówno szerokie rzesze kobiet poszukujących pracy, jako też samodzielne gospodynie z radością powitają **Kursy gospodarstwa domowego, powstające przy Ł. Ż. T. O. K.**

KINO
CASINO
Pocz. 12. 2. 4. 6. 8. 10

Najpikantniejsza amerykańska komedia muzyczna p. t.

Dziś arcywesoła premiera!!

NIE CAŁUJ W KINIE

W r. gł. wytworny amant **Francis Lederer** i urocza **Ida Lupino**

Amerykański rozmach — Paryska pikanteria — Wiedeński czar

Ceny miejsc w okresie letnim: na poranki o g. 12 i 2 WSZYSTKIE MIEJSCA **80 gr.** na pozostałe seanse od **1.09 zł.**

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR LETNI (ul. Piotrkowska 94)

Dziś o godz. 5-ej po poł. i 9-ej wiecz. dana będzie tryskająca humorem pełna dowcipu i świetnych sytuacji komedia Fodora p. t. „Miłość w kwadracie". Publiczność bawi się świetnie, oklaskując zespół, który tworzą: Łęcka, Grosławska, Skrzydłowska, Hierowski, Kondrat, Szletyński, Winawer.

Reżyserja K. Tatarkiewicza. Dekoracje B. Kudewicza — Ceny zniżone.

„Miłość w kwadracie" z powodu kończącego się sezonu dana będzie jeszcze kilka razy.

TEATR „SCALA". Występy Idy Kamińskiej.

Dziś, w niedzielę, dane będą w teatrze „Scala" dwa przedstawienia. Po południu grana jest po cenach popularnych sztuka Władysława Fodora „Tajemnica Lekarska", która w wykonaniu Idy Kamińskiej i jej zespołu spotkała się z tak gorącem przyjęciem. Wieczorem zaś o godzinie 9.15 występuje Ida Kamińska ze swym zespołem w widowisku „Glückel Hameln" („Madam Sprawiedliwości").

RADIO

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADIA.

NIEDZIELA, dnia 25-go lipca 1937 r.

8.00—8.03: Sygnał czasu i pieśń „Ave Maryja". 8.03—8.15: Dziennik poranny. 8.15—8.35: Gazeta rolnicza. 8.35—8.55: Muzyka poranna (płyty). 8.55—9.00: Program na dzisiaj. 9.00—11.00: Transmisja z obozu harcerskiego w Sierakowie (pow. Poznań): a) Msza polowa. — Kazanie wygł. ks prof. Skaziński; b) Reportaż z obozu — prowadzi prof. Jan Kilarski. 11.00—11.57: Koncert solistów — skrzypce i fortepian (płyty).
11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy z wieży Mariackiej z Krakowa.
12.03—13.00: „Wśród jezior i rzek", poranek muzyczny w wykonaniu Orkiestry Wileńskiej pod dyr. Czesława Lewickiego z udziałem solistów (z Wilna). 13.00—13.10: „Przygoda na autostradzie" — felieton wygłosi Jan Niwiński. 13.10—14.40: Koncert rozrywkowy w wykonaniu zespołu Józefa Stena z udziałem chóru Orlando. 14.40—15.00: Audycja dla dzieci: a) „Na kajaku" — opowiadanie dla dzieci — wygłosi Leon S...; b) „Od polskiego hodowcy do zagranicznych spożywców" — reportaż z Państw. Przetwórni Mięsnych w Chodorowie; c) Muzyka (płyty); d) „W trosce o nasz inwentarz" pogadanka.
16.00—16.30: „Tańce" — wykonawcy: Chór ... stów przy Konserwatorjum P.T.M. pod dyr. ...rzego Kołaczkowskiego i Zofji Szafranow... fortepian 16.30—17.00: Gra Edwin Fischer.
17.00—17.30: Powszechny Teatr Wyobraźni. Słuchowisko p. t. „Koncert", komedia Aleksandra Fredry (wznowienie).
17.30—18.00: Reportaż z życia.
18.00—20.00: Koncert rozrywkowy dla dzieci i młodzieży. Wykonawcy: Mała Orkiestra ... pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego i soliści. Transm. z Ogrodu Ujazdowskiego w Warszawie. W przerwie około godziny 19 felieton „Charbin dziś a przedwczoraj", felieton Teodora Parnickiego (ze Lwowa).
20.00—20.15: „Na horyzoncie łódzkim", felieton wygłosi red. Czesław Gumkowski.
20.15—20.35: Duety wokalne w wykonaniu Eugenji Guzowskiej, Lidii Górskiej i Heleny Sz...równy Akomp.: Teodor Ryder.
20.35—20.40: Wiadomości sportowe lokalne.
20.40—20.50: Przegląd polityczny.
20.50—21.00: Dziennik wieczorny.
21.00—21.40: „Dziwy w Kaczanowie", oryginalna komedia muzyczna Jerzego Tepy i Zbigniewa Lipczyńskiego w wykonaniu zespołu ...torskiego i chóru revellersów (ze Lwowa).
21.40—22.00: Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni.
22.00—22.30: Recital skrzypcowy S. Frenkla.
22.30—22.50: Pieśni Roberta Schumanna (sł. ...skie Gustawa Wolffa) w wykonaniu Eugeniusza Szumpicha. Przy fortepianie Teodor Ryder (z Łodzi na W.R.P.).
22.50—23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.
23.00—23.30: Muzyka taneczna (płyty).

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.55 HILVERSUM I: Koncert symfoniczny pod dyr. Schurichta.
20.15 LILE: „Manon" — opera Massenet'a.
20.30 PARIS P.T.T.: „Francja w pieśni" — audycja wokalno-instrumentalna.
2035 WIEDEŃ—SALZBURG: Koncert inauguracyjny.
21.00 RZYM: „Cyganerja" — op. Pucinniego.
21.05 LONDYN Reg.: Symfonia Nr. 2 Schumanna.

BACZNOŚĆ, MARYNARZE REZERWY!

Zarząd Związku Marynarzy Rezerwy R. P. w Łodzi uprzejmie prosi wszystkich członków Związku, jak również niezrzeszonych marynarzy o udzielenie informacji o zaginionym marynarzu Pedzie Euzebiuszu.

Wyżej wymieniony służył w Marynarce Wojennej w I-ej kompanii, w I-szym plutonie i brał udział w walkach odwrotowych z bolszewikami pod Kościelną koło Ostrowa, gdzie zaginął bez wieści.

Informacje należy zgłaszać do sekretarjatu Związku Marynarzy Rezerwy R. P. w Łodzi ulica Andrzeja Nr. 3

—o—

HEMOROIDY.

Wybitni chirurgowie stwierdzają, iż przed i po operacji stosowali u pacjentów naturalną wodę gorzką „Franciszka Józefa" z najlepszym wynikiem.

SKRÓCENIE CZASU PRACY W GÓRNICTWIE

Rozporządzenie dotyczy robotników, zatrudnionych pod ziemią przy robotach szczególnie ciężkich lub niebezpiecznych

W dniu 24 b. m. ogłoszono urzędowo rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie skrócenia czasu pracy robotników, zatrudnionych pod ziemią w kopalniach węgla kamiennego przy robotach szczególnie ciężkich lub niebezpiecznych dla zdrowia.

Do robót szczególnie ciężkich lub niebezpiecznych dla zdrowia robotników zalicza się następujące roboty:

a) przy czyszczeniu żompi w szybach i osadników wodnych, jeżeli czyszczenie jest ręczne i odbywa się w wodzie lub błocie;

b) przy głębieniu szybów, jeżeli warunki wymagają pracy w nieprzemakalnych ubraniach;

c) na wysokich filarach, jeżeli wysokość ich przekracza 8 m.;

d) w pokładach o miąższości poniżej 0,55 m., jeżeli upad ich jest mniejszy ani żeli 15°;

e) w temperaturze ponad 28° C.

Czas pracy robotników, zatrudnionych przy robotach, wymienionych pod literami a), b), c), d), wliczając czas zjazdu i wyjazdu, **nie może przekraczać 7 godzin na dobę i 42 godzin na tydzień, zaś czas pracy robotników, zatrudnionych przy robotach, wymienionych pod literą e) — 6 godzin na dobę i 36 godzin na tydzień.**

Rozporządzenie postanawia, że wprowadzenie skróconego czasu pracy **nie stanowi podstawy prawnej do jednostronnego zmniejszenia stawek zarobkowych.**

Rozporządzenie obowiązuj na obszarze całego Państwa, wchodzi w życie z **dniem 1-go września 1937 r. i obowiązuje do dnia 1-go stycznia 1930 r.**

Równocześnie ogłoszono rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie skrócenia czasu pracy robotników, zatrudnionych w kopalniach węgla kamiennego pod ziemią.

Rozporządzenie postanawia, że czas pracy robotników, zatrudnionych w kopalniach węgla kamiennego stale pod ziemią, z wyjątkiem osób, objętych powyżej wymienionym rozporządzeniem Rady Ministrów, oraz robotników, zatrudnionych w działach o ruchu ciągłym — wliczając czas zjazdu i wyjazdu — **nie może przekraczać 7 godzin 30 minut na dobę i 45 godzin na tydzień.**

Również i to rozporządzenie przewiduje, że wprowadzenie skróconego czasu pracy nie stanowi podstawy prawnej do jednostronnego zmniejszenia stawek zarobkowych.

Rozporządzenie niniejsze obowiązuje na obszarze całego Państwa, wchodzi w życie z dniem 1-go listopada 1937 r. i obowiązuje do dnia 1-go stycznia 1940 roku.

Trzecie rozporządzenie Rady Ministrów mówi o skróceniu czasu pracy niektórych kategorii robotników, zatrudnionych na powierzchni w kopalniach węgla kamiennego.

Postanawia ono, że czas pracy robotników:

a) będących w pogotowiu do pracy na kopalniach węgla kamiennego na obszarze województwa śląskiego,

b) zatrudnionych na kopalniach węgla kamiennego przy pilnowaniu — **nie może przekraczać 8 godzin na dobę i 48 godzin na tydzień.**

Przepisy te nie dotyczą:

a) dozorców i stróżów placowych, parkowych, drogowych, mostowych i t. p.

b) woźniców ciężarowych pojazdów konnych, ich pomocników oraz stajennych,

c) kierowców autobusów i samochodów oraz ich pomocników,

d) osób, którym powierzono wykonywanie w czasie przewozu czynności, związanych z opieką nad towarami, bagażem lub osobami, oraz z ładowaniem i ekspedycją.

Wprowadzenie czasu pracy, przewidzianego w rozporządzeniu, nie stanowi podstawy prawnej do jednostronnego zmniejszania stawek zarobkowych.

Przepis ten nie dotyczy części zarobku, wypłacanej za pracę w godzinach ponad 8 godzin dziennie i 48 godzin tygodniowo.

Rozporządzenie obowiązuje na obszarze całego Państwa, wchodzi w życie z dniem 1-go września 1937 r. i obowiązuje **do dnia 1-go stycznia 1940 r.**

Gigantyczne inwestycje w okręgu sandomierskim

Budowa rurociągu gazu ziemnego, długości 270 klm.—Elektryfikacja okręgu, budowa osiedli robotniczych i rzeźni. — 3.000 robotników znalazło już zatrudnienie

Kielce, 24 lipca.

Prace przy budowie **największego w Polsce rurociągu gazu ziemnego, który prowadzić będzie z Roztoki pod Jasłem, przez Kolbuszową do okr. centralnego Sandomirz i dalej po przejściu Wisły — do Ostrowca,** gdzie za Lubienią, nastąpi rozgałęzienie na odnogi zachodnią i północną, — posuwają się w szybkim tempie pod kierunkiem ekipy inżynierów-specjalistów.

Długość rurociągu wynosi 270 km., a koszt budowy przeszło 10.000.000 zł. — Dotychczas założono już przeszło 60 km. gazociągu, a to z punktu wyjścia z **Roztoki poza miasteczko Strzyżów nad Wisłokiem.** Niezależnie od tego, w zw. z zamierzonym ukończeniem układania gazociągu, jeszcze w bieżącym roku, prace wykonaywane są jednocześnie na trzech odcinkach, a mianowicie: **Jasło-Sędziszów, Sędziszów-Sandomierz i Sandomierz-Ostrowiec.** Przy pracach tych **zatrudnionych jest 2000 robotników,** kwalifikowanych i bezrobotnych z sąsiednich powiatów. Zadaniem tego gazociągu będzie dostarczanie energii dla ośrodka handlowo-przemysłowego okręgu centralnego Sandomierz, budowę których już podjęto, oraz światła i opału miasteczkom, leżącym w obrębie trasy budującego się rurociągu.

Równocześnie, zgodnie z planem 4-letnim, zakłada się **sieć elektryczną wysokiego napięcia na linii Starachowice-Warszawa,** która stanowi przedłużenie linii Mościce-Starachowice. Podjęta również będzie budowa ilnii wysokiego napięcia na trasie **Rzeszów-Nisko.**

Koszta tych inwestycyj, związanych z elektryfikacją kraju, **wyniosą ok. 12 milionów złotych.** Inwestycje te dozbroją centralny okręg przemysłowy w energię elektryczną, opartą o siłę wodną, która posłuży w pierwszym rzędzie wielkim wytwórniom metalowym i wielkim hutom żelaza.

Kontynuowane są poza tym dalsze roboty przy obwałowaniu i regulacji Wisły, które trwają równocześnie na dwu odcinkach, **w okolicy Szczucina i Sandomierza, zatrudniając łącznie zgórą 1000 robotników,** rekrutujących się z bezrobotnych Zagłębia oraz z pośród miejscowej ludności. Jednocześnie **rozpoczęto budowę osiedli robotniczych oraz zorganizowano akcję zaopatrywania nowych osiedli w produkty żywnościowe,** w zw. **z czym, zamierzona jest w Sandomierzu budowa rzeźni mechanicznej, fabryki konserw i przechowalni owoców,** a to ze względu na wysoko rozwinięte tu sadownictwo.

Zatargi i strajki w fabrykach

Między innymi zastrajkowali uliczni sprzedawcy lodów

Jak już donosiliśmy, dotychczasowa akcja związków zawodowych **robotników sezonowych o podwyżkę płac w wysokości 20 proc. i wprowadzenia 6-dniowego tygodnia pracy,** nie dała pozytywnego rezultatu.

W związku z tym na poniedziałek zwołane zostało posiedzenie komisji międzyzwiązkowej i delegatów robotniczych z poszczególnych odcinków robót, na którym powzięte zostaną uchwały o dalszej akcji.

***

Związki zawodowe **robotników budowlanych** zwróciły się do inspekcji pracy ze skargą, iż przedsiębiorcy budowlani nie honorują umowy zbiorowej, która zawarta została na mocy orzeczenia nad zwyczajnej komisji rozjemczej.

Wobec powyższego inspektorzy pracy przeprowadzą **kontrolę robót budowlanych w Łodzi.**

***

Strajk w łódzkiej fabryce kapeluszy Schlee, został wczoraj **zlikwidowany.** Robotnicy otrzymali podwyżkę płac w wysokości 20 proc.

***

Wczoraj zastrajkowali **uliczni sprzedawcy lodów „Pingwin",** którzy w oryginalnych strojach kręcili się po ulicach Łodzi. Strajk powstał z tego powodu, iż firma odmówiła im prowizji w takiej wysokości, jaką otrzymują sklepy. Strajkujący okupowali lokal wytwórni przy ul. Piotrkowskiej 108.

***

Zatarg na tle niehonorowania umowy zbiorowej wynikł wczoraj w tkalni „Wysoka" przy ul. Wysokiej 20. Inspektor pracy wyznaczył konferencję porozumiewawczą n dzień 27 b. m. (i)

Kronika radiowa

NA HORYZONCIE ŁÓDZKIM.

Dla ludzi, którzy w miesiącu lipcu pozostać musieli w mieście — jedynym miejscem wypoczynku i jedyną ucieczką przed skwarem i kurzem są parki, względnie okolice Łodzi. I w tym właśnie czasie zwraca się powszechnie uwagę na majestatyczne, wielkie, ocienione rozłorzystymi konarami pysznego drzewostanu parki Helenowa i Julianowa, które mogłyby być chlubą miasta, a pozostają w rękach prywatnych.

Sprawie tej między innymi poświęca dużo uwagi autor i prelegent felietonu „Na horyzoncie łódzkim" red. Czesław Gumkowski, który mówić będzie przed mikrofonem łódzkim w niedzielę, dnia 25-go lipca o godz. 20 00.

DUETY WOKALNE.

Polska twórczość wokalna jest naogół dobrze znana. Istnieje jednak pewien zakątek tej dziedziny, o którym często nawet fachowi muzycy nie mają dostatecznych danych, zwłaszcza jeśli chodzi o literaturę małych zespołów wokalnych. Pragnąc zapełnić tę lukę Rozgłośnia Łódzka daje w niedzielę o godz. 20.15 w wykonaniu pp. Łucji Guzowskiej, Lidii Górskiej i Heleny Szrajerówny audycję, obejmującą szereg duetów wokalnych kompozytorów polskich, a między innymi Pankiewicza, Melcera, Maszyńskiego i Noskowskiego oraz tercet Karłowicza

ŁÓDZKIEGO TENORA USŁYSZY CAŁA POLSKA.

W układzie programów radjowych daje się zaznaczyć od pewnego czasu tendencja do systematyczności w tym znaczeniu, że zamiast luźnych zestawień utworów mamy coraz częściej programy tworzące ograniczoną całość. Taki charakter będzie miała audycja dnia 25-go b. m. o godzinie 22.30, poświęcona pieśniom R. Schumana w wyk. tenora Eugeniusza Szumojcha. Będzie to prawdopodobnie ostatni występ tego łódzkiego artysty przed wyjazdem na sudja wokalne do Rzymu.

LITERATURA PRZEZ MIKROFON DLA WSZYSTKICH.

„Jagnieszka, albo panna na niedźwiedziu" Medyceuszów Anonimow — historja ucieszna. Fragmenty tej opowieści staropolskim językiem opowiedzianej odczyta speaker Rozgłośni Zdzisław Kunstman w dwóch najbliższych odcinkach w ramach audycji „Literatura przez mikrofon dla wszystkich".

Pierwszy z nich usłyszymy w poniedziałek o godz. 15.00, drugi zaś w piątek o godz 18-ej. Należy zaznaczyć, że książka „Jagnieszka albo panna na niedźwiedziu napisaną jest przez współczesnych autorów; tematem są przygody zakochanego żaka krakowskiej akademji

AUDYCJA HARCERSKA.

W 9-ej audycji harcerskiej, którą nadaje Rozgłośnia Łódzka Polskiego Radja, w dniu 26 lipca o godz. 18.00, usłyszymy pogadankę Wiktora Nowakowskiego p. t „Rola harcerstwa w ogólnym ruchu organizacyjnym".

KU UCZCZENIU PAMIĘCI MARCONIEGO.

Międzynarodowa Unia Radjofoniczna zgłosiła wniosek uczczenia w dniu 25 lipca b. r. zgasłego w dniu 20.VII Guglielmo Marconiego. Zgodnie z tym wnioskiem wszystkie radiofonie świata organizują specjalne audycje, które stanowić będą zbiorowy hołd, złożony wielkiemu twórcy radjofonii

Polskie Radjo, biorąc również udział w tym hołdzie, nada dnia 25 lipca o godz. 17.30 audycję, na którą złożą się przemówienia dyr. Muzeum Techniki i Przemysłu, inż. Kazimierza Jackowskiego oraz część muzyczna.

PERŁY TURYSTYKI.

Perłami turystyki nazwać należy Ateny, Neapol, Maltę, Istanbul — miasta i porty, do których zawinie S/S „Polonia" na wycieczce „Pod niebo Italji". W Atenach oczekuje uczestników wycieczki zwiedzenie Akropolu, stadionu, świątyń greckich, słynnego muzeum oraz najstarszego portu na morzu Śródziemnym — Pireusu. Z Neapolu prowadzi droga do Pompei i Solfataro, do Capri i do Sorento. W Valecie na Malcie zobaczyć można zaklętą w kamienie historję wyspy słońca, o którą tyle walczono i która trzykrotnie kroniki dziejowe notują.

Ostatni etap podróży zapowiada pobyt w Istanbułu — stolicy starożytnego Bizancjum i nowoczesnej Turcji, największym mieście Bliskiego Wschodu, czarującym przybysza egzotyką architektury i życia mieszkańców.

Wyjaz d wycieczkowiczów nastąpi dnia 2-go sierpnia S/S „Polonia" wyrusza 3-go sierpnia z Konstancy, dokąd powróci po 14-dniowym pobycie w podróży dnia 17 sierpnia.

Ceny uczestnictwa w tej jadynej ze względu na trasę podróży rozpoczynają się od zł. 340. Informacje i zapisy: Gdynia—Ameryka Linie Żeglugowe S. A. oraz Biura Podróży.

Podróże „na gapę"

W ostatnich dniach funkcjonariusze kolejowi niemal codziennie wyłapują pasażerów jadących „na gapę". Ukrywają się oni pod ławkami pociągów, w ustępach lub też w brekach pociągów osobowych i towarowych.

W związku z tym dyrekcja węzła łódzkiego wydała polecenie obsłudze kolejowej, by każdorazowo przed wyruszeniem pociągu jak i w czasie jazdy, przeprowadzały skrupulatną kontrolę wagonów i w ten sposób zlikwidowały szerzącą się plagę przejazdów na „gapę". (i)

Nowy cennik

Zarządzenie Starosty Grodzkiego Łódzkiego

Po wysłuchanin opinii komisji do badania cen, wyznaczono na wymienione niżej artykuły powszechnego użytku następujące ceny:

a) przy sprzedaży hurtowej:

1) Mąka żytnia 70 proc. za 100 kg. zł. 31, 2) mąka żytnia 82 proc. za 100 kg. zł. 28.25. 3) mąka żytnia razowa 95 proc. za 100 kg. zł. 27. 4) mąka pszenna 65 proc. za 100 kg. zł. 40.

b) przy sprzedaży detalicznej:

1) Mąka żytnia 70 proc. za 1 kg. 35 gr., 2) mąka żytnia 82 proc. za 1 kg. 32 gr., 3) mąka żytnia razowa 95 proc. za 1 kg. 30 gr., 4) mąka pszenna 65 proc. za 1 kg. 44 gr., 5) chleb żytni z mąki 70 proc. za 1 kg. 31 gr., 6) chleb żytni z mąki 70 proc. za 2 kg. 62 gr. (bochenek), 7) chleb żytni z mąki 82 proc. za 1 kg. 28 gr., 8) chleb razowy z mąki 95 proc. za 1 kg. 27 gr.

Ceny powyższe obowiązują od dnia 26-go lipca 1937 r.

O sport na wsi

P. U. W. F. dąży do zainteresowania sportem szerokich rzesz młodzieży wiejskiej

Na wystawie „Praca i kultura wsi" w Lisko-wie liczni przedstawiciele ludności wiejskiej mieli sposobność oglądać skromny wprawdzie rozmiarami, lecz racjonalnie pomyślany dział W. F., na który składały się: boisko sportowe, mogące służyć wzorem dla małych miasteczek i większych osiedli wiejskich, sala gimnastyczna, zaopatrzona w najbardziej potrzebny sprzęt, ogródek jordanowski, zaopatrzony w tanie, a dzieci najbardziej interesujące urządzenia, jak brodzianka, przeplotnia i t. p., wreszcie szereg plansz propagandowych, przedstawiających w sposób jaskrawy różnicę pomiędzy wychowaniem pozbawionym troski o sprawność cielesną a wychowaniem sportowym, oraz korzyści czysto utylitarne, jakie przynosi uprawianie sportu. Tablice te dopełniały hasła: „Sport to zdrowie—zdrowie to majątek", jak sobie pościelesz — tak się wyśpisz", „zniknie z czoła twego troska, gdy w sporcie przodować będzie twoja wioska" i t. p.

Sprawa usportowienia wsi zaczyna zwracać na siebie coraz większą uwagę. Wojewoda kielecki wydał ostatnio zarządzenie, polecające starostom zapewnić powstanie na terenie jednej z gmin każdego powiatu wzorowego placu sportowego, wyzyskując przy jego budowie tereny z majątku gminnego lub państwowego, pomoc Funduszu Pracy, zastępczy obowiązek służby wojskowej i t. p. Jest to krok mogący dla usportowienia wsi posiadać kapitalne znaczenie i na przykład województwa kieleckiego warto zwrócić uwagę władz urzędowych innych dzielnic kraju.

Wydział kobiecy P.U. W.F. i P.W. wydał ostatnio wytyczne akcji W.F. kobiet na wsi Czytamy tam co następuje:

„W chwili obecnej W.F. wśród żeńskiej młodzieży wiejskiej jest zupełnie niepopularne a zdobywanie tego terenu jest trudne na skutek konserwatyzmu starszego społeczeństwa wiejskiego, co musi mieć bezpośredni wpływ hamujący na młodzież.

Wprowadzenie W.F. na wieś wymaga dużej ostrożności i uprzedniego przygotowania społeczeństwa, a jednocześnie zachęcenia młodzieży przez silne podkreślenie momentów atrakcyjnych i utylitarnych.

Jeżeli chodzi o dziewczęta w obecnym stadium akcji należałoby się ograniczyć do programu skromnego, a dającego gwarancję, że znajdzie zwolenniczki i osiągnie stawiany mu cel. Doświadczenie wykazało, że dużą popularnością wśród dziewcząt wiejskich cieszą się tańce narodowe i regionalne. Nie można negować, że uprawianie na szeroką skalę tańców przyniesie dziewczętom zarówno korzyści kulturalne, jak i ruchowe (zwinność, zręczność, poczucie równowagi, opanowanie ruchów). Na drugim miejscu należy postawić zabawy i gry ruchowe, które mają większe walory sportowe, ale wśród dziewcząt starszych będą mniej popularne. Natomiast dziewczęta starsze łatwo będzie zachęcić do siatkówki, jako gry dającej już początkującym emocje współzawodnictwa.

Ze sportów należy usilnie propagować pływanie — sport wybrany dla kobiet, który poza wybitnymi walorami zdrowotnymi i ruchowymi posiada jeszcze zaletę niezwykle ważną — jest propagatorem higieny.

Turystyka piesza, jako dział W.F. łatwy do przeprowadzenia i posiadający bezsprzeczne zalety, powinna się znaleźć na jednym z pierwszych miejsc w programie W.F. kobiet.

Ze względu na walory ruchowe należy też popularyzować łyżwiarstwo oraz narciarstwo nizinne czy górskie, zależnie od regionalnych warunków; jeśli się doń podejdzie od strony utylitarnej, jako środka lokomocji, powinno się ono szybko przyjąć w dzielnicach Polski, obfitujących w większe opady śnieżne. Dziatwa szkolna byłaby w tym wypadku najlepszym propagatorem tego sportu.

Na tym należałoby program dla wsi zamknąć przynajmniej na razie, nie można bowiem przypuszczać, aby sporty boiskowe mogły się na tym terenie przyjąć. W chwili obecnej usilne propagowanie tych sportów wśród młodzieży żeńskiej mogłoby zaszkodzić popularności W.F."

Pływacy E.K.S. przodują

w mistrzostwach Polski w Bielsku

Bielsko, 24 lipca.

Wsobotę w Bielsku rozpoczęły się pływackie mistrzostwa Polski. Do startu stanęło ogółem 150 zawodników, reprezentujących prawie wszystkie pływackie kluby polskie. Najliczniej reprezentowany jest okręg śląski (78 zawodników), a dalej Warszawa.

Po krótkim przemówieniu przez sen. Wiesnera w imieniu miasta Bielska zawody otworzył wiceprezes Polskiego Związku Pływackiego Czyż. Następnie odbyła sie defilada zawodników, a po odegraniu hymnu narodowego rozpoczęły się rozgrywki.

W pierwszy dniu padł rekord Polski, uzyskany przez Bolównę (E.K.S. Katowice) na dystansie 200 mtr. stylem klasycznym w czasie 3:23,2. Pokonała ona niespodziewanie rekordzistkę Jarkulisz-Niedobecką. Poza tym wyróżnić należy dobry czas Heidricha na 100 mtr. stylem klasycznym oraz wynik Kratochwilówny w stylu dowolnym na 100 mtr. oraz Dawidowiczówny (Hakoah Bielsko) w tej samej konkurencji.

Wyniki pierwszego dnia zawodów przedstawiały się następująco:

50 m. stylem dowolnym 1 klasa Pietruczak (Cracovia) 6.0, Papee (Czarni Lwów).

40 m. stylem dowolnym o mistrzostwo Polski Karliczek I-szy (EKS Katowice) 5.30.7, Szwarc 5.42.2.

100 m. stylem dowolnym o mistrzostwo Polski — Kratochwilówna (AZS Warszawa) 1.17, Dawidowiczówna (Hakoah Bielsko) — 1.17.5.

100 m. stylem klasycznym panów A klasa Woźnicki, Gawliczek (EKS).

100 m. stylem klasycznym o mistrzostwo Polski — Hajduk (Dąb) 1.19.9, Rusin.

200 m. stylem klasycznym pań A klasa: Czuperska (AZS Warszawa) 3.59.2, Frankini (Dąb).

200 m. stylem klasycznym o mistrzostwo Polski Polówna (EKS) 3.23.2 (nowy rekord Polski), Niedobecka.

100 m. na wznak klasa A—Lwielicka (AZS Poznań) 1,30. Ancuta (AZS Warszawa) 1.32.

100 m. nawznak panów o mistrzostwo Polski: Karliczek I-szy (EKS), Machowski (Dąb).

Sztafeta 4 x 100 m. pań: AZS Warszawa—6.20.2, Hakoah (Bielsko) 6.21.8.

Sztafeta 4 x 100 m. stylem zmiennym panów: EKS 4.46.2.

Skoki z trampoliny pań: Szczepańska (TPG). Startowała tylko jedna zawodniczka.

Skoki z wieży panów: Maerz (TPG) 105,60 pkt.. Jędrysik. Startowało tylko dwóch zawodników.

W ogólnej punktacji prowadzi E. K. S. Katowice 111 p., 2) AZS Warszawa 71 p., 3) Dąb 53, 4) T. P. G. 48, 5) Hakoah Bielsko 42, 6) Unia Poznań 22, 7) Cracovia, 8) Pogoń Lwów.

POPŁOCH WŚRóD LEKARZY w LONDYNIE

wywołała książka dr. A. J. Crónina, oskarżającego swych kolegów o niesumienność, nieuctwo i zbrodnicze lekceważenie zdrowia pacjentów

Niezwykłe poruszenie wywołało w Anglii ukazanie się na półkach księgarskich powieści p. t. **„The Citadel"**, której autorem jest **dr. A. J. Cronin.**

Akcja powieści rozgrywa się na t. zw. Harley-Street, która to ulica jest jak wiadomo, zamieszkana niemal wyłącznie przez lekarzy. Autor, sam praktykujący lekarz, dyskredytuje wszystkich swych kolegów, twierdzac, że są nieuczciwi w stosunku do pacjentów.— Celem ich jest tylko bogacenie się, a każdy lekarz, któremu uda sie zamieszkać na tej ulicy, ma zapewniony dobry dochód — musi tylko nauczyć się okłamywać swych pacjentów.

Książka oczywiście wywołała poruszenie przede wszystkim wśród lekarzy, kolegów dr. Cronina oraz wśród ich pacjentów. Zapytany przez przedstawicieli prasy, autor powieści oświadczył, że celem jego było przedstawienie stosunków, jakie panują na Harley-Street.

Bohaterem powieści jest młody lekarz, **Andrew Manson**, który z prowincji przybywa do Londynu i zamierza praktykować w stolicy. Jest to młody idealista. Zaraz na wstępie spotyka się Manson ze zwyczajami, które dotychczas były mu obce. I tak, naprz. **pacjentowi, który przysłał mu swego znajomego, musiał wypłacić „prowizję" za dostarczenie klijenta.** Potym jeden z kolegów wtajemniczył go, iż **prowizje wypłaca się również od operacyi.** Najsłynniejszy wśród nich chirurg, **dr. Ivory,** w razie otrzymania 100 funtów za operację, **musi wypłacić najmniej połowę osobie, która skierowała do niego pacjenta.** W dalszym ciągu Manson stwierdza, iż lekarze często nie mają najmniejszego pojęcia o medycynie. Nie czytają i nie interesują się nowszymi zdobyczami wiedzy, a tylko prześcigają się nawzajem w pomysłach, które przynoszą dochód.

— **Pewnego dnia** — opowiada Mansonowi kolega — **przyszedł do mnie jakiś pacjent któremu miałem zrobić zastrzyk. Zupełnie zapomniałem o tym i nie przygotowałem specyfiku. Szkoda jednak było stracić honorarium. Zaaplikowałem choremu zastrzyk wody dystylowanej. No i co? Myśli pan, że nie pomogła? Następnego dnia pacjent przyszedł i dziękował mi za pomoc. — Twierdził, że czuje się znacznie lepiej, niż po poprzednich zastrzykach. Widzi więc pan, że wszystko zależy od wiary pacjenta w możność powrotu do zdrowia a nie od tego czy jakiś środek rzeczywiście uzdrawia.**

Powoli koledzy zaczeli Mansona wtajemniczać w „arkana" swej „specyficznej wiedzy medycznej".

— **„Ludziom bogatym nie przepisuje się już lekarstw. Proszki i pigułki to nie jest lekarstwo ani dla nich, ani dla nas. Na zastrzykach natomiast można się prędzej zbogacić".**

W duszy dr. Mansona powstaje konflikt. Nie wie on co ma robić — czy leczyć chorych zgodnie z tym, co nakazuje medycyna i pozostać biednym, czy też „doić" swych pacjentów i bogacić się. W końcu daje się porwać przez ogólny prąd i stosuje te same metody, co inni jego koledzy.

Po dłuższym pobycie w Harley-Street dr. Manson został dopuszczony do ścisłego grona lekarzy. Dowiedział się po tym, że istnieją pewne spółki i kartele lekarzy, którzy przysyłają do siebie pacjentów. Poprostu lekarz doradza choremu, by zwrócił się jeszcze do innego „specjalisty" i podaje mu adres swego kolegi, z którym po tym obiecuje się skomunikować telefonicznie, by wspólnie naradzić się nad sposobem leczenia. Drugi specjalista kieruje pacjenta do trzeciego, trzeci do czwartego itd.

Dalej Manson twierdzi, że lekarze praktykujący na Harley-Street dokonywują operacji bez najmniejszej umiejętności i że śmiertelność wśród pacjentów jest oczywiście bardzo duża.

Manson wreszcie opuszcza lekarzy, owiadczając, że zrywa z nimi wszelkie stosunki i będzie leczył zgodnie ze swym sumieniem, nie zważając na to, czy chorym jest biedny, czy bogaty i czy może z tego wyciągnąć dla siebie jakieś korzyści materialne.

Po takim oświetleniu stosunków „dzielnicy lekarzy" w Londynie — zawrzała w całym kraju. Lekarze londyńscy twierdzą, że książka dr. Cronina dyskredytuje ich w oczach opinii publicznej i obniża powagę zawodu lekarskiego.

Należy zaznaczyć, że już w 1933 roku związek lekarzy angielskich wydał surowy zakaz udzeilania prowizji za przysyłanie pacjenta, jednak metody te stosowane są w dalszym ciągu.

GRAND-KINO
Najpotężniejszy film sensacyjny!
Niesamowity Dom
Zagadka potrójnego zabójstwa!
W roli gł. EDMUND LOVE i VIRGINIA BRUCE.
Dziś o g. 12 i 2, 2 poranki. Ceny od 85 gr.

SPORT

Polska prowadzi 3:0 w meczu tenisowym z Włochami

Warszawa, 24 lipca.

W meczu tenisowym z Włochami Polska prowadzi już 3:0 i jest obecnie niemal faworytem na zwycięzcę. W dokończeniu meczu z Palmierim Hebda wygrał dość łatwo 4-go seta decydującego o wyniku tego spotkania w stosunku 6:3.

Debel polski Warmiński — Spychała grał z parą Palmieri — Romanoli i odniósł niespodziewanie zwycięstwo po ciężkiej pięciosetowej walce. Pierwsze dwa sety wygrali Włosi 0:6, 3:6, lecz trzy następne stały się łupem Polaków 6:3, 6:3, 10:8.

Druga para polska Tłoczyński — Hebda rozpoczęła też szczęśliwie spotkanie za parą włoską Guintamala — Bossi, bowiem wygrała pierwszego seta 8:6 i po przegraniu drugiego 5:7 wygrała znó trzeciego 11:9.

Mecz został jednak przerwany z powodu ciemności.

Ameryka—Anglia 1:1

Londyn, 24 lipca.

W Wimbledonie rozpoczęła się w sobotę rozgrywka finałowa o puchar Davisa. Wielka Brytania broni pucharu przed zwycięzcą finału międzynarodowego Ameryka.

Drużynę angielską tworzą w singlach: Austin i Hare, w doublu Tuckey i Wilde.

W skład drużyny amerykańskiej wchodzą: Budge i Parker - Pajkowski w singlach zaś w doublu Budge i Mako.

W sobotę rozegrane zostały dwa pierwsze single. Austin pokonał Parkera-Pajkowskiego 15:13, 6:3, 6:2, 7:5, a Budge wygrał z Hare 6:1, 6:2.

Zaproszenia dla lekkoatletów stale nadchodzą

WARSZAWA, 24 lipca.

Polski Zw. Lekkoatletyczny otrzymał od związku niemieckiego zaproszenie dla kilku zawodników polskich na międzynarodowe zawody lekkoatletyczne do Kolonji w dniu 4 sierpnia. Na zawody te PZLA zaproponował trzech wszystkich zawodników (5 mężczyzn i 3 panie), którzy startują w Berlinie 1 sierpnia oraz Sznajdra i Nojego, którzy wracając z zawodów w Londynie 2 sierpnia będą mogli zatrzymać się w Kolonji.

Ponadto nadeszło jeszcze zaproszenie dla Kucharskiego na zawody 6 sierpnia w Sztokholmie. Zaproszenie to zostało przyjęte i Kucharski pojedzie do Sztokholmu po zawodach 2 sierpnia w Londynie.

W dniu 8 sierpnia w Amsterdamie mają startować Sznajder i Kucharski, a PZLA zaproponował ostatnio Holendrom także i start Walasiewiczówny i Nojego.

Na dnie 11 — 12 sierpnia Kucharski, Noji i Lokajski mają jechać do Helsinek na zawody międzynarodowe.

Zmieniony program meczu lekkoatletycznego z Niemcami

WARSZAWA, 24 lipca.

Polski Zw. Lekkoatletyczny otrzymał od związku niemieckiego propozycję przeprowadzenia pewnych zmian w programie meczu Polska — Niemcy, który odbędzie się 21—22 sierpnia w Warszawie na stadjonie WP.

PZLA uwzględnił kilka zmian, inne odrzucił i ostatecznie w pierwszym dniu odbędą się biegi 100, 400, 800, 10 km., 110 m. płotki, dysk, młot, tyczka, trójskok i sztafeta 4x100 m., a w drugim dniu 200, 1500, 5000 m., 400 m. płotki, 4x400 m., w wyż, w dal, kula, oszczep. Punktacja pozostaje według propozycji PZLA a mianowicie 4, 3, 2, 1, a w sztafecie 4, 2. Pierwszego dnia zawody rozpoczną się o godz. 17, a drugiego dnia o godz. 16-ej.

Szeged zwycięża w Warszawie

Warszawa, 24 lipca.

Mimo zakazu, wydanego przez związek węgierski, zespół Szegedu rozegrał dziś mecz z warszawską Gwiazdą. Spotkanie zakończyło się pełnym zwycięstwem Węgrów w stosunku 7:1 (5:0). W pierwszej połowie Węgrzy przez cały czas siedzieli na polu Gwiazdy i bez wysiłku zdobyli pięć bramek, w drugiej zaś nie wysilali się już specjalnie. Honorowy punkt dla Gwiazdy zdobył Birencweig z rzutu karnego. Publiczności 3 tysiące osób.

WIMA — Makabi 3:3

Zapowiedziany na dziś mecz tenisowy WIMA — Makabi rozpoczął sie już wczoraj po południu W rozegranych sześciu spotkaniach oba zespoły uzyskały po trzy punkty. Wyniki poszczególnych gier brzmią następująco:

Librach — Stępień 6:3, 6:4, Sz. Klaiman — Krumholc 6:2, 6:4, Rozenholc — Gronek 6:3, 7:5, Banasiak (W) — Lanenburg 7:5, 5:7, 6:3 i Skonecki Wł. (W) — TT. Klaiman 6:1, 6:3, Stępień, Banasiak (W) — Librach, Zajbert 6:4, 6:2.

Dokończenie meczu na kortach WIMY nastąpi dziś przed południem.

Działalność PZUW w r. 1936

Jedna z najsprawniej działających instytucyj publicznych w Polsce jest niewątpliwie Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych. Mimo skomplikowanych rachunków, olbrzymiej ilości ubezpieczonych około 4 milionów. PZUW, dzięki sprawnemu aparatowi pracowniczemu, zwykle już w pierwszych miesiącach roku następnego zamyka swe rachunki i jest w stanie podać rezultaty swej działalności za rok ubiegły.

Tak było i w roku bieżącym. Jak więc w świetle zamknięć rachunkowych i wyników badań Rady przedstawiają się operacje PZUW w roku ubiegłym?

Otóż przedewszystkim parę informacyj i danych.

PZUW prowadzi kilka działów ubezpieczeń: przymusowe ubezpieczenia budynków i ruchomości rolnych od ognia, ubezpieczenie plonów od gradobicia, umowne ubezpieczenia od ognia, ubezpieczenia od kradzieży, nieszczęśliwych wypadków, odpowiedzialności cywilnej i auto-casco.

Największy i najważniejszy dział przymusowych ubezpieczeń budowli od ognia obejmuje 4 miliony nieruchomości na sumę 14,5 miliardów złotych. Minimalne składki za ubezpieczenie, pobierane w tym dziale, zostały ze względu na ciężkie położenie rolnictwa na rok 1936 i 1937, uchwałą Rady PZUW. z dn. 4 stycznia 1936 r. zmniejszone o 15 proc. i 20 proc. bonifikatą dla ludności wiejskiej. Mimo tych znacznych ulg (około 9 milionów złotych) PZUW. nietylko, że wpływami z tytułu składek pokrył znaczne koszty szkód, wynoszące z górą 23 milionów zł., lecz nadto po zapłaceniu kosztów administracyjnych, dość poważnych, bo obejmujących przecież obsługę całej prawie Polski, wykazał czystą nadwyżkę 450 tys. zł.

Nadwyżka ta, zgodnie z uchwałą Rady wraca również do samych ubezpieczonych i to tych najbardziej potrzebujących. Mianowicie kwotę 350 tys. zł. Rada przeznaczyła na pomoc dla poszkodowanych przez powódź i huragan (głównie województwo kieleckie) oraz 100 tys. zł. na akcję komasacyjną, t. j. na zasiłki bezzwrotne dla najbiedniejszych rolników, nie mogących przenieść swych starych budynków na kolonie.

W ścisłej łączności z przymusowym ubezpieczeniem budynków pozostaje ubezpieczenie ruchomości rolnych, które obowiązuje tylko w tych powiatach, gdzie Wydziały Powiatowe zawarły z PZUW. stasowne umowy. Powiatów takich było w r. 1936 — 18, a na koniec roku bieżącego cyfra ta zwiększyła się do 43 powiatów. Dział ten, jak również dział ubezpieczeń gradowych, wobec dużej szkodowości nie dały w r. 1936 nadwyżki, pokryły jednak swe wydatki. PZUW prowadzi wszystkie działy ubezpieczeń nie dla zysku, lecz dla wypełnienia obowiązków mu przez Ustawę zadań społecznych.

Umowne ubezpieczenia od ognia przyniosły 1 milion zł. nadwyżki, dzięki czemu kapitały zapasowe tego działu wzrosły do 6 milionów zł. Z nadwyżki tej 300 tys. zł. wróciło do ubezpieczonych, w formie funduszu na pożyczki ulgowe oraz w formie ofiar na ogólne cele użyteczności publicznej. Również działy ubezpieczeń od kradzieży, nieszczęśliwych wypadków, odpowiedzialności cywilnej i auto-casco rozwinęły się w r. 1936 bardzo pomyślnie i dały nadwyżki.

Tak w ogólnych zarysach przedstawia się działalność PZUW. w roku ubiegłym.

WSZYSTKIE PANIE POWINNY STANĄĆ DO WALKI Z KRYZYSEM.

Kryzys trzyma nas nadal mocno w ryzach. Musimy więc w dalszym ciągu przystąpić do zwalczanie go. Obowiązek ten nietylko spada na mężczyzn, lecz w pierwszym rzędzie na nasze gospodynie, które winny dążyć, żeby wszystkie swoje zakupy uskutecznić jaknajtaniej. Wyjątkowa do tego okazję daje jedyny w mieście naszym dom towarowy Konsum przy Widzewskiej Manufakturze, dojazd tramwajami 10 i 16, którego dyrekcja w zrozumieniu ciężkiej sytuacji obniżyła ceny wszystkich towarów

Psy na służbie nauki

Przed 25 laty akademik Pawłow otrzymał tytuł doktorski honoris causa na uniwersytecie w Cambridge. — Uczony, który eksperymentował wyłącznie z czworonożnymi przyjaciółmi człowieka

Przed 25 laty wielki uczony rosyjski, akademik prof. Pawłow, otrzymał doktorat honorowy uniwersytetu w Cambridge. Ceremoniał był wspaniały. Pawłow był widocznie zdenerwowany. Człowiek bardzo skromny, był przekonany, że jest przeceniany. Tego dnia miało miejsce drobne, ale miłe zdarzenie. Grupa studentów, która słuchała wykładów prof. Pawłowa o trawieniu, postanowiła **ofiarować mu od siebie prezent.**

Kupili oni zabawkę, przedstawiającą psa. upiększyli ją gumowymi i szklanymi rurkami i wszelkimi instrumentami, jakie odgrywają rolę w procesie trawienia i udali się na górną galerię sali senatu. W tym momencie gdy Pawłow, już po promocji, wychodził z sali — **spuścili mu z góry, na sznurku, psa.** Pawłow zabrał go z sobą.

Od tego czasu, **w jego laboratorium naukowym stał ten pies,** jako pamiątka jego promocji. Było to 19 lipca 1912 r. A trzydzieści lat przed tym rozegrała się w tej samej sali senatu akademickiego podobna scena — **wówczas studenci opuścili na sznurku sztuczną małpkę Darwinowi, gdy wychodził on po promocji z sali.**

Pies, którego otrzymał Pawłow, był symboliczny. Wszystkie swoje doświadczenia bowiem przeprowadzał Pawłow **wyłącznie na psach.** Zarzucano mu, że dręczy zwierzęta. Ale trudno sobie wyobrazić, by ktokolwiek bardziej niż on troszczył się i pielęgnował psy, z którymi przeprowadzał doświadczenia. — **Leczył je i karmił sam, osobiście i cieszył się, gdy pies powracał do zdrowia** Swym uczniom mówił wielokrotnie, że **boli go, gdy musi psu zadawać cierpienie, ale przecież nie może robić eksperymentów na ludziach.**

Specjalnie interesował się zagadnieniem trawienia i poczynił tysiące doświadczeń, nim stworzył całkowicie uzasadnioną teorię w tej dziedzinie.

Wyjątkowo pilnie badał on **działalność gruczołu podżołądkowego.** Chciał bowiem stwierdzić **zależność pracy żołądka od systemu nerwowego.** I stwierdził istotnie, że sok żołądkowy wydziela się jeszcze przed jedzeniem. — przecinał on u psa przewód pokarmowy, a mimo to, gdy **tylko włożył zwierzęciu pokarm do pyska, żołądek natychmiast zaczynał wydzielać sok.** — Działało więc w tym wypadku unerwienie.

W tych dniach na półkach księgarskich ukazała się książka uczonego łotewskiego prof. Kosztojanca p. t. **„Powieść z życia akademika Pawłowa".** Jest to istotnie powieść. Mimo bowiem, że traktuje ona o pracach naukowych uczonego, napisana jest tak barwnie, że czyta się ją jak romans.

Prof. Kosztojanc opowiada szczegółowo o zdumiewającym doświadczeniu Pawłowa, który **uśmiercił, a następnie ożywił psa.** Odciął psu głowę, zahamował krwotok z arteryj i sztucznie podtrzymywał pracę serca. Gdy po godzinie głowę przyszyto na zwykłe miejsce — **pies ożył.** To wyglądało jak czarodziejskie sztuczki, ale miało na celu stwierdzenie, że **nie każda śmierć jest ostateczna, że często można jeszcze uratować życie człowiekowi, gdy zapada on w śmierć pozorną.**

Wspaniałe były też jego eksperymenty z przenoszeniem poszczególnych organów z jednego organizmu do drugiego. **Pawłow przeniósł wątrobę, nerki, żołądek z jednego psa na drugiego — oba psy powracały do zdrowia i żyły zupełnie normalnie.** Sensacyjnym eksperymentem było **przeniesienie serca.** Przy zastosowaniu wszelkich ostrożności dokonał on tej trudnej i ryzykownej operacji — **oba psy żyły później jeszcze kilka lat.**

— **Przyjdzie taki dzień, gdy będziecie to robili z ludźmi** — mówił on do swych uczniów. — Gdy będziecie pożyczali serce zdrowe, człowieka zmarłego na jakąś chorobę i zaszczepiali je człowiekowi, który miał serce chore. **Lekarze będą w przyszłości największymi czarodziejami świata.**

Gdy pies ginął wskutek operacji — Pawłow kazał na jego mogile stawiać pomnik. Na olbrzymim placu, przymykającym do jego laboratorium stoi 28 **pomników.** Na każdym widnieje napis:

— **Ten pies umożliwił działania soku żołądkowego.**

— **Ten pies przekonał o możliwości transplantacji serca.**

— **Ten pies umożliwił wynalezienie sposobu, przy pomocy którego sok żołądkowy, wypływający ze sztucznego otworu, nie niszczy błony brzusznej.**

Na psim cmentarzu widnieje tablica z napisem, ułożonym przez Pawłowa:

— **Niechaj pies, pomocnik i przyjaciel człowieka, składany zostaje w ofierze nauce. Ale pamiętajcie, że godność ludzka wymaga, aby to odbywało się bez męczarni. Te psy, które tu spoczywają, przysłużyły się nauce.** R. W.

Kronika szachowa

POJEDYNEK EUWE-ALECHIN - BOGOLUBOW W BAD NAUHEIM.

Jak już donosiliśmy, rozpoczął się w Bad Nauheim dwukołowy czwórmecz z udziałem obecnego mistrza świata dr. Euwega, poprzednika jego — dr. Alechina, Bogolubowa i Sänischa. Pierwsze dwie rundy wykazały dobrą formę Alechina, dość nieoczekiwaną po jego słabych wynikach w Margate i Kemeri. Ex-champion świata wygrał obie partje z Bogolubowem i Sänischem w świetnym stylu. Dr. Euwe osiągnął o pół punkta mniej, zwyciężając Sämischa i remisując z Bogolubowem. Sänisch, rekordzista w grze na ślepo, odgrywa w turnieju rolę głównego dostawcy punktów. 3 runda turnieju była zgodnie z programem kontynuowana w Stuttgardzie. Obydwa spotkania dr. Euwe-Alechin i Bogolubow-Sänisch zostały przerwane. Euwe odłożył partję z Alechinem w korzystniejszej dla siebie pozycji, dość jednak skomplikowanej. W 2 partii ma Bogolubow nieznaczną przewagę z Sänischem. Stan turnieju po 3 rundach: Alechin 2 (1 p., Euwe 1 i pół (1) p., Bogolubow pół (1) p., Sänisch 0 (1) p. Ostatnie 2 rundy turnieju zostaną rozegrane w Garmisch-Partenkirchen.

INŻ. LÜWENFISCH — MISTRZEM SZACHOWYM ROSJI.

Championat szachowy Rosji, rozegrany w jednym z kurortów kaukaskich, zakończył się następującym wynikiem: 1. nagrodę i tytuł mistrza zdobył inż. Löwenfisch, 12 i pół p., 2.3 m. Ragozin i Konstantinopolski, po 12 p., 4 m. — Makagonow — 11 i pół p., 5-7 m. Gogljdze (mistrz Kaukazu), Lisicyn i Bielawenec — po 11 p., Rauzer— 10 i pół p., Judowicz — 10 p., Ałatorcew, Bondarewski i Rabinowicz — po 9 i pół p., Kan — 9 p., Lilienthal — 8 i pół p., Panow — 8 p., Budo, Czechower i Ilin-Genewski — po 7 i pół p., Kasparian — 7 p., Ebraljdze — 8 p., Zadziwia słaby wynik arcymistrza węgierskiego Lilienthala, który w turnieju uczestniczył hors concours. Lilienthal donjedawna był mistrzem do pierwszej dziesiątki świata. Ponieważ Botwinnik nie mógł z powodu pilnej pracy naukowej wziąć udział w turnieju, odbędzie się między nim a Löwenfischem we wrześniu mecz o oficjalne mistrzostwo związku sowieckiego.

OSTATNIE DNI LIKWIDACJI! — SPIESZCIE! Kapelusze męskie Borsalino i Habig po 20 zł., Hückla z 50 proc. rabatem! Palta damskie po 25 zł., suknie po 20 zł. oraz różne galanterie. Wszystko za bezcen! Tamże urządzenie sklepowe, szafy, bufety i dekor. okaz. do sprzedania.

HENRYK PFEFFER Piotrkowska 113 I. p.

Nieście pomoc najbiedniejszym

JULES LORAND.

Spowiedź

Wróciła do domu, jak zwykle, uśmiechnięta, rozbawiona wesoła.

— Strasznie jestem zmęczona — rzekła, poprawiając sobie włosy przed lustrem. — Tyle miałam dziś do załatwienia, biegłam z jednego sklepu do drugiego. Zdrożało wszystko, Fredzie. Ale udało mi się kupić okazyjnie lisa. Nie gniewasz się przecież, że się spóźniłam?

Mówiła niby to poprawiając włosy, a właściwie spoglądając przez lustro na siedzącego przy biurku męża. Mąż nie odpowiedział.

— Dlaczego milczysz, Fredzie? Spóźniłam się, prawda, ale przecież nic złego się nie stało...

Mąż w dalszym ciągu siedział nieruchomo. Milczał.

Młoda kobieta poczuła, że wzbiera w niej strach. Co mu się stało? Dlaczego mi nie odpowiada? A może... może dowiedział się o wszystkim, że ja i Paweł... Może otrzymał anonim... Może szpiegował mnie... Tak strasznie się tego bała. I nic... ani wybuchu gniewu, ani złości, tylko to straszne milczenie. Dlaczego milczysz — mówi drżącym głosem.

Tak. Nie ulega wątpliwości. On wszystko wie. Siedzi taki przygarbiony, spoglądając w jeden punkt. Wie... wszystko wie...

— Gniewasz się, Fredzie? Czy ci kto coś złego o mnie mówił? No powiedz Fredzie... Na miłość Boską, nie zniosę tego potwornego milczenia...

Musiało się tak stać. Mózg jej pracował gorączkowo. Trzeba przecież powiedzieć cośkolwiek. Bodaj się przyznać.

— Fredzie, wybacz mi. Wiem, że zbłądziłam, że bardzo cię skrzywdziłam. Nie wiesz i nie będziesz wiedział, jak długo z sobą walczyłam, nim mu uległam. Ale tyś mnie tak zaniedbywał. Ciągle pochłonięty interesami, posiedzeniami. Tak mało miałeś czasu dla mnie. A ja przecież jestem młoda, chciałam korzystać z życia. Może nie powinniśmy się byli pobrać. Myślałam, że to miłość, ale to było tylko przywiązanie do ciebie... Byłam szczęśliwa w tym zbytku, którym mnie otaczałeś. Ale już po roku spotkałam Pawła. Widzisz, jestem szczera. Opowiem ci wszystko, może mnie zrozumiesz. Przebacz mi, wiem, że cię to boli, że musisz w tej chwili okrutnie cierpieć. Ale chcę ci wyznać całą prawdę. Pokochałam go. Był młody, o wiele młodszy od ciebie. Broniłam się przed sobą samą, ale wreszcie musiałam ulec. Pamiętasz, jaka byłam dla ciebie dobra? Spełniłam każde twoje życzenie, pamiętałam o wszystkich drobnostkach. Otaczałam cię opieką, by choć w części wynagrodzić ci to zło, które ci wyrządzałam, a o którym ty nie wiedziałeś. I miałam tyle szacunku dla ciebie, a pogardy dla siebie... No powiedz, Fred, co mam uczynić teraz...

Mąż w dalszym ciągu milczał.

— Fred, nie wybaczysz mi? — zaczęła wołać głośno, z rozpaczą — Ale przysięgnij mi, że nic nie powiesz dziecku. Przecież on tak bardzo nas kocha... Zrób ze mną co chcesz, zabij mnie, ale niech on się o niczym nie dowie. Bo... to nie jest twój syn, tylko jego, Fredzie..

Spojrzała na męża. W dalszym ciągu siedział nieruchomy, tylko głowa opadła mu niżej na piersi.

— Fred. Odezwij się. Przemów wreszcie. Przeklnij mnie, lecz przemów... Nie zniosę dłużej takiej tortury. Fred błagam cię... A możeś ty nic nie wiedział? A ja ci wszystko powiedziałam... O, Boże...

Nawpół przytomna rzuciła się na kolana przed mężem, ujęła jego ręce...

I nagle zerwała się z przeraźliwym krzykiem. Ręce były lodowate zimne. Oczy mężczyzny nawpół przymknięte, były szkliste. W fotelu siedział trup.

— Na pomoc! Lekarza! Prędko! Zabiłam mego męża, zabiłam Freda. Ratunku, pomocy.

Runęła, nieprzytomna, na ziemię.

Gdy służąca wtargnęła do pokoju, natychmiast zorientowała się w sytuacji. W fotelu był trup pana. Pani, blada, leżała nieprzytomna na podłodze.

W dwadzieścia minut później w pokoju krzątało się dwuch lekarzy. Jeden z nich badał męża, drugi zajął się żoną.

— Atak serca... — rzekł pierwszy — śmierć nastąpiła już kilka godzin temu.

Młoda kobieta zerwała się z kozetki.

— Kilka godzin temu... A więc nie zabiła go swym przyznaniem.. Umarł, nie wiedząc o niczym... Umarł... Jest sama!...

Głośny okrzyk, jakgdyby okrzyk wyzwolenia wydarł się jej z piersi. I znów runęła na ziemię, tracąc po raz wtóry przytomność.

Tłum. Les

Kurier Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA" z dnia 25 lipca 1937 r. | Dział gospodarczy — tel. 211-66.

Industrializacja Chin

Jedną z czołowych organizacyj gospodarczych Chin jest niewątpliwie „China Cotton Trading Co", za którą stoi rada gospodarki narodowej centralnego rządu nankińskiego i partia Kuomintang. Ostatnio zarząd tej instytucji postawił na dorocznym zebraniu wniosek o podwyższenie kapitału z 2 milionów na 10 milionów dolarów chińskich. Z kwoty tej 3 miliony przejmie „Chiński Bank dla spraw Komunikacji", resztę zaś grupa wielkich banków chińskich.

Podwyższenie kapitału umożliwi wydatniejsze aniżeli dotąd finansowanie produkcji surowej bawełny i poprawę gatunkową surowca chińskiego. Następnym etapem działalności na odcinku bawełnianym będzie zorganizowanie oparcia tego na racjonalnych podstawach eksportu surowej bawełny, po odpowiednim zagwarantowaniu zaopatrzenia w ten surowiec rynku chińskiego. Dążenia te mają na celu uniezależnienie się od prób Japonii zmonopolizowania polityki bawełnianej na terenie Chin.

Celem gospodarczego uniezależnienia się Chin na odcinku włókiennictwa służyć ma również budowa fabryk w szeregu działów przemysłu włókienniczego W najbliższym czasie wybudowane będą w większych miastach prowincjonalnych przędzalnie bawełny oraz wielka tkalnia lnu o kapitale również 10 milionów dolarów chińskich. Budowa tego olbrzymiego zakładu sfinansowana zostanie przez poszczególne prowincje Chin, na terenach których znajdują się większe plantacje lnu. Prowincje te, zainteresowane w przeróbce surowca lnianego zmobilizowały już niezbędny na ten cel kapitał przy udziale kilku banków w Szanghaju.

Prócz tego rada gospodarki narodowej powzięła decyzję wybudowania przy udziale rządu prowincji Szatung wielkiej przędzalni bawełny w samym Szantungu. Przedsiębiorstwo to miałoby charakter półpaństwowej placówki, stanowiącej własność prowincji Szantung. Kapitał tego przedsiębiorstwa wynosić będzie 3 miliony dolarów. W ten sposób rząd chiński zamierza przełamać dotychczasowy monopol japoński we włókiennictwie Północnych Chin, gdzie głównymi ośrodkami ekspansji japońskiej są Tsingtau i Tsinanfu.

Rozwiązanie karteli tiulu

Z dniem 24 b. m. minister przemysłu i handlu rozwiązał kartel producentów tiulu, występujący p. n. „Zjednoczone fabryki tiulu w Warszawie".

Kartel ten, mając w swym ręku scentralizowaną całą sprzedaż skartelizowanych wyrobów, z powodu utrzymywania cen na wysokim poziomie, stał się przedmiotem licznych zażaleń dalszych zakładów przetwórczych tiulu, w szczególności fabryk koronek, haftów i firanek, dla których podrożenia tiulu zaciążyło ujemnie na kosztach produkcji, powodując jej ograniczenie.

Podział kontyngentów przywozowych

W tych dniach dbyło się posiedzenie Centralnej Komisji Przywozowej, na którym dokonano podziału kontyngentów ogólnych skór surowych oraz kontyngentów specjalnych z Niemiec, Francji, Norwegii i Danii.

Dokonany został m. in. podział **kontyngentu niemieckiego na przędzę czesankową,** kontyngentów francuskich na **winogrona, konserwy rybne, szmaty, kremy i pudry** za wyjątkiem lakierów do paznokci, perfumy, żelatynę, trawy i sitowia, skóry i t. d.

Zapas złota w Banku Polskim

wzrósł znacznie w ciągu drugiej dekady lipca

W ciągu drugiej dekady lipca zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 1.0 milion zł. do 425,4 miln. zł. stan zaś pieniędzy zagranicznych i dewiz zwiększył się o 1.0 miln. zł. do 28.3 miln. zł.

Suma wykorzystanych kredytów zmniejszyła się o 25,5 miln. zł. do 574,3 miln. zł. przy czym portfel wekslowy obniżył się o 25.9 miln. zł. do 501.1 miln. zł. i stan pożyczek, zabezpieczonych zastawami — o 5.2 miln. zł. do 27.0 miln. zł. Natomiast portfel biletów skarbowych zdyskontowanych wzrósł o 5.6 miln. zł. do 46.2 miln. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zwiększył się o 2.6 miln. zł. do 45.5 miln. zł.

Pozycja „inne aktywa" obniżyła się o 0.5 miln. zł. do 213.5 miln. zł. natomiast pozycja „inne pasywa" wzrosła o 2,4 miln. zł. do 210,4 miln. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania zmniejszyły się o 2,2 miln. zł. do 282,7 miln. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — spadł o 21,7 miln. zł. do 939,1 min. zł.

Pokrycie złotym wynosi 37.92 proc.

Stopa dyskontowa — 5 proc., od pożyczek zastawowych — 6 proc.

Deprecjacja franka francuskiego

Kurs jego ma być ustalony na poziomie 140 fr. za funt

Stały spadek franka jest przedmiotem najwyższej troski i zainteresowania zarówno rządu, jak i kół politycznych oraz gospodarczych Francji. **Fundusz wyrównawczy w widoczny sposób oszczędza zapasy złota, inerwenjując w obronie waluty francuskiej w sposób bardzo ostrożny.** Spadkowi franka towarzyszy wzrost deportów, co oznacza, iż **koła giełdowe liczą się z dalsza deprecjacją waluty francuskiej.** Trudno jest obecnie przewidzieć na jakim poziomie ustali się ostatecznie kurs franka. O ile sprawdzą się pogłoski, kursujące od pewnego czasu w kołach giełdowych, to kurs ten ustali się na poziomie **140 franków za funt, aby potem podnieść się do 130 i kilku franków za funt.**

Nie ulega wątpliwości, iż jedną z przyczyn dzisiejszej zniżki franka było przerachowanie zapasów złota Banku Francji według nowego poziomu, równającego się 43 miligramom złota za 1 frank, co oznacza, iż dawna dolna granica prawna franka francuskiego stała się obecnie jego górną granicą. Charakterystycznym jest również to, iż do chwili obecnej szeroka opinia publiczna ze spokojem i zimną krwią odnosi się do manipulacji kursu franka i stopniowej jego deprecjacji. Opinia szerokich mas przestała się interesować losami waluty francuskiej, która budzi jednak poważny niepokój wśród odpowiedzialnych sfer finansowych, gospodarczych a przede wszystkim ministerstwa skarbu i ministra Bonneta, odpowiedzialnego za nową politykę finansową, mającą na celu uzdrowienie gospodarki i finansów francuskich.

Silny spadek eksportu zbóż

w pierwszym półroczu 1937 roku.— Eksport bydła i jaj zwiększył się

W pierwszym półroczu 1937 r. zaznaczył się **silny spadek eksportu zbóż z Polski,** wywołany wzmożoną konsumcją wewnętrzną, cofnięciem premii eksportowych i zakazami wywozu.

Również wywóz roślin strączkowych, nasion i przetworów zbożowych poważnie się zmniejszył. Poza tym **spadł dość znacznie wywóz ziemniaków, a w eksporcie hodowalnym wywóz gęsi, jaj, masła i mięsa.**

Natomiast eksport chmielu, bydła rogatego, trzody chlewnej, koni, bekonów i sera uległ zwiększeniu.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego wywieziono w pierwszym półroczu 1937 r. tylko 9,706 ton pszenicy na sumę 2,477 tys. zł., wobec 25.505 ton wartości 4,034 tys. zł. w analogicznym okresie poprzedniego roku. Wywóz żyta wyniósł 71,480 t. wartości 14,970 tys. zł. (119,289 t. na sumę 12,839 tys. zł.), jęczmienia 114,063 t. wartości 22,731 tys. zł. (190,445 t. wart. 19.828 tys. zł.), owsa 27,097 t. wart. 4,514 tys. zł. (50,813 t. na sumę 5,470 tys. zł.).

Widzimy z powyższego, że pomimo dużego spadku ilościowego eksportu zbóż, **wywóz pod względem wartości utrzymał się na stosunkowo dobrym poziomie.** Tłomaczy się to silną zwyżką cen na rynkach międzynarodowych.

Centralny związek ekspedytorów

ma powstać w Łodzi w czasie najbliższym

Sytuacja w branży ekspedycyjnej kształtuje się ostatnio **niepomyślnie.**

Ekspedytorzy łódzcy, pracujący prawie wyłącznie dla **włókiennictwa,** mieli na równi z handlem włókienniczym niepomyślny sezon. Ponadto sytuacja firm ekspedycyjnych pogorszyła się ostatnio **na tle niezmiernie ostrej walki konkurencyjnej,** jaka się w tym dziale toczy. **Każdy niemal tydzień przynosi coraz to nowe przedsiębiorstwa ekspedycyjne,** zakładane często przez osoby nie posiadające należytych kwalifikacji, b. woźniców, szoferów i t. d., a także oczywiście finansowo nieodpowiedzialne.

Firmy te, aby zdobyć klientelę, **obniżają stawki przewozowe poniżej granic opłacalności,** poczem z kolei starają się obniżyć właśne koszta transportu. Na skutek tego dzieją się takie rzeczy, że przedsiębiorstwa nie angażują stałej obsługi i nie nabywają na własność taboru lecz **doraźnie, od wypadku do wypadku wynajmują auta.** Auta te wysyłane są **dla zaoszczędzenia kosztów często bez należytego konwoju.** Oczywiście solidne przedsiębiorstwa spedycyjne nie mogą pracować w ten sposób i dlatego też mają większe koszta.

Wzrastająca ostatnio coraz bardziej konkurencja w branży spedycyjnej ożywiła wśród poważnych firm ekspedytorskich **tendencje do wzmocnienia podstaw organizacyjnych tego działu i przeprowadzenia sanacji stosunków.**

Jak się dowiadujemy, **nawiązany został kontakt między istniejącymi na terenie Łodzi dwiema odrębnymi organizacjami ekspedytorskimi.** Ponadto ujawniła się **inicjatywa powołania do życia Centralnego Związku Zrzeszeń Ekspedytorskich.**

Zaznaczyć należy, że w swoim czasie podejmowane już były próby w tym kierunku, jednakże rozbiły się one wskutek tarć, jakie miały miejsce między łódzkimi organizacjami ekspedytorów.

Obecnie odbyły się już dwie konferencje w tej sprawie przy udziale przedstawicieli organizacji prowincjonalnych i istnieje nadzieja, że **centralna organizacja zostanie jednak powołana do życia.**

Wybitna poprawa sytuacji polskiego górnictwa węglowego

Ogólne wydobycie węgla kamiennego w Polsce w pierwszym półroczu r. b. wynosiło o 16.769 tys. ton wobec 13.142 tys. ton w pierwszym półroczu r. ub., czyli wzrosło o 27.6 proc.

Zbyt węgla na rynku wewnętrznym wyniósł w pierwszym półroczu r. b. 9.920 tys. ton wobec 8.031 tys. ton w pierwszym pół roczu r. ub. Wzrósł więc o 23.5 proc.

Eksport węgla kamiennego wyniósł w pierwszym półroczu r. b. 5.336 tys. ton wobec 3,871 tys. ton przed rokiem, czyli wzrósł o 37,9 proc.

Liczby powyższe wskazują na wybitną poprawę sytuacji polskiego górnictwa węglowego. Jest ona tym większa, że w międzyczasie znacznie poprawiły się ceny eksportowe węgla.

Wieści gospodarcze

—o—

BEWEŁNA ABISYŃSKA.

Minister korporacji wyraził zgodę na podwyższenie kapitału utworzonego przed rokiem towarzystwa dla produkcji bawełny surowej w Abisynii. Kapitał tego towarzystwa, wynoszący dotąd 2 miliony lirów, podwyższony zostanie do 12 miljonów, a więc wzrośnie 6-krotnie.

Prezesem towarzystwa jest wybitny działacz społeczno-polityczny i znany przemysłowiec Olivetti i jego inicjatywie zawdzięczać należy uzyskanie nowych kapitałów, które umożliwią towarzystwu wydatniejszą aniżeli dotąd działalność na terenie Abisynii. Głównym zadaniem tej placówki jest organizacja na wielką skalę uprawy bawełny w Abisynii i zakup tego surowca na rynku.

Podkreślić należy, że działalnością tej placówki interesuje się osobiście Mussolini, który obecny był na walnym zebraniu dorocznym, na którym uchwalono wniosek w sprawie podwyższenia kapitału zakładowego.

Przypomnieć trzeba, że przed paru tygodniami przybyły do portu w Tryjeście pierwsze ładunki bawełny abisyńskiej, zakupione przez przemysł włoski do przerobu w przędzalniach bawełnianych północnych Włoch.

DOATKOWA UMOWA CZESKO-NIEMIECKA.

Pomiędzy rządem niemieckim i czechosłowackim zawarta została dodatkowa umowa w sprawie obrotu towarami włókienniczymi. Na podstawie tego porozumienia Czechosłowacja uzyskała w Niemczech dodatkowe kontyngenty na przywóz do Rzeszy swych wyrobów włókienniczych wartości około pół miliona marek. Będą to tkaniny bawełniane i wełniane oraz przędzalnjana.

Poważniejsze znaczenie posiadać będzie porozumienie w sprawie transakcji kompensacyjnych. W sprawie tej rząd Rzeszy ustalił, że ograniczenia wartości transakcji kompensacyjnych do 30.000 marek nie będą miały zastosowania w obrotach włókienniczych z Czechosłowacją, w tych wypadkach, w których eksporter czeski występuje jednocześnie jako importer towarów niemieckich.

UPRAWA LNU W BUŁGARII.

Uprawa lnu na terenie Bułgarii ulegnie w r. b. wydatnemu zwiększeniu. Projektowane początkowo przez rząd zwiększenie tych terenów do 3.620 ha. zostanie wydatnie przekroczone i wyniesie około 4 i pół tys. ha. Głównym ośrodkiem uprawy lnu w Bułgarii jest okręg Burgos, Stara Zagora, Plovdiv, Pasardżik i Wraca

ZBIORY WE WŁOSZECH.

Tegoroczne zbiory zbóż we Włoszech obliczane są na 80 milionów centnarów. Dzięki tak pomyślnym zbiorom Włosi zdołają zaoszczędzić znaczną ilość dewiz zagranicznych, które dotychczas musiały być użytkowane na zakup zboża zagranicznego.

EKSPORT ALUMINIUM Z AUSTRII.

Wywóz aluminjum surowego z Austrii w pierwszych pięciu miesiącach r. b. wyniósł 13.095 centnarów metrycznych, wobec 9.155 w odpowiednim okresie poprzedniego roku. Głównymi odbiorcami aluminium austriackiego byli: Polska, Szwajcarja, Włochy, Czechosłowacja i Niemcy. Wywóz aluminjum w płytach wyniósł w 5-ciu mies. r. b. 465 cent. metr. wobec 1938 w odpowiednim okresie 1936 r. Głównym odbiorcą były Niemcy.

Gdynia otrzyma dzielnicę reprezentacyjną

Konferencja z udziałem P. Prezydenta Rzplitej, wicepr. Kwiatkowskiego oraz ministrów Becka i gen. Kasprzyckiego

Gdynia, 24 lipca.

(PAT) Dziś przed południem odbyła się w sali gdyńskiej rady miejskiej konferencja, którą zaszczycił swą obecnością Pan Prezydent R. P. Tematem tej konferencji były ogólne zagadnienia rejonu morza, **ze specjalnym uwzględnieniem rozplanowania urbanistycznego i architektonicznego przyszłej dzielnicy reprezentacyjnej z uwzględnieniem usytuowania bazyliki morskiej, Pomnika zjednoczenia ziem polskich i „Domu Żeglarza".**

W konferencji tej wzięli również udział: **wicepremier Kwiatkowski, pp. ministrowie Kasprzycki i Beck, wiceminister Bobkowski, wojewoda pomorski Raczkiewicz, kontradmirał Unrug, ks. biskup morski Okoniewski, dyrektor departamentu morskiego ministerstwa przemysłu i handlu inż. Możdżeński, komisarz rządu Sokół, starosta morski Potocki, przedstawiciele marynarki wojennej, inżynierowie pracowni projektów komisariatu rządu, biura planu regionalnego oraz urzędu morskiego.**

W sali rady miejskiej, gdzie odbywała się konferencja, zgromadzono liczne plansze i makiety, które zilustrowały poruszone zagadnienia. Konferencję zagaił p. wojewoda pomorski Raczkiewicz, witając Prezydenta i wyrażając radość, że zechciał osobiście się zainteresować zagadnieniami regionu wybrzeża i miasta Gdyni.

Po wysłuchaniu referatów i obejrzeniu kilku projektów modeli zabudowy reprezentacyjnego miejsca w Gdyni, podjęto szczegółową dyskusję w sprawie podstawowych planów, w której zabierali głos kolejno ks. biskup morski dr. Okoniewski, minister Kasprzycki, minister Beck, wicepremier Kwiatkowski, oraz inżynierowie architekci.

Na zakończenie dyskusji zabrał głos P. Prezydent R. P., który w dłuższym wywodzie wskazał na konieczność dalszego rozpracowania wszechstronnego planu rozbudowy dzielnicy reprezentacyjnej Gdyni ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji bazyliki morskiej, tak, aby decyzja, która ma tworzyć wartości trwałe była dojrzała i uwzględniała naczelne tendencje zdrowej ambicji narodu polskiego w jego własnym mieście portowym.

W wyniku tej dyskusji ustalono nie przesądzać jeszcze sprawy usytuowania bazyliki morskiej i kilku innych reprezentacyjnych budowli, do czasu rozpatrzenia ostatecznych projektów, przy czym przedstawiciele rządu obecni na konferencji zapewnili o poważnym zainteresowaniu tą sprawą.

O godz. 1 w poł. Pan Prezydent R. P. wsiadł na stojący w basenie Prezydenta O. R. P. „Czajka" i żegnany przez wicepremiera Kwiatkowskiego, ministrów Kasprzyckiego i Becka, wojewodę pomorskiego Raczkiewicza, wiceministra Bobkowskiego, kontradmirała Unruga oraz przedstawicieli władz miejscowych, odjechał do Juraty.

Nieudana wyprawa do Afryki

Dla zdobycia pieniędzy na podróż dwaj uczniowie sfałszowali książeczki oszczędnościowe

Warszawa, 24 lipca.

Dwaj koledzy, 13-letni Jan P., uczeń szkoły powszechnej i 14-letni Stanisław Z., uczeń gimnazjum, postanowili uciec z domu i odbyć wędrówkę do Afryki w celu przyłączenia się do plemion murzyńskich...

Według wspólnego projektu, droga do Afryki miała prowadzić przez Rosję i Krym. Będąc bez pieniędzy, chłopcy zamierzali dokonać oszustwa z książeczkami oszczędnościowymi, które wyrobili na własne nazwiska po wpłaceniu kilku złotych.

Następnie przerobili pozycję kapitału i próbowali zainkasować pieniądze w urzędach pocztowych. Fałszerstwo było nieudolne. Wyjechali więc z Warszawy i na prowincji udawali się do kas pocztowych w nadziei, że uda im się oszustwo, które władze będą mogły wykryć dopiero po kilku miesiącach, przy dopisywaniu odsetek do kapitału, a oni w tym czasie będą już za granicą...

Plan zawiódł, gdyż obu „podróżników" pochwycono na przestępstwie w Łowiczu i pod eskortą policji dostarczono do Warszawy. Przeciw chłopcom prokuratura wniosła akt oskarżenia o fałszerstwo i oszustwo.

Zgon patriarchy Barnaby

głowy serbskiego kościoła prawosławnego

Białogród, 24 lipca.

(PAT). **Patriarcha prawosławnego kościoła serbskiego Barnaba zmarł dzisiejszej nocy o godz. 0.02.**

Ciało patriarchy Barnaby zostało dziś o godz. 18.30 przewiezione do katedry, gdzie zostało wystawione na widok publiczny. Święty synod kościoła serbsko - prawosławnego zadecyduje jutro o szczegółach pogrzebu jak i o miejscu wiecznego spoczynku patriarchy.

Straż przy katafalku pełnią członkowie stowarzyszenia „cetników" t. j. byłych powstańców.

Na wszystkich gmachach urzędowych, publicznych i prywatnych w Białogrodzie wywieszono czarne chorągwie.

Na ręce metropolity Dositeusza i świętego synodu wpłynęły liczne pisma i depesze kondolencyjne m. in. od ks. regenta Pawła, premiera Stojadinowicza, od rządu i od prezydenta skupsztyny.

Pełny sezon w Muszynie

Goście sierpniowi już przyjeżdżają.

Pierwsza transza kuracjuszy, t. zw. gości lipcowych poczyna zwolna i z żalem szykować się do wyjazdu. Na dworcu muszyńskim panuje ruch. Wyjeżdżają czerstwe, zdrowe postacie kuracjuszy, o opalonych na bronz twarzach, uśmiechnięci i zadowoleni, żegnając się niemal tradycyjnym zwrotem: **„Dowidzenia, do przyszłego roku w Muszynie".** Przyjeżdżające pociągi zostawiają na dworcu wymizerowane, wymęczone postacie, bladych mieszkańców miast, którzy wybrali Muszynę, aby tutaj podreperować nadwątlone zdrowie, skorzystać z kuracji i niezawodnych kąpieli muszyńskich, nabrać sił do pracy w okresie długich miesięcy zimowych.

Podkreślić należy, iż w roku bieżącym w Muszynie zapanowała niepodzielnie radość i zabawa. Kuracjusze, prócz kąpieli, leczą się, i to skutecznie, śmiechem i wesołością. Zarząd uzdrowiska nie szczędzi starań, aby gościom umilić i uprzyjemnić pobyt. Nic też dziwnego, że frekwencja w lipcu przekroczyła frekwencję całego sezonu letniego roku 1936.

Muszyna należy do jednego z najpiękniejszych zdrojowisk polskich. Położona na wysokości 450 metrów nad poziomem morza, posiada bogactwo lasów, szeroką i długą plażę nad Popradem, którego wody, przepływając przez tereny, bogate w złoża mineralne, posiadają wysokie wartości lecznicze. Kotlina uzdrowiska osłonięta jest od północnych wiatrów, silnie nasłoneczniona, posiada klimat wybitnie podalpejski. Muszyńskie kąpiele kwasowęglowe, po wywierceniu na wiosnę ubiegłego roku, drugiego źródła wody mineralnej „Wanda", należą do najsilniejszych tego rodzaju w Polsce.

To też z dobroczynnego wpływu „Wandusi" o najwyższym nasileniu bez wodnikiem węglowym, korzystają tłumy kuracjuszy. Położenie uzdrowiska między Krynicą, a Żegiestowem (10—12 klm. odległości), sprawia, że urządzane są ciągłe wycieczki do tych miejscowości i wzajemnie goście z Żegiestowa i Krynicy codziennie niemal odwiedzają Muszynę, która pod względem cen jest bezkonkurencyjna. Niska taksa kuracyjna (5 zł. od pierwszego członka rodziny za cały czas pobytu, przewidziane 50 proc. zniżki dla urzędników, inwalidów i emerytów), sprawia, że zjeżdżają się tutaj licznie goście, którzy niechętnie wydają całoroczne oszczędności w okresie urlopu. Kąpiele borowinowe i kwasowęglowe są również obliczone jaknajniżej.

Po porannej kuracji, południowej „plaży" i poobiednim wypoczynku, skorzystać można z przepięknych spacerów do pobliskich ruin zamku, rozpadlin skał i malowniczych wzgórz. Amatorzy siedzącego trybu życia mogą dowoli korzystać z koncertów muzyki zdrojowej, gdzie zbiera się zazwyczaj „cała Muszyna".

Kto zaś wieczorem niechętnie wcześnie spać się kładzie, wybiera się na jeden z licznych dancingów lub do wytwornej restauracji „Adria", gdzie zbierają się najprzystojniejsi mężczyźni i najbardziej urocze kuracjuszki, aby w upojnym tangu zamienić pierwsze wyznania miłosne. Amatorzy teatru korzystają z licznych występów zespołów teatralnych, które nie omijają Muszyny.

Uzdrowisko posiada i to jeszcze udogodnienie, iż w licznych willach można się urządzić tanio i prowadzić własne gospodarstwo. W pensjonatach ceny pozostają pod kontrolą władz zdrojowych i skalkulowane zostały jaknajprzystępniej.

Nic też dziwnego, że Muszyna należy obecnie do jednego z najliczniej odwiedzanych uzdrowisk w Polsce. (v)

Zjazd Chrześcijańskiej Demokracji

Warszawa, 24 lipca.

W niedzielę odbędzie się w Bydgoszczy zjazd delegatów Chrześcijańskiej Demokracji. Na porządku dziennym sprawa polityki wewnętrznej w kraju i sprawy organizacyjne.

Katastrofa budowlana

4-ch robotników ofiarą złego rusztowania

Warszawa, 25 lipca

Na terenie fabryki „Lilpop, Rau i Lowenstein" przy ul. Bema 65, wskutek załamania się trzech belek na rusztowaniu, ustawionym w szopie przy obijalni, od wewnątrz sufitu blacha, spadło z wysokości 4 metrów czterech robotników z wydziału gospodarczego: Hipolit Skowroński (Karolowa 21), Aleksander Dworzyński (Pruszków), Ludwik Niewiadomski (Bema 79) i Michał Rutkowski (Śliska 22).

Pogotowie przewiozło Skowrońskiego i Dworzyńskiego, jako ciężej poszkodowanych, do szpitala na Czystem, pozostałych zaś — do domu.

Nauka i wychowanie

DIPLOMED English teacher gives Lessons. Zawadzka 49 m. Eppstein.

STUDENTKA Uniwersytetu Warszawskiego wydziału anglistyki, germanistyki udziela lekcyj angielskiego, niemieckiego oraz korepetycje: tel. 242-06.

ŁÓDŹ, Wiśniowa, Kraszew: Angielski, hebrajski, żydowski, judaistyka, przedmioty ogólne. Tel. 187-59. Kamienna 10 m. 8 od 9 — 10, 2.30 — 3.30.

Z Palestyny do Polski

wędrował bocian 12 dni

Warszawa, 24 lipca.

Jeden z czterech bocianów, wypuszczonych dla eksperymentu naukowego przez prof. Wodzickiego w Lyddzie w Palestynie, wrócił do Polski, do wsi rodzinnej Butymy pod Żółkwią.

Czas trwania podróży bociana wyniósł 12 dni. Ptak nie zdezorientował się tym, że wywieziono go z gniazda koleją, a potem wiele tysięcy kilometrów przebył samolotem. Bociek wrócił do domu w rekordowo szybkim czasie.

Natychmiast po przylocie zabrał się do karmienia swych małych w gnieździe.

Ameryka będzie sprzedawać hel

dla użytku statków powietrznych

Waszyngton, 26 lipca

(Pat) Seacka komisja wojskowa uchwaliła projekt ustawy o sprzedaży helium zagranicę, do użytku statków powietrznych.

Ustawa ta która jest następstwem katastrofy „Hindenburga", przewiduje stworzenie państwowego monopolu dla wyrobu helium.

Prezydent Estonii

złoży wizytę w Finlandii

Helsinki, 24 lipca.

(Pat) Prasa donosi z Tallina, że w końcu sierpnia przybędzie w charakterze nieoficjalnym do Finlandii prezydent Estonii Paets w towarzystwie ministra gospodarki narodowej Seltera. Prezydent Paets zwiedzi ośrodki przemysłu fińskiego.

Przed 7-miu laty poprzedni prezydent Finlandii Svinhufvod zainicjował nieoficjalną wymianę wizyt szefów obu państw. Wizyty te odbywają się od tego czasu corocznie.

Uczniowie skazani

za agitację hitlerowską

Wiedeń, 24 lipca.

Pat) Przed sądem dla nieletnich w m. Krems stanęło dziś dwuch kilkunastoletnich uczniów gimnazjalnych u których władze szkolne znalazły w teczkach setki nielegalnych pism i ulotek narodowo-socjalistycznych.

Na śledztwie okazało się, że byli oni kierownikami młodzieży hitlerowskiej w miasteczku Krems. Zostali oni wydaleni ze szkoły. Sąd skazał obu uczniów na karę więzienia.

Prochownia wyleciała w powietrze

Białogród, 24 lipca.

(PAT) **Nocy dzisiejszej w miejscowości Stragari pod Kragujevacem (centrum jugosłowiańskiego przemysłu wojennego) wyleciał w powietrze magazyn prochu.**

Dotychczasowe dochodzenia wykazały, że wybuch nastąpił w magazynie, gdzie przechowywano proch z rozładowanych pocisków.

Zdaniem specjalistów, powodem wybuchu był prawdopodobnie rozkład chemiczny tego materjału. Wypadków śmiertelnych nie było. Liczba rannych nie jest dotychczas ustalona.

Król Leopold w Paryżu

Paryż, 24 lipca.

(Pat) Po śniadaniu, wydanym przez prezydenta Lebruna, król Leopold belgijski w otoczeniu świty złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Następnie król odwiedził wystawę. Przy wejściu króla Leopolda powitali minister handlu Chapsal oraz sekretarz generalny wystawy Labbe, którzy towarzyszyli mu przy zwiedzaniu pawilonu belgijskiego.

Bandyci napadli na autobus

Ankara, 24 lipca.

(PAT) **W pobliżu wioski Comamdi bandyci napadli na autobus, kursujący pomiędzy Diarbekir a Bitlis. Pięciu pasażerów zostało zabitych.**

Urzędnika-Akwizytora

poszukujemy dla Oddziału w Łodzi dokładnie obznajmionego z wszelkimi materiałami dla instalacji wodociągów, gazu, pary i centralnego ogrzewania oraz armaturą. Wymagana dobra prezencja oraz pierwszorzędne referencje. Szczegółowe zgłoszenia z podaniem wymagań do **Dyrekcji Towarzystwa Kontynentalnego dla Handlu i Przemysłu S. A. w Krakowie ul. Kopernika 6.**

CENY ZNACZNIE ZNIŻONE.

Centralna lecznica zębów

I CHIRURGJI JAMY USTNEJ w ŁODZI.
PRYWATNY GABINET DENTYSTYCZNY
ul. PIOTRKOWSKA 164, tel. 127-83
Ord. od 9 r. do 8 w., w nied iele i święta od 10—1.
Własne laboratorjum zebów sztucznych i koron porcelanowych.
LEK-DENT. ZADZIEWICZ.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

W myśl § 83 rozp. Rady Min. z dn. 25.6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) 14 Urząd Skarbowy w Łodzi podaje do ogólnej wiadomości, że w celu uregulowania należności 14 Urzędu Skarbowego w Łodzi i innych w podanych poniżej terminach i pod wskazanym adresem odbędzie się sprzedaż z licytacji.

W I-ym terminie:

1. Dykman Ch. sp. z o. o. Radogoszcz Krakowska 45, cegła wypalona maszynowa 60.000 sztuk 2340.— zł. 27.VII 1937 r.
2. Strobach Hugo, Radogoszcz, Świetlana 13, Radioaparat 1 szt. 200.— zł., karoserja 1 szt. 1000.— zł., samochodowe meble 13 szt. 560.— zł. 29.VII 1937 r.
3. Albrecht Karol, Pabianka, gm. Radogoszcz, mąka żytnia 10 mtr. 200.— zł., krowy czar. gran. 2 szt. 300 zł. 29.VII 1937 r.
4. Spółdzielczy Bank Ludowy Aleksandrów, Pl. Kościuszki meble 216 szt. 521 zł., pianino 1 szt. 200—. zł. 30.VII 1937 r.

Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
ST. RADOWICKI.

TEL: 111 29
FERRO-ELEKTRICUM
Wł. PAWEŁ ZAUDER · ŁÓDŹ
PIOTRKOWSKA 123 w PODW.

JÓZEF LITWIN
tłumacz przysięgły

jęz. angielskiego, francuskiego, niemieckiego i rosyjskiego
przeprowadził się na ul. PIOTRKOWSKĄ 29, II p.
Tel. 233-34.

MEBLE komplety i pojedyńcze sztuki poleca **Zakład Stolarski S. TURKOWSKI i H. ZGID, KILIŃSKIEGO 145** (przy Głównej). Przyjmujemy wszelkie zamówienia w zakres fachu wchodzące po cenach przystępnych.

Pani także może być modnie opalona

Mary Maguire — Warner Bros

Nie ma już potrzeby unikać cudownych promieni słonecznych bez względu na delikatność skóry Pani. **Pond's Cold Cream** ochroni skórę Pani przed bolesnym, nadmiernym opaleniem i pozwoli Jej opalić się na śliczny, bronzowy kolor. Krem ten przenika natychmiast wgłąb porów, uzupełnia naturalne składniki tłuszczowe skóry, utrzymuje jej świeżość na najbardziej upalnym słońcu.

Po powrocie do domu powtórne zastosowanie **Pond's Cold Cream'u** działa orzeźwiająco i świetnie oczyszcza skórę. Delikatne olejki tego kremu wydobywają z głębi porów kurz i brud, których woda i mydło nie mogą dosięgnąć. Dla zakończenia tego doskonałego zabiegu należy rozetrzeć na twarzy cienką warstwę **Pond's Vanishing Cream'u.** Ten lekko pachnący, suchy krem nadaje skórze kwitnący wygląd i tworzy idealny podkład pod puder.

Puder Pond's w 5 odcieniach **Rachel 1 i 2. Naturelle, Pêche i Brunette,** jest niezwykle cienki, subtelnie perfumowany i doskonale przylega do twarzy.

Próbki obydwóch kremów i pięciu odcieni pudru otrzymać można po nadesłaniu znaczka pocztowego za 15 groszy na koszty przesyłki przez
D/H WŁADYSŁAW GLAZER, Warszawa, Al. Jerozolimska 41.
Nazwisko
Adres 763

Do sprzedania 3 samochody

osobowe marki Delage i Chrysler. Oglądać można codziennie Łódź, Emilji 30. Oferty przyjmuje O. Ruchu. Łódź, ul. Targowa 65.

WYPRZEDAŻ KWIATÓW
od 26.7 do 5.8
LENKENOWA i LEWICWA
Łódź, Sienkiewicza 31

Pensjonat Żelazowej

KOLUMNA. Tel. 18.
poleca pokoje z wszelkimi wygodami. Ceny b. przystępne.

Ważne dla krawczyń

Pracownia plisowania i obciągania guzików **T. CHWAT** przeniesiona z ul. Zawadzkiej 35 na ul. GDAŃSKA 27 parter front.

Do akt Nr. Km. 950/XI/37
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. je enastego, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Lipowej Nr. 44 na podstawie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 29 lipca 1937 r. o godz. 12 w Łodzi, przy ulicy Zachodniej Nr. 36 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: mebli, oszacowanych na łączną sumę zł. 610.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyznaczonym.

Łódź, dnia 7 lipca 1937 r.
KOMORNIK:
S. Bednarek.

„Czystość"

przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, terowanie oraz sprzątanie biur, pok
Czyszczenie szyb.
PIOTRKOWSKA 44. telefon 165-
Ceny konkurencyjne.

PLUSKWY

wytępisz **bezpowrotnie** tylko świecą dezynfekcyjną **„Fumigatore - Cimex".** Przeprowadzamy dezynfekcje mieszkań pod gwarancją gazami D. G. W.
Zgłoszenia:
„ZAKŁAD DEZYNFEKCYJNY"
Łódź, Al. I Maja 4, tel. 222-60.

CIECHOCINEK

pensj. inż. RUSSAKOWEJ i HOLLENBERGOWEJ **willa „WŁASNA" PIŁSUDSKIEGO 7. tel. 223.** Pensjonat przyjmuje zamówienia na sierpień. Informacje w Łodzi tel. 245-08.

PRZETARG.

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza publiczny przetarg na wykonanie instalacji centralnego ogrzewania parą niskoprężną w budynkach pofabrycznych na pos. miejsk. przy ul. Kątnej 10 i Brzeźnej 3.

Oferty pisemne odpowiadające treści kosztorysu ślepego, należy składać w Zarządzie Miejskim, Plac Wolności nr. 14, III piętro, w pokoju nr. 44, do dnia 7. 8. 1937 roku do godz. 11 rano, w kopertach należycie zamkniętych i zalakowanych z napisem (wymienić roboty oddzielnie dla każdej posesji).

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Technicznym, Plac Wolności 14, II piętro, w pokoju nr. 25. Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12-ej w południe.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości zł. 1800.— dla Kątnej 10 i zł. 1300.— dla Brzeźnej 3, należy złożyć w kasie Zarządu Miejskiego, zaś kwit dołączyć do oferty. Wadia składane w walorach, winny być deponowane w Głównej Kasie Miejskiej przynajmniej na 1 dzień przed przetargiem.

Łódź, dnia 25 lipca 1937 r.
ZARZĄD MIEJSKI w ŁODZI.

PRZETARG

Komitet Budowy Osiedli Robotniczych T. O. R. w Łodzi

ogłasza przetarg na budowę 22 parterowych mieszkalnych domków bliźniaczych w osiedlu robotniczym na Stokach pod Łodzią.

Ślepe kosztorysy, warunki przetargu, przepisy techniczne, oraz projekt umowy można nabyć w cenie zł. 5,— w Biurze Planu Regionalnego m. Łodzi Plac Dąbrowskiego 5, pokój 145 od dnia 26 lipca br. Plany budynków można przeglądać tamże w godzinach od 10-ej do 14-ej.

Oferentów obowiązuje złożenie wadium wynoszącego 2 proc. sumy oferowanej na 22 domy.

Oferty należy składać pod wymienionym adresem do dnia 9 sierpnia 1937 r. godz. 14-ta.

W tym dniu o godz. 14.30 nastąpi otwarcie ofert. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu i dowolny wybór oferenta.

LODY PINGWIN -świetne, choć tanie

FABRYKA TAPCZANÓW
i foteli higienicznych poleca łóżka ż laźne, materace i wózki dziecinne po cenach fabrycznych
Józef Walfisz
NARUTOWICZA 36, tel. 215-25.

1 URZĄD SKARBOWY W ŁODZI. Dnia 24 lipca 1937 r.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25.6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) podaje do ogólnej wiadomości, że dn. 27 lipca 1937 r. o godz. 10 — 13 celem uregulowania należności 1 Urzędu Skarbowego w Łodzi odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

1. Pończochy damskie jedwabne w rozm. kol. i gat. 100 tuz. 1000 zł. Żwirki 5,
2. Cztery skrzynie przędzy baweł. kol. ziel. 596 klg. brutto — 435 klg. netto 870 zł., składnica, Kilińskiego 88.

Zajęte przdmioty można oglądać dn. 27 lipca 1937 r. od godz. 10 — 12 w lokalu j/w.

za Naczelnika Urzędu Skarbowego
KAMIŃSKI WŁADYSŁAW.

KONSUM PRZY WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE S.A.
Rokicińska 54
dojazd tramw. 10 i 16.

Przed wyjazdem na urlop nad morze w góry lub na letnisko każdy może zaopatrzyć się **po tanich cenach** w bieliznę damską, męską, dziecinną, pościel, chusteczki, do nosa i inne materjały. Na wszystkie **materjały widzewskie udzielamy 5% rabatu na konfekcję oraz obuwie 10%.** Uskuteczniamy wysyłkę paczek do Rosji Sowieckiej na podstawie specjalnej umowy z przedstawicielstwem Z. S. R. R. Informacje na miejscu.

SAMOCHODY STANDARD FLYING **MOTOCYKLE** ARIEL B. S. A. F. N. SOKÓŁ
Wielki wybór MOTOCYKLI UŻYWANYCH. Akcesoria i części zamienne.

REWELACJA SEZONU!
MOTOCYKL „JAMES"
bez prawa jazdy i podatku
raty po zł. 50 mies.

Dom T|H
Leon Leszczyński
PIOTRKOWSKA 175.
TEL. 205-06.

Dźwiękowy Kino-Teatr
Przedwiośnie
ŻEROMSKIEGO № 74—76
tel. 129-88

Dziś i dni następnych!

LILIAN HARVEY, WILLY FRITSCH w filmie p. t.

DZIECI SZCZĘŚCIA

Oprócz wyżej wymienionych biorą udział: **Paul Kemp, Oskar Sima, Paul Bildt i Otto Söckel.** Film mówiony i śpiewany w języku niemieckim.
Następny program: **„TAJNA BRYGADA".** Wielki film sensacyjno - szpiegowski.
Ceny miejsc: na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr., następne seanse: Im. 1.09, II m. 90 gr., III m. 50 gr. —
Kupony ulgowe po 70 groszy. Początek seansów o godz. 5-ej, w sobotę o godz. 4-ej, w niedziele o godz. 2-ej.

DZIAŁ LEKARSKI

DR. MED.
JAN POLAK
CHOROBY WEWNĘTRZNE I ALERGICZNE
ul. Nawrot 7
TEL. 154 21
Godz. przyjęć 5—7.

DR. MED.
J. HAJMAN
choroby wewnętrzne, mieszka obecnie
Aleje Kościuszki 97
(róg Bandurskiego), tel. 163-12
Przyjmuje od 4.30 do 6-ej po południu

CIECHOCINEK
Dr. med.
J. Garfinkiel
Dworek Millera tel. 277

DOKTÓR
KLINGER
SPEC. chor. SEKSUALNYCH wenerycznych i skórnych (włosów)
Andrzeja 2 tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 i od 6—8 wiecz

Dr. MIKOŁAJ
BORNSTEIN
Choroby kobiece i akuszeria
mieszka obecnie
Piotrkowska № 292
tel. 266-35
przyjęcia przed i popołudniu, w niedziele tylko z rana.

Dr.
F. Klozenberg
powrócił

DOKTÓR
TREPMAN
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych
Zawadzka 6 tel. 234-12
przyjmuje od 8—11, 2—4 i 6—9 wiecz
w LECZNICY OMEGA
Główna 9 od 4—6 w.

Pedicure
Z USUWANIEM ODCISKÓW ORAZ MASAŻ NÓG
zł. 1.50
MAGAZYN OBUWIA
Be-Ka
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 59, TEL. 164-80

PIERWSZA PRZYCHODNIA
Wenerologiczna
LECZENIE CHOR. WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH.
ZAWADZKA 1
telef. 122-73.
czynna od 9 rano do 9 wiecz
PORADA 3 ZŁOTE.

DR. MED.
S. Kantor
Specj. CHOR. SKÓRNYCH I WENERYCZNYCH
ul. PIOTRKOWSKA 90
Telef. 129-45.
Przyjmuje od 8—2 i od 6—9 wiecz.
w niedziele i święta od 8—2 po poł

Dr. MED.
P. Kotok
CHOROBY WEWNĘTRZNE
ordynuje
na Wiśniowej Górze
willa Anglińskiego
(przy lesie).

Doktór
Henrykowski
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych
TRAUGUTTA 9, Telefon 262-95
od 8—11-ej i od 6—9-ej wieczór
w niedziele i święta od 9 — 12.30.

Dr. Łucja Makower
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
kobiety i dzieci
przeprowadziła się na
Al. Kościuszki 13
tel. 232-43.
Przyjmuje od 8—11, 3—5 i 7—9 w.

DR. MED.
M. RUNDSZTEIN
AKUSZER-GINEKOLOG
Pomorska 7, tel. 127-84
Przyjmuje od 8—10 r. i 4—8-ej.

DR. MED.
Juljusz BAUM
Chor. kobiece i położnictwo
POWRÓCIŁ
CEGIELNIANA 17
Przyjmuje od 12—2 i od 4—6 w.

Dr. med.
J. Szmerłowski
AKUSZER-GINEKOLOG
PIOTRKOWSKA 17, tel. 107-13
POWRÓCIŁ
Przyjmuje od 6—8 wiecz.

Dr Reicher
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
Leczenie promieniami Roentgena
Południowa 28. Tel. 201-93
przyjmuje od 8—11 rano i od 5—8 wiecz. w niedziele i święta od 9 — 12.

Dr. Szreiber
CHIRURG
Narutowicza 9
telef. 122-95
WZNOWIŁ PRZYJĘCIA
godz. przyj. 2—3 i od 5—7 wiecz.

DR. MED.
Niewiażski
Specj. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych.
Andrzeja 5, tel. 159-40
Przyjm. od 8—11 rano i od 5—9, w niedziele i święta 9—12.

DR. MED.
L. NITECKI
SPEC. CHORÓB SKÓRNYCH WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH
front, I piętro
NAWROT 32. Tel. 213-18
przyjmuje od 8—9.30 rano i od 5.30—9 wiecz.
W niedz. i święta od 9—12 w poł.

PRZYCHODNIA dla chorych
WENERYCZNIE
mężczyzn i kobiet
PIOTRKOWSKA 88
Leczenie chorób wenerycznych i skórnych. Kobiety i dzieci przyjmuje kobieta-lekarz. Przychodnia czynna od 9 r. do 9 w. Specjalny gabinet kosmetyczny.
PORADA 3 ZŁ.

WOŁKOWYSKI
Specjalista chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych.
CEGIELNIANA 11
Telefon 238-02
Przyjmuje od 8—12 i od 4—9 w niedziele i święta od 9—1.

Dr. Lucja Nusbaumowa
Przyjmuje od 5 do 8 po poł.
Piotrkowska 51
TELEF. 121-23.

DOKTÓR
W. ŁAGUNOWSKI
Specjalista CHORÓB WENERYCZNYCH, SEKSUALNYCH I SKÓRNYCH
(Gabinet Roentgeno- i światłoleczniczy)
Piotrkowska 70 Tel. 181-83
Przyjmuje: od 8.30 do 10.30 rano, od 1-ej do 2.30 pp. i od 6 do 8.30 wiecz.
W niedz. i święta od 10 r. do 1 pp.

Dr. HELLER
SPEC. CHORÓB SKÓRNYCH, WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH,
Traugutta 8, tel. 179-89
przyjmuje od 8—11 i od 4—8
w niedziele i święta 10—1.

DR. MED.
J. PIK
choroby nerwowe.
spec. nerwice oraz cierpienia nerwowo-seksualne
ALEJE KOŚCIUSZKI 27, tel. 175-50
przyjęcia 5—7.

CIECHOCINEK
Dr. med.
A. Lipszyc
ordynuje jak w latach ubiegłych
PRZY UL. ZDROJOWEJ w dw. LUCYNA 30—2

DR. MED.
M. DAWIDOWICZ
chor. wewnętrzne
ELEKTROKARDJOGRAFJA
(zdjęcia prądów czynnościowych serca)
Narutowicza 42 telef. 18491
przyjmuje od 5 — 7 wiecz.

„Czystość"
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, fro terowanie oraz sprzątanie biur, pokoi
Czyszczenie szyb.
PIOTRKOWSKA 44, telefon 167-45.
Ceny konkurencyjne.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lokale

DO WYNAJĘCIA sklep frontowy z piwnicą oraz 2 pokoje na parterze z centralnym ogrzewaniem. Przejazd 36 Wiadomość u dozorcy.

ŚRÓDMIEŚCIE! Dwa pokoje umeblowane z przedpokojem, wejście niekrępujące I p. front na gabinet dla lekarza lub adwokata do wynajęcia. Al. Kościuszki 41, dozorca.

POKÓJ umeblowany z niekrępującym wejściem do oddania od zaraz. Zawadzka 9 m. 31.

POKÓJ umeblowany wejście od klatki schodowej z wygodami wynajmię. Zakątna 35 m. 2 I piętro.

POKÓJ przy jednej osobie z wszelkimi wygodami zaraz do wynajęcia. Piekarskiego 7 m. 23, tel. 108-19 godz. 6 — 7 (prócz niedzieli).

POKÓJ umeblowany, oddzielnym wejściem, wszelkimi wygodami, telefonem do wynajęcia. Kilińskiego 30 m. 6 I. II piętro.

POWAŻNA instytucja społeczna poszukuje pomieszczenia na internat, stanowiącego odrębną całość o wymiarach od 200 do 700 m². Punkt obojętny, mogą być peryferje miasta. Oferty z podaniem ceny i ilości ubikacji do „Republiki" „Instytucja".

POKÓJ ładny z niekrępującym wejściem przy rodzinie do wynajęcia. Piotrkowska 175 m. 15.

ŁADNY pokój, niekrępujący wszystkie wygody zaraz do wynajęcia. Piotrkowska 108/8.

POSZUKIWANA pani jako współlokatorka do pokoju. Żeromskiego 69 m. 9.

MIESZKANIE 4 - pokojowe III piętro, słoneczne do wynajęcia. Południowa nr. 28.

ŁADNY pokój z wszelkimi wygodami do wynajęcia od 1.VIII. Piotrkowska 118 m. 6.

POKÓJ z niekrępującym wejściem do wynajęcia. Zawadzka 49 m. 20. I-e piętro.

POKÓJ słoneczny, umeblowany z centralnem ogrzewaniem od 1-go sierpnia do wynajęcia. Piotrkowska 211 m. 14

DO WYNAJĘCIA naprzeciw Parku Staszica I piętro słoneczne 6 pokojowe mieszkanie, wszelkie wygody. Tel. 122-40.

NA LOKAL handlowy - biuro pokój frontowy 2 - okienny do oddania. Piotrkowska 34 m. 17 front.

POKÓJ w centrum na I piętrze, telefon, dla pana od zaraz do wynajęcia. Piotrkowska 90 m. 12.

DO WYNAJĘCIA od 1 października w eleganckim domu 5 pokoi kuchnia wygody cena przystępna. Przejazd 19 naprzeciw głównej poczty.

POKÓJ słoneczny umeblowany z niekrępującym wejściem do wynajęcia dla pana. Narutowicza 7 m. 18 I piętro.

DUŻY ładny pokój, wygody, telefon do oddania. Żwirki 8 m. 4 front I p.

POKÓJ dwuokienny z wygodami, telefon. Narutowicza 50 m. 6.

POKÓJ umeblowany z wszelkimi wygodami od zaraz do oddania. Gdańska 35 m. 17.

ODNAJMĘ pokój umeblowany, frontowy, słoneczny z planinem z wygodami niekrępujący. Żeromskiego 77 m. 7, 9 — 3, 5 — 9.

POKÓJ dwuokienny ładnie umeblowany telefon łazienka odnajmę inteligentnemu panu. Wiadomość: Gdańska 46 m. 16.

2 I 3-POKOJOWE mieszkania komfortowe w nowym domu. Radwańska 16, do wynajęcia. Informacje na miejscu.

CENTRUM. Dwuokienny, słoneczny dobrze umeblowany pokój, wszelkie wygody, telefon. Piotrkowska 55/8.

DUŻY słoneczny pokój wejście wprost z klatki schodowej zaraz do oddania. Południowa 28 m. 34.

POKÓJ umeblowany z telefonem z używalnością łazienki od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Narutowicza 40 m. 2.

5-CIO POK. MIESZK. wszel. wygody front I piętro słoneczne — od zaraz do oddania. Andrzeja 11.

POKÓJ frontowy słoneczny z wszelkimi wygodami niekrępujące wejście do oddania. Gdańska 6 m. 9.

STARSZA pani poszukuje pokoju bez mebli przy intel. izr. rodzinie, nie wyżej I piętra, front. Oferty: „MIL."

2 POKOJE z kuchnią wygody wolne. Żeromskiego 17 tel. 232-03.

FRONTOWY słoneczny umeblowany pokój do wynajęcia. Centralne ogrzewanie, winda. Telefon 12211.

2 POK. FRONTOWE wprost z klatki schodowej, nadające się na biuro, kancelarię, lub dla lekarza. Żwirki 3 m. 2.

LOKALE fabryczne trzechstronne światło centralne ogrzewanie transmisje tanio oddam. Telef. 193-74.

POKÓJ dwuokienny słoneczny używalnością kuchni. Gdańska 61/16 od 2 — 5.

2 UMEBLOWANE pokoje lub pojedyńczo w komfortowej willi z ogrodem centralnym ogrzewaniem i telefonem. Mostowa 19c t. 21828, 9 — 11 i 3 — 6.

LUKSUSOWE 4 - pokojowe mieszkanie, wszelkie wygody, nowoczesne urządzenia, hall, centralne ogrzewanie, do wynajęcia w nowym domu Sienkiewicza 51. Wiadomość: tel. 13-555.

PIĘKNY pokój słoneczny wygodnie umeblowany z telefonem wejście niekrępujące oddam. Kopernika 19 m. 4.

DUŻY pokój umeblowany, niekrępujące wejście do oddania. 11 Listopada 18 m. 21.

POKÓJ dla dwuch panów lub pań do wynajęcia z wszelkiemi wygodami. Wólczańska 4 m. 9.

POKÓJ umeblowany z niekrępującym wejściem do oddania. Moniuszki 10 m. 5 II-gie piętro, tel. 205-07.

DO WYNAJĘCIA w nowowybudowanym domu przy ul. Piotrkowskiej 249 od 1 października luksusowe 3 pok. mieszkan. (hole, centr. ogrz., ciepła woda). Dozorca wskaże.

2 POKOJOWE mieszkanie z centralnym ogrzewaniem w nowym domu. Brzeźna 4 do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy.

POKÓJ, słoneczny, umeblowany, wszelkie wygody, wejście zupełnie niekrępujące do wynajęcia. Żeromskiego 4, front II p. m. 10.

DO WYNAJĘCIA mieszkanie frontowe 3 pokojowe z wszelkiemi wygodami służbowy 2 wejścia od 1 października. Sienkiewicza 53.

DUŻY, trzyokienny słoneczny pokój wejście niekrępujące, do wynajęcia. Moniuszki 5 m. 6.

DO WYNAJĘCIA ładny pokój na interes, lub mieszkanie. Wiadomość Frajdenrajch, Nowomiejska 3.

1 POKÓJ z kuchnią z łazienką i wygódką, 3 pokoje z kuchnią 2 piętro frontowe z wszelkimi wygodami wyremontowane. Al. 1-go Maja Nr. 40 u dozorcy.

Do wykończenia domów
posadzki, drzwi i okna
dostarcza: PRZEMYSŁ DRZEWNY
„Maksymiljan Jakubowicz" S.A. Żeromskiego 90/92 tel. 11574, 15774
Ustawiamy parkany wg. przepisu Wydz. Budow. Zarządu Miejskiego.

Rozkład jazdy autobusów Województwa Łódzkiego

Związek Właścicieli Autobusów Województwa Łódzkiego (Ogrodowa 9, tel. 247-55) podaje do publicznej wiadomości rozkład jazdy ustalony przez władze państwowe, jaki obowiązuje zrzeszonych członków tegoż Związku.

KALISZ — SIERADZ — Zd. WOLA — ŁÓDŹ

Linia obsługiwana przez Komunikację Autobusową sp. z o. o. (Kalisz, pl. Kościelny 3)

Dworzec przy ul. Wólczańskiej 232/34.

odch. z Łodzi o godz.: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 14.30, 15, 16, 17.15, 18.15, 18.45, 19, 20, 21.

przych. do Kalisza: 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18.30, 19.20, 21.45, 22.45, 23, 23.45, 24, 1.

odch. z Kalisza: 4.30, 5, 5.30, 6, 6.30, 7, 8, 9, 9.30, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19.

przych. do Łodzi: 8.30, 9, 9.30, 10, 10.30, 11, 12, 13.30, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23.

WARTA — BŁASZKI:

odch. z Warty: — 6.50, przych. do Błaszek 7.20.

odch. z Błaszek — 20.30, przych. do Warty 21.

WARTA — SIERADZ.

Linia obsługiwana przez Komunikację Samochodową „Torpeda" sp. z o. o. (Warta, ul. Lutomierska 13).

odch. z Warty: 8.15, 12, 16, 19.15.

przych. do Sieradza: 8.45, 12.30, 16.30, 19.45.

odch. z Sieradza: 10.30, 13, 16.45, 20.45.

przych. do Warty: 11, 13.30, 17.15, 21.15.

ŁASK — LUTOMIERSK — ŁÓDŹ

Linia obsługiwana przez koncesjonariusza Szmula Krzepica (Łask, Kilińskiego 36).

odch. z Łodzi: 9.40, 14.30, ponadto dodatkowo w piątek 18.30.

przych. do Łodzi: 9.05, 14.10.

przych. do Łasku: 11, 15.50, 19.50.

odch. z Łasku 7.45, 13.

ŁÓDŹ — STRYKÓW — GŁOWNO — ŁOWICZ WARSZAWA

Linie obsługiwane przez Międzymiastową Komun. Samochodową, sp. z o. o. (Łódź, Lutomierska 13, tel. 202-23).

Dworzec przy ul. Lutomierskiej 13.

odch. z Łodzi: 5.15, 7.15, 8, 11.15, 15.20, 17.

przych. do Warszawy: 10, 11.35, 12.20, 15.35, 19.40, 21.20.

odch. z Warszawy: 7, 10.15, 16, 18.20.

przych. do Łodzi: 11.20, 14.20, 19.20, 20.20, 22.20, 0.45.

ŁÓDŹ — PODDĘBICE — TUREK — KONIN — KOŁO — SŁUPCA.

odch. z Łodzi do Poddębic: 7, 8.30, 9.30, 13, 16, 16.20, 18.45, 19.30, 20.

odch. z Poddębic do Łodzi: 6.30, 6:52, 8.04, 10.32, 12, 14.25, 17.32, 18, 19.05.

odch. z Łodzi do Turku: 7, 8.30, 13, 16.20, 18.45, 19.30.

odch. z Łodzi do Konina przez Władysławów: 7, 16.20, 19.30.

odch. z Łodzi do Słupcy przez Władysławów: 16.20, — przez Turek - Zagórów — 18.45.

odch. z Turka do Słupcy: 5.50, 12.15, 19.24, 21.42

odch. z Koła do Słupcy: 6.30, 8.55, 13, 18.50.

odch. z Turku do Łodzi: 5.17, 6.29, 8.50, 12.50, 15.57, 17.30.

odch. z Konina do Łodzi: 4, 7.30, 14.40

odch. ze Słupcy do Łodzi przez Zagórów — 4, 8.25, — przez Władysławów — 6.30.

odch. ze Słupcy do Koła: 5.50, 9, 12.30, 17.

odch. ze Słupcy do Turku: 8.25, 17.28.

KALISZ — CHOCZ

Linia obsługiwana przez komunikację samochodową „Chocz", wł. T. Niciporuk (Kalisz).

odch. z Kalisza do Chocza: 12, 15, 19.

odch. z Chocza do Kalisza: 7.30, 14.30.

ŁÓDŹ — BEŁCHATÓW — RADOMSKO — CZĘSTOCHOWA — PRZEDBÓRZ.

Linia obsługiwana przez „Łódzką Komunikację Samochodową" sp. z o.o. (Łódź, Wólczańska 232)

Dworzec przy ul. Wólczańskiej 232/34.

odch. z Łodzi do Bełchatowa 8, 11, 15, 17, 20.

odch. z Łodzi do Radomska: 17.45, 19.15 w piątki: 14, 16.

odch. z Łodzi do Częstochowy: 20.30 — prócz piątków.

odch. z Łodzi do Przedborza: 18.30, w piątki: 14

odch. z Łodzi do Włoszczowy: 20.15, w piątki 14

odch. z Piotrkowa do Radomska: 8.20 i 14

odch. z Bełchatowa do Łodzi: 7, 9, 11, 14, 18.

odch. z Radomska do Łodzi: 6 i 7.

odch. z Częstochowy do Łodzi: 5 (prócz sobót).

odch. z Przedborza do Łodzi: 6

odch. z Woszczawy do Łodzi 5 (prócz sobót)

odch. z Radomska do Piotrkowa: 10.30, 17.30.

TOMASZÓW MAZ. — INOWŁÓDZ — CZARNOCIN — ŁÓDŹ.

Linia obsługiwana przez komunikację autobusową „Samochód", sp. z o. o. (Tomaszów-Maz., ul. św. Antoniego 1/3, tel. 42)

Dworzec przy ul. Wólczańskiej 232-34.

odch. z Łodzi 6, 9, 10.20, 12.30, 14, 16.05, 17, 18, 19, 20.30, 22.15.

odch. z Tomaszowa do Łodzi (Dw. przy ul. P. O. W. 1) 6, 6.30, 8, 10.05, 12, 13.15, 15, 16,30, 18.30, 20.

odch. z Inowłodza do Łodzi: 5.45.

odch. z Łodzi do Inowłodza: 17.

ŁÓDŹ — BRZEZINY — RAWA MAZ. — NOWE MIASTO — KOLUSZKI.

Linie obsługiwane przez przedsiębiorstwo autobusowe „Bieg" sp. z o. o. (Łódź, Brzezińska 144).

Dworzec przy ul. Brzezińskiej 144, tel. 241-75

odch. z Łodzi do Brzezin: 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

odch. z Łodzi do Rawy Maz.: 7.17, 20.

odch. z Łodzi do Nowego Miasta: 7.20.

odch. z Brzezin do Łodzi: 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

odch. z Łodzi do Rawy Maz. 7.17, 20.

odch. z Łodzi do Nowego Miasta: 7, 20.

odch. z Brzezin do Łodzi: 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20.

odch. z Rawy Maz. do Łodzi: 7.35, 9, 17.40

odch. z Nowego Miasta do Łodzi: 8 i 16.30

odch. z Brzezin do Koluszek: 8, 10.45, 14, 15.30, 17.40, 20.50.

odch. z Koluszek do Brzezin: 9.10, 11.30, 14.30, 16.20, 18.50, 21.45.

STRZELNO — KONIN.

Linia obsługiwana przez autokomunikację A. Helt i F. Libner (Konin, 11-go Listopada 8).

odch. ze Strzelna do Konina: 6.45.

odch. ze Strzelna do Wilczyna: 14.35.

odch. z Kuśnierza do Konina: 7.05, 15.26.

odch. z Kleczewa do Konina 12.45.

odch. z Konina do Strzelna: 12.20 i 17.50.

odch. z Konina do Kleczewa: 11.30.

odch. z Konina do Wilczyna 17.30.

ŁÓDŹ — LUTOMIERSK — SZADEK — WARTA — DOBRA — TUREK.

z Łodzi odchodzą: 9, 15.30, 19.00

przychodzą do Łodzi: 8.30, 14.30, 18.30.

z Lutomierska odchodzą: 9.45, 16.15, 19.45.

przychodzą do Lutomierska 7.45, 13.45, 17.

z Szadku odchodzą 10.25, 16.55, 20.25,

przychodzą do Szadku: 7.10, 13.10, 17.10.

z Warty odchodzą: 11.15, 17.45, 21.15,

przychodzą do Warty: 6.20, 12.20, 16.20,

z Dobrej odchodzą: 12.00, 18.30, 22.00,

przychodzą do Dobrej: 5.30, 11.30, 15.30,

z Turku odchodzą: 5.05, 11.00, 15.00.

przychodzą do Turku: 12.30, 19.00, 22.30.

BILANS SUROWY
Łódzkiego Banku Depozytowego, Sp. Akc. w Łodzi
na dzień 1 lipca 1937 r.

STAN CZYNNY		STAN BIERNY.	
Kasa i sumy do dyspozycji	685,461.49	Kapitały własne:	
Waluty zagraniczne	101,937.55	a) zakład. zł. 2.520.000.—	
Papiery wartościowe	1,301,926.73	b) zapas. „ 1.260.000.—	
Banki	603,014.85	c) amortyz. „ 59.941.52	3,839,941.52
Weksle zdyskontowane	16,474,290.76	Wkłady i r-ki bieżące	13,447,127.28
Rachunki bieżące	4,952,776,39	Zobowiązania inkasowe	136,658.06
Ruchomości	45,316.14	Redyskonto weksli	4,312,088.40
Nieruchomości	309,407.02	Banki krajowe	538,232.02
Różne rachunki	427,176.15	„ zagraniczne	373,255.27
Koszty handlowe	770,732.91	Procenty, prowizje i różne zyski	1,245,150.35
Oddziały	492,108.94	Oddziały	1,101,621.88
Należn. z tyt. tranz. dewiz. n/term.	130,350.—	Różne rachunki	592,873.69
		Zyski z lat ubiegłych	575,550.46
		Zobow. z tyt. tranz. dewiz. n/term.	132,000.—
Suma bilansowa:	26,294,498.93	Suma bilansowa:	26,294,498.93
Udzielone gwarancje	5,129,163.99	Zobow. z tyt. udziel. gwar.	5,129,163.99
Inkaso	3,154,845.62	Różni za inkaso	3,154,845.62.
Razem	34,578,508.54	Razem	34,578,508.54

Uzdrowiska

Włodzimierzów PENSJONAT „TRZY LILJE" pod zarządem N. Wajcmanowej. Ładnie położony. Oświetlenie elektryczne! Informacje telefoniczne 182-43. Od godz. 2.30. — tel. 171-66.

ZAKOPANE „Primavera" do Białego pełnokomfortowy pensjonat, prześlicznie położony. Zarząd Heleny Silberfeld. Tel. 18-61.

CIECHOCINEK - Willa „Mała Pomoranka", Al. Kościuszki 20, pod zarządem inż. Kriegerowej poleca pokoje słoneczne, wygodne, kuchnia pierwszorzędna, na żądanie djetetyczna. — Punkt doskonały. Ceny przystępne. — Tel. 138.

PENSJONAT W ŁAGIEWNIKACH w pięknym suchym lesie przy autostradzie. Pokoje wyremontowane, ładnie umeblowane, kuchnia wykwintna na żądanie dietetyczna. Stała komunikacja autobusowa, odjazd od końcowego przystanku tramwajowego 1 i 6 o godz. 7.45, 9.45, 15.45, 17.45 i 19.45 przejazd 50 groszy. Wiadomość 208-74 ewentualnie 203-93.

Lokale

ZŁ. 140 KWARTALNIE 2 pokoje z kuchnią i wygodami.

ZŁ. 232 KWARTALNIE 3 pokoje z kuchnią i wygodami.

4—5—6-cio POKOJE umeblowane (garsoniery). od zł. 20, „Zenit", Piotrkowska 82. tel. 260-25.

BIURO „POLRUCH" Piotrkowska 83, telef. 141-02 poleca mieszkania, lokale, domy, place, pokoje umeblowane, garsoniery.

2 i 3 POKOJOWE mieszkania, front I i II p., słoneczne, wszystkie wygody Anstadta Nr. 5. Dozorca wskaże.

RÓŻNE LOKALE na małą fabrykację, ewentualnie ręczną około 120 m. kw. w całości lub częściowo do wydzierżawienia, tamże różne słoneczne mieszkania do wynajęcia. Oglądać o każdej porze. Senatorska 8, u gospodarza, tel. 177-47, dojazd 0, 3, 4 i 17.

POKÓJ umeblowany z łazienką dla solidnego pana do wynajęcia. P. O. W 6 m. 12 od godz. 9 do 17-ej.

Do wynajęcia

UMEBLOWANY POKÓJ z wszelkimi wygodami, centralne ogrzewanie w luksusowym domu dla solidnego pana. Dzwonić 167-25 od 10—11 i od 3—5 pp.

3 POKOJOWE mieszkanie wraz z urządzeniem kuchni, kąpielowego z bojlerem, szatni i in drobiazgami przy ul. Piotrkowskiej do oddania. Czynsz roczny zł. 1.197. Wiad. tel. 115-74.

3 POKOJE z kuchnią zaraz do wynajęcia. 28 p. Strzelców Kaniowskich Nr. 15 (przy Legionów). Wiadomość Andrzeja 4, m. 2. 25

ŚRÓDMIEŚCIE! 2—3 pokojowe mieszkanie z wygodami, słoneczne do wynajęcia. Al. Kościuszki 41, dozorca.

2 POKOJE z kuchnią, front, I piętro z wszelkiemi wygodami, do wynajęcia. Magistracka 25, dozorca wskaże.

DO WYNAJĘCIA obszerny słoneczny pokój o dwuch oknach z używalnością kuchni. Wiadomość 11-go Listopada 59, m. 21, od 12—5.

DO WYNAJĘCIA 4-o pokojowe nowoczesne komfortowe mieszkanie w nowowybudowanym domu. Al. Kościuszki 99. Wiad. tel. 115-74 lub na miejscu od 2—3 pp.

POJEDYŃCZE pokoje, pokój z kuchnią i sklep bez odstępnego. Wiadomość: 11 Listopada 90 w godz. 7 i pół do 9 rano.

1 OBSZERNY pokój, front, I piętro z wygodami i centralnym ogrzewaniem. Piotrkowska 207. Wiadomość u dozorcy.

2 POKOJE z wygodami frontowe oraz garaże do wynajęcia. Ul. Żwirki 28.

ELEGANCKI pokój z wszelkimi wygodami ewent. z utrzymaniem do wynajęcia. Tramwajowa 3 m. 22.

POKÓJ umeblowany 25 zł. miesięcznie okolice Narutowicza poszukiwany. Oferty sub „Samotny".

POKÓJ dwuokienny, elegancko umeblowany, wygody, telefon do wynajęcia. Plac Dąbrowskiego 3 m. 6 od 3 — 5.

Posady

BEZROBOTNY sumienny poszukuje jakiejkolwiek pracy za bardzo skromnym wynagrodzeniem. Telef. 124-27.

POSZUKUJĘ kulturalnej panny (izrl.) do dwojga dzieci, wykwalifikowanej, z dobremi referencjami. Zgłoszenia: Zawadzka 10 m. 3 od 12 do 4.

KROJCZYNI damskich i dziecinnych sukien, z praktyką, szuka posady na kilka godzin dziennie. Oferty pod „Konfekcja".

POTRZEBNA na 1 września osoba (izraelitka) do 2 - letniego chłopca z pierwszorzędnymi świadectwami. Oferty do Republiki pod „Wrzesień".

ADMINISTRATOR na stanowisku kwalifikacje, kilkuletnia rutyna, przyjmie pełną administrację nieruchomości. Of. pod „Kaucja — Gwarancja" do Republiki.

POTRZEBNY dozorca obeznany z ogrodnictwem na wyjazd. Zgłoszenia Piotrkowska 62, m. 35, 2 — 3 codziennie.

STENOTYPISTKA, biegła w maszynopisaniu i stenografji oraz obeznana z pracą biurową poszukiwana. Oferty z podaniem odpisów świadectw i referencji sub. „Z. G."

KIEROWNIK tkalni — samodzielny kalkulator, majster tkacki, długoletnia praktyka pierwszorzędne referencje— poszukuje posady. Telefon 208-04.

GOŃCÓW z własnymi rowerami poszukuje pogotowie Kiersza Żeromskiego 91 tel. 163-30.

POTRZEBNY zdolny akwizytor z branży elektrotechnicznej; możliwe technik - handlowiec. Oferty pod „Prowizja".

POTRZEBNA osoba do 1 i pół letniego dziecka na 1 września. Oferty pod „K. Ł."

LEKARZ - DENTYSTKA poszukiwana do gabinetu, na współpracę. Oferty pod „Dyplom".

POTRZEBNY podręczny krawiecki ul. Sienkiewicza 32 m. 10.

PRAWNIK - Podatkowiec obejmie administrację domu względnie posadę Pierwszorzędne referencje. Zgłoszenia „Kaucja".

BUCHALTER bilansista wszechstronny korespondent niemiecko - polski poszukuje godz. zajęcia. Skromne wymagania. Of. sub „Dyskretny" do Republiki.

CHRZEŚCIJANIN, długoletni samodzielny kierownik przedsiębiorstw handlowo - przemysłowych, posiadający wielką rutynę organizacyjną, języki obce, wprowadzony w Instytucjach Rządowych i Komunalnych, dobry korespondent i księgowy, orjentujący się szybko i wszechstronnie, poszukuje posady kierownika przedsiębiorstwa lub szefa biura. Łaskawe oferty do Republiki pod „1818".

LEKARZ - DENTYSTA przyjmie posadę lub zastępstwo ewent. na wyjazd. Oferty sub E. K.

Kupno i sprzedaż

MOTORY Elektryczne

OKAZYJNIE używane i nowe po cenach najniższych. Przełączniki gwiazda-trójkąt i rozruszniki własnego wyrobu. Warsztaty reperacyjne przewijanie maszyn. Instalacje elektr. Reklamy neonowe.

Inż. J. Reicher i S-ka Łódź

POŁUDNIOWA 28. Tel. 21-000

ZBĘDNY odkurzacz „Elektrolux" w dobrym stanie tanio kupię. Oferty do „Republiki" pod „Tanio".

SAMOCHÓD „Skoda" 3 tonowy w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Wiadomość Łódź, Piotrkowska 223, Jabkiewicz. Tel. 23799.

RASCHELMASZYNA w b. dobrym stanie poszukiwana. Dzwonić tel. 217-55.

DO SPRZEDANIA komfortowy domek piętrowy 5-ciopokojowy ogródek Zagajnikowa 16 tel. 208-18.

Kupujcie z 1-go źródła
Wózki dziecięce
Łóżka metalowe
Materace wyścielane i sprężynowe „Patent"
Wyżymaczki
w Fabrycznym składzie „DOBROPOL"
Piotrkowska 73 tel. 159-90 w podwórzu.

RUTYNOWANA NAUCZYCIELKA muzyki udziela lekcyj gry fortepianowej (moskiewskie konserwatorjum) oraz francuskiego po kilkuletnim pobycie w Paryżu.
G. HURWICZ-SZTYLLEROWA, Aleja 1-go Maja 9 m. 6.

KUPIĘ zaraz za gotówkę motocykl używany w dobrym stanie od 250 do 500 c. c. m. Z ofertami zwrócić się do firmy L. Haneman Łęczyca.

SPRZEDAM maszynę Singera do szycia rękawiczek z motorkiem w dobrym stanie niedrogo. Koziny, Przycypalna Nr. 2 Cz. Pietrzak.

LEICA b. mało używana obj. Sumar 1.2 okazyjnie do sprzedania. Tel. 158-59 w dn. powsz.

MOTOCYKL James, jedyna 100-[illegible] dwuosobowa na balonach raty po [illegible] 50.— miesięcznie. Motocykle F. N. [illegible] zł. 1290 poleca firma Leon Leszczyński, Łódź, Piotrkowska 175, tel. 205-[illegible]

SYPIALNIA, kredens, stół, okrągły, krzesel i fotel, okazyjnie sprzedam. Piotrkowska 123 m. 11.

TANIE źródło resztek na ubiory damskie i męskie. Kilińskiego 36 oficyna II w. I p.

SAMOCHODY używane w bardzo dobrym stanie, tanio sprzedam. „Polski Fiat", Kościuszki 73.

Rozmaite

KOMISJA Likwidacyjna Klubu Obywatelskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że w lokalu Klubu przy ul. Moniuszki Nr. 9 są do nabycia meble: [illegible] czytelni (jesionowe oraz fotele klubowe); z pokoju do kart (stoliki do gry i fotele kryte skórą); z sali zebrań 110 foteli giętych i 14 stołów; z pokoju bufetowego; z kancelarji i hallu żyrandole, firanki, rolety, portiery, [illegible] Wszystkie meble są w stanie bardzo dobrym. Meble powyższe oglądać można w poniedziałki, środy i piątki od godz. 5-ej do 7-ej wiecz. w lokalu Klubu, Moniuszki 9. Reflektanci zechcą zgłosić się do p. Luciana Zawadzkiego, Łódź, Pomorska 21, tel. 103-[illegible] w godzinach od 2-ej do 4-ej.

CZYSZCZENIE tapet, ścian, sufitów suchym sposobem. Wiadomość Mała 2, róg 6-go Sierpnia, sklep farb. Wiertrak, lub tel. 234-04.

OBSŁUGA radiowa, fachowy warsztat radiowy naprawia, konserwuje i przerabia aparaty własne i obce solidnie i tanio. Radio - Watt, Narutowicza 12 i 16. tel. 190-38.

ZAGRANICZNE studia. Różne dzielnice. Dyplomy legalne. Informacje: Frenkel Warszawa Śliska 10.

INŻYNIER właściciel przedsiębiorstwa, poszukuje spólnika - spólniczki — kapitalistę. Matrymonialne wskazane. Oferty: „Izraelita 34".

MŁODA, ładna, zgrabna panna poszukuje intel. pana (izr.). Oferty „Niespodzianka".

MIEJSCE garażowania na motocykl z koszem i bez kosza między ulicami Piotrkowską, Lipową a Listopada. Legjonów — poszukiwane. Zgłoszenia pod „Elge".

OBORA (stajnia) na kilka krów od zaraz do wynajęcia. 6-go Sierpnia Nr. 98 u dozorcy.

ZAGINĄŁ weksel na zł. 25.— pl. 21.7 37 r. wyst. Józef Studzian na zlecenie Opatowskiego. Powyższy weksel [illegible] nieważniam, Studzian, Zakątna 45.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika" Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. — Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.

DODATEK LITERACKI NAUKOWY

„REPUBLIKA“, niedziela, 25 lipca 1937 roku.

MASKARADA DYPLOMATYCZNA

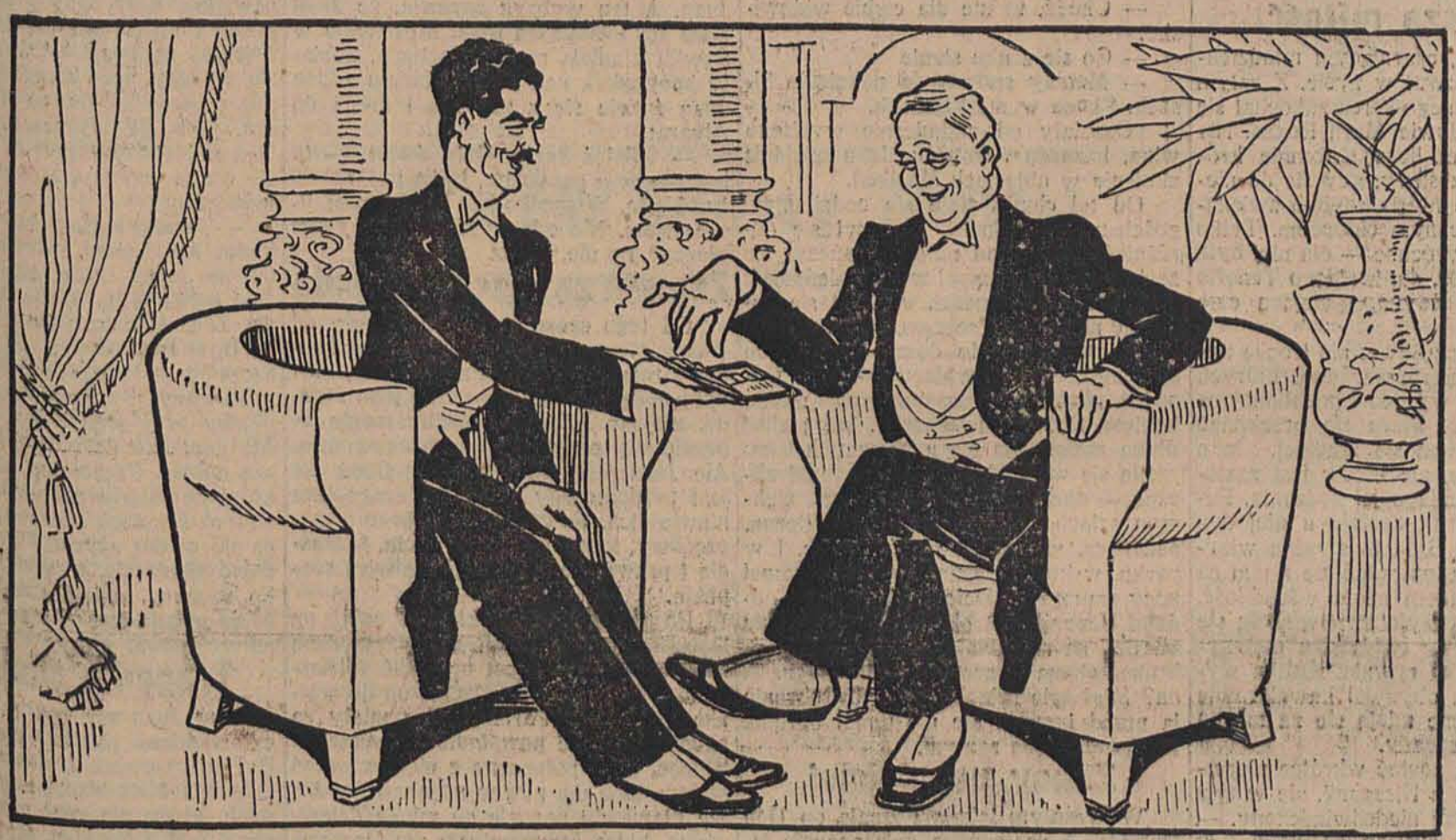

— Ceniąc Pokój, rzecze EDEN, —
Chcę harmonii w Europie,
A tyś — wiernym jej czcicielem,
Więc cię kocham, Ribentroppie....

— I ja kocham sercem całym,
RIBENTROPP mu rzecze na to.
Boś jest mędrca ideałem
I cenionym dyplomatą.

Konwersacja arcysłodka
— W dyplomacji zawsze w modzie,
— Lecz inaczej w Państwie Środka,
Na Dalekim, żółtym Wschodzie:

Tam — nie trzeba słów tyrady,
Ni grzeczności prawić płaskich,
Więc — się rąbią bez żenady,
Nałożywszy.... i n n e m a s k i !

W. Drozdowski

DON JUAN i DON KICHOT—DWAJ HISZPANIE

Obydwaj szukali prawdy, piękna i sprawiedliwości, obydwaj nie chcieli się pogodzić z rzeczywistością, obydwaj byli fanatycznie bezwzględni i okrutni

Tajemnica krwawej wojny domowej w Hiszpanii

Huk armat zastąpił w Hiszpanii serenady i pojedynki zakochanych rywali. Toczą się uporczywe boje, świat dowiaduje się o czynach bohaterskich i okrucieństwach, o zniszczeniu i śmierci.

Aby poznać kraj, trzeba znać twórczość tego kraju. Wydawałoby się, że z pośród wszystkich postaci, jakie zrodziła poezja hiszpańska — Don Juan jest najmniej odpowiedni, dla zrozumienia wojny domowej w tym kraju. Ale w rzeczywistości jest inaczej.

Znamy Don Juana tylko jako „pożeracza" serc niewieścich. Ale Don Juan był w rzeczywistości czymś więcej.

Pierwsza miłość

Był bogatym, czarującym młodzieńcem, gdy wstępował w życie. Z całym żarem młodzieńczego serca zakochał się on w młodej wdowie Marii Roxas. Nie był uwodzicielem, lecz skromnie kroczył za nią, szczęśliwy, gdy sie do niego uśmiechała. I Maria szybko związała się z tym ślicznym chłopcem. Tylko że role były odwrócone — **dla niej była to tylko przygoda, dla hrabiego Tenorio była to miłość jedyna, spalająca całe jego jestestwo.**

Maria jest szczęśliwa, ale trochę znudzona. Tęskni za rozrywkami, których każe się jej wyrzec pochłaniająca wszystko miłość. Stara się przekonać Juana, by spotykali się rzadziej. Juan tego nie rozumie, ale gotów jest zastosować się do każdego jej życzenia. Pewnego dnia jednak **zastaje u niej don Alvaro de Luna.** Była to zwykła wizyta — Maria pragnęła udać sie z nim na zabawę. Ale Juanem miota wściekłość. W jego pojęciu **wizyta ta powiązała się z prośbą Marii, by rzadziej u niej bywał.** Widzi w nim rywala. Krótka wymiana spojrzeń i obydwaj kawalerowie wychodzą, **milcząc udają sie za miasto i tam krzyżują szpady.**

Don Juan ma zostać wkrótce pierwszym szermierzem Hiszpanii, ale w tym czasie jest jeszcze niedoświadczony. — Don Alvaro jest starszy od niego i w dodatku nie zaślepiony miłością. **Wytrąca mu broń z ręki, rani go w prawą dłoń.** Ale miast zabić, don Alvare sam opatruje mu ranę i prowadzi do lekarza. Don Juan jest zrozpaczony. Jego ambicja jest dwukrotnie urażona — **kłamstwem kobiety i wspaniałomyślnością przeciwnika.** Don Alvaro postanawia uleczyć jego dumę i jego uczucie. Gdy Don Juan wyzdrowiał prowadzi go do podejrzanej spelunki. Półnagie dziewki kręcą się pomiędzy pijanymi gośćmi. — Szum, krzyk, gra w karty. Juan chce wyjść, ale Alvaro go wstrzymuje.

— **Zostań. Tu się wyleczysz, gdy poznasz życie, takim, jakim jest istotnie, gdy zobaczysz, jacy są mężczyźni i kobiety. W ich objęciach uspokoi sie najbardziej gorąca krew.**

Nauka życia

Złotowłosa flamandka Mariken zabiera się do jego edukacji. Alvaro wciąga go do hazardowej gry. I w czasie gry łapią bankiera na gorącym uczynku oszustwa. Nikt go nie bije, nikt nie woła straży. **Z okrucieństwem, która jest cechą Hiszpanów i tylko Hiszpanów, zmuszają go do łykania drobnych monet, popijając winem.**

Mariken zabiera z soba Juana.

— Chodź, to nie dla ciebie widowisko.

— Co się z nim stanie

— **Monety spowodują pęknięcie kiszek. Skona w męczarniach.**

Oszalały od nadmiernie wypitego wina, hazardu i wstrętu, Juan znajduje ukojenie w objęciach Mariken.

Od tej chwili staje sie codziennym gościem tego lokalu. Nauczył się odróżniać zmysły od miłości, nauczył się zachować jasny umysł w najszaleńszych porywach namiętności, nauczył się panować nad swoim sercem. Wracając pewnego wieczoru do domu, słyszy on **głos kobiecy, wzywający pomocy.** Odpędza pijaków, napastujących młodą kobietę. Dolores, mieszczka, która zbyt długo zasiedziała się u krewnych i naraziła się wskutek tego na zaczepki uliczne — oczarowana jest młodym, pięknym szlachcicem. A noc była śliczna, pachnąca, wspaniała sewilska noc. I w parku, w którym spacerowali, tej samej nocy zmusza on Dolores, by mu się oddała. Uczyniła to, olśniona, iż szlachcic zwrócił na nią uwagę, wdzięczna za obronę, pijana czarem gorącej nocy. A on? Miał tyle szlachetności, by obronić ją przed innymi, ale nie umiał obronić jej przed... sobą samym.

Zimny uwodziciel

W wesołym lokalu poznaje on Don Octavia. A następnego dnia poznaje jego narzeczoną Annę de Uloa, córkę komandora. Zakochał się w niej. I gdy dowiedział się, że niebawem nastąpić ma jej ślub, jak lunatyk krąży noc w noc koło jej domu, aż decyduje sie. **Wdrapuje się na balkon, chce dostać sie do pokoju młodej niewiasty.** Ta, przerażona, woła pomocy. Wpada jej ojciec, rzuca się ze szpadą na Don Juana. Juan broni się, i wbrew swej woli **zabija komandora.**

Czuje się bezpieczny. Donna Anna nie zdradzi go, nie będzie sie chciała przyznać, że złożono jej nocna wizytę. Ale Juan jest zrozpaczony. Stracił Annę — nie przebaczy mu ona tego zabójstwa. Tylko jeden Alvaro ma dla niego słowa pociechy. I pociesza go ze zwykłym cynizmem:

— **Tylko przy pierwszym zabójstwie wydaje się, że można umrzeć z powodu wyrzutów sumienia. Później człowiek przyzwyczaja się do zabijania.**

I zabiera go z soba do nocnego lokalu. Juan pije wiele i gdy jest już oszołomiony, wyciąga z pochwy szpadę:

— **Bardzo mi żal caballeros, ale na dzisiejszą noc wynająłem dla siebie ten lokal. Proszę wyjść.**

Wszyscy mężczyźni wyszli. Wiedzieli już, jakim mistrzem szpady jest Juan. A ten wybryk sprawia, że **Juan staje się bohaterem dnia.** Mężczyźni w Sewilli kłaniają mu sie uniżenie, kobiety spoglądają nań z pożądaniem. Don Juan śmieje się z goryczą i mówi do Alvara:

— **Miałeś rację. Cały świat — to istotnie dom publiczny, tylko przysłonięty obłudą. Wszystko jest kłamstwem, oszustwem. Nie odmawiajmy wiec sobie niczego, bo nie warto.**

Zemsta za rozczarowania

Od tego czasu Don Juan kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa. Ale kroczy z rozpaczą. **Nie ma mężczyzny, któryby mógł obronić się przed jego szpadą, nie ma kobiety, którąby mogła obronić się przed jego natarczywością.** Ale Juan jest zrozpaczony. Gdyż nie jest to doprawdy płytki pożeracz serc niewieścich. **To człowiek głęboko nieszczęśliwy, który szukał w życiu, szczęścia i prawdy, a poznał kłamstwo i rozpustę.**

Po pojedynku, w którym zabił on Don Estebana i posiadł jego narzeczoną Elwirę, zmuszony jest uchodzić z Hiszpanii. W Brabancji wstępuje on do wojska księcia de Parma, które miały za zadanie **stłumić powstanie flamandzkie.** Służba, stale połączona z niebezpieczeństwem, daje mu pewne uspokojenie. Ale we Flamandii poznaje on młoda dziewczynę, która przypominała mu Mariken. Skromna praczka, cicha, miła, złotowłosa, zakochała się w tym cudzoziemcu o pięknej, lecz ponurej twarzy. I on przywiązał się do niej również.

Ale miłość Don Juana nikomu nie daje szczęścia. Pewnego dnia dziewczyna nie przychodzi na spotkanie. Juan przeczuwa, że stało się coś złego, idzie do niej. Przed jej domem stoi **milczący, ponury tłum.** A w mieszkaniu, na ziemi, **w kałuży krwi, leży jego ukochana.** — Zrozumiał, co się stało. Flamandowie ją zamordowali. Zemsta za to, że związała się ze znienawidzonym Hiszpanem.— Juan zna uczucie zemsty. Przecież w jego ojczyźnie, w Hiszpanii, takie akty zdarzają się codziennie. I Juan postanawia również mścić się.

Podpala, męczy, bezlitośnie zabija, nie szczędzi nikogo i niczego. Ale nawet w oddziałach hiszpańskich to okrucieństwo przepełnia czasze. Odsyłają go do Neapolu, dziękując za odwagę i ofiarność, ojczyzny, gdzie wybaczono mu wszystko, ponieważ odznaczył sie w polu.

Próba szczęścia

Znów odbywa długą droge konno przez Niemcy, Alpy, Italie. I znów wszędzie, na każdym kroku, przeżywa przygody miłosne, tak bardzo dlań namiętnawistne. **Kurtyzany i chłopki, arystokratki i mieszczki, młode dziewczęta i dojrzałe matrony — wszystkie spalają się w ogniu jego namiętności.** W Rzymie poznaje kurtyzanę Aleksandrę, mimo drą, wybitnie wykształcona niewiasta. Jest to pierwsza kobieta, której zwierza się on ze swych cierpień. I Aleksandra mówi mu:

— **Jestem kobietą i dlatego znam kobiety. Ale jestem sprzedażną kobietą i dlatego znam także mężczyzn. Posłuchaj mojej rady. Wróć do domu i ożeń się. Żona i dziecko cie ulecza.**

Don Juan wraca do Sewilli. Jest szczęśliwy. Sądzi, że może być jeszcze uratowany. Szuka kobiety, która zechciałaby przy jego boku, na całe życie. Ale pewnego dnia **spotyka swą pierwszą miłość.** Przypomina sobie jej zdradę, która go skierowała na zła droge. I zapomina o radach Aleksandry. Znów rzuca sie w wir użycia. **Pije, gra w karty, pojedynkuje się, uwodzi kobiety.** Strach ko zaczyna budzić strach. **Jego droga życia usłana jest ciałami kobiet i trupami mężczyzn.**

Tragedia Don Juana

Don Juan nie był pustym, płytkim człowiekiem. Nie był uwodzicielem. Był to człowiek o **szalonym temperamencie i oślepiającej namiętności, człowiek, który nie znał granic okrucieństwa, mąk i cierpień. Był typowym hiszpanem.**

Don Juan i jego rodzony brat **Don Kichot** — to nie tylko wyimaginowane postacie. To dwaj **Hiszpanie, typowi** przedstawiciele **ludu iberyjskiego.** Obydwaj szukali **szczerze prawdy, piękna i sprawiedliwości.** Obydwaj nie chcieli się pogodzić z rzeczywistością. Obydwaj mieli **płomienne serca, dumne czoła.** Byli bezwzględni i okrutni, bądź dla innych, bądź dla siebie, bądź dla innych.

Oto dlaczego od roku krwawi się w Hiszpanii. Oto dlaczego toczy się w Hiszpanii bezwzględna i straszna wojna tobójcza między potomkami tych historycznych postaci.

Bruno Winawer

Boczna antena

Sezon „ogórkowy". — Poziomki nad Atlantykiem. — Myśliciel w ogrodzie zoologicznym

Bywały podobno ongiś — wiemy to z legend i opowiadań starszych ludzi — sezony „ogórkowe", miesiące, kiedy nawet wielka prasa zapełniać musiała szpalty bajaniem starych wilków morskich o równie leciwych „wężach" albo szukała w zapadłych dziurach niebywałych potworów przedpotopowych. Dziś — dzięki śmiałym pilotom — właśnie w miesiącach letnich warczą najmocniej maszyny drukarskie i najbardziej sensacyjne „mankiety" zdobią pierwszą kolumnę wielkich dzienników: samoloty awionetki amerykańskiej „Lexington" w liczbie 68 wyruszają na poszukiwania zaginionej Amelii Earhart — drugi lot Moskwa — San Francisco nad biegunem północnym, porucznik Adams (R. A. F.) pobił wszystkie dotychczasowe rekordy wysokości i w dwie godziny dotarł w otwartej maszynie do stratosfery.

Niektóre z tych pośpiesznie zredagowanych wiadomości przejdą chyba z gazet do historii.

Jeden z faktów ważniejszych utonął cicho w powodzi zdarzeń sensacyjnych. W początkach b. m. poderwała się wieczorem z wód irlandzkich wielka angielska łódź latająca „Caledonia" i prawie jednocześnie po tamtej stronie Atlantyku wzbił się w powietrze hydroplan amerykański „Clipper III". Okręty rozstawione po drodze, statki pasażerskie. — Stacje krańcowe chwytały pilnie sygnały radiowe nawigatorów, obserwatorzy w Anglii i w Stanach czuwali przez całą noc i znaczyli na mapach trasę, gazety w wydaniach porannych zamieściły pierwsze depesze z nocnego lotu nad oceanem. Ale właściwie podróż nie obfitowała w przygody. Amerykanie zabrali z sobą stewardów, jedli kolację nad Atlantykiem (zupa, befsztyk poziomki ze śmietaną), po 12 godzinach i 40 minutach opuścili się zgrabnie na wodę w porcie Foynes. — Nie mieliśmy żadnych niespodzianek w drodze — mówił kapitan „Clippera", Gray, dziennikarzom — po tylu przelotach nad Pacyfikiem ta podróż wydała nam się wycieczką dla przyjemności. „Caledonię" minęliśmy o czwartej nad ranem. Wymieniliśmy obserwacje — leciała w odległości stu kilometrów od nas.

Hydroplan angielski trafił na dość mocne wiatry przeciwne, ale uporał się z nimi doskonale i wodował w Botwood, już po tamtej stronie, w południe, po piętnastu godzinach i 52 minutach lotu nad oceanem. Nie chodziło tu zresztą w ogóle o rekordy imponujące. Obie maszyny owej nocy pamiętnej inaugurowały stałą komunikację między Europą i Ameryką, od tej chwili hydroplany będą kursowały — według rozkładu — nad Atlantykiem. Anglia chce połączyć wszystkie swoje kolonie i dominia siecią linij lotniczych i w porozumieniu z towarzystwem panamerykańskim powstała w dniu 5 b.m. nowa droga czy gistrala tej sieci: Irlandia — Kan Odchodzą już Croydon — podług kładu regularnie — wielkie płato do Indyj, do Austrlii, do Kapsz przeznaczono 150 milionów funtów uruchomienie wielkich i szybkich szyn transportowych. Nie chodzi czasem jeszcze o kapryśnych pas głównie listy mają być przewożone kami pod niebnymi (i to za zwykłą płatą) i pilniejsze frachty. Będzie mieli w Europie filmy, gazety, owoce amerykańskie już na drugi d Groźny Atlantyk zmalał nagle, czył się do rozmiarów niedużej fosy. molot po odegraniu różnych ról dem cznych, fatalnych, wraca dawnej, najmilszej: jest znów cudow fruwającym kobiercem z opowieści skiej, parą butów siedmiomilowych dobrej bajki dla dzieci. Poznamy się piej, dzięki podróżom i frachtom tosferycznym, zbliżymy, masowa kaw codzienna w błękitach wywrzeć musi wien wpływ dobroczynny na dusze ludz kie — może wreszcie nadejdzie ta

DEWALUACJA NA PRZESTRZENI WIEKÓW

Przyczyny upadku Cesarstwa Rzymskiego. — Bogactwo pieniężne i rozkwit kulturalny.—Skutki wprowadzenia pieniędzy papierowych. Oddłużenie, inflacja i dewaluacja

Zagadnienie dewaluacji stało się ostatnio na zachodzie Europy jednym z najważniejszych zagadnień dnia. Nic więc dziwnego, że zagadnienie to jest analizowane na wszelkie możliwe sposoby i pod wszelkimi możliwymi kątami widzenia. Zobaczymy zatem jak wygląda to zagadnienie **pod kątem widzenia historii,** w oświetleniu znanego ekonomisty francuskiego Gastona Bouthul. Dociekania współczesnych historyków na temat dewaluacji doprowadziły do obalenia całego szeregu prawd, których nauczano nas w szkole. Nauczano nas, że **Cesarstwo Rzymskie upadło dzięki utraceniu równowagi demograficznej:** szybki przyrost ludności, wpływający z degeneracji rasy, spowodował zalew imperium przez plemiona barbarzyńskie, które dokończyły dzieła upadku. Tymczasem w świetle najnowszych dociekań **sprawa przedstawia się zupełnie inaczej.** Przyczyny upadku Rzymu były **natury ściśle ekonomicznej.** Przyczynami tymi były: **stopniowy odpływ i zanik monet oraz brak szlachetnych metali.**

W pierwszych rozwojowych etapach imperium Rzymskie posiadało wielkie zapasy kruszców ale zapasy te stopniały z biegiem czasu tak dalece, że zaniknął handlu walutowego musiano zacząć stosować **handel zamienny a zamiast budżetu pieniężnego budżet w naturze.** Gdy zabrakło złota na żołd dla armii, zaczęto odstępować całe prowincje barbarzyńskim szczepom dostawców, a to już był oczywisty początek końca.

Upadek Cesarstwa Rzymskiego jest gigantycznym przykładem niebezpieczeństwa, jakie wisi nad państwem, w którym nadmiernie zmniejsza się ilość waluty obiegowej.

Nieustanne obniżanie się cen, będące zwykłą konsekwencją gotówkowego zubożenia kraju, wywołuje zniechęcenie, i zastój. Już Fizjokraci, prawdziwi twórcy nowoczesnej ekonomii, która narodziła się na dworze Ludwika XV za sprawą Quesnay'a lekarza pani Pompadour, powoływali się w swych dysertacjach na stare przysłowie popularne na francuskich wioskowych jarmarkach: **„drożyzna rodzi dostatek".**

Zdaje się nawet być rzeczą pewną, że **bogactwo pieniężne bywało niejednokrotnie źródłem bogacenia się intelektualnego narodów:** wiek Peryklesa był wiekiem, w którym Ateny miały w swem posiadaniu całe prawie złoto Grecji, zdobyte czy to drogą operacji handlowych czy to drogą politycznej; epoka największego rozkwitu kulturalnego miast italskich a zwłaszcza Florencji była epoką, w której miasto to było najbogatszym bankiem świata; utrzymywano również, że rozkwit Zachodniej Europy, zapoczątkowany w XVI wieku, nie byłby tak zupełny, gdyby nie przypływ szlachetnych metali z Ameryki, pobudzający inicjatywę.

Mimo tych obfitości bogactw trudności budżetowe zjawiały się dość często i występowały **w postaci periodycznych kryzysów.** W sposobach rozwiązywania tych kryzysów, gdy stawały się zbyt dokuczliwe, zaznaczyła się jaskrawo zasadnicza różnica między mentalnością polityczną Wschodu i Zachodu.

Na Wschodzie nie dopuszczano nawet do głów myśli, że **jakiekolwiek prawo mogłoby ograniczyć samowolne działanie władcy, wobec czego władca tradycyjnie rozwiązywał swe kłopoty budżetowe drogą konfiskaty i rekwizycji na szkodę swych poddanych.** Na Zachodzie coraz bardziej ograniczano pole samowolnego działania władcy. Odcinkiem tego pola, który mu najczęściej pozostawiano do dyspozycji, był odcinek monetarny. Jest to zrozumiałe, gdyż **wywieranie wpływu na pieniądz jest równoznaczne z wywieraniem wpływu na wszelkie przedsiębiorstwa, na wszelką własność, na każdą stodołę i na każdą kieszeń, jednakże z pominięciem metod inkwizycyjnych i rekwizycyjnych.** Z drugiej strony prawo bicia pieniędzy i wyznaczania ich wartości uznawano za prawo królewskie, jakie wszyscy prawodawcy zgodnie przyznawali władcom. Oczywiście władcy dość często nadużywali tego prawa.

Sytuacja zmieniła się zasadniczo, gdy **wprowadzono w Europie pieniądz papierowy, banknot.** Mimo wszystkich słabych stron nowoczesnego systemu monetarnego, opartego na pieniądzu papierowym, system ten pozwolił Europie na wprowadzenie równowagi w obiegu pieniężnym i spowodował **wspaniały rozwój produkcji przemysłowej.** Gdyż pieniądz jest krwią organizmu gospodarczego, a właściwy, równomierny obieg tej krwi chroni organizm i od anemii i od przekrwienia. Opóźnienie we wprowadzeniu waluty papierowej było jedną z głównych przyczyn zapoczątkowanego w drugiej połowie XVIII wieku **upadku wielkich mocarstw wschodnich.** Mocarstwa te, które, jak na przykład: Indje i Chiny, uważane były jeszcze w pierwszej połowie XVIII wieku za niewyczerpane skarbce wszelkich bogactw już w połowie XIX wieku zmuszone były, z powodu ubóstwa, zaciągać pożyczki u mocarstw zachodnio-europejskich, rezygnując w zamian za te pożyczki z niezawisłości.

Zagadnienie oddłużenia, zarówno w zastosowaniu do państwa jak w zastosowaniu do jednostki, staje się zagadnieniem nierozwiązalnym, jeżeli pieniądz drożeje i staje się coraz trudniejszy do zdobycia. Ciężar podatkowy zaczyna wówczas dławić życie gospodarcze a dłużnik zaczyna tracić nadzieję wyzwolenia się z pod ucisku wierzycieli. Zaburzenia socjalne nie każą długo na siebie czekać.

Jedną z głównych przyczyn słabości starożytnych państw greckich były **periodyczne wstrząsy społeczne** powodowane przez zadłużenie i wybuchające w postaci rewolucji, mających za główny cel zniesienie lub redukcję długów. Jedna z najsłynniejszych konstytucji greckich, **konstytucja wydana przez Solona Atenom,** przewidywała już coś w rodzaju **redukcji długów i dewaluacji.** Plaga starożytnego Rzymu, nakazy skazujące obywateli na wygnanie z kraju, **wyrosła na podłożu zadłużeniowym.**

I w starożytności i w średniowieczu i w czasach nowożytnych w obliczu przeciążenia budżetowego, grożącego katastrofą, istniały i istnieją tylko dwa wyjścia: **bankructwo lub dewaluacja pieniądza.** Trzeba złamać albo zobowiązania albo sztywność waluty.

W XIX wieku ustabilizowanie się obiegu pieniężnego i rozumne kierowanie tym obiegiem umożliwiło wielkim mocarstwom świata całkowite ustabilizowanie waluty. Stabilizacja ta oparła się zwycięsko wszystkim kryzysom gospodarczym, jakie zanotowano w XIX stuleciu. I dopiero przeciążenie budżetów państwowych kosztami wielkiej wojny 1914—1918 zachwiało tą stabilizacją i skłoniło szereg mocarstw do wkroczenia na drogę inflacji. Jeszcze raz w dziejach świata **ekonomia padła ofiarą polityki.**

W wielu państwach dysproporcja między obciążeniami a zasobami istnieje w dalszym ciągu. Piękna równowaga, która trwała bezmała stulecie, nie została przywrócona.

Szukającym dróg do przywrócenia tej równowagi warto przypomnieć słynne powiedzenie barona Lonis:

„Prowadźcie tylko dobrze politykę a ja wam już poprowadzę dobrze finanse".

Starość Shirley Temple

—o—

Ameryka zagrożona jest nieuniknioną katastrofą, którą zresztą można było przewidzieć: Shirley Temple zaczyna tyć!

Może możnaby było, przynajmniej w pewnym stopniu, zapobiec rozszerzaniu się tej klęski, ale Shirley Temple zaczyna również rosnąć, a na ten kryzys przerostu, najcięższy z kryzysów amerykańskich, nie ma żadnej rady. Podobno jeden z potentatów filmowych zwrócił się już do managera Shirley Temple w sprawie obniżki jej gaży i wyraził się przy tej okazji:

„Pańskie małe bóstwo zaczyna się defasonować".

Z Shirley Temple robi się „starucha". Zaczyna się jej zmierzch. Wkrótce będzie musiała pomyśleć o emeryturze i pozostawić osiemdziesięcioletnim boginiom z subwencjonowanych teatrów europejskich grywanie podlotków.

nizm. Dzieci za bardzo podziwiane kabotyniewdzięk dzieciństwa niezatrutego przez kabotynizm. Dzieci za bardzo podziwiane kabatynieją niezmiernie łatwo, ulegając pokusie podobania się ludziom dorosłym i pobudzania ich do śmiechu. Dzięki producentom filmowym miss Shirley uległa tej pokusie w plorunującym tempie. Kiedy się patrzy na ostatnie jej filmy, przypominają się stare klempy, robiące dziecinne minki i popisujące się dziecinnym szczebiotaniem w złudzeniu, że to je odmładza.

Na szczęście miss Shirley Temple urosła, co dla niej oznacza: zestarzała się i w czternastym roku życia będzie musiała zakończyć swą karierę, wynosząc z niej zresztą kilka milionów dolarów w gotówce. Będzie teraz mogła stać się nareszcie poważną panienką i nikt nie będzie jej już zmuszał do śmiechu, gdy jej się nie będzie chciało śmiać. Jako stara dwudziestoletnia panna, Shirley Temple będzie chodziła w przyszłości na premiery nowych filmów i będzie wzdychała:

— „Za moich czasów było jeszcze prawdziwe, dobre kino, a nie to, co dziś"...

***

Co prawda i w naszej starej Europie istnieją zawody, w których starość przedwczesna kładzie kres karierom, wyprzedzając o kilkadziesiąt lat prawdziwą starość.

Dwudziestodziewięcioletni piłkarz powiada zupełnie poważnie:

— Z końcem sezonu wycofuję się z czynnego życia. Jestem już za stary.

Trzydziestoletni kolarz uważany jest za weterana. Trzydziestoletni bokser jest emerytem.

Wszystko to dowodzi raz jeszcze, że pojęcie czasu jest bardzo względne.

***

Konkluzja z tego wszystkiego jest bardzo banalna.

Każde z nas debiutowało w życiu w roli dziecka. Była to nasza najbardziej udana rola, bo wszyscy się nami zachwycali i pieścili nas. A rodzice nasi możliwie wzdychając, podobnie jak mówili rodzice miss Shirley, ale bardziej od nich bezinteresownie:

—„Gdybyż on (ona) zawsze pozostał taki, jak jest!"

Ale wkrótce potem, gdy próbowaliśmy nadal korzystać z pobłażliwości i szczodrobliwości, okazywanej nam przedtem, mówiono nam:

— „Teraz już jesteś za duży na to".

Co miało znaczyć:

— „Teraz już jesteś za stary".

Tak, dzieciństwo trwa straszliwie krótko. Za to starość nigdy się nie kończy... właściwie i ona kończy się, ale zawsze bardzo źle.

G. DE LA F.

...dobie dzień kiedy człowiek nie będzie człowiekowi wilkiem...

Dzięki awiacji rozwija się bardzo szybko jedna z trochę dawniej upośledzonych dziedzin wiedzy — nauka o pogodzie. Przed wspaniałym lotem obu hydroplanów krążyły długo statki specjalne po oceanie i badały pilnie warunki atmosferyczne wzdłuż trasy, prądy, kierunki wiatrów, zachmurzenie, opady. Meteorolog z nieco dawniej zabawnego wróżbity i kabalarza, prawie chiromanty, stał się nagle czcigodnym przedstawicielem solidnej nauki przyrodniczej. Jego prognozy mają już pewne podstawy, są oparte na badaniach, pomiarach, wyliczeniach, jak na dzisiejsze wnioski i teorie przystało.

Chwilka cierpliwości a dowiemy się z gazet i czasopism, co tam zdziałali w czasach ostatnich pionierzy na innych terenach, teoretycy i badacze eksperymentalni. Okres wakacyjny stał się — dzięki głośnym kongresom — ważnym okresem „bilansowym" nauki współczesnej. Fizycy, astrofizycy, biochemicy opowiadają zgromadzonym tłumom i przedstawicielom prasy, jakie zeznania wymogli na Naturze i jaki „trzeci stopień" mają zamiar stosować w dalszym przebiegu nieskończonego śledztwa: Głośna „British Association" zbiera się tego roku we wrześniu w Nottingham i ma program obrad niezwykle ciekawy. Zjazd amerykański odbył się niedawno w Denver — mówiono (sądząc z referatów tymczasowych) o kosmosie, o tym, czy ziemia była ongiś kulą ognistą, o tlenie w atmosferze Marsa, o wojnie z owadami, o otyłości i wpływie insuliny na tuszę...

Ale w upalne dni letnie zajmuje mieszczucha na wywczasach nie tyle osławiona i prześwietna inteligencja ludzka, ile ta tajemnicza reszta geniuszu, sprytu i inwencji, rozrzucona w lesie po mrowiskach, w ogródku po ulach, w gałęziach drzew po gniazdach.

Właśnie teraz w Anglii i Francji zdobywa rozgłos ciekawa książka przyrodnika E. Marais, który po wieloletnich studiach w Afryce Południowej wydał dzieło p. n. „Dusza białej mrówki". Badacz ów dochodzi do wniosku, że kolonia termitów **tworzy najwyraźniej jeden wielki organizm żywy, rola oddzielnych „bielców" sprowadza się do roli białych i czerwonych ciałek krwi w naszym ustroju. Kiedy się zatniemy w palec białe ciałka otaczają ranę, a czerwone rozpoczynają walkę z wrogiem i najeźdźcą — to samo zjawisko zauważyć można po przecięciu któregoś z korytarzy w termitierze. „Królowa" pełni funkcję mózgu i rozsyła — jak Marais przypuszcza falami eteru — tajemnicze rozkazy po arteriach wielkiego organizmu — mrowiska. Nawet loty weselne (odbywają się poza kolonią) mają jak gdyby swoje analogie w życiu zwierząt — przypominają tajemnicze procesy zapłodnienia, spermatozoa i jajeczka.**

Nową teorię omawiają teraz obszernie pisma fachowe, ale czyśmy tu zyskali coś więcej, niż metaforę poetycką? Jak to sobie wyobrazić, że ślepe termity zakładają ogrody, umieją hodować w ciemnych korytarzach jakieś grzybki, którymi się odżywiają? Jaką teorią wytłumaczyć, że są na świecie mrówki-cowboye, które wypędzają w odpowiedniej porze stada mszyc „na pastwisko" i później je objeżdżają jak konni pasterze z ranchy amerykańskiej, budują dla nich zagrody specjalne, zbierają ich jajeczka i przechowują przez zimę?...

Kolumnę środkową jednego z ostatnich numerów poczytnego dziennika angielskiego zdobi nastrojowy, świetny portret „myśliciela". Czoło wysokie, oczy pod mocnymi brwiami patrzą w zadumie w dal, głowa opiera się na mocnych, owłosionych ramionach. Fotograf wspaniale uchwycił moment i wyraz... Pozował mu do portretu ...goryl Mok z londyńskiego ogrodu i ten model wygląda na zdjęciu — bez przesady i wycieczek osobistych — lepiej, inteligentniej od niejednego półhistorycznego męża stanu na kontynencie...

Przyrodnicy długo jeszcze będą musieli badać i studiować nim nam wytłumaczą, na czym właściwie polega „wyższość" naszej inteligencji nad „ślepym instynktem" tamtych, niższych okazów zoologicznych.

I może nad tą kwestią zasadniczą rozmyśla tak głęboko i poważnie goryl Mok w londyńskim zoologu, kiedy go gapie nie denerwuje...

Tajemnica wieszczbiarza

Nowela sensacyjna

W nocy 7 października 1913 roku słynny kasiarz, którego nazwisko pozostało nieznane, ograbił doszczętnie miejscowość, w której podówczas przebywał popularny w całej Anglii wróżbita, Sandy Drury.

Przede wszystkim kasiarz odwiedził pułkownika Moora, któremu wyjął 50 funtów z cudownej, nowiutkiej kasy ogniotrwałej, wmurowanej w ścianę. Po tym wślizgnął się do willi lorda Nortona, gdzie zainkasował 110 funtów. Mistrzowska praca w miejscowym banku rolniczym przyniosła mu 500 funtów, podczas, gdy włamanie do wielkiego banku „Union" dało zaledwie 375 funtów dochodu.

Z kolei zajrzał włamywacz do miejskiej kasy oszczędnościowej, co dało mu dalszych sto funtów i na zakończenie ulżył śpiącemu i nic nie przeczuwającemu panu Prestonowi o całych 700 funtów.

Podczas tej wizyty przydarzyło się geniuszowi kasiarzy jeden jedyny raz w ciągu tego całego tournee, że zauważono go. Człowiekiem, wyróżnionym przez los był służący mr. Prestona, Jarvis. Niestety, informacje Jarvisa były bardzo nikłe.

— Człowiek ten — mówił służący — nosił staromodną pelerynę, jakiej się obecnie w ogóle nie spotyka. Nie miał kapelusza, ale gotów jestem przysiąc, że na głowie nosił perukę; w ogóle, był bardzo przebrany: jestem na przykład pewien, że jego broda i wąsy były fałszywe, podobnie jak brwi, a kiedy mówił głos jego brzmiał chrapliwie i tak jakoś głucho, że od razu widziało się, iż jest to mistyfikacja. Rozpoznać tego człowieka byłoby dla mnie niemożliwością.

A potem ciągał dalej:

— Mam opowiedzieć, jak to się stało? No więc .. obudził mnie szmer i zbiegłem po schodach do salonu. Nagle znalazłem się twarzą w twarz z włamywaczem. Nie miałem już nawet czasu, żeby myśleć. **„Ręce do góry"** — powiedział — **„w mojej prawej kieszeni znajduje się rewolwer; lufa skierowana jest wprost na twoją czaszkę. A teraz opuść prawą rękę i otwórz drzwi, potem wróć do hallu i idź korytarzem do samego końca. I pozwól, że udzielę ci dobrej rady: wiej jak najszybciej i nie zatrzymuj się, aż będziesz w łóżku. Dobranoc!"**. Co miałem robić? Włamywacz zniknął, nim zdołałem się spostrzec.

Ta część prasy, która w tym czasie nie miotała gromów oburzenia, śmiała się głośno i serdecznie, a inspektor Farr, naczelnik policji miejscowej, nie wiedział czego się więcej obawiać: śmiechu czy oburzenia. Na wszelki wypadek nie ustawał w poszukiwaniach. Śledził nawet niewinne mleczarki, odwiedzał spelunki, odmawiał sobie chwili wypoczynku. Ale niczego nie zdziałał i po kilku tygodniach uświadomił sobie, że wie akurat tyle, co pierwszego dnia. Przepojony żółcią artykuł w miejscowym dzienniku sprawił, że włamywaczem zainteresował się londyński Scottland Yard. Nadinspektor Carless rozpoczął pracę od długiej konferencji z inspektorem Farrem.

— Proszę mi opowiedzieć — poprosił uprzejmie — o wszystkim, co panu w tej sprawie wiadomo. Czy zdobył pan jakieś konkretne ślady?

— Odciski palców — powiedział Farr — oraz bezwartościowy rysopis.

— Czy odciski zostały sfotografowane? Niech mi je pan pokaże. — Farr przyniósł teczkę ze zdjęciami. — Bardzo zamazane — mruknął nadinspektor — ale w każdym razie wynika z nich, że złodziej miał palce wyjątkowej wielkości.

— I ja to zauważyłem, inspektorze — mruknął Farr. — W ogóle jest to najważniejsze z wszystkich naszych dotychczasowych odkryć w tej sprawie. Takich wielkich kciuków nie widziałem jeszcze nigdy w życiu. Przetrząsnąłem całe miasto w poszukiwaniu człowieka o tak wielkich palcach, ale bez rezultatu.

— All right! — Carless odłożył fotografie. — A teraz wróćmy do rysopisu.

Farr powtórzył dokładnie opis, uzyskany od Jarvissa.

— Hm — mruknął nadinspektor. — Czy ktoś w tym mieście nosi taką pelerynę?

— Tylko jeden człowiek — odparł Farr. — Człowiekiem tym jest Sandy Drury, człowiek, który zna przyszłość, jak ja zawartość mojej portmonetki. Mieszka niedaleko stąd, ale w każdym razie Sandy tego nie zrobił, nadinspektorze.

— Co za nonsens! Nie trzeba wyciągać wniosków, nim się pozna dokładnie podstawy.

— Ależ sir, Sandy jest...

— Nie musiał to być Sandy. Wystarczyło, że ktoś wziął do tego celu jego pelerynę. Do licha, człowieku, tu trzeba każdy kamień z miejsca poruszyć. Taka kompromitacja policji! Gdzie on mieszka? Pomówię z nim!

Chce pan poznać swoją przyszłość? — zapytał Sandy Carlessa, kiedy słynny detektyw wszedł do jego gabinetu.

— Niezły pomysł — stwierdził nadinspektor i rzucił monetę szylingową na tacę, stojącą na stole.

— O której godzinie, którego dnia i którego roku pan się urodził? — zapytał Sandy.

Carless udzielił żądanych informacyj i dostał od wróżbity karteczkę z horoskopem. Po jednej stronie karteczki widniał tekst reklamowy Sandy Drury, a z drugiej przepowiednia, odpowiednio wystylizowana:

„DŁUGI ŻYWOT, SZCZĘŚCIE, POPULARNOŚĆ. JEST PAN ZAJĘTY INERESUJĄCA SPRAWĄ I ZNAJDUJE SIĘ O KROK OD SUKCESU. MIMO TO DŁUGIE LATA MINĄ, NIM PAN WSZYSTKO ZROZUMIE".

— Bałwan — pomyślał Carless, po czym zorganizował maleńki ogień krzyżowy pytań, przerwał go jednak po chwili i wyszedł głęboko przekonany, że staromodna peleryna wróżbiarza nie ma nic wspólnego z tajemniczymi włamaniami.

— No i jak? — zapytał Farr, kiedy nadinspektor wrócił do urzędu śledczego — przekonał się pan już, że to nie był Drury Sandy?

— Przekonałem się — odpowiedział Carless. — Kimkolwiek był złodziej, nie był to Sandy. Ale żałbym wiele, żeby wiedzieć, dlaczego, u licha, ten włamywacz nosił staromodną pelerynę w tym samym rodzaju co Drury Sandy!

Wczoraj wieczorem, po przeszło dziesięciu latach niewidzenia rozmawiałem z Carlessem. Przypadkiem rozmowa zeszła na tajemnicze włamania w miasteczku.

— Nie udało wam się wówczas nic wydobyć, prawda? — zapytałem. — Był to chyba najdotkliwszy cios, jaki spotkał w ciągu tego dziesięciolecia Scottland Yard.

Carless kiwnął głową.

— Była to najdziwaczniejsza sprawa w moim życiu. Po prostu nie udało się posunąć śledztwa ani o cal.

— Czy wróżbita nic panu wówczas nie przepowiedział?

— Czy nic nie przepowiedział? Dał mi, zdaje się, jakiś horoskop. Mam go jeszcze w aktach.

Wstał z krzesła, podszedł do jednej z półek i zaczął wertować w zakurzonych teczkach.

— Jest! — mruknął — **„...znajduje się pan o krok od sukcesu, ale mimo to długie lata miną, nim pan wszystko zrozumie..."**

— Miał rację — uśmiechnąłem się.

Carless nic nie odpowiedział i nagle spostrzegłem, że jest zatopiony w myślach. Nagle zbladł.

— Wielkie nieba — krzyknął i zaczął biegać po gabinecie.

— Co się stało?

— Że też na to nie wpadłem! — jęczał Carless. — Ta przepowiednia to klucz...

— Do czego? — zapytałem zdumiony.

— Niech mnie pan teraz o nic nie pyta. Wszystko przyszło zbyt nagle.

Usiadł przy biurku, przysunął kilka tajemniczych instrumentów, lupę i zaczął badać horoskop Drury Sandy. Nagle wydał okrzyk radości i porównał dopiero co przez siebie ujawnione odciski na kartce horoskopu z odciskami na swoich aktach.

— Teraz mam go! — krzyknął.—To był Sandy Drury!

— Dlaczego — zapytałem — przyszedł pan do tego wniosku dopiero teraz po tylu latach. Przecież był pan wówczas pewien, że nie mogą to być odciski palców Sandy'ego?

— Ponieważ, ponieważ .. — nadinspektor z trudem chwytał powietrze — ponieważ nie jest to człowiek taki, jak inni. Byłem pewien, że nie są to odciski palców od rąk Sandy Drury, gdyż... Drury w ogóle nie ma palców u rąk!

— Co, nie ma palców?

— Nie, nie ma palców, nie ma dłoni, w ogóle nie ma ramion... — dyszał Carless — dlatego byliśmy tacy pewni, dlatego właśnie nosił pelerynę, która osłaniała jego kalectwo. Nazywano go wówczas bezrękim prorokiem. Nie słyszał pan o nim? A to, co przez długie lata uważaliśmy za odciski palców od rąk, było... **odciskami palców nóg. Człowiek ten wszystko robi nogami!**

Carless podbiegł do aparatu telefonicznego i krzyknął telefonistce jakiś numer...

Kochankowie z przed 46-ciu wieków

Lipso Emu, arcykapłanka Mehenjorado i jej zbrodnie

Archeologowie odkopali w Injach, w okręgu Sind, ruiny starożytnego miasta Mehenjorado i wpadli na ślady nadzwyczajnej historji miłosnej. 4500 lat temu Mehenjorado osiągnęło punkt kulminacyjny swojego rozkwitu i sławy, by potem zupełnie zniknąć z powierzchni ziemi.

Sir John Marschall i jego współpracownicy badają już od szeregu lat te naprawdę sensacyjne wykopaliska. Niedawno temu udało się im odkopać komnatę, w której znajdowały się liczne szkielety mężczyzn. Szkielety wskazują na to, że mężczyźni ci musieli być młodzi i smukli i że umarli we śnie bez walki. Po tej komnacie uczeni znaleźli drugą, w której znajdowało się mnóstwo szkieletów mężczyzn i kobiet.

Po długich wysiłkach udało się uczonym odcyfrować tabliczki znalezione w tych dziwnych kostnicach. W ten sposób wyszła najaw historja miłosna pełna okrucieństwa i namiętności.

4.600 lat temu żyła w Mohenjorado piękna młoda kobieta, Lipso Emu, arcykapłanka miasta; w tym okresie kapłan ki rządziły miastem, a arcykapłanka odgrywała rolę królowej.

Piękna Lipso Emu zakochała się w zwyczajnym śmiertelniku. Brat jej, oburzony bezwstydnością tego mężczyzny, kazał go stracić.

Czyn ten zabolał i oburzył w najwyższym stopniu piękną Lipso Emu. Na złość i z rozpaczy zaczęła się oddawać wszystkim mężczyznom jacy się zdarzali, a następnie kazała zabijać swoich kochanków jednej nocy. Potem oznajmiła, że sama jest boskiego pochodzenia. Otoczyła się pięknymi młodemi kobietami i urządzała z nimi razem najszaleńsze orgje. Kraj jęczał pod ciężarami danin, które szły na utrzymanie „Dziewiczego Dworu".

Wielu mężczyzn w ten sposób zginęło, nawet prości chłopi, o ile tylko byli piękni i młodzi. Po nocy i dniu, spędzonym w pałacu, umierali otruci, a ciała ich strącono do komnaty, którą sir John Marshall po 46 wiekach uciążliwych prac wykopaliskowych na światło dzień wydobył.

Zabobon

Egon i Zygmunt dyskutowali na temat zabobonu. Byli tak bardzo zatopieni w dyskusji, że przeoczyli wejście Lili, która, rzuciwszy na obu mężczyzn oburzone spojrzenie, ułożyła się wygodnie na kozetce.

— Myśl o tym, że dzisiejszy mężczyzna mógłby na widok dwóch mniszek uwierzyć, iż ocznie go przykrość, lub też obawiać się, gdy czarny kot przeleci mu przez drogę, doprowadza mnie poprostu do wściekłości — perorował Egon.

—Podchodzisz do sprawy zupełnie powierzchownie, mój drogi — odparł pouczająco Zygmunt. — Nie bierzesz zupełnie pod uwagę, iż na dnie każdego zabobonu tkwi zdrowe ziarno wiary ludu w metafizyczny związek wydarzeń.

— Nonsens — przerwał ostro Egon. — Twoja metafizyka służy jedynie do stwierdzenia, że człowiek wie, iż nic nie wie... Ale...

W tej chwili Lili uznała, że nadszedł odpowiedni moment do wzięcia udziału w dyskusji.

— Ach wy, mężczyźni, z waszą tak zwaną logiką — odezwała się pogardliwie. — Opowiem wam teraz, w jaki sposób doszłam do przekonania, że wiara w zabobony nie jest bynajmniej śmieszna, lecz przeciwnie — najzupełniej usadniona.

— Znacie przecież moją przyjaciółkę Emilję i słyszeliście o jej wypadku samochodowym. Wprawdzie nie odniosła poważnego szwanku, ale wóz wlókł ją na przestrzeni trzech metrów, a na policzku ma siniec wielkości pięści... Dobrze jej tak!... Taka jest próżna, a teraz przez tydzień nie będzie się mogła nikomu na oczy pokazać...

Myśl ta sprawiała Lili wyraźną przyjemność. Zamyśliła się na chwilę, a po tym kontynuowała swą opowieść.

— A czy wiecie, w jaki sposób doszło do wypadku? Tylko dlatego, że Emilja spotkała wóz z sianem.

— Przepraszam — odezwał się Egon z wyczuwalnym sobie sceptycyzmem. — Nie rozumiem, jaki związek ma siano z wypadkiem samochodowym?

— Ach wy, mężczyźni — powtórzyła z politowaniem. — Takie macie mętne umysły. Bo Emilja na widok wozu z sianem musiała oczywiście trzykrotnie splunąć i z zamkniętymi oczyma zrobić siedem kroków w tył... Zeszła z tym na jezdnię i wpadła pod auto.

Obudziła się po 31 latach

Przed 31 laty przywieziono do szpitala w Johannesburgu młodą kobietę, która zapadła w sen kataleptyczny. Żadne wysiłki lekarzy nie doprowadziły do obudzenia chorej nie odniosły skutku. Sprowadzono znakomitych specjalistów z zagranicy, i tym nie udało się przywrócić chorej do normalnego. Od 1906 roku spała Amy Nesnem głębokim, przespała wielką wojnę, spała wszystkie wydarzenia lat powojennych. Sztucznie odżywiano ją i w ten sposób utrzymywano przy życiu. Kilka dni temu chora zaczęła dawać oznaki życia i wreszcie przebudziła się. Zdumienie jej było wielkie, gdy się dowiedziała, jak bardzo zmienił się świat w ciągu tych 31 lat.

Nasik orespondenci donoszą

Raj dla automobilistów

Zastaw wartości 50.000 dolarów za pożyczkę 10 centów

Filadelfia. Przed wjazdem na most, łączący Filadelfię z Camden po przez rzekę Delaware, stoi od pięciu lat wna lombard do automobilistów, którzy mają przy sobie pieniędzy, by uiścić opłatę za przejazd. Istotnie w Ameryce właściciele samochodów często, nie mając w kieszeni ani centa, W osobliwym tym lombardzie przyjmuje się pod zastaw wszelkie przedmioty" (odmawia się kategorycznie przyjęcia psów, kotów i papug), a termin wykupu upływa po trzech miesiącach.

Przed kilku dniami zatrzymał się przed bramą mostu luksusowy Rolls-Royce, prowadzony przez bardzo elegancką damę. Ponieważ nie mogła ona zapłacić skromnej sumy, której od niej zażądano, urzędnicy wskazali jej pobliski lombard. Dama posłuchała rady, zdjęła z szyi kolię i zaniosła ją do okienka. Na widok klejnotu ekspert omal że nie spadł z krzesła: przed nim leżała kolekcja wspaniałych pereł, przedstawiająca wartość conajmniej 50.000 dolarów. Niemniej jednak właścicielka zadowoliła się zwykłą pożyczką 10 centów, przedstawiając wysokość opłaty za przejazd.

W obawie przed kradzieżą, dyrekcja lombardu zaangażowała dwóch detektywów, by czuwali nad cennym zastawem. Wykupiono go dopiero po dwóch tygodniach, a miało prawdopodobne jest, czy procenty z 10 centów pokryły koszta przechowania.

Tajne układy w sprawie Palestyny

Anglia nie zna wieczystej przyjaźni ani wieczystej nienawiści—wieczyste są tylko jej własne interesy

Jeszcze na wszystkich frontach grzmiały armaty, jeszcze niewiadomo było wogóle czy wojna osiągnęła swój punkt kulminacyjny, kiedy należy spodziewać się końca i jakie będą rezultaty tych wielkich zmagań narodów — gdy **państwa koalicyjne zaczęły „dzielić skórę na niedźwiedziu".** Na frontach padały miliony trupów, a dyplomacje już prowadziły tajne układy i pertraktacje w sprawie przyszłego podziału łupów terytorialnych.

Rosja wysunęła wówczas żądanie przyznania jej **Dardaneli i Konstantynopola. Francja** wysuwała pretensje do Syrii, nie w jej obecnych granicach, ale włączając całą Palestynę (Cisjordanię i Transjordanię). Arabowie ze swej strony, wzamian za pomoc, udzieloną koalicji, domagali się **włączenia Palestyny do Arabii.** Tylko Anglicy nie wysuwali narazie żadnych konkretnych żądań, nie chcąc zamykać przed sobą możliwości, jakie stworzyć mogło zakończenie wojny. Od pierwszej chwili nakreślili sobie oni plan stworzenia **nowego centrum muzułmańskiego,** po zlikwidowaniu wpływów tureckich w Arabii, i podporządkowaniu sobie tego centrum.

Pierwsze umowy

W dwa dni po podpisaniu pierwszego tajnego traktatu pomiędzy Rosją, Francją a Wielką Brytanią w sprawie Konstantynopola, cieśnin i Persji (18 marca 1915 roku), minister Grey depeszuje do francuskiego i rosyjskiego kolegi:

— **Rząd jego królewskiej mości uważa za przedwczesne omawianie spraw przyszłego rozdziału Mezopotamii, Syrii i Palestyny, dopóki nie będzie rozwiązane zagadnienie przyszłego państwa muzułmańskiego.**

Już wówczas Anglia poprowadziła skomplikowaną grę. Nie mając jeszcze zabezpieczonych tyłów w Małej Azji ze strony Arabów, Anglia nie chciała oficjalnie angażować się nawet wobec swych najbliższych sojuszników. Ale w kilka miesięcy później, eliminując Rosję, **Anglia i Francja zawarły między sobą tajny układ o sferach wpływów w krajach arabskich.** Według tego układu, oba państwa zobowiązywały się **„uznać i wziąć pod swoją opiekę przyszłe niezależne państwo arabskie albo federację państw arabskich, z tym, że państwo to będzie podzielone na sfery wpływów politycznych, administracyjnych i finansowych Francji i Anglii".**

Łącznie z tymi sferami wpływów miały być stworzone wpływy **zarządu i kontroli, jakie oba państwa uznają za wskazane.** Wielka Brytania gwarantowała sobie **objęcie portów w Hajfie i Akko w Palestynie** i korzystanie z Aleksandretty, jako wolnego portu dla handlu bryjskiego. **Palestyna miała być wydzielona i znaleźć się pod zarządem międzynarodowym.** I równocześnie układ gwarantował, że nie będzie dopuszczone do krajów arabskich **„trzecie mocarstwo".** Nazwa tego mocarstwa nie była wymieniona, ale sojusznicy wiedzieli, że chodzi o Italię.

Charakterystycznym szczegółem, ilustrującym całą politykę angielską było, że w czasie podpisywania układu z Francją, w **Londynie toczyły się równocześnie pertraktacje pomiędzy rządem brytyjskim a Żydami - sjonistami,** zaś wysłannicy Anglii prowadzili takie same pertraktacje **w Egipcie z Arabami.** Szafowano obietnicami, przyrzekano jednej i drugiej stronie wszystko.

Na dwie strony

Przez długi okres czasu Italia nie podejrzewała nawet, że istnieje jakis tajny traktat **pomiędzy Anglią a Francją.** Dowiedziała się o tym zupełnie przypadkowo, zresztą nie tyle dowiedziała się, ile domyśliła. Stało się to wskutek nieostrożności premiera angielskiego Asquitha, który na bankiecie dyplomatycznym, na cześć przybyłych do Londynu parlamentarzystów francuskich, wypowiedział w czasie swej mowy jedno zdanie: **„Pełne porozumienie istnieje pomiędzy Francją a Wielką Brytanią w sprawach wschodnich".**

Poseł włoski Ttittoni natychmiast zacytował te słowa w raporcie, który przesłał do Rzymu. Rząd włoski zażądał wyjaśnień. I po długich pertraktacjach, musiano zawrzeć **dodatkowy układ z Italią.** Układ ten wprowadził trzecią sferę wpływów do Azji mniejszej i zakreślił granice przyszłego włoskiego protektoratu.

Wielka Brytania musiała rozpocząć **na nowo wielką grę,** która zapewniłaby jej majorat. Rokowania z arabskimi szeryfami i Żydami — sjonistami skierowane zostały na inną drogę. Z ramienia organizacji sjonistycznej **pertraktacje prowadził profesor uniwersytetu w Manchester i jeden z przywódców ruchu sjonistycznego, Wecman.** Z ramienia rządu angielskiego — **Lloyd George i sir Herbert Samuel.** Lloyd George pierwszy zorientował się, jakie korzyści może osiągnąć Anglia w swej polityce wschodniej, jeśli zdoła, przy pomocy Żydów, skolonizować wybrzeże morza Śródziemnego w Palestynie, i w ten sposób **zapewni sobie całkowicie wpływy na szlakach, prowadzących do Indyj.** Zainteresował więc on swymi pertraktacjami pozostałych mężów stanu Wielkiej Brytanii, **Greya, Balfoura, lorda Milnera, Roberta Cecila.** Ta grupa polityków zaczęła forsować pomysł żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie.

Projekt sjonistów

W opublikowanym niedawno pamiętniku premiera Asquitha, już pod datą 28 stycznia 1916 roku, czytamy:

— **Otrzymałem od Herberta Samuela obszerne memorandum pod tytułem „Przyszłość Palestyny".** Dowodzi on, że **Anglia powinna zaanektować Palestynę, kraj o rozmiarach angielskiej Walii, zupełnie zaniedbany pustynny. Sądzę, że ma on rację. W kraju tym możnaby osiedlić około 4 milionów Żydów europejskich, a w miarę rozwoju kraju podnieść tę liczbę do 10 milionów. Trzeba się będzie nad tym poważnie zastanowić.**

Po upływie miesiąca Asquit w swym pamiętniku znów wraca do tej sprawy. Pod datą 3 marca 1916 roku, pisze on:

— **Memorandum Herberta Samuela opiera się na tym, że stworzenie w Palestynie żydowskiego Home rule, umożliwi Anglii opanowanie po wsze czasy małoazjatyckich wybrzeży morza Śródziemnego. Albowiem Żydzi, przyszli mieszkańcy Palestyny, we własnym interesie przestrzegać będą wieczystego paktu przyjaźni z Wielką Brytanią. Ciekawe, że gorącym zwolennikiem tego projektu jest Lloyd George. Nie podejrzewałbym go o to".**

I wreszcie Asquith zaczął działać. W dwa tygodnie później, 16 marca 1916 roku, na polecenie ministra Greya, **poseł brytyjski w Piotrogrodzie wręczył ministrowi Sazonowowi notę, z prośbą o wypowiedzenie się w sprawie Palestyny.** W nocie tej, m. in. rząd brytyjski pisał:

— **„Aczkolwiek wśród ogółu Żydów nie ma jeszcze specjalnie dużego zainteresowania Palestyną, sądzić należy, że ogłoszenie oddania im tego kraju, spotka się z ich strony z wielkim entuzjazmem. Stworzenie żydowskiej Palestyny może mieć doniosłe znaczenie polityczne dla wszystkich państw, wchodzących w skład koalicji. Plan rządu jego królewskiej mości polega na tym, by po pewnym czasie, gdy koloniści żydowscy w Palestynie wzmocnią się w takim stopniu, że będą mogli konkurować z ludnością arabską, dać im możność objęcia rządów wewnętrznych w całym kraju, z wyjątkiem Jerozolimy i świętych miejsc, które pozostaną pod protektoratem państw sojuszniczych.**

Sazonow odpowiedział Greyowi, że **„rząd rosyjski godzi się na wszelki projekt, zabezpieczający prawosławnym instytucjom w Palestynie swobodny rozwój i nie wysuwa żadnych obiekcji przeciwko kolonizacji żydowskiej w Palestynie w najszerszej skali".**

Całkowite poparcie dla projektu palestyńskiego zyskał rząd brytyjski również **ze strony włoskiej i francuskiej,** a ukoronowaniem była **oficjalna zgoda papieża,** który przyjął na specjalnej audiencji jednego z przywódców sjonistycznych, **Nahuma Sokołowa** i zapoznał się szczegółowo z planami sjonistycznymi odnośnie Palestyny.

Deklaracja Balfoura

Ale nie tylko alianci ocenili korzyści, jakie mogą zyskać, ogłaszając Palestynę żydowskim Home rule. Ocenili to również **niemieccy dyplomaci.** Chodziło o to, która strona będzie mogła wcześniej zrealizować ten plan i w ten sposób, w okresie największych zmagań na frontach, **zdobyć sobie sympatie i poparcie Żydów,** rozsianych w krajach europejskich. Niemcy rozpoczęli również pertraktować z Żydami.

We wrześniu 1917 roku plan porozumienia pomiędzy syjonistami a rządem tureckim, pod protektoratem i gwarancją Niemiec, zaczął przyjmować tak realne formy, że w Anglii omal nie nastąpił popłoch: **Dyplomaci angielscy zdawali sobie sprawę, że jeśli nie zaczną działać szybko — mogą być ubiegnięci przez Niemców.**

Trwające już od dwuch lat pertraktacje zostały przyśpieszone. I 2 listopada 1917 roku, **Balfour, który zastąpił Greya na stanowisku ministra spraw zagranicznych ogłasza swą słynną deklarację,** którą uznały pozostałe państwa sojusznicze, a która przyznawała prawo do Palestyny Żydom.

Słynny historyk angielski, Timperley, twierdzi, że **„Deklaracja Balfoura" odegrała dużą rolę w ostatecznym zwycięstwie koalicji nad państwami centralnymi.** Koalicja zyskała bowiem sympatie i pomoc, czynną i bierną całej społeczności żydowskiej. I Timperley dodaje: **„z tego punktu widzenia całkowicie usprawiedliwiona jest cena, zapłacona przez trzeźwych polityków brytyjskich, marzycielom — Żydom".**

Rozdźwięki i spory

Gdy wreszcie rozpoczęła się konferencja pokojowa, Lloyd George pierwszy zakomunikował Clemenceau, że drogi komunikacji oraz bezpieczeństwo imperium bryjskiego, wymagają, **aby pod protektoratem Brytanii znalazły się całe terytorium, od brzegów Morza Śródziemnego, do Bagdadu.** Clemenceau odrzucił te pretensje i dlatego zagadnienie przekazane zostało do rozpatrzenia plenum konferencji.

Było to 20 marca 1919 roku, na jednym z najbardziej dramatycznych i męczących posiedzeń. Lloyd George, powołując się na tajny układ Anglików z szeryfem Husseinem, domagał się **uznania jego projektu.** Sprzeciwiał się temu francuski minister spraw zagranicznych Pichon.

Spór komplikował się i wywołał prawdziwą burzę. Wtrącił się wreszcie Wilson. Zgłosił wniosek kompromisowy: **odroczyć narazie rozpatrzenie tej sprawy i posłać do Małej Azji specjalną komisję, której celem byłoby zbadanie istotnej sytuacji.** Komisja składała się wyłącznie z Amerykanów, gdyż Francuzi odmówili wzięcia w niej udziału, a Anglicy nie chcieli się do niczego zobowiązywać. Tymczasem, gdy komisja wróciła i przedłożyła raport o tym, co widziała w Syrii i Palestynie — **traktat wersalski już był podpisany, zaś prezydent Wilson opuścił Paryż, zrzekając się swej misji superarbitra w europejskim gnieździe bałaganu i kłótni".**

W ten sposób Anglia otrzymała w Iraku, Palestynie i w północno - wschodnim zakątku morza Czerwonego, wolną rękę. I zaczęła działać.

Cała przyszła polityka brytyjska w Palestynie, która była niemal zupełnym przekreśleniem deklarcii Balfoura, przypominała słowa ministra spraw zagranicznych królowej Wiktorii, Palmerstone'a:

— **Anglia nie zna wieczystej przyjaźni i wieczystej nienawiści. Wieczyste są dla Anglii tylko jej własne interesy.**

Te słowa znalazły potwierdzenie również obecnie, gdy zdecydowała się ona na nowy podział Palestyny.

M. W.

Walka o Wenus z Milo

Historia porwania bogini piękności z jej ojczyzny

Działo się to w r. 1820 na Milo, jednej z wysp archipelagu greckiego. Był to okres, kiedy wyspy morza Egiejskiego pełne były cudzoziemców, chętnie skupujących wszelkie wykopaliska, znalezione na ziemi greckiej. Wiedział o tym i rolnik, imieniem Jorgos z wyspy Milo. Pewnego dnia, kiedy kopał na swym niewielkim polu, **wypadła mu nagle łopata z ręki, zawadziwszy o coś twardego.** Zaintrygowany, chwycił znów za łopatę i ostrożnie dalej kopał. Po kilku minutach kopania **spod odrzuconej ziemi wyłoniło się podziemne sklepienie, w którego wnętrzu ujrzał Jorgos wielki, biały marmurowy posąg kobiety.** Z pomocą swego syna wydobył posąg, zaniósł go do domu i ukrył w stajni.

Wiadomość o tym, że Jorgos znalazł marmurowy posąg szybko rozeszła się nie tylko po Milo, ale i po pobliskich wyspach. Usłyszeli o tym również dwaj oficerowie francuscy — którzy pełnili wówczas służbę na francuskim okręcie wojennym na morzu Śródziemnym, i skoro tylko przybyli do wyspy Milo, **złożyli wizytę Jorgosowi, który pokazał im marmurowy posąg bogini, stojącej w ukryciu w stajni.** Młodzi oficerowie olśnieni niezrównanym pięknem rzeźby postanowili **za wszelką cenę zabrać ją do swej ojczyzny.** Jeden z nich, chorąży Dumont d'Urville, uzyskał urlop i udał się do Konstantynopola, by tam interweniować w sprawie posągu u francuskiego ambasadora. Ambasador zapalił się do planu chorążego zdobycia posągu dla Francji i natychmiast wysłał **swego sekretarza, wicehrabiego** Marcellusa, na Milo z poleceniem kupienia rzeźby i wysłania jej do Paryża.

W początkach XIX w. podróże zabierały sporo czasu, to też wieść o wspaniałym wykopalisku dosięgła Aten i Smyrny. Grecki duchowny, Oikonomos Verghi, przybył na Milo i grożąc Jorgosowi denuncjacją przed władzami tureckimi, **zmusił go do oddania mu posągu.**

W chwili, kiedy marynarze tureccy znaleźli się z posągiem bogini piękności na wybrzeżu, do przystani przybił **francuski okręt,** wiozący sekretarza ambasadora francuskiego w Konstantynopolu. Wicehrabia Marcellus szybko zorientował się w sytuacji, **kazał zgromadzić całą załogę, spuścić łodzie i co sił wiosłować do brzegu.** Stanąwszy na lądzie, pobiegli w stronę Turków i rozpędzili ich. Obserwujący tę scenę kapitan tureckiego okrętu **wysłał łodzie z pomocą.** Nie było czasu do stracenia: **Francuzi chwycili drewnianą skrzynię, w której był posąg i szarpnęli nią co sił starczyło. Sznury nie wytrzymały i marmurowy blok zwalił się w piasek.** Francuzi korzystając z zamieszania pociągnęli posąg po ostrym żwirze w stronę łodzi. **Ułamane po drodze części zabrali ze sobą, wciągnęli rzeźbę na łódź i szybko odbili od brzegu.**

„Bitwę" o boginię piękności wygrali Francuzi, ale za dużą cenę: **obie ręce ułamały się, delikatna powierzchnia marmuru doznała licznych podrapań, nos odłamał się, blizny zeszpeciły twarz.**

Bogini piękności przybyła szczęśliwie do Paryża i spoczęła w Luwrze, gdzie dotąd żadne arcydzieło nie zdołało wydrzeć jej palmy pierwszeństwa.

Przełom społeczny i polityczny w Chinach

Rząd Czang-Kai-Szeka. — Sowietyzacja południowych dzielnic kraju. Walka z Kuomintangiem.—Jednolity front przeciwko imperializmowi japońskiemu i wpływom komunistycznym

Co dzieje się obecnie na Dalekim Wschodzie? Jaki obrót wezmą wypadki, rozgrywające się w Chinach Północnych? I jakie widoki powodzenia miałby opór chiński wobec agresji japońskiej?

Aby odpowiedzieć na te, absorbujące obecnie wszystkich, pytania, trzeba zapoznać się z przemianami, jakie w ciągu ostatnich trzech lat nastąpiły w 400-milionowym morzu ludzkim, któremu na imię — Chiny.

Rozdarte, szarpane wewnętrznymi walkami, osłabiane przez ustawiczne bunty generałów, Chiny, przeszły ostatnio doniosłą ewolucję. W wyniku procesu historycznego, jaki się odbywał i odbywa w dalszym ciągu, permanentna wojna domowa, prowadzona pomiędzy zwalczającymi się i przerzucającymi się ze służby na służbę generałami, zbliża się już ostatecznie ku końcowi. Następuje **konsolidacja wewnętrzna** w tym kraju, który tak długo oddany był na pastwę obcej zaborczości, tworzy się, acz powoli, ale nieuchronnie, **wielki jednolity front wewnętrzny.** Nie należy oczywiście utożsamiać „jednolitego frontu" chińskiego z „frontami ludowymi" w niektórych krajach europejskich. Chiński front dąży bowiem do **połączenia wszystkich warstw, od skrajnej lewicy do skrajnej prawicy pod kątem obrony niezależności kraju i dokonania w nim wewnętrznych przemian, które skierowałyby życie tego kraju do zupełnie innego łożyska.**

Już raz przeżywały Chiny moment, kiedy cała dynamika narodowa zaczęła płynąć jednym kanałem. Było to podczas słynnej kampanii **Południa przeciwko Północy,** w latach 1926 i 1927, kiedy potężny ruch narodowo-rewolucyjny, pod sztandarami Kuomintangu porwał za sobą najszersze masy chińskie. Uwierzono w odrodzenie wewnętrzne, uwierzono, że nastąpi przebudowa społeczna kraju, niesłychanie zacofanego pod każdym względem. Ale stało się inaczej. Sztandary Kuomintangu, które dotarły nawet do reakcyjnego i oddanego Japonii Mukdenu, nie przyniosły Chinom upragnionego scalenia, a winę za to ponosił, choć pozornie wydawało się to nieprawdopodobne, bohater narodowy, dusza rządu nankińskiego, **marszałek Czang-Kai-Szek.** Poprzednio lewicujący uczeń wodza odrodzenia narodowego Chin, **Sun-Jat-Sena,** po dojściu do władzy rozpoczął on zaciętą walkę z lewicą. Był to wielki błąd, do którego umiał się później przyznać. — Uczynił tak jednak, ponieważ wydawało mu się, iż tolerowanie elementów demokratycznych spowoduje poddanie się Chin pod wpływy Sowietów. Pragnąc uchronić Chiny przed zaborczym imperializmem japońskim, równocześnie pragnął je uchronić przed wpływem Sowietów, i to było przyczyną, że radykalny Kuomintang, pod jego auspicjami, zamienił się w przedstawicielstwo najbardziej reakcyjnych warstw chińskich.

Zarzucono projekt szerokiej reformy rolnej, która byłaby w stanie wyzwolić nękane masy chłopstwa chińskiego. Należy wziąć pod uwagę, że Chiny są klasycznym krajem majoratów rolnych. Obok olbrzymich latyfundiów istnieją gospodarstwa tak karłowate, że nie są absolutnie w stanie wyżywić właścicieli. A te **karłowate gospodarstwa stanowią 90 proc. gospodarstw rolnych.** Wycofano następnie z Kuomintangu wszystkie projekty dekretów, mające na celu wprowadzenie swobód politycznych.

Efekt był wręcz przeciwny zamierzeniom. Właśnie to spowodowało znów **wewnętrzne rozbicie w kraju i umożliwiło organizowanie komunistycznych ośrodków oporu przeciwko polityce Nankinu.**

W tym czasie na terytoriach okupowanych przez „czerwonych" przeprowadzono radykalną reformę rolną. Wywłaszczono obszarników, ale **nie tworzono żadnych gospodarstw kolektywnych, tylko dzielono majoraty pomiędzy chłopów bez odszkodowania.** To też milionowe masy chłopskie, murem opowiedziały się za tą reformą, a przeciwko polityce Nankinu. Nic dziwnego, że aż sześć wypraw wojennych, organizowanych przez Czang-Kai-Szeka przeciwko tym obszarom, nie dało żadnego rezultatu.

Ale rzecz przy tym najważniejsza — to stopniowe, **całkowite wyzwalanie się chińskiego rządu tych prowincji z pod wpływów sowieckich.** W roku 1935 „czerwony" rząd chiński zerwał wszelkie stosunki z Sowietami i wysunął hasło konsolidacji kraju **na platformie demokratycznej i pod hasłem walki z zaborczym imperializmem Japonii.** A przede wszystkim rzucił hasło **całkowitej likwidacji walk domowych.**

Na tle tych przemian staje się zrozumiały wywiad, jakiego udzielił przewodniczący północno-zachodniego rządu, Czu-En-Lai przedstawicielowi „New York Times".

— **Żądamy** — oświadczył on — **aby rząd w Nankinie oparł swą politykę zagraniczną w kształtowaniu przyjaznych stosunków z wszystkimi państwami, a przede wszystkim z Ameryką i Anglią. Przyrzekamy zmienić nazwę armii „czerwonej" i nazywać ją Armią Odrodzenia Narodowego. Oddajemy ją natychmiast pod rozkazy urzędu wojennego w Nankinie, jeśli zarzuci on swą politykę bierności wobec Japonii...**

Równocześnie Czu-En-Lai wystosował pod adresem Kuomintangu następujące propozycje:

— **Wszystkie terytoria, znajdujące się pod władzą rządu rewolucyjnego oddane zostaną wraz z armią rządowi w Nankinie, o ile rząd ten zdecyduje się rozwiązać obecny Kuomintang, wprowadzić w kraju swobody demokratyczne i zarządzić demokratyczne wybory do nowego Kuomintangu. Zaniechamy wywłaszczania obszarników bez odszkodowania, o ile rząd nankiński zdecyduje się na realizację właściwej reformy rolnej. Zlikwidujemy wszelką naszą odrębność, jeśli wprowadzony będzie w kraju całkowity reżym demokratyczny.**

Kongres Kuomintangu odrzucił narazie te warunki. Ale hasło konsolidacji narodowej zyskuje sobie coraz więcej zwolenników. A duże usługi odda w tej mierze imperializm japoński. I być może, że obecnie niebezpieczeństwo, które grozi północnym dzielnicom chińskim, spowoduje tak głębokie przemiany w wewnętrznym życiu i ustroju Chin, że kraj ten zdoła nadrobić zaniedbanie polityczne, społeczne i gospodarcze i scementuje się w jednolitym ustroju demokratycznym, tworząc zwarty front zarówno **przeciwko Japonii jak i przeciwko Sowietom.**

Chiny mogą stać się potężnym mocarstwem na Dalekim Wschodzie, jeśli tylko nie załamią się obecnie i jeśli rywalizacja poszczególnych generałów nie weźmie znów góry nad instynktem narodowym.

K. L.

Historyczna karta obiadowa

wyobrażająca ujarzmiony przez Marconiego ocean

13 stycznia 1902 roku odbył się uroczysty bankiet na cześć Marconiego, urządzony w New Yorku w hotelu Waldorf - Astoria przez Instytut Inżynierów Elektryków. W bankiecie tym wzięło udział przeszło 300 osób.

Jeden z niewielu już żyjących uczestników tej uroczystości inżynier J. H. Hallberg z New Yorku jest **posiadaczem ciekawej karty obiadowej tego bankietu.** Widnieje na niej symboliczny **rysunek ujarzmionego oceanu, ograniczonego z lewej strony radiotelegraficzną stacją nadawczą w Poldhu, a z prawej strony przez amerykańską stację odbiorczą.** Poprzez ocean przerzucony jest most składający się z trzech znaków alfabetu Morsego, wyobrażających literę S. Pośrodku karty znajduje się **portret Marconiego spowity flagami Włoch, Anglii i Stanów Zjednoczonych.**

Karta obiadowa posiada **podpisy zmarłego ojca radiotelegrafii markiza Marconiego,** znanego konstruktora ulepszonych połączeń kablowych Pupina, właściwego wynalazcy telefonu Aleksandra Graham Bella i znanego fizyka E. Thomasona.

Inżynier Hallberg opowiada, iż **zebrani 13 stycznia 1902 r. uczestnicy bankietu z wielkim niepokojem i napięciem oczekiwali w salonach hotelu Astoria na sygnał radiostacji europejskiej, nadającej wówczas do Ameryki po raz pierwszy na fali od 700 do 800 metrów.**

Zamiast felietonu

Nowoczesny Damokles

Jeden z najdowcipniejszych Francuzów, la Fouchardiére, wystąpił ostatnio z następującym programem politycznym:

Nie ma nic niebezpieczniejszego dla przeciętnego śmiertelnika, niż brak programu politycznego. Przeciętny śmiertelnik, przypuszczający, że neutralność polityczna jest gwarancją świętego spokoju, o którym marzy, jest w grubym błędzie. Człowiek należący do lewicy jest bity przez prawicę. Człowiek należący do prawicy jest bity przez lewicę. Ale człowiek, nie należący ani do lewicy ani do prawicy jest bity z obu stron. Dlatego dla świętego spokoju przynajmniej z jednej strony każdy człowiek powinien mieć jakiś program polityczny. Stosując się do tej zasady wymyśliłem sobie następujący program polityczny, który będę lansował aż do skutku.

W każdym kraju powinien stać tron. Na tronie powinien siedzieć jakiś jegomość. A nad głową jegomościa powinien wisieć na włosku miecz.

Powiecie mi: „To przecież już kiedyś było z niejakim Damoklesem. To przecież stary i nieudany kawał".

Nie. Było wprawdzie coś takiego z Damoklesem, ale to było coś innego. Starożytny Damokles mógł przesunąć fotel, na którym siedział, troche w lewo albo trochę w prawo, i wymigać się od niebezpieczeństwa, ale Damokles Nr. 1937 miałby miecz nad głową w każdej pozycji, w każdej sytuacji i o każdej porze dnia i nocy. Mówiąc innymi słowami, proponuję utworzenie nowej posady absolutnego tyrana, którego tyrania byłaby jednak nieustannie zagrożona przez konstytucyjną ustawę o legalnym królobójstwie. Tyran jest tylko wtedy zły, kiedy czuje obok absolutnej władzy absolutną bezkarność. Tyran widzący nad swą głową dyndający na nitce miecz musi być tyranem łagodnym jak baranek, najmilszym z władców i najaktywniejszym wśród filantropów.

System, który dawał monarsze prawo stanowienia o życiu i śmierci swych poddanych, wydał jaknajbardziej opłakane wyniki. Spróbujmy więc teraz systemu, któryby dawał poddanym prawo stanowienia o życiu i śmierci swego monarchy. Ale nie drogą buntów i rewolucyj, tylko drogą pokojowego postępowania, przewidzianego przez prawo i konstytucję.

Wybieracie sobie króla drogą głosowania.

Ludzie bardzo lubią głosować...

Albo wyznaczacie sobie króla przez losowanie.

Ludzie bardzo lubią grać na loterii... A losowanie jest sprawiedliwsze od głosowania.

Wyciągacie sobie króla z pośród abonentów telefonicznych, albo z pośród zalegających podatników, albo z pośród posiadaczy odbiorników radiowych. I wychodzi z urny jakiś węglarz, jakiś dentysta, jakiś uliczny sprzedawca krawatów lub jakiś właściciel knajpy. Sadzacie go na tronie, otaczacie go gwardią honorową, żeby nie mógł drapnąć przed wygaśnięciem swego mandatu i pozostawiacie mu po za tym absolutną swobodę. Może robić co mu się podoba. Może, na wzór innych monarchów, mieć cały harem kochanek, może zbierać znaczki pocztowe, może pisać wiersze, może nosić wąsiki pod nosem i wygłaszać do tłumów długie mowy.

Jedyną rzeczą, której się od niego wymaga, jest to, żeby uszczęśliwił swych poddanych. Jest to jego obowiązek, od którego nie może się uchylić. Bo po roku rządzenia staje przed trybunałem, składającym się z dwunastu sędziów, podobnie jak on wylosowanych z pośród obywateli.

Ludzie lubią wielkie procesy historyczne...

Każdy obywatel ma prawo wnieść skargę i wystąpić w charakterze świadka. Jeżeli król zostaje uznany za winnego, prowadzi go się przy dźwiękach orkiestry na plac publiczny i ucina mu się głowę.

Ludzie lubią piękne egzekucje...

Następnie urządza mu się uroczysty pogrzeb i chowa się go na cmentarzu królów.

Ludzie lubią piękne pogrzeby.

Jeżeli natomiast król zostaje uniewinniony, składa mu się gratulacje, daje mu się emeryturę, udziela mu się prawa zapisania się do Stowarzyszenia Byłych Monarchów i posyła mu się raz na rok zaproszenie na reprezentacyjne polowanie w lasach państwowych. A tymczasem wylosowuje się następnego króla.

Nie ulega wątpliwości, że każdy monarcha zostanie uniewinniony. Bo strach jest najlepszym nauczycielem. Instynkt samozachowawczy, przypominający władcom o grożącym im nieuchronnym niebezpieczeństwie, jest najpewniejszą gwarancją szczęścia ludu.

Szkoda, że mój program nie da się zastosować do ministrów w państwach o ustroju republikańskim. Ale każdy program można ulepszyć. Aby zadość uczynić każdemu z obywateli, można w każdym kraju wylosowywać jednocześnie: króla, prezydenta, komisarza ludowego i cara. Każdy będzie miał co chcewego i cara. Każdy będzie miał co chce i nie będzie powodów do kłótni i walk.

Ale ludzie lubią się kłócić... Ale ludzie lubią się bić...

ze świata filmu

Kronika ilustrowana

Przed nowym sezonem

Judy Garland, młoda, nowa gwiazda, ukaże się w filmach „W niedzielę" i „Niezapomniane melodie".

Spencer Tracy, świetny aktor charakterystyczny gra w filmie „Nie zabijaj".

Lyda Roberti, Polka, jest partnerką Flipa i Flapa w ich nowej komedii.

Mistrzowie humoru, **Bracia Marx**, ukażą się w sensacyjnej komedii „Dzień na wyścigach".

X-a Muza a nauka

Dramat w kropli wody

Zdarzenia w mikrokosmosie utrwalane są na taśmie filmowej przy szalonych wysiłkach i mrówczej pracy

Możliwości dydaktyczne tkwiące w filmie dotychczas nie zostały należycie wyzyskane. Był film o teorii względności Einsteina, film z zakresu higieny i akcji uświadamiania seksualnego, ale jest tego ciągle mało... nie ma filmów kształcących.

Wymoczki w roli aktorów

Oko kamery jest bardzo ostre. Może ono podpatrzeć niewidzialny normalnie świat kropli wody. Kropla wody jest to mikrokosmos, w którym rozgrywają się tragedie z bohaterami i intrygantami o rozmiarach... wymoczków (dosłownie!) Tak, chodzi właśnie o wymoczki, o te najprostsze prastworzenia, bohaterów w filmowych dramatach w kropli wody.

Dzięki długoletniej, koronkowej robocie stacji biologicznej pewnego towarzystwa filmowego wyczarowano na taśmie filmowej ten bajeczny świat małych wymiarów. Przede wszystkim rozwój i rozmnażanie wymoczków i innych prymitywnych istot stało się przedmiotem tych rewelacyj mikrokinematografii.

Aparatura mikro-kinematograficzna jest zmontowana pionowo. Na górze znajduje się kamera połączona płaszczem harmonikowym z mikroskopem pod którym z kolei wmontowano silne źródła światła. Ponieważ preparat składa się wyłącznie z drobniutkiego śladu wody, ściśniętej pomiędzy szkiełko podstawowe a nakrywkowe — mogłoby się zdarzyć łatwo, że pod wpływem silnego gorąca idącego od lamp — cały teatr tych nadzwyczajnych zdarzeń szybko.. ulotniłby się, wyparował. Musiano więc wmontować chłodniczki, utrzymujące kroplę wody w niskiej temperaturze.

Jajo jeżowca pokazuje co umie

Przyjrzyjmy się przede wszystkim specjalnie trudnym zdjęciom rozwoju jaja **jeżowca.**

Zdjęcia mijają przed widzem w ciągu trzech dni i trzech nocy. Zdjęcia te robiono w słynnej pracowni Instytutu Zoologicznego w Neapolu, co dwie lub trzy minuty w ciągu trzech dób.

Ile musiano napsuć filmów i zmarnować czasu zanim udało się uzyskać nienaganne zdjęcia i ładny, typowy przykład normalnego rozwoju jaja jeżowca?

I to wszystko miga później przed oczyma widza w ciągu kilku minut!

Zapasy pod mikroskopem

Dramatyczny charakter ma jak filmowe obserwacje z życia **pierwotniaków.** Taki pojedynek np pomiędzy **amebą a stentorem!** Co prawda taką walkę trzeba wyreżyserować. A to jest sztuka nielada!

Ameba jest to pierwotniak galaretowaty, bezkształtny, którego postać ciągle się zmienia: raz w wielobok o stępionych kantach a w chwilę później w jakiś twór z dwoma wysuniętymi jakby ramionami. Stentor zaś jest to stworzenie w kształcie trąbki, które w razie niebezpieczeństwa umie się skurczyć do wymiarów niepozornej nawet pod mikroskopem kulki.

Aby wyreżyserować tę walkę między amebą a stentorem musi się nagromadzić większą ilość obu tych gatunków. Następnie trzeba wygłodzić amebę i w ten sposób poszczuć ją pod mikroskopem na stentora.

Uchwycono na taśmie filmowej również ciekawy przypadek **kanibalizmu,** jaki uprawiają w stanie głodu pewne gatunki wymoczków (muszlowce). Emocjonujący jest również pojedynek hydry z dafnią (ulubiony pokarm rybek w akwariach), który kończy się również śmiertelnie dla jednej ze stron — w przeciwieństwie do pojedynków, wynikłych ze spraw honorowych u wielkich ludzi.

Irena Dunne i John Boles w wielkim filmie muzycznym p. t. „Radość Kochania". Muzykę do tego filmu skomponował **Jerome Kern.**

Powrót Glorii Swanson

Gloria Swanson, sławna aktorka z czasu filmu niemego, wraca na ekran. Zakontraktowała ją „Columbia".

„Zaginiony horyzont" w Białym Domu

W ubiegłym tygodniu na życzenie **małżonki prezydenta Roosevelta** odbył się w Białym Domu w Waszyngtonie pokaz filmu **„Zaginiony horyzont"**, reżyserii **Franka Capry.** Na pokazie obecna była cała rodzina prezydenta Stanów Zjednoczonych oraz przedstawiciele korpusu dyplomatycznego. Zebrani opuścili salę w podniosłym nastroju.

Pani Eleonora Roosevelt, dziękując przedstawicielom wytwórni Columbia za dostarczenie filmu, oświadczyła:

— Jesteśmy wszyscy wzruszeni piękną treścią filmu. Osobiście wierzę, że Frank Capra jest największym współczesnym realizatorem filmowym, a jego „Zaginiony horyzont" uważam za znakomity film.

Kay Francis w sezonie 1937-38

Znakomita aktorka dramatyczna, jedna z najpiękniejszych kobiet ekranu, **Kay Francis** ukaże się w całym szeregu pięknych kreacyj w nowym, zbliżającym się sezonie.

Partnerami jej będą **George Brent, Errel Flynn** i inni.

Scenariusze dla Kay piszą najwybitniejsi literaci Hollywoodu Reżyserują jej filmy — **Michael Curtiz, William Deterle i Merwyn le Roy.**

Wspomnienie o Gershwinie

George Gershwin, najwybitniejszy kompozytor amerykański, zmarł, przeżywszy lat 38. Znakomity pionier jazzu zilustrował muzycznie całą serię filmów wraz ze swym bratem, Ira Gershwinem.

Jego najlepszym dziełem był „Król jazzu", w którego ramach znalazła się także słynna „Błękitna rapsodia". Ostatnio Gershwin napisał cały szereg kompozycyj dla filmów Ginger Rogers i Fred Astaire'a.

Śmierć tego nieprzeciętnego twórcy jest dotkliwą szkodą nie tylko dla muzyki amerykańskiej, ale także dla kinematografii.

Marlena Dietrich zakazana

United Press przynosi z New Yorku sensacyjną wiadomość o zakazie wyświetlania w Ameryce nowego angielskiego filmu z Marleną Dietrich p. t.: **„Knigs without Armour"**, (Rycerze bez zbroi) dopóki nie zostanie wycięta scena, która przedstawia aktorkę nago, w kąpieli. Stało się to zapewne na żądanie słynnej Ligi Moralności — która posiada wielkie wpływy w Stanach Zjednoczonych.

Należy przypuszczać, że producenci usuną drastyczną scenę, gdyż narazić się Lidze nie należy w Ameryce do rzeczy przyjemnych, zwłaszcza pod względem finansowym. Bowiem wobec opornych Liga moralności stosuje zwykle bojkot.

Scenariuszy nie brak... Ale jakie one są?

W bibliotece wydziału scenariuszy wytwórni **Warner Bros,** znajduje się obecnie około 5000 scenariuszy, przeznaczonych do sfilmowania, a nie użytych jeszcze.

Przeciętne honorarium za scenariusz wynosi w Ameryce 1000 dolarów. Warner Bros zapłacili więc za tę „bibliotekę" 5 milionów dolarów, mimo, że niewiele z tych scenariuszy zostanie sfilmowanych.

Film o Stanley'u

Osa **Johnson,** żona i współpracownica nie dawno zmarłego badacza Afryki, Martina **Johnsona,** została zaangażowana przez **20th Century Fox** do nakręcenia filmu w Kongo belgijskim

Zdjęcia afrykańskie zostaną zużytkowane do nowego filmu Foxa p. t. **„Stanley i Levingstone"**, który reżyserować będzie **Otto Brower.**

Plany Annabelli

Annabella wyjeżdża na kilka lat poza granice Francji.

Nakręca ona obecnie **„Cytadelę ciszy"**, po ukończeniu której grać będzie w filmie angielskim.

Z Londynu Annabella wyjedzie do Hollywood, gdzie otrzymała engagement do dwóch filmów. Pierwszym jej amerykańskim obrazem będzie **„Jean"** dla **20th Century Fox.**

O „Posągu Wolności"

W Paryżu przystępują do produkcji filmu o **Posągu Wolności,** stojącym w porcie newyorskim, z okazji 50-letniego jubileuszu jego istnienia.

Posąg ten jest dziełem wybitnego rzeźbiarza francuskiego **Bartholdi'ego,** którego życie zostanie w tym filmie przedstawione na tle dziejów Francji w latach 1845—1918. Film ten będzie nieoficjalnie finansowany przez rząd francuski.

Reżyseruje **Jean Kemm** przy asyście całego sztabu literatów i historyków.

Na froncie filmów kolorowych

Wytwórnia **United Artists** zapowiada na sezon 1937-38 produkcję 10 filmów kolorowych pełnometrażowych.

ZBLIŻA SIĘ SEZON JESIENNY

ale lato jeszcze nie rezygnuje ze swoich praw.—Co noszą w Paryżu.

Krótkie suknie, kloszowe płaszcze i małe kapelusiki

Sezon letni zbliża się już ku końcowi, nie mniej jednak, nie ma tygodnia, by wielkie magazyny mód nie obdarzyły nas nowym jakimś szczegółem. Już są przygotowywane **kreacje mody jesiennej,** lansuje się pierwsze zasadnicze wskazówki, dotyczące nadchodzącego sezonu, a mimo to ciągle jeszcze obdarzane jesteśmy szczególikami mody letniej, ciągle lansują nas czymś nowym, jakgdyby w przekonaniu, że **tegoroczne lato nie skończy się tak szybko.**

Wypadki polityczne i wydarzenia w dziedzinie sztuki są, jak wiadomo, zawsze źródłem natchnienia mody. Dziś kiedy cała sztuka składa hołdy impresjonizmowi — sylwetka kobieca nabiera kształtów postaci, które jakgdyby zeszły z obrazów Renoira i Lautreca.

Wystawa dzieł Degasa w Paryżu zrodziła **modę tiulową, modę faworyzowania wszystkich tkanin przezroczystych,** z których wyglądają naturalne kształty, spowite w wąskie fourreau.

Moda okresu wystawy powszechnej w roku 1887 stała **pod znakiem wieży Elffla,** która była najwybitniejszą wyrazicielką tej wystawy. Noszono wówczas fryzury i rękawy w tym stylu, podobnie, jak w związku z wystawą kolonialną, nosiłyśmy mnóstwo egzotycznych szczegółów.

Co każe nam nosić obecna wystawa? Moda jest bogata w szczegóły, urozmaicona w kraju. Nadal nosimy **krótkie suknie.** Kostiumy ustąpią jak zwykle, gdy zbliżamy się ku jesieni, miejsca **płaszczom.** Płaszcze będą starannie wypracowane, kloszowe, opietę u góry, zapinane jak bekiesze. **Kapelusze — naturalnie małe i przesunięte na tył głowy.**

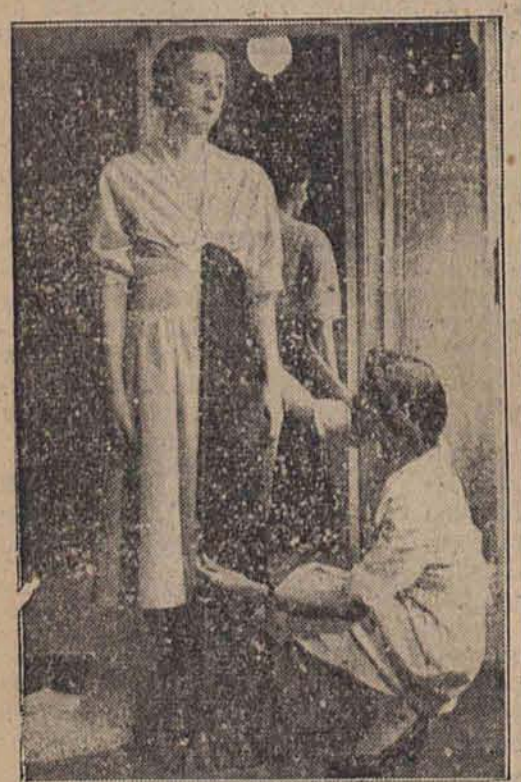

Jeśli chodzi o modę wieczorową — obecnie nosi się **szerokie hiszpańskie i cygańskie spódnice i kwiaty, przezroczyste tkaniny, naszywane cekinami, pailletami i muszkami.** Nosi się płaszcze przezroczyste do tego stopnia, że mogą być uszyte nie tylko z szyfonu i tiulu, lecz nawet **z siatki, z włosia.** Modne kolory obecnie — **biały i żółty.** Modne połączenia — **błękitny z bordo, czarny z różowym.**

Ale czas zająć się już pierwszymi jaskółkami mody jesiennej. Modnisie nie odkładają tych spraw na ostatnią chwilę. Pierwsze podmuchy nowej mody już każą im wertować stosy żurnali, odbywać konferencje z krawcami i modystkami.

Wielkie magazyny mód przygotowały już **obfitą kolekcję wybitnie praktycznych i eleganckich sukien wełnianych,** które będziemy nosiły w sezonie przejściowym, między okresem letnim a jesiennym. Do takich sukien noszone będą peleryny, z tych samych materiałów, obszyte futrem.

Drugą nowością będzie **krótkie bolerko,** jako uzupełnienie do sukienek z bluzkami. Pierwsza nasza rycina daje nam aż nadto **bogaty wybór wszelkiego rodzaju bolerek.**

Miłym pomysłem, który niewątpliwie zyska sobie powszechny aplauz, są kombinowane kostiumy. Nprz. **gładki żakiet do spódniczki w kraty lub paski i odwrotnie.** Bardzo efektownie wyglądać będzie żakiet z męskiego materiału w paski do gładkiej spódniczki z angory.

Zapięcia jedno — lub dwurzędne są **jednakowo modne, ale najchętniej noszony będzie żakiet zapinany tylko na jeden guzik w samym środku talii.** Kołnierz szalowy lub zwykły męski, wąskie lub szerokie klapy, nakładane lub nacięte kieszenie najrozmaitszej wielkości i formy — oto przybrania tych kostiumów, do uznania i gustu pań, które same dokonają dla siebie odpowiedniego wyboru.

Zasadnicza linia przy nowych paltach jesiennych **nie ulegnie większym zmianom modyfikacyjnym.** Równie modne będą płaszcze wcięte, dopasowane do figury, jak i płaszcze luźne.

Ujrzymy wszelkiego rodzaju **nacięcia ukośne, śpiczaste lub okrągłe,** dzięki którym płaszcz układa się znakomicie na figurze.

Gdy mówimy o płaszczach, **należy specjalną uwagę zwrócić na mały futrzany kołnierz i stebnowane klapy.** Te szczegóły będą specjalnie cieszyły się powodzeniem. Wszystkie jesienne płaszcze, niezależnie od kroju są dość krótkie. Luźne paletka mogą mieć najwyżej 7/8 długości.

Bardzo wdzięcznym i miłym, aczkolwiek skromniejszym szczegółem, jest **charakter nowych przybrań przy garderobie codziennej, która zbliżona jest do stylu sportowego.**

Magazyny mód lansują dwukolorowe wypustki w jedwabiu lub wełny, sznurki skręcone w materiału sukni, służące jako przybranie kołnierza, rękawów, kieszeni i dołu spódnicy. Szalik z jersey, w kolorze odmiennym, jest nieodzownym dodatkiem takiej tualety.

Suknie popołudniowe, skromniejsze, **powinny być tak krótkie, by zakrywały ledwie łydki.** Najlepiej zrobić je z jedwabnej krepy, flamisolu, romain, marocain, rayonne, cloque i wełny. Jasna kamizelka szeroka lub owalna, z małym kołnierzykiem, dodaje wiele pomładzającego uroku.

Suknie popołudniowe, **przeznaczone na bardziej uroczyste przyjęcia, są oczywiście długie, przeważnie do kostek, a mogą być nawet jeszcze dłuższe.** Przybieramy je kolorowym haftem, lamą lub kolorowymi kwiatami i paskami, w dwuch bardzo żywych odcieniach.

Na zakończenie coś, co zainteresuje niewątpliwie wszystkie panie: **oto dotychczas wyrocznią mody był wyłącznie Paryż.** Tymczasem w bieżącym sezonie zjawił się groźny konkurent tego ośrodka mody. **Jest nim Hollywood.** Tak jest, Hollywood nie chce więcej stosować się do wskazówek paryskich, tworzy własną, oryginalną modę i ma ambicję przodować całemu światu.

Jak się ta wojna skończy — narazie niewiadomo, faktem jest jednak, że w

jednej gałęzi mody ma już Hollywood przewagę — **w zakresie kapeluszy.** Śmiałość i inwencja Ameryki w tym kierunku są niewyczerpane. Widzimy za-

tym kapelusze wieczorowe w formie **ściśle przylegających czapeczek, imitujących fryzury.** Czapeczki te, z czarnego jedwabiu na jasnych włosach ze złotego na włosach ciemnych są istotnie efektowne.

Ponadto obie stolice mody lansują **wszelkiego rodzaju toczki, berety, kapelusze o fantastycznych rondach, czę-**

sto sharmonizowane z jakimś szczegółem tualety. Świat kobiecy obserwuje rywalizację mody między Hollywood a Paryżem z wzrastającym zainteresowaniem.

Irena

PANORAMA

TYDZIEŃ RADIOWY

NR 30 ROK V | NIEDZIELA, 25 lipca 1937 R.

Dwoje ludzi

Opowiadanie prawdziwe o szczęściu, które się nie spełniło...

...to był tylko sen...

Dworzec kolejowy w Gdyni.

Przez peron przewala się płynna fala ludzka: ma rynarzy w białych uniformach, reemigrantów, wycieczkowiczów, kupców, opalonych na brąz pań. Cała ta ciżba miesza się z sobą, plącze — zmierzając w stronę gotującego się do odjazdu pociągu.

Reemigrant Piotr Garnicz, wychyliwszy się z okna wagonu, spogląda przed siebie nic nie widzącymi w tej chwili oczyma. Zaraz, zaraz, niech sobie tylko przypomni, ile to lat minęło od momentu, kiedy opuszczał rodzinny kraj?...

Był wtedy młodym, żądnym przygód chłopcem. Dziś jest dojrzałym mężczyzną. Wiosna i lato życia zostały już za nim: ma lekko szpakowate włosy i czuje przesyt do wszelkich awantur. Ćwierć wieku przygód, ciężkiej pracy i nieustannego borykania się z przeciwieństwami losu tam w niegościnnej Ameryce stępiły jego żywotność. Teraz wraca do kraju bogaty ale zmęczony, ażeby odpocząć...

Z zamyślenia wyrwał go nagle jakiś szelest. Oglądnął się szybko. Do przedziału weszła młoda, elegancka dama — a wraz z nią zapach dyskretnych perfum i czegoś nieokreślonego...

Spojrzenie fiołkowych oczu nieznajomej przez sekundę zatrzymało się na męskiej twarzy Piotra — po czym piękna pani podeszła do okna.

Przed wagonem stała jakaś starsza kobieta.

— Życzę pani hrabinie wiele szczęścia!... i szczęśliwej drogi! — zawołała na widok młodej pani, wychylającej się z okna wagonu.

— Dziękuję ci, Katarzyno za twoje życzenia!... i za wszystko! — skinęła jej dłonią hrabina.

Stara chciała coś jeszcze powiedzieć, ale głos jej załamał się, a w wypłowiałych oczach błysły łzy...

A tymczasem pociąg ruszył naprzód... Zastukały koła po żelaznych szynach, pióropusz dymu rozpłynął się w górze — a wiatr rozwiał złociste włosy wyglądającej przez okno hrabiny Renaty...

Na nieznanych ścieżkach

Stukały i dudniły koła pociągu, wydzwaniając monotonną kołysankę. Express gnał coraz dalej i dalej, a koła dudniły coraz monotonniej po szynach — rozmarzając swoim rytmem tych dwojejadących w pustym, poza nimi, przedziale: hrabinę Renatę i Piotra Garnicza.

Reemigrant spoglądał z poza rzęs na siedzącą naprzeciw kobietę.

Jej piękność, elegancja — a przede wszystkim tytuł onieśmielały go. Pachnęły oszałamiająco jej wytworne perfumy, białe, wypielęgnowane ręce przerzucały powoli kartki książki.

Delikatność rąk rozrzewniła nagle Garnicza — przypomniała mu równocześnie własne życie, twarde i ciężkie. Ćwierć wieku nieustannego harowania, załamywań się i upadków, wypełniły mu najpiękniejsze lata życia. Prawda, że dziś ma dużo pieniędzy, lecz zdobył je za wysoką cenę: za całą swoją młodość, która minęła szaro, tak monotonnie jak monotonny jest ten stuk kół pociągu pędzącego naprzód ku swemu przeznaczeniu.

Garnicz wspominając lata minionej walki czuje się nagle bardzo zmęczony. Pod powiekami jego wykwita nagle widzia ładnie obmurowanego dworku, otoczonego kwitnącymi sadami: postanowił

bowiem zdobyć za zdobyte na obczyźnie dolary folwarczek i spędzić w nim resztę życia...

Marzenia o własnym kącie w ojczyźnie dodawały mu zawsze — przez ćwierć wieku niezmordowanej harówki tam w Ameryce — siły i otuchy. Teraz jednak, kiedy niemal że urzeczywistnił swoje pragnienia, wizja białego dworku przestała go nagle cieszyć.

Przeraziła go perspektywa samotności. Ujrzał się jak błądzi po pustych pokojach w taki jesienny wieczór, kiedy deszcz melancholijnie dzwoni o szyby.

— I nie będę miał nikogo z kim mógłbym podzielić swoje radości i smuteczki! — pomyślał z goryczą. I znów, nie po raz zresztą pierwszy, uprzytomnił sobie, że teraz, gdy wrócił nareszcie do kraju, powinien się ożenić.

Wzrok jego zatrzymał się znowu na spokojnej twarzy siedzącej naprzeciw kobiety. Podobała mu się bardzo z tym swoim spokojem, fiołkowymi oczyma i białymi, bezsilnymi rękami.

— Ach, gdybym spotkał w swoim życiu taką kobietę jak ta! — wzdychał pocichu Garnicz. — Oddałbym jej bez zastrzeżeń całe swe serce i nosiłbym ją na rękach!... Lecz cóż, kim jest ta elegancka dama, a kim ja, wzbogacony dorobkiewicz?... Dzieli nas zbyt wielka różnica, ażebym w ogóle mógł marzyć, że kobieta jak ona mogłaby zdecydować się zostać jego żoną...

I w ogóle czy raczyłaby na niego spojrzeć i odpowiedzieć mu, gdyby wdał się z nią w rozmowę?... Może po prostu zmroziłaby go chłodnym spojrzeniem, demonstracyjnie odwracając się potem w stronę okna?

Garnicz spogląda ukradkiem na siedzącą w milczeniu arystokratkę, która podobała mu się co raz bardziej. I tak biegną godziny... i biegnie pociąg po żelaznych szynach ku swemu przeznaczeniu...

W rytm kół

Renata wtulona w miękkie poduszki spogląda z roztargnieniem na mijający ją krajobraz. Melancholia jej powiększa sie z każdą chwilką. Wie dokąd jedzie — ale nie wie po co. I w ogóle nie wie jaki jest sens dalszego jej życia teraz gdy zdecydowała się odejść od swego męża.

Nie mogła jednak postąpić inaczej. Musiała skończyć to — co zacząwszy się wielką miłością — zaczynało zmieniać sie w nieznośne upodlenie.

Może, gdyby nie była sierotą, której rodzice wraz z olbrymią fortuną stracili życie w czasie rewolucyjnej zawieruchy w Rosji, gdyby nie była tak bardzo samotna i uzależniona od łaski mężowskiej, Jerzy nie dawałby jej w tak brutalny sposób do zrozumienia, że wolno mu prowadzić życie, tak jak mu się podoba, i nie afiszowałby się ze swymi flirtami i romansami, o których szeroko mówiło się w kołach towarzyskich.

— Renata i tak nie odejdzie ode mnie, bo nie ma dokąd! — argumentował Jerzy, brnąc z jednego skandalu w drugi. I poczynał sobie coraz bezwstydniej.

Renata raz jeden i drugi przebaczyła mu jego zdradę — i została przy nim ale nie dlatego, że była finansowo uzależniona od małżonka, po prostu kochała tego cynicznego hulakę, żądnego tanich uciech życia, i wciąż jeszcze łudziła się cichą nadzieją, że Jurek ustatkuje się wreszcie.

Jednakże nadszedł wreszcie czas kiedy przekonała się, iż łudzi się napróżno. Zrozumiała równocześnie, że nie kocha więcej tego człowieka. Jeszcze jeden skandal, jeden płomienny romans Jerzego z jakąś rudowłosą awanturnicą w Juracie — jedna brutalna scena małżeńska — i Renata doszła do wniosku, że nie może już dłużej pozostać przy tym człowieku...

Jerzy spoglądał drwiącym wzrokiem, kiedy Renata pakowała do neseserka parę najniezbędniejszych przedmiotów. Uważał to za głupią demonstrację, bo wiedział dobrze, że żona jego nie ma dokąd jechać...

A jednak pomylił się. I otó młoda kobieta ma już za sobą gorycz ostatecznego rozstania i jedzie coraz dalej i dalej pociągiem, którego koła stukają i dudnią po stalowych szynach...

Przerzucając mechanicznie kartki książki, Renata spoglądała od czasu do czasu na siedzącego naprzeciw mężczyznę. W tej swojej przeraźliwej samotności czuje dla niego rodzaj sympatii. Jest mu wdzięczna za jego milczące towarzystwo.

Ocenia jego dyskrecję i brak agresywności. Spojrzenie jej zatrzymuje się w pewnej chwili na jego męskiej twarzy.

— Dobre i wierne są twoje oczy a ramiona szerokie. Nie zawiedzie się kobieta która zechce szukać przy tobie oparcia! — myśli Renata mimo woli zestawiając mdłą lalkowatą elegancję swego męża z męską twarzą tego nieznajomego, z której przebijają prawość i siła charakteru...

Garnicz podoba jej się co raz bardziej. Chciałaby porozmawiać z nim, rozumie jednak, że nie wolno jej narzucać mu się. Czeka więc, ażeby Garnicz sam rozpoczął z nią rozmowę. Ale Garnicz milczy, pozornie nie zwracając na nią nawet uwagi... I tak jadą w milczeniu. A czas i przestrzeń przelatują wzdłuż toru ponad którym brzęczą cicho telegraficzne druty.

Tylko sen...

W pewnej chwili Renata oparłszy głowę o miękkie obicie, zdrzemnęła się. Nawet przez sen wyczuła, że spoglądają na nią bacznie brązowe oczy nieznajomego. Uśmiechnęła się lekko i zaraz przyśniło jej się, że w beznadziejnej swojej pielgrzymce życia, znalazła znowu jakiś sens: że wychodzi za mąż za tego pana o lekko szpakowatych włosach i dobrych wiernych oczach.

Ujrzała się w białej sukni ślubnej, oparta o jego ramię, idącą w stronę ołtarza — i słyszy wyraźnie jego słowa: „I nie opuszczę cię już aż do śmierci".

Raptowne zatrzymanie się pociągu zbudziło ją nagle z tej drzemki. Renata otwiera oczy i czuje znów na sobie spojrzenie towarzysza podróży.

Ten naiwny sen jaki przed chwilą prześniła, zbliżył ją jeszcze bardziej do Garnicza. Teraz sama zaczyna szukać pretekstu, ażeby rozpocząć z nim rozmowę. Intuicja mówi jej, że może i on jest również takim samym rozbitkiem życiowym jak ona. Przeklina konwenanse i swoje wychowanie, które zabraniają powiedzieć mu to wręcz. Lęka się, że będzie natrętną bo nie wie, że w tej samej chwili Garnicz myśli o tym samym. Że i on chciałby powiedzieć jej:

— Dlaczego jest pani taka smutna.. czy i tobie życie nie dało tego, za czym tęskniłaś?... Podaj mi rękę i jeśli jesteś wolna, razem idźmy dalej w świat!...

Ale aGrnicz wie, że wyśmianoby go za takie słowa. Milczy więc uporczywie a wizja białego dworku wydaje mu się coraz bardziej szara: skoro samotności jego nie rozjaśni ta piękna pani o smutnych fiołkowych oczach i drobnych rękach...

A gdyby się zdecydował...

Jeszcze godzina jedna i druga dudnienia żelaznych kół i oto pociąg zatrzymał się na małej stacji. Tu Renata ma wysiąść Tu zamierza — nie mając ani pieniędzy, ani wiary w przyszłość — rozpocząć nowe życie.

Szybko podnosi się z miejsca i sięga po leżący na półce neseser.

Garnicz zrywa się pośpiesznie.

— Pozwoli pani, że jej pomogę — mówi pośpiesznie, zrozpaczony, że bezpowrotnie już traci ostatnią szansę poznania jej.

— Dziękuję panu! — konwencjonalnie odopwiada Renata. Spojrzenia ich spotykają się razem — i oboje zrozumieli, że mają sobie jeszcze coś więcej do powiedzenia...

— Wysiadać! - - niecierpliwi się konduktor.

Młoda hrabina — ociągając się — schodzi po stopniach i drobne stopy jej dotykają twardych kamyków, którymi posypane są tory. Czuje się jeszcze bardziej samotna i bezradna. Raz jeszcze spogląda na Garnicza jakgdyby szukając u niego pomocy.

— Co dalej? — myśli chotycznie. Wydaje jej się nagle, że traci kogoś bardzo drogiego — jedynego człowieka, który mógłby wypełnić pustkę jej życia.

Ale pociąg rusza już z miejsca. Renata widzi wpatrzone w siebie źrenice Garnicza. Rozumie, że to już koniec. Oczach jej wraca się więc szybko: a w oczach jej zakręciły się łzy.

W milczeniu, ze ściśniętym sercem spoglądała potem na pociąg znikający na zakręcie. Raz jeszcze w oddali mignęła jej twarz Garnicza wychylonego przez okno — a potem została sama na małej stacyjce nie wiedząc co począć ze sobą dalej.

A pociąg gnając co raz dalej stukał i stukał żelaznymi kołami po szynach, wydzwaniając Garniczowi kołysankę tak szarą, jak szare odtąd będzie jego życie skoro nie rozjaśnią je błękitne oczy i sypkie złote włosy nieznajomej pani, z którą jechał razem pociągiem...

Andrzej [illegible]

6)

Na krańcach świata

W kotle ras

Pan Namakeha z Honolulu zdradza tajemnice swych wysp

Ze wszystkich wysp Oceanu Południowego największą popularnością cieszy się w Europie grupa wysp Hawajskich, najbardziej wysunięta na północ. Jack London opisywał je wielokrotnie, — sentymentalne piosenki opiewają je jako najbardziej romantyczne zakątki, — stolica Honolulu zaś weszła w przysłowie jako symbol największej odległości. Jak legendę opowiada się u nas, że na niekończących się polach wysp Hawajskich w prostych rzędach rosną ananasy, podobnie jak u nas kartofle i buraki cukrowe. Okres rozkwitu jazzbandu obdarzył nas instrumentem „ukelele", specyficzną gitarą hawajską.

Mimo wszystko jednak, nie znamy najciekawszych rzeczy o Hawajach. Na całej kuli ziemskiej nie ma bowiem drugiego miejsca, na którym zebrałaby się taka mieszanina ras Od sześćdziesięciu lat sprowadza się na wyspy Hawajskie ludzi ze wszystkich części świata, potrzebne bowiem są ręce do pracy na plantacjach, a Hawajczycy, są zbyt dumni dla tej pracy; zresztą jest ich za mało.

Jako pierwsi przypłynęli Chińczycy na Hawaje. Liczba ich wzrastała z taką szybkością, że obawiano się, że element ten połknie wszystkie inne i przerwano emigrację z Chin. Chińczycy zresztą, jak wszystkie inne grupy emigrantów bogacili się po jakimś czasie, rzucali pracę na plantacjach i osiedlali się w miastach lub usamodzielniali się w inny sposób.

Następnie zaczęto sprowadzać na Hawaje Portugalczyków z Madery. Ponieważ jednak plantacje cukrowe wymagały rocznie 40.000 robotników, trzeba było znów sięgnąć do olbrzymiego rezerwuaru ludzkiego Dalekiego Wschodu. Tym razem zwrócono się do Japończyków. Do roku 1906 liczba Japończyków na wyspach Hawajskich stale wzrastała, tak że znów istniała obawa, iż Hawaje w mgnieniu oka staną się japońskie i trzeba było wstrzymać emigrację. Nie ustała ona zupełnie, gdyż w następnych latach hawajscy Japończycy sprowadzali sobie kobiety z Japonii, zachowując w ten sposób czystość swojej rasy. Natomiast wszystkie inne grupy ludzkie, tu zgromadzone, rozmnażają się, mieszając się między sobą.

Ciekawe, że młoda, urodzona na Hawajach generacja odrzuca wszelkie różnice rasistowskie, które dzieliły jeszcze ich rodziców. Młodzież dzisiejsza uważa się przeważnie za Amerykanów.

Mimo wszystko z żalem myślę o tym, że stary, romantyczny naród hawajski niknie powoli. Starałem się zawrzeć znajomość z jednym z nielicznych już Hawajczyków czystej krwi i wreszcie znalazłem takiego w postaci **pana Namakeha.**

Pan Namakeha nie wygląda tak romantycznie, jak brzmi jego nazwisko. Jest to tęgi, ciężki człowiek, z zawodu szofer, którego cały majątek i duma, to olbrzymia limuzyna, w której prócz niego mieści się jeszcze 7 osób. Posiada on jeszcze trochę pieniędzy w banku, lecz od czasu, gdy jego dzieci umarły na gruźlicę i pan Namakeha został sam ze swoją żoną, oszczędzanie nie sprawia mu już żadnej przyjemności. Mój rozmówca wie, że wraz z nim wygaśnie sława starego dumnego rodu Namakehów, który otrzymał ostateczny cios przed przeszło 100 laty. Wtedy Kamehameha I, Wielki, w wielkiej bitwie zniszczył przodków Namakehy, którzy walczyli o wolność kraju przeciw temu Napoleonowi Hawajskiemu.

Cały swój czas i pieniądze pan Namakeha poświęca teraz na samochód, czyszcząc go, pielęgnując i dbając, by wyglądał tak, ażeby każdy z chęcią przejechał się w nim. Nic dziwnego zatem, że pan Namakeha zawsze ma pasażerów, których obwozi po przepięknej wyspie Oahu, wskazując im wszystkie osobliwości tej perły Pacyfiku.

Pan Namakeha ma nielicznych tylko przyjaciół wśród reszty szoferów, między którymi mało już jest Hawajczyków czystej krwi, ci zaś, którzy jeszcze są, pochodzą z najniższych warstw narodu. Czują oni ciągle jeszcze jakiś nieokreślony szacunek dla potomków słynnych rodów, z których wywodzi się właśnie pan Namakeha.

Jeśli w porcie nie ma żadnego okrętu z pasażerami i pan Namakeha jest wolny, mówi on niekiedy do swojej żony:

— Chodź, przejedziemy się trochę!

I wtedy obydwoje bronzowi, siwowłosi staruszkowie, nie rozmawiając ze sobą, opuszczają w wielkiej limuzynie miasto i udają się na drugą stronę wyspy, gdzie odnajdują samotne, dzikie zakątki. Zostawiają samochód na szosie i ostrożnie przechodzą po wielkich blokach skalistych do wybrzeża. Państwo Namakeha siadają na wygrzanym przez słońce kamieniu i spoglądają na łamanie się wezbranych fal morskich. Siedzą tak długo, zachwyceni widokiem, który znany im jest od tak dawna, a gdy słońce zaczyna ozłacać wodę, powoli wracają do swego samochodu, oczekującego ich cierpliwie, jak dobroduszny słoń. Takie chwile spędzone nad morzem ze swą wierną towarzyszką życia — to prawdziwe święto dla pana Namakehy, potajemnie i podświadomie właściwie święto pogańskie, mimo że pan Namakeha urodził się już jako chrześcijanin..

Pan Namakeha jako przewodnik turystów przyzwyczaił się już do tego, że musi odpowiadać na tysiące pytań, które zresztą ciągle się powtarzają. Dziwi go tylko, jeśli ktoś zapyta go o coś całkiem nowego, jak np. owa pani z Filadelfii, która koniecznie chciała wiedzieć, dlaczego Hawajczycy dali sobe odebrać swe piękne wyspy i czy nie zamierzają urządzić rewolucji.

— Tak — odpowiedział pan Namakeha — przygotowałem sobie już wielkie łom, i gdy tylko dojdzie do bitwy, będę się bronił tym narzędziem przed działami okrętów wojennych. Na pewno wygramy rewolucję!

Było to ironicznie powiedziane, gdyż pan Namakeha pamięta wprawdzie jeszcze czasy, gdy Hawaje były samodzielnym królestwem, lecz bynajmniej za tymi nie tęskni, miały bowiem mnóstwo złych stron. Nie ma on nic przeciw temu, by rząd amerykański budował ulice, zakładał szkoły i uniwersytety, dbał o to, by na wyspach była kanalizacja, dobra woda do picia i zwalczał epidemie, które tam panowały. Czy pan Namakeha nie powinien być wdzięczny za to wszystko?

Zdarzenie prawdziwe

Siostra Anna

Gdy jesienią roku 1932 ojciec mój umarł, czułam się zmuszona wraz z siostrą moją rozejrzyć się za jakimś zajęciem zarobkowym. Wanda liczyła wówczas 18 lat, ja 22. Wanda, nasza „mała", żywa i przedsiębiorcza, ubóstwiana przez ojca, znalazła sobie bardzo szybko zajęcie w magazynie mód. Ja zaś, podobnie jak siostra, pozbawiona wykształcenia zawodowego, miałam mniej inicjatywy. O ile Wanda prowadziła od młodych lat życie towarzyskie, o tyle ja zajmowałam się raczej gospodarstwem i opieką nad chorą matką, w czym pomocny był mi odbyty niedawno kurs pielęgniarski. Te umiejętności i wrodzoną cierpliwość postanowiłam teraz wyzyskać. Czas był już najwyższy, gdyż skromne ubezpieczenie, które wypłacono mojej matce i mała pensyjka Wandzi nie mogły wystarczyć na prowadzenie naszego domu.

Udało mi się uzyskać praktykę w prywatnej klinice profesora G. Nie było mi łatwo jako początkującej. Obciążono mnie nadmierną ilością dyżurów nocnych, musiałem prowadzić dodatkowo różne książki i mnóstwo innych czynności. Klinika wprowadzała bowiem pewne oszczędności i ja padałam ich ofiarą. Byłam wytrwała i godziłam się z ciężkimi warunkami. Wszystkie trudy wyrównywała mi radość, którą dawał mi dzień 1-szy i 15-ty miesiąca, kiedy przynosiłam do domu zarobione pieniądze. Ponieważ Wandzia zarabiała także, byłyśmy już wolne od trosk materialnych. Dokuczała mi jednakże świadomość, że wiele radości w tym życiu nie mam. Dziewczęta w moim wieku chodzą do kin, teatrów, na zabawy, korzystają ze sportów, mają przyjaciół, ja zaś prowadziłam monotonny żywot, zamykający się w murach własnego mieszkania i kliniki.

Wandzia miała przyjaciela, i jak mogłam wywnioskować z listu, który przypadkiem wpadł w moje ręce, łączyły ją z nim bliskie stosunki. Wracała ona późnymi wieczorami, i często musiałam uspakajać matkę, która kłopotała się bardzo o swoją „małą". Jakże często zazdrościłam swej siostrze, która z beztroskim usposobieniem współczesnego podlotka korzystała z darów życia. Ja zaś, licząc 22 lata, pełna porywów młodości, skazywałam jakby sama siebie na dożywotnie staropanieństwo.

Doktór P.

Tymczasem — było to w kwietniu r. 1933 — nastąpiła w moim życiu niespodziana zmiana. Do kliniki naszej został zaangażowany nowy lekarz. Doktór Antoni P. dopiero niedawno zdobył dyplom i wyglądał raczej na początkującego studencika, niżeli na doświadczonego lekarza. Zdobył on sobie szybko uznanie zarządu kliniki i... powodzenie wśród naszych bogatych pacjentek, które nawet podczas choroby pamiętają o swej koniecności

Powierzchowność młodego doktora i jego zachowanie bardzo mi się spodobały. Ale nawet w mych najśmielszych marzeniach daleka byłam od myśli o jakimś flircie. Nieoczekiwanie dla mnie doktór zainteresował się mną bardziej, niż którąkolwiek z moich koleżanek. Pewnego późnego wieczoru, gdy wracałam do domu, odprowadził mnie. Opowiadał mi dużo o sobie, o swoich planach na przyszłość. Byłam wzruszona i równocześnie wstrząśnięta. Marzyłam o tej miłości, ale równocześnie bałam się jej. Zdolny lekarz na drodze do kariery — i biedna siostra szpitalna, to zestawienie wydało mi się zbyt kontrastowe. U bramy mego domu pożegnałam się z nim sucho i prędko.

Dnia 29-go kwietnia wypadały moje urodziny i jakież było moje zdziwienie, kiedy w mym pokoiku służbowym znalazłam na małym stoliczku koło łóżka trzy piękne róże pasowe. Przypomniałam sobie, że owego wieczoru gdy mnie odprowadzał, zatrzymałam się za kratą jednego z ogródków willowych i podziwiałam piękne krzewy róży.

Gdy spotkaliśmy się na korytarzu szpitalnym, nie pozwolił mi dziękować, i rzekł wesoło:

— Dzisiaj są pani urodziny. Niech pani mi zrobi upominek i pozwoli, że razem je uświęcimy wieczorem.

Spędziliśmy dwie bardzo miłe godziny w winiarni, i kiedy wróciłam późnym wieczorem do domu, matka moja i siostra nie mogły się nadziwić mojemu dobremu humorowi. W domu były jeszcze dwie stare ciotki, które przybyły z okazji moich urodzin i były szczerze zgorszone godziną mego powrotu i zbyt żywym zachowaniem Mnie jednak nic nie obchodziło! — miałam kochaną matkę, sympatyczną siostrę, i — mężczyznę, który mnie kocha!

Antoni miał mały sportowy samochód, i gdy tylko oboje mieliśmy trochę czasu, udawaliśmy się na wycieczki podmiejskie. Gdy nasza miłość dojrzała, postanowiliśmy się pobrać, i — któregoś wieczoru — Antoni złożył wizytę mojej matce. Była zachwycona swym przyszłym zięciem i cieszyła się moim szczęściem. Wandzia także upodobała sobie swego szwagra.

Wanda ukazuje się na widowni

Mały zgrzyt zakłócił nagle mój spokój. Dowiedziałam się, że poprzedniego dnia Antoni był na zakupach autem z Wandzią. Powiedziała mi o tym moja matka. Dobrze, ale dlaczego on sam mi tego nie wyznał? Ponieważ lubię sytuacje proste i nieskomplikowane, zapytałam, dlaczego ukrył to przede mną. Zmieszał się i odpowiedział, że chciał Wandzi sprawić radość małą przejażdżką, że chciał mi to opowiedzieć, ale zapomniał. Przeprosił mnie czule ale ja zauważyłam, że jego stosunek mimo wysiłków nagle oziębił się.

Pracowałam jeszcze ostatnie dwa tygodnie w klinice, gdzie wymówiłam zajęcie. Ale tu nie można było zauważyć jego chłodu, gdyż w klinice maskowaliśmy się i ukrywaliśmy naszą zażyłość. Gdy jednak spotykaliśmy się wieczorami, czułam wyraźnie, że coś nas dzieli.

Także moje stosunki w Wandzią uległy złodowaceniu. Widywaliśmy się rzadko, ale nieliczne minuty starczyły, żeby stwierdzić, że znalazła się między nami jakaś zapora Wandzia, zawsze lekkomyślna, spoważniała bardzo.

Matka była milcząca. Istny posąg. Uczestniczyła w naszej tragedii i sama może ją najsilniej przeżywała. Była zresztą bezradna i na tym rozdrożu wolała być raczej jakby nieobecną, niżeli wykazać którą z córek więcej kocha. Dziś nie mam już więcej żalu do niej.

Dla mnie wszystko stawało się podejrzane. Każda zajęta godzinka Wandzi, każdy wyjazd Antoniego, motywowany wezwaniem do pacjenta, umacniały mnie w przekonaniu, że oni się spotykali, że przeżywają godziny miłości. Godziny te, należne mnie, skradała mi moja własna siostra! Czasem podejrzenia moje nabierały 100-procentowego prawdopodobieństwa.

Nie mogłam znieść męki niepewności, i zdecydowałam się pewnego dnia na odwiedzenie Antoniego w jego prywatnym mieszkaniu, ażeby sprawę postawić wyraźnie.

Jestem zwyciężona

Z ciężkim sercem zbliżałam się do jego domu. Już byłam blisko znajomej bramy, oznaczonej numerem „98", gdy nagle zobaczyłam.. Wandzię, wychodzącą od niego. Serce zamarło mi z bólu. Nie wiem, jak moje nogi mogły się utrzymać. To był straszliwy wstrząs! Nadludzkim wysiłkiem opanowałam się i twardym krokiem udałam się do mieszkania mego narzeczonego. Stwierdziłam od razu, że jego wesoły wyraz twarzy zmienił się natychmiast gdy mnie ujrzał, w ponurą, zaciętą maskę.

Nie powiedziałam ani jednego z słów oburzenia, które cisnęło mi się na usta, nie przeszła przez moje usta łatwa, gryząca ironia.

— Tak — rzekłam — wiem, że przed paru minutami była u ciebie Wanda. Chcę wszystko wiedzieć. Jeżeli mnie nie kochasz, to niech moja rozpacz będzie skrócona. Niech dowiem się o tym od razu.

Mężczyźni są tchórzliwi. Starał się uniknąć jasnej odpowiedzi. Czuł się wyraźnie winny wobec mnie. starał się mnie udobruchać Ale ja byłam opanowana i ostra. Może to przechyliło szalę na moją niekorzyść. Może Wandzia miała właśnie nade mną przewagę w kokieterii, której ja byłam pozbawiona?

Przyznał się, że kocha Wandę. Jednak ma obowiązki wobec mnie i mnie poślubi. Odpowiedziałam, że poślubię mężczyznę, który mnie kocha, a nie tego, który mnie musi poślubić.

— Pobierz się z Wandą, — rzekłam, starając się o pogodę.

Po tym wszystkim

Niewiele pozostaje mi do opowiedzenia. Nie chcę nużyć całym łańcuchem drobnych zdarzeń, z których każde było dla mnie przejmującym dramatem a które dla osób postronnych mogą wydać się błahe.

W połowie lipca tegoż roku Antoni z Wandą pobrali się. Ja przeniosłam się na dwa tygodnie przed ślubem do małego miasteczka X pod Warszawą. Szczęśliwym trafem otrzymałam zajęcie w miejskim szpitalu. Wanda napisała do mnie długą depeszę, w której prosiła, żebym koniecznie przybyła na ślub. Równocześnie z depeszą przyszedł przekaz telegraficzny na 100 złotych na koszta podróży..

Nie pojechałam. Po ślubie przyjechała do mnie matka, która nie wiedziała czy śmiać się, czy płakać. Siliłam się na śmiech, i jakoś ułatwiłam jej ciężką sytuację. Chciała u mnie pozostać, i zamieszkać razem ze mną w X. Odwiodłam ją jednak od tego zamiaru, przekonując, że będzie szczęśliwsza u Wandzi. Istotnie. W nowym wielkim 6-pokojowym mieszkaniu, w którym zamieszkała Wandzia z Antonim, znalazł się pokój dla matki. Nic jej nie brakuje.

Ja jestem szczęśliwa na mej nowej posadzie. Jestem pełna wewnętrznego spokoju. Na jesień pojadę z tygodniową wizytą do Warszawy, do Antoniego i Wandy.

Anna L.

Gdy minister jest senny...

Ofiara upału i wina. — Autentyczna anegdota francuska

W Angers, we Francji odbyła się niedawno wielka uroczystość, poświęcona winu. Francuzi nadewszystko cenią swój napój narodowy i przemysł winny jest uważany za specjalnie... patriotyczny.

Na „Święcie Wina" zebrali się dostojnicy i nawet przybył sam Prezydent Republiki. Przy tej okazji odbył się bankiet, a po bankiecie pochód historyczny i przedstawienie regionalne.

Na trybunie zasiadł prezydent **Albert Lebrun** w otoczeniu ministrów i dygnitarzy. Dzień był upalny — pora drzemki poobiedniej — nic dziwnego, że jeden z członków rządu uległ: oczy zaczęły mu się przymykać, myśli ogarnęło błogie znużenie, głowa zaczęła się pochylać na bok. Jeszcze moment, jeszcze pół minuty, a minister skłoni znużoną głowę na ramię Głowy Państwa.

Sąsiedzi w loży prezydenckiej byli przerażeni — co będzie? Nie wypadało trącać śpiocha, aby nie zwrócić uwagi audytorium i szerokiej publiczności, otaczającej trybuny. Niebezpieczeństwo to spostrzegł i sam prezydent.

Całe szczęście, że naraz skończył się fragment przedstawienia i miały zacząć się tańce. Prezydent Lebrun skorzystał z okazji i co tchu zaczął bić brawo z całych sił, tuż nad uchem drzemiącego sąsiada.

Minister przebudził się momentalnie i nie tracąc przytomności, zaczął również oklaskiwać artystów.

To jedna z ostatnich francuskich anegdot winnych, zresztą bardzo niewinna.

Pierwsza nagroda dla hodowcy róż

Jak podają z Halle, po raz pierwszy przyznano w tym roku nagrodę honorową dla hodowcy róż, który wyhoduje przez rok najlepszą odmianę tego kwiatu. Nagrodę ufundowało w roku 1936 słynne miasto róż Sangerhausen.

Nagrodę przyznano hodowcy róż Matthiasowi Tantau z Holsteinu który przedstawił jury nieznaną dotąd odmianę róży p. n. „Swantje". Nagroda przedstawia wykutą w bronzie różę na niebieskim marmurze, która jest herbem Rosarium w Sangerhausen, z odpowiednią dedykacją.

WESOŁY KOS

Piekło reklamy

Przyczepił się do mnie na rogu Czystej i Wyborowej. Wychodziłem właśnie z baru, gdzie odbywało się zebranie naszego Związku Właścicieli Ziemi w Doniczkach **(Z. W. Z. w D.)**, gdy przystąpił do mnie jakiś niski jegomość z teczką w ręku i zaproponował mi z miejsca kupno wspaniałego nawozu **„Azot"** pod uprawę kwiatów. Odparłem, że uprawiam jedynie kwiatki ortograficzne i ogrodnictwem się nie zajmuję.

Człowiek z teczką pobiegł jednak za mną i głosem ostrym, jak żyletka **„Samogol"**, którą ofiarowywał mi po nadzwyczaj niskiej cenie, zachęcał mnie do nabycia świetnej bielizny damskiej z firmy **„Dla pani wszystko"**, doskonałego sera szwajcarskiego marki **„Przyjaciel żołądka"**, butów narciarskich ze **„Związku dyplomowanych szewców"**, maszynki do liczenia **„Dodawaj i Odejmuj"**, dwu wagonów mydła, tuzina skarpetek **„Samodziur"**, kostek bulionowych **„Magik"**... itd. itd.

Na placu gen. Pitigrillego biegłem już w milczeniu środkiem jezdni, a za mną krok w krok pędził mój niesamowity informator, wyrzucając z ust litanię towarów, cen, firm, fabryk i sklepów.

Policjant myślał zapewne, że to odbywa się wiosenny bieg na przełaj ulicami o mistrzostwo naszego grodu, zatrzymał więc ruch uliczny. Biegliśmy szpalerem publiczności, z ciekawością oglądającej niezwykłych zawodników.

Usiłowałem umknąć na rogu ul. Zwichniętej — na próżno... mój prześladowca informował mnie nadal, że najlepsza pasta do zębów i krem do golenia jest marki **„Perłodont"**, a już niezastąpiona jest uniwersalna maszynka do cerowania skarpetek i obierania ziemniaków **„Unum - Service"**.

Wreszcie udało mi się zniknąć w bramie jakiejś kamienicy. Przesiedziałem na schodach pół godziny i wyjrzałem na ulicę. Niestety, w tejże chwili zza budki z papierosami wyszedł mój prześladowca. Prezentując w uśmiechu zęby białe, jak kukurydza, zaproponował mi nabycie krawatów po złoty sztuka. Gdy odparłem, że nie posiadam pieniędzy, pan z teczką chciał mi sprzedać broszurkę **„Jak zdobyć pieniądze?"**

Zaczęła się pogoń dokoła budki z gazetami

Ja uciekałem wymachując rękami, a za mną pędził mój oprawca, który zrezygnował ze sprzedaży broszurki i wyjął z teczki prospekt firmy pogrzebowej **„Vivat"**, ofiarując mi pogrzeb na dogodnych warunkach.

Tego już było mi za dużo — nerwowym ruchem wyrwałem z tylnej kieszeni browning i wpakowałem memu prześladowcy sześć kul w łeb.

Agent osunął się, jak wór piasku na jezdnię i gasnącym szeptem zaproponował mi kupno setki nabojów do mego rewolweru...

Tadeusz RÓŻYCKI.

Lekkoatleci z Chicago
czyli
Siła przyzwyczajenia

Gdy słyszą strzał startera, podnoszą ręce do góry.

Korespondencja

Sołtys z Wólki, Mateusz Kropidło, nie przepada za korespondencją. Niestety, jeden z urzędników gminnych ma do niego żal i mści się w ten sposób, że zmusza go wciąż na nowo do urzędowej korespondencji. Pewnego razu podczas pobytu u sołtysa zauważył urzędnik gminny obóz cygański, który rozbił swoje namioty na pobliskich polach. To spostrzeżenie przydało mu się do nawiązania nowej korespondencj.

W miesiąc później nadeszło pod adresem sołtysa urzędowe zapytanie, czy cyganie nie pokazali się w obrębie administrowanego przez niego terenu po raz drugi.

Na to sołtys Kropidło odpowiedział:

„Panu Sekretarzowi Piórkowskiemu komunikuję, że od czasu jego wyjazdu z mojej wsi, żadna hołota tam się już nie pokazała".

Wyjście z sytuacji

Amundsen znalazł się na przyjęciu w pewnym domu, gdzie posadzono go obok młodziutkiej córeczki gospodarzy.

Panienka milczała zakłopotana, zastanawiając się ciągle, jakiby wybrać temat, który mógłby zainteresować znakomitego badacza stref podbiegunowych.

Wreszcie — znalazła. Z czarującym uśmiechem zapytuje:

— Może zechciałby pan .. obejrzeć naszą lodownię?...

Bar amerykański

Rzecz dzieje się w barze „American Star".

Willy pije dziesiąty kieliszek whisky.

Obok Willyego siedzi Sam.

Sam woła:

— Mikser!

— Słucham!

— Nie mam dziś pieniędzy na zapłacenie rachunku!

Mikser nic nie odpowiada.

Mikser podnosi słuchawkę.

Mikser krzyczy wściekle:

— Hallo! Czy to szpital miejski? Proszę zarezerwować łóżko dla gościa, który nie może zapłacić rachunku!

Kiedy mikser chce odłożyć słuchawkę, odzywa się Willy:

— Chwileczkę! Zechce pan łaskawie zamówić łóżko dla mnie również!

Nie szkodzi

— Pański syn jest bardzo słaby w geografii.

— Nic nie szkodzi, panie profesorze. Na podróże i tak nie mamy pieniędzy.

U państwa Letkiewiczów

— Kochanie, muszę ci powiedzieć, że nasze interesy stoją coraz gorzej; musimy się więcej ograniczać.

— Jak ty to rozumiesz? Mniej pożyczać, czy mniej oddawać?

Szczerość

Słynnego poetę francuskiego, Pawła Valery'ego napastował przez długi czas pewien grafoman. Pewnego dnia, po stosunkowo długiej niebytności, grafoman zjawił się u Valery'ego z grubym zeszytem i oświadczył:

— Mistrzu! Ofiaruję panu dzieła mego ducha. Proszę te wiersze przeczytać po mojej śmierci!

— Dziękuję panu! Proszę mi wierzyć, że będę co dzień prosił Boga o jak najdłuższe życie dla pana! — odparł poeta.

Idealna para

— Kochany, jesteś pierwszym mężczyzną, który mnie całuje — powiedziała ona w rozmarzeniu.

— Wierzę ci, najdroższa — odpowiedział z zachwytem.

Twarz jej przybrała wyraz upojenia.

— Jesteś również pierwszym, który w to wierzy — szepnęła.

S. Karpiński

Nadliczbowe telefony

Kiedy zostawisz mieszkanie puste
Zamarłe meble ożyją i
Ciężkie fotele, szafiska tłuste
Pchają się hurmem do twoich drzwi.

Jedne przez drugie, niby szalone
Szastając się, waląc na chybił traf,
By się zatrzymać przed telefonem,
Złowrogim tłumem krzeseł i szaf.

Najstarsza szafa pierwsza wydzwania,
A potem reszta krzeseł i szaf.
Dzwonią do siebie puste mieszkania
Dla omówienia meblowych spraw...

Wchodzisz znienacka do przedpokoju:
Już się rozfrunął zwalisty tłum.
Wszystko w porządku. Wszystko w spokoju
Tylko po kątach zapada szum...

Wtedy telefon śmiechem wybucha ..
Bierzesz słuchawkę, mówisz: „Hallo!"
Nie odpowiada, ale ktoś słucha...
Szafa znajoma? Krzesło? Bo kto??

Ze zbioru satyr Światopełka Karpińskiego **„Kreda na parkanie"**. Wyd. Gebethner i Wolff.

Biedni kidnapperzy

— Wiesz Joe, dzwoniłem do rodziców tego szczeniaka, i starzy powiedzieli, że wezmą go z powrotem, jeśli dopłacimy 20.000 dolarów

Druzgocąca krytyka

— Nie rozumiem, dlaczego Mozart jest uważany za takiego wielkiego kompozytora. Ja się nim nie zachwycam. Właściwie, jakie są jego zasługi dla sztuki. Skomponował „Sonatę księżycową" i... i...

— Pani wybaczy, ale „Sonata księżycowa" jest Beethovena.

— No widzi pan! Nawet tego Mozart nie skomponował!

Muzyka

Lord Cavendish nie znosił muzyki poważnej. Zdarzyło się, iż zaproponowano mu nabycie biletów na cały cykl koncertów symfonicznych. Gdy lord oświadczył, że nie będzie na żadnym koncercie, usłyszał uwagę:

— A przecież brat waszej lordowskiej mości nabył bilety na wszystkie koncerty.

— Gdybym ja był tak głuchy, jak mój brat — odpowiedział wróg muzyki, — na pewno przyszedłbym na każdy koncert.

Komplement

— Uważa pan, że dobrze wyglądam? — zapytała panna Szpinak.

— Jak dwudziestoletnia brzoskwinia! — zapewnił ją pan Ogórek.

Hallo, tu Wola!

Feluś Piecyk, kawaler, cieszący się powszechnym uznaniem na całej Woli i Ochocie, został powołany na świadka w sprawie swojego kolegi.

— Zeznanie składa się pod przysięgą — poucza ga przewodniczący komitetu sędziowskiego. — Czy zdaje pan sobie sprawę z ważności przysięgi?

— To się wie. Wysoka Litycjo — mówi pan Feluś.

— A czy składał już pan kiedyś przysięgę w sądzie? — pyta dalej przewodniczący.

Feluś uśmiecha się z wyższością.

— Sędzio najdroższy! Czy ja już kiedyś składałem przysięgę? Przecież ja już nawet raz ją odsiadywałem!

Bocian i dzieci

Pewien malarz i jego koleżanka, rzeźbiarka, oboje odznaczający się niepowszednią brzydotą, pobrali się. Przyszła na świat córeczka, urocze stworzenie, z każdym dniem bardziej urodziwe i czarujące. Pewnego dnia szczęśliwych rodziców odwiedził zaprzyjaźniony z nimi literat. Oczywiście, nie chciał wierzyć własnym oczom, patrząc na urocze stworzonko. Z powątpiewaniem wodził wzrokiem od ojca do matki i wreszcie potrząsając głową powiedział:

— A więc jednak bocian przynosi dzieci!

Mniejsze zło

Pan Kuszpietowski cierpi na reumatyzm. Pewnego razu czyta w gazecie ogłoszenie, zalecające środki kojące cierpienia reumatyczne. Natychmiast zwraca się do firmy z prośbą o pakiet próbny.

Mija tydzień, po tym drugi — pan Kuszpietowski jakoś nie zwraca się z zamówieniem.

Firma zwraca się więc do niego z listem, w którym przypomina, że obiecał zrobić poważniejsze zamówienie. Na to otrzymuje następującą odpowiedź:

„W związku z listem WPanów komunikuję uprzejmie, że po zapoznaniu się z ich środkiem antyreumatycznym przyszedłem do wniosku, że mimo wszystko wolę reumatyzm.

Z poważaniem
J. Kuszpietowski".

TYDZIEŃ RADJOWY

od dnia 25 do 31 lipca

NIEDZIELA

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

1339 m — 120 kW

8.00 Audycja poranna. — 9.00 Transmisja z obozu harcerskiego w Sierakowie. — 10.30 Orkiestra Marka Webera i soliści (płyty). — 12.03 „Wśród jezior i rzek: Poranek muzyczny". — Koncert rozrywkowy. Śpiewa Chór Orlanda. — 14.40 „Wróg". Opowiadanie B. Hertza dla dzieci. — 15.00 Audycja dla wsi — 16.00 Tańce, koncert. — 16.30 Gra Edwin Fischer (płyty). — 17.00 Słuchowiska „Koncert" wg. Fredry. Śpiewają: Karwowska i Janowski. — 18.00 Koncert rozrywkowy dla dzieci i młodzieży z Ogrodu Ujazdowskiego. — 18.55 „Charbin dziś", wygłosi T. Parnicki — 20.00 Letnie impresje (płyty). — 21.00 „Dziwy w Kazanowie" — komedia muzyczna. — 22.00 Recital skrzypcowy Stefana Frenkla. Utwory własne i Łopatnikowa. — 22.30 Pieśni Roberta Schumanna, „Miłość poety". Śpiewa Szumpich.

BERLIN.
357 m — 100 kW

6.30 Koncert z Hamburga. — 10.00 Muzyka rozrywkowa. — 12.00 Koncert południowy. — 14.00 Ulubione uwertury. — 16.00 Koncert z Saarbruecken. — 18.00 Muzyka rozrywkowa. — 20.00 Koncert ork. policyjnej. — 22.30 Muzyka taneczna.

BRUKSELA.
484 m — 15 kW

12.30 Koncert ork. — 15.30 Muzyka rozrywkowa. — 18.00 Dawna muzyka kameralna. — 20.00 Koncert: Walc wiedeński (Benatzki); Melodia (Carrie); Fantazja (Zsadanyi); Pieśń (Lehar); Melodia (Martini); Pieśń miłosna (Kreisler); Idealy (Tosti); Melodia słowiańska (Dvorak). — 23.00 Koncert.

BUDAPESZT.
550 m — 120 kW

15.30 Koncert chóru. — 18.05 Pieśni węgierskie. — 19.00 Utwory Mozarta. — 21.00 Koncert ork.: Moto perpetuo (Paganini); Wrażenia ze Wschodu (Lonque); Melodie cygańskie (Andersen); Konzertstueck (Gebhardt); Marzenia (Andersen); Scherzo i Tarantella (Wieniawski). — Pieśń (Simpson). — 23.10 Muzyka taneczna.

DEUTSCHLANDSENDER.
1571 m — 60 kW

9.00 Muzyka lekka. — 12.00 Koncert południowy. — 15.30 Muzyka baletowa z płyt. — 18.00 Piękne melodie. — 20.00 Car i cieśla, opera komiczna Lorzinga. — 22.30 Muzyka taneczna.

DROITWICH.
1500 m. — 150 KW.

12.30 Koncert ork. — 15.00 Koncert. — 17.20 Muzyka rozrywkowa. — 19.00 Muzyka kameralna; Kwintet fortepianowy C-moll (d' Erlanger); Kwartet smyczk. Nr. 2 (Turina). — 21.45 Koncert orkiestry.

HILVERSUM.
301 m. — 120 kW.

11.55 Koncert ork. — 14.10 Koncert. — 16.40 Muzyka kościelna. — 21.30 Koncert ork.: Wiedeń—Berlin (Schrammel); Uw. „Piękna Helena" (Offenbach); Muzyka baletowa (Delibes); Pieśń (Grainger); Rapsodia słowiańska Nr. 2 (Friedmann); Na perskim rynku (Ketelbey); Marsz (Blankenburg). — 22.30 Koncert chóru.

LONDYN.
342 m. — 50 kw.

16.00 Koncert sekstetu. — 17.30 Koncert ork. — 19.00 Koncert: Uwertura D-dur (Haendel); Melodia z „Afrykanka" (Meyerbeer); Largo i Scherco (Dvorak); Melodia z „La Traviata" (Verdi); Z „Mefistofeles" (Boito); Aria z „Don Pasquale" (Donizetti); Norweski karnawał artystów (Svendsen). — 21.05 Koncert ork.: Symfonia Nr. 2 C-dur op. 61 (Schumann). — 21.45 Słuchowisko: Lato w Anglii.

MEDIOLAN.
369 m. — 50 kw.

17.15 Koncert ork. — 21.00 Koncert ork.: Symfonia (Cimarosa); Symfonia G-dur (Haydn); Symfonia (Rossini). — 23.30 Muzyka taneczna.

OSLO.
1154 m. — 60 kw.

16.30 Norweska muzyka ludowa. — 19.30 Koncert ork.: Uw. „Euranthe" (Weber); Europejska suita baletowa (Leuschner); Marzenia (Liszt); Suita egzotyczna (Hurum); Marsz (Sinding); Symfonia Nr. 11 (Haydn). — 22.35 Muzyka taneczna.

PARYŻ.
1648 m. — 80 kw.

12.25 Muzyka kościelna. — 13.45 Romanse. — 17.00 Muzyka rozrywkowa. — 22.30 Koncert ork.: Marsz gladiatorów (Fuick); Grenadierzy (Waldteufel); Melodia z „Rycerskość wieśniacza" (Mascagni); Marsz (Meister). — 23.00 Muzyka taneczna.

PRAGA.
470 m. — 120 kw.

12.20 Muzyka rozrywkowa. — 17.35 Niemiecka audycja. — 19.05 Koncert na instrumentach dętych. — 22.35 Muzyka taneczna.

SZTOKHOLM.
426 m. — 55 kw.

16.00 Muzyka rozrywkowa. — 17.35 Recital fortepianowy. — 22.00 Utwory Beethovena: Uwertura „Leonora" Nr. 3; Koncert na skrzypce i ork. D-dur op. 61.

STRASSBURG.
349 m. — 100 kw.

12.00 Koncert. — 13.15 Pieśni. — 17.00 Koncert. — 20.30 Koncert muzyki kościelnej z Salzburga: Msza (Mozart); Actus tragicus (Bach). — 23.05 Muzyka taneczna.

STUTTGART.
523 m — 100 kW.

10.30 Muzyka rozrywkowa. — 13.15 Koncert z Frankfurtu. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 18.45 Płyty. — 21.00 Muzyka rozrywkowa i taneczna. — 22.30 Zapraszamy do tańca. — 24.00 Koncert nocny. Utwory J. S. Bacha: Sonata G-dur Nr. 1; Suita francuska G-dur Nr. 5; Sonata G-moll Nr. 1; Koncert Brandenburski G-dur Nr. 3.

WIEDEŃ.
507 m — 120 kW

11.45 Koncert symfoniczny. — 12.55 Koncert południowy. — 15.40 Koncert na mandolinach. — 19.40 Koncert ork.: Uw. „Oberon" (Weber); Adagio ze sonaty patetycznej (Beethoven); Suita „Per Gynt" (Grieg); Wizja (Lehar); Fantazja z „Rycerskość wieśniacza" (Mascagni). — 20.35 Festival muzyczny z Salzburga. — 21.45 Koncert wieczorny.

PONIEDZIAŁEK

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.15 Audycja poranna. — 12.25 Muzyka (płyty). — 12.40 „Od warsztatu do warsztatu": „Polscy wikliniarze". — 16.00 Jak się oswaja dzikie zwierzęta, pogadanka. — 16.15 Z mego ogródka, pieśni. — 16.45 „Mistrz wszelkich tajemnic, Paracelsus". — 17.00 Koncert rozrywkowy. — 18.05 Melodie z amerykańskich filmów rewiowych (płyty). — 19.00 Audycja strzelecka. — 20.00 Wiązanka melodii Roberta Stolza. Operetki: „Jedna noc" i „Dwa serca". — 21.45 Powieść mówiona: „Wakacje pani Wandy" — 22.00 Recital fortepianowy Stanisława Niedzielskiego. Utwory de Falli i Schumanna. — 22.35 Fragmenty ze suity „Piękne dziewczę z Perth" (płyty).

BERLIN.

10.00 Muzyka rozrywkowa. — 12.00 Koncert południowy. — 14.15 Muzyka rozrywkowa. — 17.00 Koncert. — 19.20 Kwartet B-dur (Rymski-Korsakow); Kwartet smyczk. D-dur (Czajkowski). — 20.10 Wiedeńskie melodie. — 22.30 Muzyka taneczna i rozrywkowa.

BRUKSELA.

12.30 Koncert. — 17.00 Śpiew. — 20.00 Koncert symfon. — 21.15 Koncert ork.: Poemat symfoniczny (Droeghmans); Czwarty koncert C-dur (St. Saens); Wesoły walc (Dupuis); Marsz waloński (Hillier). — 22.10 Kabaret.

BUDAPESZT.

17.30 Muzyka cygańska. — 18.55 Koncert. — 22.00 Koncert ork. operowej: Toccata C-dur (J. S. Bach); Wariacje na temat pieśni huzarskiej (Schmidt). — 23.25 Muzyka cygańska.

DEUTSCHLANDSENDER.

12.00 Koncert południowy. — 14.00 „Od drugiej do trzeciej, muzyczka na świecie". — 16.30 Melodie rosyjskie z płyt. — 20.10 Muzyka kameralna: Koncert na obój i instrumenty smyczk. (kompozytor nieznany); Utwory na flet (J. Haydn); Kwartet smyczk. D-dur (Mozart); Koncert (Galuppi). — 23.00 Muzyka taneczna i rozrywkowa.

DROITWICH.

16.30 Koncert ork. — 19.00 Muzyka rozrywkowa. — 20.05 II Akt „Falstaff" opera Verdiego (z Salzburga). — 21.35 Koncert ork.: Marsz (Texidor); Uw. „Bal w Operze" (Heuberger); Taniec bawarski (Elgar); Suita celtycka (Foulds); Walc (Strauss); Pieśń (Kreisler). — 23.00 Muzyka taneczna.

HILVERSUM.

12.10 Koncert ork. — 16.25 Koncert kwintetu. — 19.55 Koncert ork. — 22.10 Płyty.

LONDYN.

14.30 Walce. — 16.00 Muzyka taneczna. — 18.10 Muzyka rozrywkowa. — 22.35 Muzyka taneczna. — 23.40 Płyty: Sonata E-dur (Haendel); Menuet i Fuga (Haydn); Fantazja Nr. 3 (Purcell).

MEDIOLAN.

17.15 Koncert skrzypcowy. — 21.50 Muzyka kameralna: Sonata Nr. IV (Bach); Bourree (St. Saens); Walc (Poulenc); Sonata (Debussy). — 23.15 Muzyka taneczna.

OSLO.

17.30 Muzyka rozrywkowa. — 19.30 Recital fortepianowy i saksofonowy. — 20.35 Muzyka kameralna. — 22.15 Dawne tańce.

PARYŻ.

15.45 Koncert fortepianowy. — 17.00 Koncert. — 19.45 Śpiew. — 20.45 Koncert ork.: Symfonia (Schumann); Koncert na fortepian i ork. (St Saens); Marine (Bondeville); Taniec śmierci (Liszt); Suita (Ravel).

PRAGA.

12.11 Muzyka z płyt. — 17.05 Koncert. — 18.05 Niemiecka audycja. — 19.00 „Falstaff" opera Verdiego. — 22.30 Płyty.

SZTOKHOLM.

14.25 Koncert solistów. — 17.05 Muzyka rozrywkowa. — 21.05 Śpiew. — 22.20 Kwartet smyczk. A-moll op. 51 Nr. 2 (Brahms).

STRASSBURG.

15.00 Koncert. — 16.00 Utwory Wagnera. — 18.30 Koncert wokalny. — 20.30 Muzyka rozrywkowa.

STUTTGART.

6.30 Koncert poranny z Frankfurtu. — 8.30 Koncert z Wrocławia. — 12.00 Koncert południowy. — 14.00 Płyty. — 16.00 Koncert muzyki rozrywkowej. — 21.15 Płyty. — 22.30 Muzyka nocna i taneczna. — 24.00 Koncert Berlińskich Filharmoników: Symfonia C-dur (Bizet); Dwa tańce z „Krótkie Życie" (de Falla); Walc z „Kawaler Srebrnej Róży" (R. Strauss); Romeo i Julia, uwertura (Czajkowski).

WIEDEŃ.

12.20 Koncert południowy. — 14.00 Muzyka z płyt. — 16.05 Przeboje filmowe i muzyka taneczna. — 17.55 Recital fortepianowy. — 19.25 Melodie z oper francuskich. — 21.40 Muzyka taneczna.

WTOREK

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.15 Audycja poranna. — 12.25 Dęta orkiestra B. B. C. (płyty). — 16.00 Zagadka geograficzna, dla dzieci starszych. — 16.20 Piotr Czajkowski: Kwartet smyczkowy es-moll op. 30. — 16.50 Straszny bór, felieton. — 17.05 Ze świata operetek. Koncert Orkiestry Wileńskiej. — 18.15 Walce i polki Jana Straussa (płyty). — 19.00 „Kawusia z kożuszkiem", skecz Raorta — 19.15 Recital śpiewaczy Sławy Orłowskiej-Czerwińskiej. Pieśni i arie Wagnera, Czajkowskiego, Mascagniego. — 20.00 Koncert rozrywkowy w wyk. Małej Orkiestry P. R. „Na swojską nutę". — 21.45 Powieść mówiona „Wakacje pani Wandy" — 22.00 Utwory skrzypcowe Kamila Saint-Saens'a (płyty).

BERLIN.

10.00 Klasyczne tańce. — 12.00 Koncert południowy. — 14.15 Muzyka rozrywkowa. — 16.30 Koncert popołudniowy. — 19.20 Ulubione melodie. — 20.10 Koncert radjork. — 22.30 Muzyka rozrywkowa i taneczna.

BRUKSELA.

12.00 Koncert. — 17.00 Muzyka taneczna. — 20.00 Koncert ork.: Uw. „Baron Cygański" (Strauss); Fantazja z „Ubóstwianej" (Dostal); Trzy pieśni francuskie. Melodia (Ganne). — 22.10 Płyty.

BUDAPESZT.

17.00 Muzyka taneczna. — 18.25 Muzyka rozrywkowa. — 21.40 Koncert. Utwory Dohnanyi'ego: Kwartet smyczk. A-moll; Kwintet fortepianowy C-moll. — 23.00 Muzyka cygańska.

DEUTSCHLANDSENDER.

12.00 Koncert południowy. — 14.00 „Od drugiej do trzeciej, muzyczka na świecie". — 16.00 Koncert popołudniowy. — 18.40 F. Szaliapin śpiewa (płyty). — 20.10 Muzyka taneczna. — 22.30 Koncert. — 23.00 Muzyka taneczna.

DROITWICH.

15.00 Muzyka rozrywkowa. — 17.15 Koncert sekstetu i wokalny. — 19.00 Koncert ork.: Suita (Cimarosa); Poemat symfon. (Harrison); Koncert fortepianowy Nr. 2 D-moll (Mendelssohn); Uw. „Euranthe" (Weber). — 21.40 Muzyka kameralna. — 23.00 Muzyka taneczna.

HILVERSUM.

13.10 Koncert ork. — 14.40 Muzyka kameralna. — 16.40 Muzyka rozrywkowa. — 19.55 Koncert: Uw. „Kowanczina" (Musorgski); Tańce (Bruneau); Melodia (Debussy); Kaprys hiszpański (Rymski-Korsakow). — 22.20 Muzyka taneczna. — 23.10 Płyty.

LONDYN.

15.00 Koncert ork. — 16.30 Przeboje z filmów. — 19.30 Muzyka taneczna. — 21.00 Koncert ork.: Szkice muzyczne (Spendyarov); Pieśń (Elgar); Suita Nr. 2 z „Peer Gynt" (Grieg) Nocna pieśń (Elgar); Taniec godzin (Ponchielli). — 23.40 Muzyka z płyt.

MEDIOLAN.

17.15 Koncert wiolonczelowy. — 20.40 Koncert. — 21.00 „La Boheme" opera Pucciniego.

OSLO.

17.00 Muzyka rozrywkowa. — 19.30 Koncert skrzypcowy. — 20.20 Koncert ork. — 22.15 Muzyka rozrywkowa.

PARYŻ.

15.45 Pieśni. — 19.00 „Kawaler Srebrnej Róży" opera R. Straussa (transmisja z Salzburga).

PRAGA.

12.35 Koncert na instrumentach dętych. 14.20 Płyty. — 18.05 Niemiecka audycja. — 20.55 Koncert: Parys i Helena, suita baletowa (Gluck) Symfonia koncertowa B-dur (Haydn); Obrazy muzyczne z „Niewidoczne miasto Kitez" (Rymski-Korsakow). — 22.20 Muzyka z płyt.

SZTOKHOLM.

14.00 Muzyka rozrywkowa. — 18.15 Muzyka z płyt. — 20.00 Śpiew. — 22.00 Ballady i serenady.

STRASSBURG.

15.00 Koncert. Utwory Messagera. — 17.15 Płyty. — 18.15 Fortepianowa muzyka jazzowa. — 20.30 Koncert: „Opuszczona świątynia" (Ollone); Gdy dzwony biją (Sonia); W ogrodzie (Grovlez).

STUTTGART.

6.30 Poranek muzyczny. — 8.30 Koncert z Kolonii. — 12.00 Koncert południowy. — 14.00 Muzyka z płyt. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 21.15 „Wesołe Rokoko" koncert solistów. — 22.40 Muzyka taneczna i rozrywkowa. — 24.00 Koncert nocny: Wariacje na temat „La ci darem la mano" (Chopin).

WIEDEŃ.

12.00 Koncert południowy. — 14.00 E. v. Dohnanyi (płyty). — 16.05 Koncert popołudniowy. — 17.25 Koncert skrzypcowy i wiolonczelowy. — 22.20 Muzyka rozrywkowa.

ŚRODA

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.15 Audycja poranna. — 12.15 Jak budować na wsi, pogadanka. — 12.25 Orkiestra salonowa (z Łodzi). — 16.00 „Z mojego warsztatu", szkic literacki W. Rogowicza. — 16.15 Trio Poiskiego Radia. — 16.45 „Wspomnienie ze Szczypiorny", odczyt. — 17.00 Koncert solistów. Ludmiła Szreterówna (śpiew) i Katz (wiolonczela). — 17.50 „Buduję własny dom", „Urządzenie wnetrza", pogadanka. — 18.15 Muzyka lekka z udziałem Marty Eggerth (płyty). — 19.00 Słynni dyrygenci, 15-ta audycja (płyty). — 20.00 „Za tą chatą, co to Jana", letnia bajka. — 21.00 Koncert chopinowski. Gra Julian v. Karolyi. — 21.45 Powieść mówiona „Wakacje pani Wandy". — 22.00 Muzyka taneczna.

BERLIN.

6.30 Poranek muzyczny. — 8.30 Koncert z Lipska. — 12.00 Koncert południowy. — 14.15 Muzyka rozrywkowa. — 17.00 Muzyka kame-

realna. — 19.20 Melodie wiedeńskie. — 20.10 Muzyka rozrywkowa i ludowa. — 22.30 Muzyka taneczna.

BRUKSELA.

12.00 Koncert. — 13.30 Płyty. — 18.15 Muzyka lekka. — 20.00 Koncert. Utwory Bacha. — 22.10 Muzyka taneczna.

BUDAPESZT.

19.00 „Aleksandra" operetka Szirmaiego. — 22.35 Koncert fortepianowy. — 23.20 Muzyka taneczna.

DEUTSCHLANDSENDER.

12.00 Koncert południowy. — 14.00 „Od drugiej do trzeciej, muzyczka na świecie". — 16.00 Koncert popołudniowy. — 19.00 Muzyka z płyt. — 20.10 Melodie z operetek. — 23.00 Muzyka taneczna z płyt.

DROITWICH.

14.30 Koncert kwintetu. — 15.30 Koncert fortepianowy. — 17.00 Muzyka taneczna. — 20.00 Koncert ork.: Muzya wieczorna (Greaner); Serenada (Bliss); Suita baletowa (Rezer). — 21.20 Koncert na organach. — 22.45 Koncert tria. — 23.15 Muzyka taneczna.

HILVERSUM.

12.10 Koncert kwintetu. — 14.40 Muzyka fortepianowa i płyty. — 19.55 Koncert: Uwertura (Gretry); Koncert (Stamitz); Suita Nr. 2 z „Arlezienki" (Bizet); Symfonia D-moll (Schumann); Uwertura „Faust" (Wagner); Polonez E-dur (Liszt). — 22.10 Utwory Bacha. — 23.25 Płyty.

LONDYN.

15.15 Koncert ork. — 18.00 Koncert: Uwertura (Sulivan); Trzy tańce bawarskie (Elgar); Kołysanka i Preludium (Jaernefelt); Walc (German); Uw. „Król powiedział" (Delibes). — 20.00 Kabaret. — 22.25 Muzyka taneczna. — 23.40 Płyty.

MEDIOLAN.

17.15 Muzyka taneczna. — 21.00 Koncert symfoniczny: Symfonietta (Hallfter); Morze (Debussy); Szum leśny (Wagner); Koncertstueck (Ravel). — 22.15 Koncert chóru. — 23.30 Muzyka taneczna.

OSLO.

17.15 Koncert. — 19.40 Koncert ork.: Uw. „Ruslan i Ludmilla" (Glinka); Menuet (Grieg); Romans (Sibellus); Uw. „Flet Czarodziejski" (Mozart); Menuet; Rynek turecki (Mozart). — 22.15 Muzyka taneczna.

PARYŻ.

15.45 Pieśni. — 17.00 Koncert. — 20.30 Koncert ork. — 22.30 Płyty.

PRAGA.

12.11 Muzyka z płyt. — 16.10 Koncert. — 18.15 Audycja niemiecka. — 19.20 Muzyka lekka. — 22.20 Muzyka z płyt.

SZTOKHOLM

13.45 Dawna muzyka taneczna. — 17.05 Muzyka rozrywkowa. — 19.55 Recital organowy. — 22.00 Muzyka taneczna.

STRASBURG

15.30 Koncert. — 17.45 Koncert na fortepian i róg. — 20.30 Koncert: Europa (Campra); Concerto grosso (Haendel); Tasso, poemat symfon. (Liszt); Suita walcowa i Perpetuum mobile (Strauss); Serenada (Delannoy); Fanfarie d'Acier (Mossolow).

STUTTGART.

12.00 Koncert południowy. — 14.00 Płyty. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 21.10 Utwory F. Schuberta. — 22.30 Muzyka taneczna. — 24.00 Koncert nocny z płyt.

WIEDEŃ.

12.00 Koncert południowy. — 14.00 Płyty. — 16.05 Przeboje. — 17.15 Współczesna muzyka austriacka. — 19.25 Utwory E. T. A. Hoffmanna. — 21.55 Pieśni litewskie. — 22.20 Muzyka rozrywkowa i taneczna z płyt.

CZWARTEK

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.15 Audycja poranna. — 12.25 Koncert Orkiestry Wojskowej. — 16.00 „Tu ru-Kadu", opowiadanie K. Giżyckiego dla dzieci. — 16.15 Pieśni ludowe śląskie. — 16.40 „Na obozie", gawęda. — 16.55 Symfonie Beethovena, III audycja (płyty). — 18.15 Instrumenty orkiestrowe w roli solitsów (płyty). — 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Stara Baśń" wg. Kraszewskiego — 20.00 Koncert muzyki lekkiej i tanecznej. — 21.45 Powieść mówiona: „Wakacje pani Wandy". — 22.00 Recital skrzypcowy Eugenii Umińskiej. Utwory Młynarskiego, Andrzejowskiego, Szałowskiego. — 22.30 Ludowe pieśni hiszpańskie. Udział biorą Love Short (śpiew), Toledan (śpiew i gitara).

BERLIN.

6.30 Poranek muzyczny. — 8.30 Koncert z Królewca. — 12.00 Koncert południowy. — 14.15 Muzyka rozrywkowa. — 17.00 Walce. — 18.00 Melodie z operetek. — 20.10 Melodie z filmów dźwiękowy. — 22.30 Muzyka rozrywkowa.

BRUKSELA.

13.30 Płyty. — 17.00 Symfonia Nr. 4 (Beethoven). — 20.00 Koncert: Melodia (Aitter): W górach Transylwanii (Dreyer); Rumuńskie melodie ludowe (Knuemann); Konzertstueck (d'Agreves); Pieśń pożegnalna (Tosti); Serenada (Delabre); Walc (Meyer-Helmund); Melodia słowiańska (Dury); Serenada (Caludi); Noc (Denza).—22.40 Płyty.

BUDAPESZT.

17.00 Muzyka cygańska. — 18.35 Koncert ork. — 21.40 Muzyka rozrywkowa. — 23.15 Muzyka cygańska.

DEUTSCHLANDSENDER.

12.00 Koncert południowy. — 14.00 „Od drugiej do trzeciej, muzyczka na świecie". — 16.00 Koncert popołudniowy. — 18.00 Pieśni i arie. — 21.10 Słuchowisko. — 22.30 Koncert: Suita francuska H-moll (Bach); Rondo G-dur op 129 (Beethoven). — 23.00 Muzyka taneczna.

DROITWICH.

15.15 Muzyka rozrywkowa. — 17.00 Koncert — 20.30 Koncert wokalny. — 22.20 Koncert ork. Uw. „Abu Hassan" (Weber); Suita „Sigurd Jorsalfar" (Grieg); Koncert (Rilsager), Melodia z „Marzenia dziecięcie" (Elgar); Tęsknota za Brazylią (Milhaud). — 23.15 Muzyka taneczna.

HILVERSUM.

14.35 Płyty. — 16.55 Muzyka rozrywkowa — 19.55 „Samson" oratorium Haendla. — 22.55 Muzyka z płyt.

LONDYN.

14.30 Lekka muzyka klasyczna. — 16.20 Muzyka rozrywkowa. — 19.30 Koncert ork.: Uwertura (Beethoven); Suita G-moll (Haendel-Martini); Divertimento Nr. 12 Es-dur (Mozart); Suita (Borodin). — 22.25 Muzyka taneczna. — 23.40 Płyty.

MEDIOLAN.

17.15 Koncert wokalny. — 20.40 Koncert. — 22.10 Koncert ork. i wokalny. — 23.30 Muzyka taneczna.

OSLO.

17.15 Koncert. — 18.15 Muzyka kameralna: Sonata na wiolonczelę i fortepian (Brahms). — 20.00 Koncert na organach. — 22.30 Muzyka rozrywkowa.

PARYŻ.

15.45 Śpiew. — 16.45 Komedia. — 19.30 Koncert fortepianowy. — 20.00 „Śpiewacy Norymberscy" opera Wagnera.

PRAGA.

11.05 Koncert. — 16.10 Koncert ork. — 20.25 Utwory fortepianowe Novaka. — 22.35 Płyty.

SZTOKHOLM.

18.00 Muzyka z płyt. — 19.30 Muzyka rozrywkowa. — 20.45 Koncert solistów. Sonata pastorale F-dur (Seymer); Cztery pieśni (Beckmann). — 22.00 Muzyka rozrywkowa.

STRASSBURG.

13.15 Melodie z filmów dźwiękowych. — 15.00 Koncert. — 17.00 Koncert na wiolonczelę i fortepian: Sonata (Hure); Pastoralka (Pierne); Allegro appasionato (St. Saens), Pieśń elegijna Motyle (Faure). — 20.30 Koncert.

STUTTGART.

6.30 Poranek muzyczny. — 8.30 Muzyka lekka. — 12.00 Koncert południowy. — 14.00 Muzyka z płyt. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 21.15 Muzyka rozrywkowa. — 24.00 Koncert nocny: Uwertury: Romeo i Julia (Czajkowski); Biała pani (Bieldieu); Cyrulik Sewilski (Rossini); Rienzi (Wagner); Zemsta Nietoperza (J. Strauss).

WIEDEŃ.

12.00 Koncert południowy. — 13.10 Muzyka symfoniczna z płyt. — 16.05 Muzyka rozrywkowa. — 17.30 Recital śpiewaczy. — 20.05 Komedia. — 22.20 Koncert muzyki rozrywkowej.

PIĄTEK

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.15 Audycja poranna. — 12.25 Orkiestra Klubu Mandolinistów „Sempre-Vivo". — 16.15 S. Karg-Elert: Aforyzmy o kobiecie w wyk. na fortepian. — 16.45 Nasi emigranci w drodze do Ameryki, reportaż Jerzego Marlicza. — 17.00 Lekka muzyka kameralna (z Krakowa). — 17.50 Z wabikiem na rogacza, pogadanka. — 18.05 Pogadanka konkursowa. — 18.10 Orkiestra Jacka Hyltona i Barnaby Geczy (płyty). — 19.05 Transmisja opery Wolfganga Mozarta „Czarodziejski flet" — 22.05 Powieść mówiona. „Wakacje pani Wandy". — 22.20 Muzyka taneczna (płyty).

BERLIN.

6.30 Poranek muzyczny. 8.30 Muzyka lekka. 13.15 Koncert południowy. 15.35 Marsze. 16.00 Koncert popołudniowy. 19.30 Barnabasz von Geczy gra (płyty). 20.10 Walce i marsze. 22.30 Muzyka rozrywkowa.

BRUKSELA.

14.30 Muzyka z płyt. 17.20 Muzyka rozrywkowa. 20.00 Koncert ork.: Suita ork. (Frings); Dwa szkice z Afryki Południowej (de Bourguignon); Rapsodia (Delbroix); Pyrrhus (de Taeye); Wariacje na temat pieśni baskijskiej (de Ceuninck); Rapsodia (Burgault-Ducoudray); Konzertstück (Massenet); Marsz (d'Hazet). 22.25 Muzyka nocna.

BUDAPESZT.

19.00 Transmisja z Salzburga: „Czarodziejski Flet" (Mozart). 22.10 Muzyka taneczna. 23.05 Muzyka cygańska.

DEUTSCHLANDSENDER.

13.00 Koncert południowy. 14.00 Od drugiej do trzeciej — muzyczka na świecie. 16.00 Koncert popołudniowy. 19.00 Muzyka rozrywkowa. 20.10 Walce i marsze. 22.35 Muzyka rozrywkowa i taneczna.

DROITWICH.

14.15 Koncert fortepianowy. 17.00 Koncert orkiestry. 21.40 Koncert: Francuski marsz wojskowy (St. Saens); Uwert. „Baron Cygański" (Strauss); Walc (Czajkowski); Suita ((Coleridge-Taylor); Sceny alzackie (Massenet); Melodia z „La Boheme" (Puccini). 23.30 Muzyka z płyt.

HILVERSUM.

12.10 Muzyka rozrywkowa. 14.40 Koncert solistów. 16.10 Recital organowy. 19.55 Koncert: Marsz (Strauss); Duet. Muzyka akordeonowa. Galop. Pieśni tyrolskie. Trio (Strauss). 22.40 Muzyka z płyt.

LONDYN.

14.45 Muzyka taneczna. 16.00 Koncert ork. 20.00 Koncert solistów: Z Kantaty wiośniaczej (J. S. Bach); Toccata (Frescobaldi); Lullaby (Scott); Melodia (Cassado); Rondo (Weber); Trzy utwory koncertowe (Stanford). 20.35 „Flet Czarodziejski" — opera Mozarta. 23.40 Muzyka z płyt.

MEDIOLAN.

17.15 Koncert fortepianowy. 20.40 Koncert. 23.15 Muzyka taneczna.

OSLO.

17.15 Koncert. 19.45 Pieśni. 21.10 Koncert fortepianowy. 22.15 Koncert orkiestry.

PARYŻ.

16.00 Muzyka kameralna. 19.00 Muzyka Wschodu. 19.30 Koncert skrzypcowy i pieśni. 21.00 Koncert chóru. 23.00 Koncert orkiestry.

PRAGA.

12.35 Koncert. 14.40 Płyty. 19.40 Koncert: Wieczorem, idylla (Fibich); Suita z „Faust" (Skvor). 20.35 Symfonia „Faust" (Liszt). 22.35 Muzyka z płyt.

SZTOKHOLM.

13.40 Muzyka rozrywkowa. 14.25 Płyty. 19.05 „Flet Czarodziejski" — opera Mozarta. 20.45 Koncert wokalny. 22.00 Muzyka z płyt.

STRASSBURG.

13.00 Koncert. 15.00 Koncert. 20.30 Wieczór teatralny. 23.05 Koncert: Niemieckie Rokoko (Guenther); La marchand de sable qui passe (Roussel); Ludowa suita korsykańska (Martelli); Koncert fortepianowy (Szostakowicz); En Kerneo (Vuillemin).

STUTTGART.

8.30 Koncert z Monachium. 13.15 Koncert południowy. 14.00 Muzyka z płyt. 16.00 Koncert popołudniowy. 19.00 Muzyka rozrywkowa. 21.15 Pieśni niemieckie. 22.30 Muzyka rozrywkowa. 24.00 Koncert nocny: Preludia, poemat symfon. (Liszt); Russia, fantazja rosyjska (Balakirew); Utwór na skrzypce i orkiestrę (Ravel); Dziki myśliwy, poemat symfon. (Franck).

WIEDEŃ

12.00 Koncert południowy. 14.00 E. Fischer, fortepian (płyty). 16.05 Melodie wiejskie (płyty). 17.35 Pieśni i arie. 19.05 Festiwal muzyczny z Salzburga: „Flet Czarodziejski" — opera Mozarta. Dyryguje 9. Toscanini. 22.20 Muzyka taneczna.

SOBOTA

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.15 Audycja poranna. — 12.25 Orkiestra pod dyrekcją A. Furmańskiego i Czaplarskiego. — 16.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci młodszych. — 16.30 Fragmenty z operetek i najpiękniejsze walce J. Straussa. — 17.10 Polskie pieśni i utwory fortepianowe Maria Kaupe (śpiew) i Maryla Jonasówna (fortepian). — 17.50 „Darabami po Czeremoszu", pogadanka. — 18.15 Zapomniane pieśni chóru Eryana (płyty). — 19.00 Orkiestra Marynarki Wojennej. — 20.00 Audycja dla Polaków zagranicą: Letni ranek w Polsce. — 21.05 Muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R.

BERLIN.

6.30 Poranek muzyczny. — 8.30 Koncert ranny. — 12.00 Koncert południowy. — 14.15 Muzyka rozrywkowa. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 18.00 Muzyka ludowa. — 21.10 Koncert. — 22.30 Muzyka taneczna. —

BRUKSELA.

14.00 Koncert ork. — 15.00 Sonata op. 111 (Beethoven). — 17.15 Muzyka francuska. — 20.00 Koncert: Uw. „Mozart" (Hahn); Sklep z zabawkami (Debussy); Melodia z „Greena Green" (Guiraud); Pieśń hiszpańska (Albeniz); Suita (St. Saens); Uw. „Fanny Elssler" (Strauss); Melodie taneczne (Bruell); Koncertstueck (Charrosin); Serenada „Manhattan Melody" (Clutsam). — 23.15 Muzyka taneczna.

BUDAPESZT.

17.30 Muzyka taneczna, 18.15 Koncert muzyki wojsk. — 23.25 Sonata H-moll (F. Liszt).

DEUTSCHLANDSENDER.

12.00 Koncert południowy. — 14.00 „Od drugiej do trzeciej, muzyczka na świecie" — 16.00 Koncert południowy, — 18.00 Muzyka rozrywkowa. — 19.00 Falce. — 22.30 Koncert. — 23.00 Muzyka taneczna.

DROITWICH.

14.30 Koncert ork. — 16.00 Muzyka włoska. 18.45 Muzyka rozrywkowa. — 21.25 Recital organowy. — 22.00 Koncert or. i pieśni. — 23.40 Muzyka taneczna

HILVERSUM.

11.55 Koncert ork. — 13.40 Muzyka rozrywkowa. — 18.25 Płyty. — 20.15 Jack Hylton gra. 22.35 Muzyka taneczna, 23.10 Płyty.

LONDYN.

13.00 Koncert. — 18.00 Koncert ork.: Uw. „Fidelio" (Beethoven); Air (Bach); Fantazja (O Donnel); Walc koncertowy op. 47 (Glazunow); Shepherd's Hay (Grainger). — 21.45 Dawna szwedzka muzyka taneczna. — 22.25 Muzyka taneczna. Koncert fortepianowy. — 22.25 Muzyka taneczna.

MEDIOLAN.

17.15 Muzyka taneczna. — 20.40 Koncert. — 21.0 „Mefistofeles" opera Bolto.

OSLO.

17.00 Koncert. — 19.30 Koncert ork.: „Księżniczka z Trapezunt" (Offenbach); Nad błękitnym morzem w Hawajach (Ketelbey); Mazurek (Ganne); Taniec, Kołysanka (Lie); Taniec kwiatów (Hannikainen). — 22.15 Muzyka taneczna.

PARYŻ.

17.00 Koncert ork. — 19.10 Muzyka wiedeńska. — 20.30 Koncert fortepianowy — 22.30 Muzyka taneczna.

PRAGA.

12.35 Koncert na instrumentach dętych. — 14.40 Muzyka z płyt. — 17.05 Muzyka taneczna. 19.35 Muzyka lekka i śpiew. — 22.35 Muzyka taneczna.

SZTOKHOLM.

15.00 Muzyka rozrywkowa. — 18.20 Łotewskie utwory fortepianowe. — 21.00 Muzyka taneczna z dawnych lat. — 22.00 Współczesna muzyka taneczna.

STRASSBURG.

13.15 Duety operowe. — 15.30 Koncert. — 17.45 Muzyka kameralna: Kwartet smyczkowy F-dur (Dvorak); Suita na instrumenty dęte (Kunc). — 18.30 Śpiew. — 21.00 Koncert z Salzburga: Serenady. — 23.05 Muzyka taneczna.

STUTTGART.

12.00 Koncert południowy. — 14.00 Muzyka z płyt. — 16.00 Muzyka rozrywkowa. — 19.00 Piękne melodie z oper (płyty). — 22.30 Muzyka taneczna. — 24.00 Koncert nocny.

WIEDEŃ.

12.00 Koncert południowy. — 14.00 Muzyka z płyt. — 15.15 Koncert na cytrze. — 16.05 Płyty. — 21.05 Festiwal muzyczny z Salzburga. Dyryguje Dr. B. Baumgartner: Marsz D-dur (Mozart); Symfonia D-dur (Mozart); Serenada (Mozart); Sześć tańców niemieckich (Mozart). 22.25 Muzyka rozrywkowa.

Zwyczaje żaby

Żaba wychodzi w dzień niechętnie, jedynie w celu zdobycia pożywienia. Wraz z nadejściem jesieni porzuca swoje „tereny łowieckie" — pola i lasy, chroniąc je w pobliżu stawów i bagien.

Zimę spędza, ukryta w błocie, w głębi stawów. Nagromadzenie tych zwierząt w okresie przedzimowym ułatwia rozmnażanie się żab. Łączenie się par trwa od 3 do 30 dni.

W okresie od przebudzenia aż do złożenia jajek żaba nie przyjmuje żadnych pokarmów, oprócz wody przez siebie wydzielonej. Po złożeniu jaj żaby porzucają wodę, powracając do pól i lasów. Żywią się owadami i robakami.

Sztandar na biegunie północnym

Ostatnia wyprawa pod wodzą prof. Szmidta jest wielkim triumfem cywilizacyjnym. — W okolicach biegunowych powstają normalne miasta z fabrykami, teatrami i szkołami

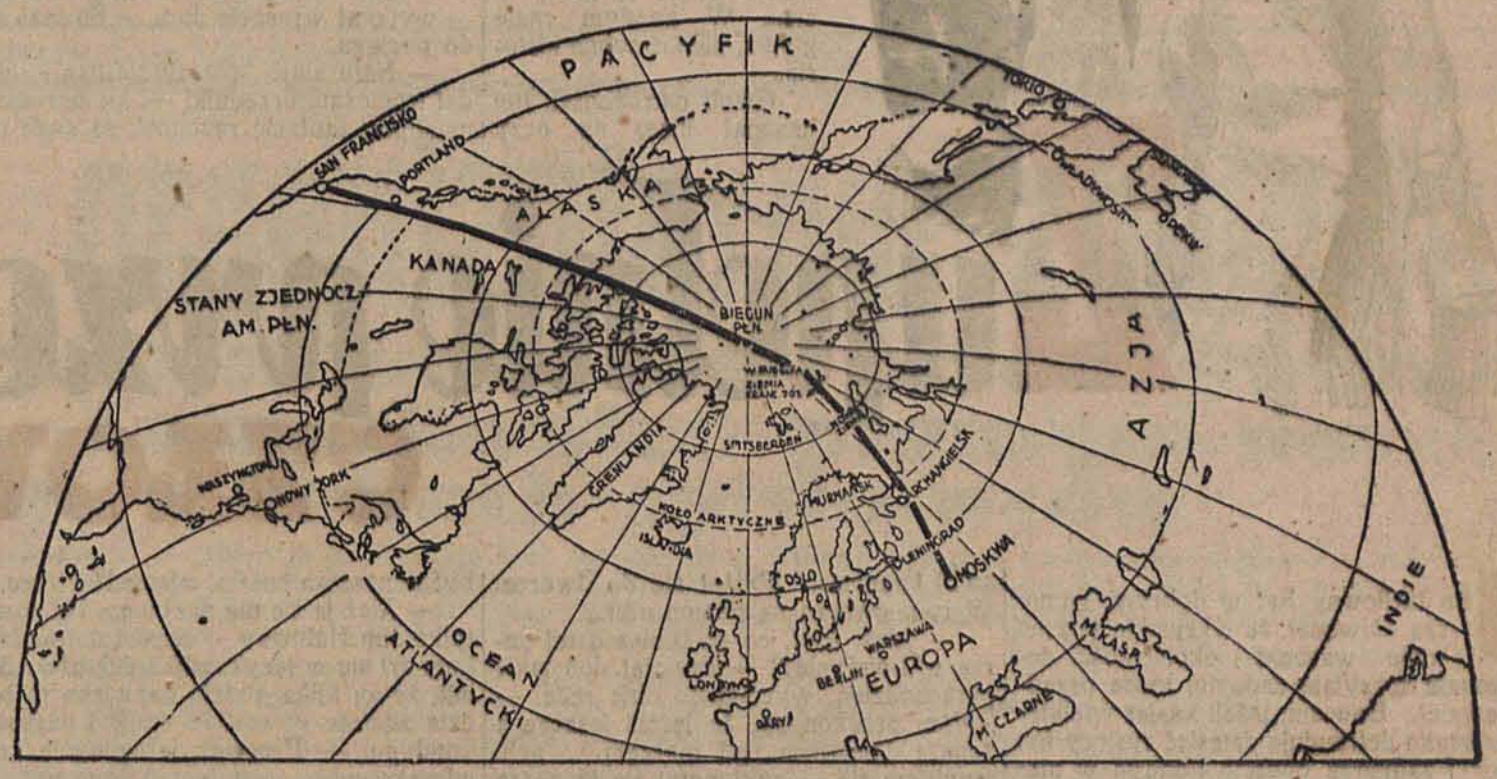

Biegun północny został wreszcie całkowicie ujarzmiony. Czterech rosyjskich uczonych będzie mogło w bezpiecznym schronie, ustawionym w tej krainie grozy i tajemniczości, w spokoju rozpocząć swe badania, otwierając tym samym nową kartę w dziejach bieguna północnego.

Czym jest właściwie ów biegun, któremu tylu śmiałych ludzi złożyło w ofierze swe życie, zdrowie i majątek?

Jest to punkt geograficzny, na którym człowiek, gdziekolwiekby nie spojrzał, zawsze zwrócony będzie w kierunku południowym. Dokładnie ustalić, że się na biegunie znajduje, mógłby jednak tylko za pomocą obserwacji słońca. Punkt biegunowy nie jest stały. Obraca się wokół swym kolistym ruchem w promieniu 30 stóp, podobnym do ruchu osi ziemi, na skutek nierówności obrotu kuli ziemskiej. Specjalny instrument, znajdujący się w obserwatorium w Greenwich, rejestruje to odchylenie. Prócz tego istnieje na biegunie jeszcze inny ruch, wywołany ustawicznym pędem lodów polarnych, tak że naznaczenie bieguna na lodzie dzisiaj, byłoby błędne już w następnym tygodniu, a różnica wynosiłaby kilkaset metrów.

Ocean Arktyczny czyli Morze Polarne, otaczające biegun, pokrywa powierzchnię przeszło 5 milionów mil kw., podczas gdy obszar Europy wynosi około 3 milionów mil kw. Pod względem wielkości jest to czwarty skolei ocean na świecie, 5 razy większy od Morza Śródziemnego.

Niemal cała powierzchnia Morza Polarnego pokryta jest bryłami lodu, które po większej części znajdują się w ciągłym ruchu, pędzone siłą wiatru przeważnie w jednym kierunku. Szybkość prądu wynosi około 70 mil dziennie, niekiedy jednak może on ustać całkowicie na przeciąg miesięca.

Wokoło Oceanu Arktycznego znajduje się wiele wysp i archipelagów oraz kontynenty Europy, Azji i Ameryki. Norwegia, Finlandia, Rosja, Stany Zjednoczone, Kanada i Dania otaczają swymi nadami Morze Polarne. Do Danii należy Grenlandia, największa wyspa na świecie, przewyższająca swym obszarem 10-krotnie Wielką Brytanię. Jeśli chodzi o ląd stały, najdłuższe jest wybrzeże Arktycznej Rosji (Syberia), ciągnące się na przestrzeni 3.000 mil od Cieśniny Beringa aż do Rosji Europejskiej. Położone dalej na północy wyspy i archipelagi są niedostępne dla okrętów niemal przez cały rok z powodu otaczających je lodów. Jedynie w ciągu 3-miesięcznego okresu letniego możliwa jest żeglugа morska.

Z pośród licznych badaczy, którzy już w ubiegłym stuleciu starali się dotrzeć do bieguna północnego, należy przede wszystkim wymienić **Sir John Franklina**. W roku 1845 opuścił on brzegi Anglii na czele dwóch okrętów „Erebus" i „Terror". W 9 miesięcy później wysłano ekspedycję na zachodnim wybrzeżu Grenlandii a potem wszelki ślad po niej zaginął. Nie ujrzano już nigdy Sir Johna Franklina i jego 134 ludzi załogi.

W roku 1893 wyrusza po długich przygotowaniach **Fridtjof Nansen** na swym żaglowcu **„Fram"**, udając się na Morze Polarne od strony Wysp Nowosyberyjskich. Zamierza on wyzyskać prądy Oceanu Arktycznego, idące, według jego pomiarów, z zachodu na wschód. Mimo to Nansen utkwił na 86 stopniu północnej szerokości, t. j. o 400 mil od celu i wrócił po trzech latach drogą wiodącą na północ od Spitzbergen.

Następny był **Robert Peary**, który po licznych nieudanych wyprawach w ciągu 13 lat, wreszcie w roku 1909 dotarł celu. Był on do niedawna jedynym człowiekiem, który doszedł doń pieszo. W swych pamiętnikach opowiada on o zdradliwych szczelinach, nagle zagradzających drogę, o lodowatych wichrach i straszliwym mrozie, sięgającym 60 stopni. Dniem posuwa się z trudem naprzód po wybojach i nierównościach terenu a nocą chroni się w chacie z bloków i zamarzniętego śniegu, nie licząc na sen ani ciepło. Nie najada się do syta, gdyż jest w ciągłej obawie, by starczyło zapasów żywności. Jest tak zimno, że z ledwością dostrzec może psy, ciągnące sanie, poprzez opary ich oddechów. Gdy wreszcie staje na biegunie, jest rozczarowany. Wokół rozciąga się lodowa pustynia a sam biegun to może ten mały wzgórek, na którym stanął, a może i nie. Chce dokładnie określić miejsce, lecz słońce w międzyczasie zachodzi.

Nadchodzi era latających maszyn, które przezwyciężają wszelką przestrzeń. Lecz i teraz nie ma końca ofiarom i katastrofom, które powoduje biegun północny.

Jeszcze przed ekspedycją Peary'ego wzniósł się w balonie szwedzki inżynier **mjr. Andre** z Spitzbergen. Ginie po nim wszelki ślad, a szczątki balonu odnaleziono dopiero po 33 latach na małej wysepce między Spitzbergen a Ziemią Franciszka Józefa w odległości 600 mil od bieguna.

W pięć lat przed odkryciem szczątków balonu Andree, 21 maja 1925 r., **Roal Amundsen i Lincoln Ellsworth** udali się na dwóch hydroplanach z Kings Bay w kierunku bieguna. Po 8-godzinnym locie wylądowali, lecz miast na biegunie znaleźli się na pływających krach oceanu, gdyż wiatr północno-wschodni odwiódł ich od celu. Po 4-tygodniowych niezmordowanych próbach udało im się wznieść na jednym z płatowców i powrócić szczęśliwie do swej bazy. Odległość, która dzieliła ich od bieguna, wynosiła 130 mil.

Następnego roku obydwaj podróżnicy ponownie udali się w podróż na włoskim płatowcu, przelatując z Kings Bay poprzez biegun do Point Barrow na Alasce. Pod nimi widoczny był iskrzący się w słońcu lodowaty bezkres, lecz po 16-godzinnym locie nadeszła wielka chwila, kiedy to Amundsen stwierdził, że znajdują się nad biegunem północnym.

Obecnie rosyjska ekspedycja naukowa ustawiła swoją stację na krze lodowej niedaleko bieguna. Jak już zaznaczyliśmy, prądy idące z zachodu na wschód, zmieniają szybko położenie odkrywców.

Chata może być zdemontowana i przeniesiona na saniach z miejsca na miejsce. Materiał, z którego jest sporządzona, chroni ją przed zatonięciem. Obleczona skórami reniferów i nieprzemakalnymi poduszkami, wyposażona w piece, nagrzewane oliwą, gwarantuje wygodę i ciepło. Badacze, którzy w niej spędzić mają cały rok, mogą poprzez grube szkła okienne obojętnie spoglądać na oblegające ich wichry polarne.

Żywność dowożona zostaje samolotami z bazy, znajdującej się na wyspie Prince Rudolf, w odległości 550 mil. Jeden samolot pozostaje stale na miejscu. Telegraf bez drutu, elektryczność i lotnictwo są więc na usługach tej naukowej stacji na biegunie. Peary przebywał na biegunie zaledwie półtora dnia, czterej uczeni rosyjscy mają zamiar pozostać tam przez cały rok, stanowiąc tym samym awangardę nowych zdobywców bieguna. W planie Rosjan leży zainstalowanie całych kolonii na Arktyku, nie zaś umieszczenie pojedyńczych pionierów, a pierwszym krokiem do tego jest samotna chata na biegunie północnym, w której obserwatorzy będą mogli robić pomiary temperatury powietrza, kierunku wiatrów i prądów na Morzu Polarnym. Już Nansen w swoim czasie wykazał, że istnieją prądy idące z zachodu na wschód, lecz dotychczas nic nie było wiadomo o ich sile, nurtach i wirach.

Dokonano już pomiarów głębokości. Pospieszne badania Peary'ego wykazały głębokość 2,5 km. Rosjanie doszli do głębi, sięgającej 2 mile i stwierdzili, że temperatura wody na dnie morza jest wyższa aniżeli na powierzchni. Zjawisko to przypisują prądom suboceanicznym, pochodzącym z południa i stanowiącym zapewne zagubione w Arktyku odnogi Golfstromu.

Niedługo więc będą mogły z obydwu półkul docierać do tych krajów samoloty, a łamacze lodów nowego typu będą się przebijać przez morza polarne. Głównym dążeniem Rosji jest założenie nowego kraju na swych północnych wybrzeżach azjatyckich. Dotychczas zbudowano już 57 stacji polarnych, prócz tego istnieją liczne osady a nawet miasta, połączone między sobą i z centralną Rosją liniami lotniczymi. Osiedla te są czynne, ruchliwe i pełne życia, które wydaje się tu tak samo normalne jak gdzieindziej. Słowem, Rosja tworzy Arktyczne Dominium na pograniczu Morza Polarnego.

Wyrosły tu nowe miasta. Np **Igarka**, na 67 stopniu szerokości geograficznej, najbardziej wysunięta na północ, posiada własne fabryki, szkołę techniczną i teatr. **Kiblińska**, zamieszkała przez robotników kopalń i zakładów chemicznych półwyspu Kola, zaopatruje Rosję w swe przetwory fosforu. **Jugor**, położony w pobliżu największych na świecie pokładów fluoru, wyposażony jest w gigantyczną wieżę radiową.

Okolice, w których dokonuje się teraz ów pochód cywilizacyjny, bogate są — i to jest bodaj najważniejsze — w węgiel i złoża mineralne. Nim jednak ludzie zaczną wydobywać te bogactwa, muszą nauczyć się **żyć** w tych stronach.

Człowiek z flegmą

Spotkali się zupełnie przypadkowo, uścisnęli sobie dłonie i zajęli jeden ze stoliczków. Obaj panowie zamówili koniak tej samej marki, obaj byli uprzejmi do szpiku kości. Po wymianie kilku okolicznościowych frazesów, starszy z panów zagadnął:

— Drogi panie profesorze, może mi pan powie, jak się wiedzie mojej żonie?

Zaskoczony tym pytaniem profesor jest zmieszany, nie umie znaleźć odpowiedzi. Ale starszy jegomość mówi już dalej:

— Uważam bowiem, że pan jest lepiej ode mnie poinformowany, jeżeli się tak wyrażę. — Proszę, nie sil się pan na wyjaśnienia, pozwól mi, profesorze, skończyć. Nie wspomnę jednym słowem o tym, co zwykły zjadacz chleba w podobnym wypadku wykrzykuje na głos. Jestem święcie przekonany, że sprawa da się w spokoju załatwić, bez rewolweru, trucizny lub sztyletu. — Widzę, że pan się uśmiecha. Czy można wiedzieć dlaczego? — Przed chwilą był pan zażenowany, czemu się bynajmniej nie dziwiłem. To się każdemu przytrafia. Aha... mój szlafrok pasuje panu, jak gdyby był dla niego szyty a kołnierz nie jest panu zaduży, jak widzę, choć nie umiem sobie wytłumaczyć w jaki sposób doszło do zamiany. Zatem było by wszystko w najlepszym porządeczku i po tym wstępie możemy przejść do właściwego tematu. — Proszę? — Nie, widzi pan, pan jest właścicielem małego domku na krańcach miasta, choć życie swe spędza pan właściwie w śródmieściu. — U mnie jest odwrotnie. Muszę mieszkać w centrum a lubię pola, łąki. — Nadomiar nie mogę przecież wymagać, żeby pan się poświęcał dla mej rodziny. — Wiem, chce pan powiedzieć, że to głupstwo, nie warto wspominać. Tak jednak na pewno nie jest. — Profesorze, taksówki, tramwaje, kwiaty no i różne drobnostki o których nie wiem dokładnie. Do tego trzeba doliczyć stratę czasu, niewygody... — Nie chciałem pana urażać, ale dla lepszego zrozumienia mojej propozycji było to wyliczenie konieczne. A więc moje rozwiązanie tego zagadnienia jest proste: Zamienimy mieszkania i każdy będzie miał to, co pragnie. Jak? — Nie wypada? Pan się liczy z opinią? Jestem naprawdę zdumiony. — Przedtem nie miałeś skrupułów, profesorze. — Moja żona? — Czy nie lepiej, nie wspominać wcale o niej? — Krótko mówiąc, mam tego dosyć, nie mam ochoty przyglądać się temu dalej, stąd więc... Pan będzie łaskaw przesłać mi w najbliższym czasie klucz od swego mieszkania, moje wiszą w przedpokoju, jak panu wiadomo. Żegnam!

P. COLLIK.

— Hallo, Fred, — usłyszał nieznajomy głos i czyjaś ręka spoczęła mu na ramieniu.

Zupełnie przeciętny CZŁOWIEK

Jim Halloway był w dobrym humorze. Uważał, że wszystkie zewnętrzne warunki i okoliczności doskonale sprzyjają zadaniu, które przedsięwziął. Bowiem, jeżeli kasjer wielkiego banku defrauduje dziesięć tysięcy funtów i zamierza opuścić Londyn w niewiadomym kierunku, to musi być nie tylko ostrożny, sprytny i szybki, ale przede wszystkim musi zachować umiejętność niezwracania na siebie uwagi. Jednym słowem winien być **przeciętny.** Jakież nadzieje na uniknięcie gęstej sieci policyjnej ma złodziej z potężnym mięsistym nosem, zabarwionym ponadto kolorem, zdradzającym pociąg do alkoholu?! Albo jak da sobie radę z listami gończymi garbus? Albo jegomość z wydatnym brzuszkiem? Te rzucające się natychmiast w oczy pospolite ułomności ludzkiego ciała są wrogami ludzi, którzy pragną ujść sprzed bystrych oczu sprawiedliwości.

Zupełnie inaczej ma się sprawa Jima Hollowaya, który posiada szablonową niemal twarz syna Albionu, nosi standartowe ubranie, to samo, które tysiąc rodaków nabyło już w domu konfekcyjnym, ma zupełnie przeciętną, normalną figurę, i w którego dowodzie osobistym zaznaczono wyraźnie: **„znaków szczególnych nie posiada".** Tysiąc ludzi może godzinami studiować list gończy i fotografię Hollowaya, ten sam tysiąc ludzi może potem siedzieć w tym samym przedziale kolejowym, gdzie znajduje się ów poszukiwany defraudant... i nie poznają go. Tak, przeciętny wygląd jest podstawowym warunkiem powodzenia defraudacji.

Przeciętność w każdym calu. Podczas ucieczki defraudant nie będzie nosił swego kolorowego sportowego płaszcza, który znają wszyscy znajomi, i który tak łatwo opisać. Rozumny defraudant, jak Jim Holloway, ubierze nie tylko standartowy garnitur, lecz postąpi tak samo w stosunku do nakrycia głowy. Od jakiegoś czasu modne są ciemno niebieskie, miękkie kapelusze, które nosi co drugi mężczyzna w Londynie. Dodajmy jeszcze do tego, że znana fabryka wyrobów skórzanych zorganizowała tani tydziey ręcznych walizek, z których jedna znalazła się w ręku Hollowaya — a zrozumiemy, że gdyby policja, kierując się rysopisem defraudanta, chciała aresztować każdego podejrzanego, musiałaby zamknąć za kratkami co najmniej pięć tysięcy ludzi.

Jim Holloway z zadowoleniem zerknął w szybę wystawową, która odbijała jego szarą, przeciętną postać. W niedawno zakupionej walizeczce miał skradzione pieniądze... Majątek!

Obejrzał się jeszcze raz. Nie, nikt nie zwróci na niego uwag...

— Hallo, Fred! — głos ten przerwał tok rozmyślań Jima Hollowaya i jednocześnie czyjaś mocna dłoń przyjaźnie spoczęła na jego ramieniu:

— Dokąd jedziesz, Fred? Pozwól, niech ci się przypatrzę i... och, przepraszam, proszę mi wybaczyć — mówił nieznajomy — ale jest pan tak podobny do mojego przyjaciela Freda... przepraszam...

Zdenerwowany szedł Holloway dalej w kierunku dworca. Prawdopodobnie nieznajomy zauważył jego zmieszanie i drgnięcie, gdy położył mu rękę na ramieniu. Bo istotnie, przez chwilę Jim miał wrażenie, że to już policja... W każdym razie głupia, niepotrzebna historia...

Gwoli ostrożności Jim nasunął niżej na oczy swój kapelusz. Zbliżał się do dworca. W tym gwarze na pewno nikt...

— Ależ, Ralf, co ty robisz o tej porze w Londynie?! — zawołał doń jakiś przechodzień, wyciągając obie ręce. — Byłem przekonany, że jesteś jeszcze z żoną i dzieckiem nad morzem i... ach, omyliłem się — zakłopotał się szczerze nieznajomy, spostrzegłszy swą omyłkę. — Pan mi wybaczy, mój sąsiad Ralf nosi swój kapelusz w identyczny sposób i ja myślałem... mam nadzieję, pan wybaczy, bardzo mi przykro...

To było okropne! Już dwaj ludzie oglądali z bliska Jima i na pewno, na wypadek śledztwa, będą mogli podać pewne szczegóły jego ucieczki. Co za pech!

Wchodząc do hallu dworcowego, Jim rozejrzał się ostrożnie. Za kilka minut już będzie siedział w przedziale pociągu błyskawicznego i opuści Londyn na zawsze, jeśli tylko...

— Nie, panie szanowny, nie umkniemi pan! — rozległ się nagle w pobliżu energiczny głos. — Byłem pewien, że złapię pana jeszcze na dworcu. Tak, a teraz pójdzie pan ze mną, oszuście!...

A więc wszystko przepadło, odkryli defraudację. Człowiek w mundurze, który wypowiedział te groźne słowa, to na pewno... ależ... co to jest? Jim z najwyższym zdumieniem zobaczył człowieka w mundurze hotelowego urzędnika. Na czapce jego widniał napis: **„Hotel pod Słońcem".**

— Nie rozumiem, o co panu chodzi! — wyjąkał wreszcie Jim. — Śpieszę się do pociągu.

— Naturalnie, śpieszy się pan — dodał ironicznie urzędnik. — Ale przedtem musi pan zapłacić rachunek za swój pobyt w naszym hotelu, mister Harrows.

— Ależ ja się nie nazywam Harrows, tylko Jim Holoway — odparł defraudant i ugryzł się w język, gdy sobie uświadomił, że za kilka godzin nazwisko to będzie zdobiło wszystkie mury i parkany Londynu. — Przecież ja w ogóle nie mieszkałem w „Hotelu pod Słońcem".

— Niech pan nie udaje niewinnego baranka. Rysopis, jaki mi podał portier, zgadza się zupełnie z pańskim wyglądem. Wzrost średni, miękki, ciemnoniebieski kapelusz i szary garnitur. Proszę zapłacić należne trzy funty, albo natychmiast zaalarmuję policję!

— O, tylko nie to! — chciał zawołać Jim. Najlepiej chyba będzie, jeśli zapłaci dług tego pana Harrowsa. W ten sposób pozbędzie się niebezpiecznego natręta.

— Dziękuję, mr Harrows — rzekł urzędnik, chowając do kieszeni trzy funty.

Zupełnie wyczerpany Jim wyszedł wreszcie na peron. Ogarnęła go głęboka depresja. Czyż warto jeszcze kontynuować tę, tak fatalnie rozpoczętą, ścieżkę? Jego droga na dworzec była tak dokładnie znaczona, jak gdyby na każdym rogu ulicy zostawiał swoją wizytówkę. Ale nie ma już dla niego drogi powrotnej. Wsiadł do wagonu i wcisnął się w kąt. Może jednak uda mu się...

— To on, to on, panie komisarzu! — rozległ się na peronie przeraźliwy krzyk kobiecy. — O, widzę moją walizkę tak-że. Stoję w bagażowni i na chwilę tylko postawiłam na ziemi moją walizeczko, którą kupiłam w tanim tygodniu. Okę, którą kupiłam w tanim tygodniu. Okę, bracam się — walizki nie ma! Naturalne, to on, ten złodziej, poznaje przecież moją walizkę!...

Policjant zwrócił się do Jima:

— Pan wybaczy, jestem zmuszony prosić pana, aby udał się pan ze mną na posterunek kolejowy.

— Ależ ta pani myli się, to jest moja walizka — jęknął rozpaczliwie Jim.

— Bez — czel — ność! — oburzyła się kobieta. — Przecież poznaję ją dokładnie!...

— To się wszystko zaraz wyjaśni — oświadczył policjant. — Właśnie wiele kradzieży wydarzyło się ostatnio na dworcu. Zdaje mi się też, że pan przed chwilą miał jakąś scysję z portierem „Hotelu pod Słońcem". W każdym razie przeszukamy dokładnie pańską walizkę i wylegitymujemy pana.

★

Czy możemy się dziwić, że Jim Holloway dostał aż trzy lata więzienia w konsekwencji swego przeciętnego wyglądu?

O puchar Ameryki

Harold Vanderbilt trenuje wraz z załogą na jachcie „Ranger", który 31 lipca ubiegać się będzie o „Grand-Prix" w wielkich zawodach żeglarskich

Rekopisów Redakcja nie zwraca.
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Pietrzak. Odbito w drukarni własnej.
Wydawca: Wydawnictwo Kemblika Spółka z ogr. odp. Stefan Pietrzak.
Łódź, Piotrkowska Nr. 49 i 54.